

HI-FI • HI-END • KINO DOMOWE

AUDIO

11/2010

cena 12 zł (w tym 7% VAT)

POBRANO Z: WWW.ZA-FRIKO.COM

AVANTURA

O TUBĘ
AVANTGARDE UNO G2

INDEKS 332755 ISSN 1425-171X



9 771425 171996 11

MŁODE STEREO PARY

AMC XCDi + 306d,
CAMBRIDGE AUDIO 350C + 350A,
MARANTZ CD5004 + PMD5004,
MUSIC HALL CD15.2 + A15.2

PRZETWORNIKI C/A 500 - 10 000 ZŁ



PRO-JECT, MF, ARCAM, CA, XINDAK,
STELLO, CARY, MYTEK, NAIM, CEC...

SUNDBARY 2000 - 5000 ZŁ



HARMAN KARDON, PANASONIC,
PHILIPS, YAMAHA

IFA 2010



IFA-NYLNÝ ŚWIAT 3D

www.audio.com.pl



Q Series



GP Acoustics GmbH · Am Brambusch 22 · D-44536 Lünen
Tel: +49(0)231-9860-320 · Fax: +49(0)231-9860-330



O klasę wyżej

Całkowicie przeprojektowana od podstaw nowa seria Q prezentuje milowy krok na drodze wiodącej do większej przyjemności słuchania. W jej sercu leży nowo zaprojektowany system głośnikowy, mający swoje źródło w koncepcji Blade Project. Przełomowy nowy system Uni-Q wyczaruje żywy, przestrzenny i niewiarygodnie realistyczny dźwięk 3D, którym do tej pory można było się cieszyć przy drogiej klasy głośnikach. Przeżyjcie nową serię Q u swojego autoryzowanego dealera!

www.kef.com

Listopadowy numer Audio można chyba pochwalić za zróżnicowanie tematów, co wcale nie oznacza, że uszczęśliwiło to wszystkich czytelników. Pasjonaci hi-endu znajdą dla siebie obszerny test Uno, ale nie zainteresują się przecież testem niskobudżetowych odtwarzaczy i wzmacniaczy, który z kolei przyciągnie „początkujących”. Jedni i drudzy, będąc audiofilami, może wspólnie docenią wielki przegląd przetworników, lecz niemal na pewno połączą się w smutku i pogardzie dla „soundbarów”. Mimo to, jak napisałem we wstępie do morderczego laboratorium Uno (przez które przebrną tylko najlepiej przygotowani): „tak naprawdę niewiele co zainteresuje większość... chodzi raczej o to, aby każdy w Audio znalazł coś dla siebie...”. Nie jest to nowe credo, nie wymyślałem nowej genialnej formuły pisma, cokolwiek się usprawiedliwiam. Z powodu tych soundbarów, które też nie goszczą na naszych łamach po raz pierwszy, i zawsze wywołują pewne wątpliwości – czy to jeszcze, czy może już... o jeden kompromis za daleko. Mimo to nie musiałbym tych wątpliwości bezproduktywnie walczyć w tym miejscu, lecz chcę właśnie w sprawie soundbarów napisać coś jeszcze. Potrzeba matką wynalazków – ze zderzenia wielokanałowej propagandy, skojarzonej z kinem domowym, niechęci Kowalskiego, a zwłaszcza Kowalskiej, do dużej liczby dużych kolumn, i ich niskich w gruncie rzeczy wymagań co do jakości dźwięku, powstał soundbarowy potworek. Rozwiązanie jakże dalekie od optymalnego również dla amatorów dobrego kina domowego! A jednak wszyscy możemy tylko pozazdrościć, jak wiele pracy duże firmy – przynajmniej niektóre

– włożyły w zaprojektowanie różnych sposobów kreowania dźwięku (mniej lub bardziej) przestrzennego za pomocą takiego podtelewizorowego bękartu. Stosowane tam akustyczne koncepcje bywają naprawdę inteligentne i nowatorskie, choć prowadzą do bardzo różnych efektów. Nie chodzi mi o chwalenie brzmienia płynącego z belek, bo na skutek wielu poważnych ograniczeń nie może ono osiągać szczytów. Nie pozwala na to założona z góry wielkość i cena tych urządzeń, dopasowana do potencjalnego klienta. Mimo to inspiruje mnie, jak wiele można zrobić... gdy rynek tego oczekuje. Tymczasem nasz audiofilski segment wciąż nie oczekuje niczego ponad dalsze szlifowanie stereofonii. Nigdy nie namawiałem na rozstawianie pięciu kolumn dookoła w celach czysto muzycznych. Myślę jednak o tym, aby wreszcie wyjść poza schemat konwencjonalnych zespołów głośnikowych i wzmacniaczy stereo i zacząć eksperymentować – wciąż na bazie pary kolumn – z nowymi konfiguracjami przetworników, wspomaganymi przez DSP i kodowaniem dźwięku przestrzennego pod kątem jego odtworzenia w takim układzie. Nawet jeżeli takie próby nie powiodły się kiedyś, teraz mogłyby zostać powtórzone z wykorzystaniem znacznie bardziej zaawansowanej techniki cyfrowej. Tylko kto na to czeka? Audiofil? Zwykle boi się nawet kolumn aktywnych a o wzmacniaczach cyfrowych wie tyle, że brzmią cyfrowo. Wie też wszystko o kondyjonierach sieciowych i ich wielkim wpływie na precyzję lokalizacji... Dlatego nie upieram się, że Audio ma być pismem ortodoksyjnie audiofilskim.

Andrzej Kisiel

Ani rewolucja internetowa, ani renesans winylu nie wyeliminowały „kompaktu”, a kino domowe nie zdegradowało stereofonii. W systemach służących do słuchania muzyki wciąż dominują odtwarzacze CD i wzmacniacze dwukanałowe, bez względu na budżet. Początek drogi wyznacza kwota ok. 3000 zł za zestaw tych dwóch urządzeń i jak się okazuje, tyle wystarczy, aby trafić na bardzo udane konstrukcje. Do hi-endu bardzo daleko, ale do dobrego brzmienia wcale nie.



Duże płaskie telewizory zachęcają ich użytkowników do wykonania następnego kroku – zainstalowania kina domowego. Większość z nich nie chce jednak budować poważnego systemu z dużymi kolumnami ani ustawiać głośników dookoła. Zrodził się więc pomysł „wepchnięcia” wszystkich głośników systemu do podłużnej obudowy, którą można ustawić lub powiesić pod telewizorem. Możemy tam mieć nawet odtwarzacz Blu-ray...



Na skutek oskarżeń o generowanie jittera i komplikowanie prostych spraw, odseparowane przetworniki C/A niemalże wymarły, pozostając tylko na hi-endowych obrzeżach rynku. Do życia przywróciła je ekspansja cyfrowych źródeł sygnału, innych niż transport CD - głównie komputerowego audio.

Uno G2 jest właściwym początkiem całej oferty Avantgarde. Formalnie otwiera ją najmniejsza i najtańsza konstrukcja, jaką jest Solo, ale to swoista przygrzywka, skądinąd bardzo ciekawa, choć niepodobna do innych modeli. Uno G2 ma za to już najważniejsze rysy „prawdziwych” Avantgarde, swoim schematem konstrukcyjnym bardzo przypomina konstrukcje serii Duo. Avantgarde w nowej odsłonie, oznaczonej indeksem G2, wypiękniała, a przy tym zachowały najważniejsze rysy niezwykle firmowego stylu.



- 6 AKTUALNOŚCI
- 16 IFA
- 69 RYNEK I GIEŁDA
- 114 AUDIO SHOW

HI-FI

- 19 SYSTEMY ODTWARZACZ + WZMACNIACZ 3000 ZŁ
- 20 AMC XCDi + 306d
- 24 Cambridge Audio 350C + 350A
- 28 Marantz CD5004 + PMD5004
- 32 Music Hall CD15.2 + A15.2

46 PRZETWORNIKI C/A 500 - 10 000 ZŁ

- 48 Pro-Ject USB Box
- 49 Audinst USB HUD-mxI
- 50 Musical Fidelity V-DAC
- 52 Arcam rDAC
- 53 Cambridge Audio DACMAGIC
- 54 Xindak DAC-5
- 56 Stello DA100 SIGNATURE
- 57 Music Hall DAC25.2
- 58 Wavelength PROTON
- 60 Mytek Digital STEREO96 DAC
- 61 Cary Audio Design XCITER DAC
- 62 Benchmark DAC-1 PRE
- 64 Naim DAC
- 66 CEC DA-IN

KINO DOMOWE

- 37 SOUNDBARY 2000 - 5000 ZŁ
- 38 Harman Kardon SB15/230
- 40 Panasonic SC-HTB500
- 42 Philips HTS9140
- 44 Yamaha YSP-4100

HI-END

- 49 AVANTGARDE UNO G2

MUZYKA

- 83 Płyta AUDIO
- 84 Jazz i okolice
- 90 Rock i okolice
- 96 Audio Mix

AUDIO • dodaj do ulubionych • strona z audio.com.pl

Kino domowe • Stereo • Hi-Fi • Hi-End • Video • Muzyka

nowy | testy | vanity fair | sklepy | FAQ | DIY | FORUM

muzyka | wybór sprzętu | raj konsumenta | dystrybutorzy | akademie | DJ zone | archiwum

PORTAL audio.com.pl

- blisko 1300 testów ● ponad 1000 recenzji płyt
- aktualne oferty wszystkich sklepów i dystrybutorów
- gorące dyskusje i polemiki na FORUM
- ponad 100 000 odwiedzin każdego miesiąca

ADVANCE ACOUSTIC MAP102

multimedialna A klasa

Wśród tegorocznych nowości Advance Acoustic znalazł się wzmacniacz zintegrowany MAP102, który wymagającym audiofilom serwuje nowinki z multimedialnego świata.

MAP102, kosztujący tylko 2300 zł, ma możliwości wykraczające poza kompetencje klasycznego wzmacniacza. Może komunikować się bezpośrednio z komputerami, odtwarzać muzykę z iPod'a a także przenośnych kart pamięci podłączanych do portu USB.



Z jednej strony klasa A i wejście phono, z drugiej USB... Tak wygląda nowoczesny, wcale nie hi-endowy, wzmacniacz zintegrowany.

Oprócz tych multimedialnych dodatków, MAP102 jest oczywiście również audiofilskim wzmacniaczem, w którym zdecydowano się na rozwiązanie pozwalające przełączać tryby pracy końcówek mocy. Włączając układ High Bias sprawiamy, że pierwsze 16 W oddawane będzie w czystej klasie A, po czym wzmacniacz przejdzie płynnie do klasy A/B, produkując maksymalnie 80 W przy 8 omach. W urządzeniu znajdziemy sześć wejść liniowych oraz jedno wejście gramofonowe dla wkładek typu MM.



Prestiżowe kolumny Taga Harmony z serii Platinum można wciąć zaliczyć do niskobudżetowych.

DENON RBD-X1000

niebieskie stereo



Dwukanałowy system kina domowego Blu-ray z parą wysokiej jakości monitorów jest rzadko spotykany, ale praktyczny.

Niebieską rewolucję z pełną energią popiera Denon, który nie tylko produkuje odtwarzacze, ale nowy format aplikuje również w inne urządzenia. Po BD-amplifiterze producent przedstawił system kina domowego o symbolu RBD-X1000. To jedno z pierwszych urządzeń, które zrywa z konfiguracją 7.1, a nawet 5.1, i w towarzystwie Blu-ray serwuje wysokiej klasy, dwukanałowy układ, sprawdzający się bardzo dobrze w mniejszych pomieszczeniach czy systemach do sypialni.

Urządzenie dostępne jest w dwóch wersjach: podstawowej, w skład której wchodzi tylko elektronika, oraz pełnej, z parą dwudrożnych monitorów.

Jednostka centralna wyposażona jest w czynniki Blu-ray (BD-Live), aż dwa porty USB (dla iPod'a oraz nośników pamięci), a także dwukanałowy wzmacniacz o mocy 70 W.

Złącze sieciowe wykorzystano nie tylko dla formatu BD-Live, ale także komunikacji z komputerem, z którego zasobów można w wygodny sposób odtwarzać muzykę. Urządzenie w najbardziej rozbudowanej wersji kosztuje 5000 zł.

ANCIENT AUDIO FIRST GENERATOR

mój pierwszy...

First Generator firmy Ancient Audio zamiast poprawiać, generuje napięcie o idealnym przebiegu.

Od czasu, gdy ktoś usłyszał magiczną moc „uzdrowiaczy” napięcia w systemach audio, rynek wszelkiej maści filtrów i kondycjonerów ruszył z kopyta. Zgodnie z ambicjami konstruktorów firmy Ancient Audio, także i tutaj nie było mowy o kompromisach. Miejsce typowego kondycjonera zajął więc generator napięcia, a urządzenie nazwano First Generator. Składa się on z sekcji generującej prąd o określonych parametrach i modułu gwarantującego odpowiednią obciążalność wyjść. Do generatora możemy podłączyć trzy odbiorniki



o mocy sumarycznej nieprzekraczającej 70 W. Mamy do dyspozycji również gniazda dla wysokich obciążeń (np. końcówek mocy), jednak prowadzone już poza magiczną maszynę generatora napięcia, dostarczonego wprost z sieci zasilania.

Urządzenie kosztuje 12 000 zł.

TAGA PLATINUM

prestiz bez szaleństw

Taga Harmony, uczestnicząca - z dużymi sukcesami - w rynekowym wyścigu o miano najtańszego producenta kolumn głośnikowych, przedstawia zupełnie nową serię Platinum, w której pojawiają się „luksusowe” produkty. O abstrakcji cenowej nie może być jednak mowy, co potwierdza premierowy wielokanałowy zestaw.

Platinum F (jak front) są wolnostojące, wyposażone w 25-mm kopułkę, 13-cm głośnik średniotonowy oraz dwa 17-cm woofery - wszystkie z membranami aluminiowymi. Głośniki efektowe w układzie bipolarnym zbudowano z dwóch sekcji 13-cm nisko-średniotonowych i 25-mm kopulek, a do konstrukcji centralnej trafiły aż cztery 13-cm i dwa tweetyery.

Dla serii Platinum zaprojektowano także subwoofer z 10-calowym głośnikiem i wzmacniaczem 150 W.

Kolumny przednie kosztują 2000 zł, centralny 700 zł, efektowe 900 zł, a subwoofer 1100 zł.

ODKRYJ ŚWIAT DOSKONAŁEGO DŹWIĘKU

Wyrafinowanie nie zna ograniczeń. Nowy, smukły i stylowy system kina domowego LG wyposażony został w bezprzewodowe łącza LAN i DLNA, by bezproblemowo wyszukiwać multimedia za pomocą połączenia WiFi. Dodaj do tego perfekcyjny obraz HD oraz możliwość zawieszenia na ścianie zarówno telewizora, jak i głośników, a słowo telewizja nabierze dla Ciebie zupełnie nowego znaczenia.

Dowiedz się więcej:
Infolinia LG: 801 54 54 54
www.lge.pl

LG Blu-ray
Kino domowe



DUNE HD MAX

w sieci na maxa

Rozwój odtwarzaczy Blu-ray, amplitunerów i telewizorów jednoznacznie pokazuje, że nie ma już odwrotu od multimedialnych sieci komputerowych i Internetu. Blu-ray głębiej penetruje sieciowe zakamarki, a wielkim koncertom coraz mocniej dokuczają niszowe firmy, które specjalizują się w odtwarzaczach sieciowych.



Sieciowy odtwarzacz HD Max odczytuje praktycznie wszystkie typy plików multimedialnych, ma wbudowany dysk twardej oraz napęd Blu-ray.

Jedną z najbardziej liczących się firm w „strumieniowym” świecie jest obecnie Dune. Zaprezentowała właśnie nowy odtwarzacz HD Max. Chociaż ma on wbudowany napęd Blu-ray i może takie płyty (oraz dyski DVD i CD) odczytywać, to jego atuty sięgają znacznie dalej. Urządzenie ma kieszeń na wymienny dysk twardej, na którym można zapisywać filmy, muzykę czy zdjęcia. Dodatkowo mamy też możliwość odtwarzania danych przez sieć, np. z ulokowanego w oddalonym pomieszczeniu serwera a także zewnętrznych pamięci (SD) i napędów USB.

Producent przewidział dalszą rozbudowę odtwarzacza o moduły tunerów telewizyjnych.

Urządzenie z mocnym procesorem Sigma Design czyta wszystkie formaty plików.

Cena podstawowej wersji HD Max wynosi 2000 zł. Odtwarzacz można kupić także w zestawie z dyskiem twardym 3,5 cala o pojemności od 1TB (2220 zł) do 2TB (2400 zł).

Produkcją odtwarzaczy i zestawów kina domowego Blu-ray zajmują się kolejne firmy. Funai HT2-M200 zawiera odtwarzacz Blu-ray z profilem 2.0 oraz amplituner z dekoderami Dolby TrueHD i DTS HD - we wspólnej, niskiej obudowie. Znajduje się tam również gniazdo na karty pamięci typu SD. Jednostka czyta pliki DivX. Pierwsze informacje prasowe nie rozwiewają wątpliwości co do obsługi formatów DivX HD oraz kontenera MKV.

Producent przygotował własne opracowania popularnych układów. Za sterowanie całym zestawem (w tym telewizorem) za pomocą jednego pilota odpowiada system fun-Link. Odbiór internetowych stacji radiowych zapewnią z kolei moduł vTuner.

Każdy z trzech modeli słuchawek AKG Quincy Jones Signature Line będzie dostępny w trzech kolorach: białym, czarnym i soczystozielonym.

AKG Q

słuchawki Quincy Jonesa

Słynny producent z branży muzycznej i kompozytor, Quincy Jones, zaangażował się w kampanię promocyjną nowych słuchawek marki AKG. Specjalnie stworzona seria AKG Quincy Jones Signature Line obejmuje trzy modele.

Najdroższe z nich - Q701 - kosztujące 2000 zł, są dużymi, referencyjnymi słuchawkami wokółuszynnymi. Mają impedancję 62 omów i wagę 235 g.

Za 520 zł można kupić określane mianem modelu nauszne mini - Q460 - ze składanym pałąkiem, eleganckim etui w komplecie, z dwoma przewodami o długości 3 i 6 m, zakończonymi 2,5-mm wtykiem. Impedancja 32 omów i masa 120 g sprawiają, że model ten doskonale sprawdzi się w podróży.

Najmniejszymi z nowej kolekcji są Q350 (240 zł) - małe słuchawki douszne, ważące zaledwie 3g (bez kabla), sprzedawane z podręcznym etui.



Łatwa obsługa to zalety urządzeń Bose, które docenią wszyscy „normalni”.



Kobyłaste obudowy amplitunerów, kolumn i płaczące się kable są tym, czego w nowoczesnych instalacjach kina domowego, zwłaszcza gdy trzeba je wkomponować w urządzone już wnętrza, większość „normalnych” klientów chce uniknąć. Jednym z największych specjalistów od subtelnych, eleganckich form jest firma Bose. Szeregi serii LifeStyle uzupełniono o najbardziej zaawansowany wśród dotychczas produkowanych, system o symbolu 235.

To nowoczesne rozwiązanie zaprojektowane w formule 2.1, na bazie dwóch głośników satelitarnych typu Gemstone ES. Każdy z nich zawiera trzy przetworniki, dwa promieniają do

BOSE LIFESTYLE 235

dla normalnych

przodu, jeden w bok. W połączeniu z cyfrowymi procesorami, kalibracją firmową AdaptiQ oraz wykorzystując zjawisko odbić, można stworzyć wirtualną iluzję pełnego zestawu 5.1.

O przetwarzanie niskich częstotliwości dba moduł niskotonowy Acoustimass - taki sam, jaki firma stosuje w systemach typu 5.1.

Jednostka centralna zawiera wzmacniacze, procesory oraz tuner FM, sygnał trzeba dostarczyć z zewnętrznego źródła, za pomocą gniazda HDMI.

Możliwości urządzenia rozszerzają gniazda do podłączenia odtwarzaczy iPod, a za pomocą złącza BoseLink zestaw można zintegrować z innymi urządzeniami producenta, tworząc układ multiroom, a nawet rozprowadzając sygnał na zewnątrz budynku. System kosztuje 14 000 zł. Oczywiście bez złotychki.

FUNAI HT2-M200

more fun



Zestaw Funai HT2-M200, kosztujący tylko 1360 zł, składa się z jednostki centralnej, pięciu głośników satelitarnych oraz subwoofera.

MARANTZ SR7005

amplituner mistrz



Flagowy amplituner Marantza ma wszystkie najnowsze układy i nie kosztuje fortuny.

Nastały piękne czasy dla miłośników wysokiej klasy kina domowego. Nie dość że amplituner wyposażony w większość nowoczesnych układów można mieć za niewiele ponad 2000 zł, to absolutnie topowe urządzenia z tej kategorii są tak tanie, jak nigdy przedtem. Marantz dowodzi tego swoim najnowszym i najdroższym amplitunerem SR7005, którego cenę ustalono na 6700 zł.

Mózgiem SR7005 jest najnowszej generacji 32-bitowy procesor Sharp DSP wyprodukowany przez firmę Analog Devices. Umożliwia on obsługę wszystkich standardów HD, dba także o automatyczną kalibrację w systemie Audyssey MultEQ XT PRO. SR7005 zapewnia również przetwarzanie DSX, z dodatkowymi głośnikami przednimi rozszerzającymi scenę dźwiękową. Alternatywnie można wykorzystać dekodery Dolby ProLogic IIz.

Kluczową cechą SR7005 są wejścia HDMI 1.4a, jedno z nich zostało ukryte w zamykanym panelu przednim. Obsługa 3D i ARC nie stanowi więc problemu.

Skaler obrazu to zaawansowany układ ABT2015, a złącze LAN umożliwiło dostęp do materiałów na komputerze domowym. Siedem końcówek, o mocy 125 W każda, wystarczy również w dużych pomieszczeniach.

NAD C356BEE

gniazdo dla modułów



NAD z modułami MDC - obecnie można rozszerzyć funkcjonalność integry o układ przedwzmacniacza gramofonowego.

Do sprzedaży wchodzi najnowszy wzmacniacz zintegrowany NAD - C356BEE. To jeden z droższych modeli brytyjskiej firmy, kosztuje 2985 zł i jest jednym z pierwszych urządzeń producenta wykonanym w nowej technologii MDC. Pomysł polega na zainstalowaniu specjalnego uniwersalnego gniazda rozszerzeń, które może służyć do rozbudowy wzmacniacza. W tej chwili w formie MDC dostępny jest moduł przedwzmacniacza gramofonowego.

Integra C356BEE ma sześć wejść liniowych. Moc oszacowana na 80 W jest osiągnięta - tak jak i w innych modelach NAD-a - zarówno przy obciążeniu 8- jak i 4-omowym.

AUTORYZOWANI DEALERZY MAREK: ADAM AUDIO, ULTRASONIC, FATMAN, BLACK RHODIUM
 Warszawa
 AUDIOPUNKT
 ul. Batorego 35
 tel. (22) 825 30 90
 Bielsko-Biala
 HI-FI STUDIO
 ul. Orkana 6
 ul. Cieszyńska 86
 tel. (33) 812 47 19
 Gniezno
 HI-FI EXCLUSIVE
 ul. Lublińskiego 11
 tel. (61) 426 48 67
 Poznań
 CORIS
 ul. Dąbrowskiego 40
 tel. (61) 847 26 63
 Olsztyn
 CORAB
 ul. Partyzantów 12c
 tel. (89) 523 66 92

Wyłączna dystrybucja ADAM AUDIO w Polsce: AUDIOTECH
 Biuro handlowe i wzorcownia, ul. Rosoła 9, 02-796 Warszawa,
 tel. +22 859 05 16; +22 215 88 68; mobile +510 646 947
 fax +22 258 20-07 hifi@audiotechpro.pl;
 www.audiotechpro.pl www.adam-audio.com

Myslisz, że Aktywne kolumny ADAM AUDIO to postawienie Hi-Endu na głowie? Przekonał się sam, czy to brzmienie nie jest wartę wyjścia poza utarte schematy. Jeżeli nie jesteś jeszcze gotowy na rewolucję, zapraszamy na odsłuch Pasywnych kolumn ADAM AUDIO z serii HM lub Classic.

REKLAMA

ADAM PROFESSIONAL AUDIO

Seria Classic Mk3

Nowe przetworniki X-ART dla głośnika
 Nowe wzmacniacze A/B dla głośnika
 wysokotonowego X-ART
 Nowe głośniki średnio- i nisko-tonowe
 Nowy design

monitorki bez pudła

EVERYTHING BUT THE BOX TERRA II



Odważne, niekonwencjonalne kształty, odlwana obudowa i cała gama kolorystyczna.

Zespoły głośnikowe Terra II pochodzą z nowej na naszym rynku marki Everything But The Box.

Już nazwa firmy zdradza niechęć do klasycznych form obudów. Terra II to dwudrożny monitor, w którym komorę głośnika nisko-średnionowego ukształtowano w formę wycinka kuli. Przednia ścianka jest już dość klasyczna. Zamontowano na niej 27-mm kopułkę Seas oraz 11-cm głośnik Morela. Na samym dole znalazł się wylot bas-refleksu, a z tyłu, oprócz gniazd głośnikowych, regulator poziomu dla tweetera. Cena - 6000 zł.

SONY SMP-N100 strumienie obrazu

Sieciový odtwarzacz multimedialny Sony SMP-N100 łączy odbiornik danych, sieć Wi-Fi z technologią BRAVIA Internet Video. W małej skrzynce zamknięto niemal cały nowoczesny odtwarzacz Blu-ray, bez samego czytnika. Niezbędne jest więc dostarczenie danych z zewnątrz, a można tego dokonać na wiele różnych sposobów. Najprostszym z nich jest podłączenie nośnika pamięci w formie pendrive'a USB, ale prawdziwa siła drzemie w komunikacji sieciowej LAN. Odtwarzacz zgodny jest z protokołem DLNA, potrafi czerpać dane



Maluch Sony to elektronika z nowoczesnego odtwarzacza Blu-ray, jednak dane trzeba podać w inny sposób, bo nie ma tu czytnika płyt.

Firma Xindak czuje się bardzo swobodnie w przeróżnych stylach i konstrukcjach wzmacniaczy. Ma w ofercie zarówno urządzenia tranzystorowe, jak i lampowe, pracujące w klasie A oraz AB. Najnowszy model XA6950 łączy technikę lampową i tranzystorową w układzie dual-mono.

Na wejściu przedwzmacniacza zastosowano lampy typu 6922, końcówka mocy opiera się na trzech parach tranzystorów

Hybrydowe dual-mono Xindak z wejściami XLR to konstrukcja - jak na cenę 5000 zł - imponująca!

XINDAK XA6950
hybryda dual-mono



Sanken w każdym z kanałów. Zaowocowało to mocą sięgającą 130 W przy 8 omach.

Do wzmacniacza można doprowadzić nie tylko sygnały liniowe, ale także zbalansowane. Oprócz klasycznych wejść analogowych, model ten otrzymał również złącze USB, a wewnątrz znalazł się przetwornik C/A. Urządzenie jest zdalnie sterowane.

Yamaha przygotowała kilka nowych wielokanałowych urządzeń. Od dawna było widać lukę w ofercie źródeł, dlatego oczekiwano pojawienia się odtwarzacza Blu-ray. BD-S667 ma być partnerem dla szerokiego grona amplitunerów wielokanałowych. Jest wyposażony w podstawowe funkcje z BD-Live oraz odczyt plików DivX HD. Mogą być one także przenoszone na nośnikach pamięci USB. Odtwarzacz kosztuje tylko 1500 zł - Blu-ray ostatecznie przestał być technologią ekskluzywną.

YAMAHA BD-S667 yamablues

Bogatą linię amplitunerów uzupełnia model ze średniej półki cenowej - RX-V667. Kosztuje 2500 zł, zawiera komplet dekoderek HD oraz gniazda HDMI v1.4. Moc urządzenia wynosi 7 x 140 W, a jego symbol 7.2 związany jest z dwoma niezależnymi wyjściami subwooferowymi.



Długo wyciekaniwani, nowy odtwarzacz Blu-ray Yamaha - BD-S667 - pojawił się w sprzedaży w przystępnej cenie 1500 zł.

nie tylko z komputerów, ale i z serwerów sieciowych NAS. Transfer może także odbywać się przewodową siecią LAN lub bezprzewodowo w standardzie Wi-Fi. Przy takiej funkcjonalności w zasięgu znajdują się zasoby Internetu, z czego korzysta Sony, zapewniając dostęp do serwisu YouTube.

Odtwarzacz ma wyjścia HDMI oraz analogowe komponent i kompozyt. Aby wygodnie było

sterować wszystkimi funkcjami urządzenia, Sony dołącza specjalnie przygotowaną aplikację, która zmienia telefon Apple iPhone lub odtwarzacz iPod Touch w pilota, wykorzystując zalety dużego, dotykowego ekranu.

Sony czyta całą gamę formatów - z DivX HD i MKV na czele. Podłączone przez USB napędy mogą być sformatowane w systemach plików FAT32 a także NTFS.

Panasonic VIERA 3D - przyszłość w twoim domu



Telewizory plazmowe od dawna znane są z doskonałej jakości obrazu. Czerń, kontrast czy rozdzielczość obrazu ruchomego – to parametry, z których najbardziej wysrubowanych wartości znane są plazmy.

Wraz z nadejściem technologii 3D wymagania wobec odbiorników dodatkowo wzrastają. Ruchome obrazy 3D wymagają doskonałej rozdzielczości i szybkiego czasu reakcji matrycy. Dzieje się tak po nieważ dla stworzenia obrazu trójwymiarowego wyświetla się w bardzo krótkim czasie klatki osobno dla lewego i prawego oka. Aby podolać temu zadaniu, telewizor musi charakteryzować się bardzo krótkim czasem reakcji. Właśnie dlatego telewizory plazmowe to w chwili obecnej najlepsze wyświetlacze obrazu 3D.

Pierwszym telewizorem Panasonic zdolnym pokazywać obrazy 3D, dostępnym na polskim rynku był model **VIERA TX-P50VT20**, obecnie do sprzedaży wprowadzono kolejne modele: **TX-P46VT20**, **TX-P42VT20** oraz **TX-P42GT20**. Oferta odbiorników 3D Panasonic obejmuje zatem telewizory w szerokiej gamie rozmiarów. Dodatkowo w zestawie z telewizorami serii VT20 znajdują się dwie pary okularów oraz adapter WiFi (wyposażenie opcjonalne w GT20).

Dzięki zastosowaniu technologii 3D Drive opierającej się na nowym typie luminoforu o polepszonej charakterystyce, szybkość zapalania i gaszenia pikseli jest jeszcze wyższa niż w zwykłych telewizorach plazmowych. Funkcja **600Hz Sub-field Drive Intelligent Frame Creation Pro** dodatkowo polepsza jakość obrazu, który odświeżany jest 600 razy na sekundę. Dzięki tym rozwiązaniom odbiornik doskonale radzi sobie z wyświetlaniem podwójnych klatek wymaganych do prawidłowego odbioru obrazu **3D Full HD**.

W telewizorach Panasonic zastosowano też szereg innych rozwiązań, które decydują o doskonałej jakości obrazu 3D. Najważniejszym z nich jest system redukcji tzw. efektu **cross-talk**, który polega na nakładaniu się na siebie obrazów dla lewego i prawego oka w nieprawidłowy, przypominający znane ze starych telewizorów „duszek”, sposób. W przeciwieństwie do produktów LCD opartych o podświetlenie LED, telewizory plazmowe Panasonic są praktycznie pozbawione tej przypadłości. Dzięki szybkości zapalania i gaszenia pikseli, zredukowano czas świecenia pojedynczej komórki i skrócono czas gaśnięcia pikseli co bezpośrednio przekłada się na eliminację cross-talku. Mocnym punktem VT20 i GT20 pozostają

tradycyjne zalety plazm – kąty oglądania i kontrast. Mimo postępu technologii LCD, kąty patrzenia, pod którymi można komfortowo oglądać dobrej jakości obraz, nadal pozostawiają wiele do życzenia – w przypadku obrazu 3D ma to jeszcze większe znaczenie.

Modele serii VT20 i GT20 wyposażono w funkcje poprawiające obraz, ułatwiające użytkowanie i umożliwiające skomunikowanie urządzenia z Internetem.

Prestiżowy **certyfikat THX** wydawany przez firmę

Lucasfilm, zapewnia idealną wierność odtwarzania obrazu w sposób zgodny z wizją zamierzoną przez reżysera filmu. Certyfikat THX uwzględnia parametry obrazu związane z jego jakością. Funkcja **DLNA** pozwala bezprzewodowo (za pomocą adaptera WiFi) przeglądać multimedialne zasoby w domowej sieci komputerowej. Jedno naciśnięcie przycisku pilota umożliwia łatwe nagrywanie programów telewizyjnych na dysk zewnętrzny podłączony do telewizora przez USB.

Dzięki funkcji **VIERA CAST** użytkownicy telewizorów serii VT20 i GT20 mają po raz pierwszy w Polsce dostęp do zawartości dostarczonej przez aplikację ipla. W jej ramach można całkowicie za darmo oglądać min.:

- pełne sezony kultowych polskich seriali pokazywanych na antenie telewizji Polsat i TV4: „Władczy móch”, „Hotel 52”, „Ekipa”, „Fala Zbrodni” i wiele innych;
- najlepszy sport z kanałów Polsat Sport i Polsat Sport Extra: mecze Ligi Mistrzów i Ligi Europejskiej, mecze reprezentacji Polski w siatkówce, rozgrywki Ligi Światowej oraz siatkarskiej Plusligi Mężczyzn i Kobiet; ligę piłki ręcznej, wyścigi samochodowe itd.;
- popularne programy rozrywkowe i hobbystyczne z kanałów należących do grupy Polsat: „Ewa gotuje”, „Dekoratornia” czy „Moment prawdy”.

Oprócz tego użytkownicy mogą korzystać z takich serwisów jak YouTube, Twitter czy Google Picasa. Po zakupieniu dedykowanej kamery możliwe jest też prowadzenie wideokonferencji w jakości HD za pomocą programu Skype. Możliwe jest także wykonywanie połączeń na telefony komórkowe i stacjonarne.

Wszystkie powyższe cechy sprawiają, że telewizory VT20 i GT20 to idealne centrum rozrywki dla nowoczesnej rodziny, która może cieszyć się najwyższej jakości obrazem 3D pozostając jednocześnie w kontakcie z bliskimi dzięki łączności z Internetem.

1.4, ARC i 3D BRIDGE CONNECT ELITE HDMI

W połowie zeszłego roku został oficjalnie wprowadzony nowy standard transmisji dźwięku i obrazu na użytek domowych systemów A/V - HDMI v1.4. Chcąc dotrzymać kroku tym ustaleniom, firmy kablowe unowocześniają swoją ofertę. *Elite HDMI 1.4* to solidnie wykonany przewód, w którym jako materiał wykorzystano miedź beztlenową PC OFC (Pure Crystal Oxygen-Free Copper). Pokryte 24-karatowym złotem wtyki chronią przed korozją i gwarantują niezakłócony przepływ danych.



Każdy szanujący się producent kabli A/V musi dziś podążać ścieżką wytyczaną przez najnowsze standardy.

W standardzie HDMI 1.4 w jednym kablu został zintegrowany kanał Ethernet Channel (HEC), który umożliwia jednoczesne użytkowanie wielu urządzeń AV, korzystających z Internetu, bez dodatkowego połączenia. W przewodniku zastosowano również technologię Audio Return Channel (ARC), pozwalającą wyeliminować dodatkowy przewód audio, który dotychczas prowadził sygnał z tunera TV do amplitunera. Ponadto najnowszy kabel w ofercie Bridge pozwala na obsługę najnowszych formatów 3D i 4K.

Przewody dostępne będą w długościach 1, 2, 3 i 5 m, a także w wersji z płaskim kablem oraz kątową wtyczką 90°. Ceny zależą oczywiście od wersji, np. za 2 m zapłacimy ok. 300 zł.

Ekstremalna sieciówka z magiczną puszką poprawiającą napięcie.



Francuski Atoll waży 20 kg, tranzystorowa konstrukcja oddaje 2 x 300 W do 4-omowego obciążenia i kosztuje 18 900 zł

ATOLL IN 400 moc kosztuje

Firma Atoll uzupełniła swoją ofertę o potężny wzmacniacz zintegrowany. Wywodzący się z Francji producent zaprojektował duże i mocne urządzenie, mające sprostać wymaganiom każdego kolumn. Atoll In 400 to przedstawiciel serii „400”, w której obok integry pojawi się także odtwarzacz CD.

Wzmacniacz ma moc 2 x 160 W przy 8 omach i aż 2x 300 W przy 4 omach. Do



podłączenia źródeł liniowych przygotowano pięć wejść RCA oraz jedno typu XLR. „400-tkę” łatwo włączymy w system kina domowego, korzystając z dodatkowego, specjalnego wejścia przygotowanego na tę okazję.

Producent idzie z duchem czasu i udostępni również złącze USB do komunikacji z komputerem.

Wyposażenie obejmuje także wyjścia z przedwzmacniacza i gniazda do podłączenia subwoofera.

Czytniki płyt Full HD 3D coraz częściej zagładają do odtwarzaczy i zestawów kina domowego, co widać na przykładzie tegorocznych nowości kilku największych dalekowschodnich producentów. Choć pierwsze emocje związane z 3D jeszcze nie opadły, to firma LG postanowiła wzbogacić wrażenia płynące z domowych systemów rozrywki o trzeci wymiar... dźwięku.

Pierwszym urządzeniem prezentującym nową technologię jest zestaw HX900, składający się z czterech kolumn oraz dwóch subwooferów.

Za trójwymiarowe efekty odpowiada układ Vertical 3D Effect Channel, którego działanie polega na emitowaniu dźwięku przez górną część każdej z czterech kolumn. Dźwięk bezpośredni, wspomagany odbiciami, ma wytworzyć lepszą iluzję przestrzenną, którą LG określa trzecim wymiarem.

Do pełniejszego realizmu potrzebne były również dwa subwoofery, z których jeden

LG HX900 trzeci wymiar dźwięku

Wykorzystując boom na obraz 3D, producenci zaczynają już szermować hasłem trójwymiarowego dźwięku.



należy ustawić z przodu, a drugi z tyłu pomieszczenia.

Całym systemem sterują procesory cyfrowe o nazwie Cinema Dome Effect, a efekty wizualne wzmacnia... ultranowoczesny wygląd każdego z elementów systemu.

ISOTEK SYNCRO zasilanie z magicznej puszką

IsoTek Syncro to wyspecjalizowany kabel zasilający. Konstrukcja opiera się na najlepszym tradycyjnym kablu z oferty firmy IsoTek Extreme. Został on opatrzony dodatkowym modulem – puszką montowaną na przewodnikach.

Kabel ma trzy żyły miedziane, jest ekranowany, maksymalny prąd pracy wynosi 20 A, co oznacza, że przewód nadaje się do zasilania

nawet największych końcówek mocy. Gniazda wykonano z miedzi i pokryto je 24-karatowym złotem.

Największą tajemnicę stanowi jednak magiczna puszka, w której zatopiono fragment przewodu. Jej okrągła obudowa została wykonana z aluminium o właściwościach antyrezonansowych. Wewnątrz kryje się układ elektroniczny, którego zadaniem jest poprawa sinusoidalnego napięcia sieciowego.

Kabel trafi na rynek pod koniec października i dopiero wtedy poznamy jego cenę...



Do opracowanego już wcześniej zestawu głośników Harman Kardon przygotował BD-amplituner, tworząc kompletny system kina domowego.

już komplet

HARMAN KARDON BDS 800

Na bazie wyróżnionego nagrodą EISA systemu głośników kina domowego HKTS60BQ, Harman Kardon opracował stylowy, elegancki i łatwy w obsłudze kompaktowy zestaw BDS 800, kosztujący 6700 zł.

Jednostka centralna to zintegrowany z odtwarzaczem Blu-ray/DVD/CD odbiornik FM (z RDS), wzmacniacz i procesor. Na długiej liście formatów znajdują się nie tylko płyty, ale również pliki multimedialne - te będzie można odtwarzać nawet z iPodów, pod warunkiem dokupienia stacji dokującej. Nośniki pamięci podłączymy do portu USB. Urządzenie ma wyjście HDMI oraz wbudowany skaner obrazu do 1080p.

Elektronikę uzupełnia komplet głośników: cztery satelity, głośnik centralny oraz aktywny subwoofer ze wzmacniaczem o mocy 200 W.

MISSION MX Ósemka Mission



Duża rodzina Mission w komplecie - w sumie aż osiem konstrukcji.

Nowa seria kolumn Mission MX zawiera aż osiem zróżnicowanych konstrukcji. Największy z modeli MX5 (2750 zł) to duża kolumna wolnostojąca z trójdrożnym układem głośników - trzema 16,5-cm (dwa niskotonowe i jeden średniotonowy) oraz 25-mm kopułką. Układ dwupółdrożny z parą 16,5-cm cechuje MX4 (2150 zł). Trzecim modelem wolnostojącym jest MX3 (1550 zł), w którym zamiast dwóch 16,5-cm, pracują 13-cm głośniki.

Podstawkowe modele MX2 (950 zł) oraz MX1 (750 zł) są podobnie zróżnicowane - dwudrożne z przetwornikami nisko-średniotonowymi odpowiednio 16,5-cm i 13-cm.

Dwa 13-cm głośniki oraz tweeter wypełniają obudowę większego z głośników centralnych o oznaczeniu MXc2, w cenie 775 zł. Mniejszy, centralny MXc1 (575 zł), ma dwa 10-cm przetworniki. Rolę głośników efektywnych ma pełnić konstrukcja o oznaczeniu MXs - to dwudrożny monitor z 10-cm nisko-średniotonowym i 25-mm kopułką.

TAGA[®]

HARMONY

To Achieve Glorious Acoustics



TAGA Harmony[®] - „Aby Osiągnąć Znakomitą Akustykę” tą myśl przewodnią hasła marki wdraża w życie zespół inżynierów, projektantów i akustyków, który stoi za budową każdej konstrukcji z bogatej oferty TAGA[®].

Czyste, mocne, bogate, przestrzenne i świetnie zdefiniowane brzmienie dla miłośników piękna muzyki jak również dla wielbicieli oszałamiających efektów kina domowego - dostępne w postaci tradycyjnych zespołów głośnikowych i subwooferów aktywnych jak również w wersji instalacyjnej do montażu ściennego lub sufitowego.

ZALECANE OKABLOWANIE
UltraLink xlo

POLPAK POLAND Sp. z o.o.

SALON CENTRALNY REGULY/BIURO HANDLOWE:
Al. Jerozolimskie 333A, 05-816 Reguły k/Warszawy,
tel. (22) 353-14-14, fax. (22) 353-94-94

ZNAJDŹ NAJBLIŻSZEGO DEALERA NA:
WWW.POLPAK.COM.PL



Firma GigaWatt, znana z przeróżnych urządzeń do poprawy jakości napięcia zasilającego, wprowadza do oferty trzy nowe produkty - kondycjoner sieciowy PC-2 EVO oraz kable LC-1 mkII i LC-2 mkII.

Kondycjoner PC-2 EVO uzupełnia lukę pomiędzy modelami PC-1 oraz PC-3 i rozpoczyna też serię urządzeń, opartą na nowych rozwiązaniach.

sposób na sieć GIGAWATT PC-2 EVO



Polska firma GigaWatt przyzwyczaiła nas nie tylko do produktów najwyższej jakości, ale także do luksusowych opakowań.

Modułowy układ pozbawiony jest transformatorów separujących, które pełniły dotychczas rolę kolejnych stopni filtrujących. Wprowadzono natomiast rozbudowaną, wielostopniową filtrację równoległą. Wyodrębniono trzy główne gałęzie, dedykowane urządzeniom cyfrowym, analogowym i wysokoprądowym, stosując niezależne filtry pasywne, oddzielne dla każdego zestawu gniazd. Dzięki takiej koncepcji można dokładnie dostroić sposób filtracji do charakteru obciążenia. Pozwala to również na izolację oraz wyeliminowanie zakłóceń generowanych przez połączone ze sobą urządzenia wykorzystujące wspólną linię zasilającą. Cenę kondycjonera ustalono na 5950 zł w wersji z kablem LC-1 mkII oraz 6850 zł z przewodem LC-2 mkII.



Mata składająca się z drobnych granulek różnych substancji tłumi rezonanse odtwarzania czarnego krążka.

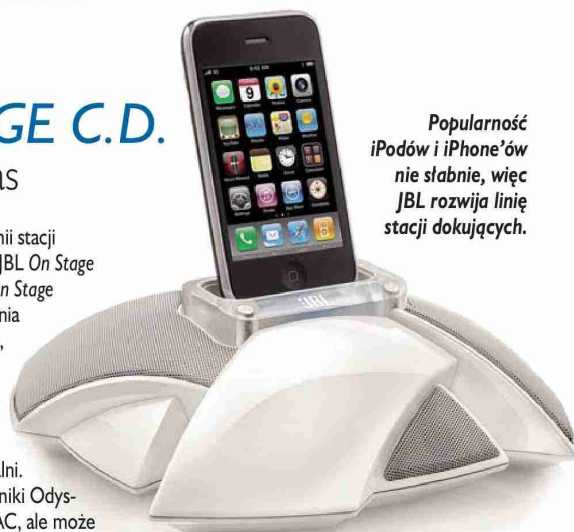
JBL ON STAGE C.D. dokowanie na czas

Jedną z najbardziej popularnych linii stacji dokujących do iPod'a i iPhone'a - JBL On Stage - atakują nowymi produktami - On Stage IV oraz On Stage Micro III. Wyróżniają się zupełnie nowym, industrialnym designem, nazwanym przez JBL „weave”, czyli w wolnym tłumaczeniu „splot”. Obie stacje On Stage mają kompaktowe wymiary, zmieszczą się na biurku, szafce kuchennej czy w sypialni.

On Stage IV ma cztery przetworniki Odyssey, stację wyposażono w adapter AC, ale może być ona także zasilana z sześciu baterii AA, które zapewniają nawet 16 godzin pracy.

Mniejszy On Stage Micro III ma dwa przetworniki, możliwa jest także tutaj praca z zasilaczem sieciowego lub baterii, ale tym razem wystarczą cztery ogniwa typu AAA.

Obie stacje są zdalnie sterowane, kompatybilne z większością modeli iPod oraz iPhone,



Popularność iPodów i iPhone'ów nie słabnie, więc JBL rozwija linię stacji dokujących.

a także wyposażone w złącze USB 2.0, którym można podłączyć komputer i synchronizować biblioteki odtwarzacza.

JBL On Stage IV będzie dostępny w kolorze białym i czarnym w cenie 620 zł. W tych samych wersjach kolorystycznych pojawi się On Stage Micro III za 500 zł.

MISTRAL SW-80I wszechstronny basik



Wyposażenie subwoofera jest bardzo dobre - z wejściami i wyjściami głośnikowymi.

Firma Mistral wprowadza do oferty aktywny subwoofer SW-80I w cenie 1000 zł. Dzięki rozbudowanemu wyposażeniu może stać się on elementem nie tylko systemów wielokanałowych, ale również uzupełniać zestawy stereo z monitorkami. Subwoofer ma komplet wejść RCA a także zestaw gniazd głośnikowych (wejść i wyjść).

Panel regulacyjny umożliwi płynne przestrajanie filtra dolno-przepustowego oraz przełączanie fazy sygnału.

W czarnej, lakierowanej na wysoki połysk skrzynce zamontowano 16,5-cm woofer, którego pracę wspomaga membrana bierna. Całością steruje wzmacniacz o mocy 200 W.

BLUE HORIZON RECORD MAT analogowy błękit

Firma Blue Horizon nie ma nic wspólnego z formatem Blu-ray, a tym bardziej trójwymiarowym obrazem. Ten brytyjski producent specjalizuje się w dodatkach do gramofonów analogowych. Najnowszą propozycją jest Record Mat, czyli mata gramofonowa wykonana z kompozytu, w skład którego wchodzi guma, korek i skóra. Dwuwarstwowy projekt pozwala

na łatwą adaptację grubości w zależności od gramatury płyty winylowej - bez konieczności regulacji VTA. Podczas odtwarzania płyt 180g wykorzystujemy jedną warstwę maty, podczas odtwarzania krążków 120g - obie.

Gamę analogowej bizuterii uzupełniają także Bubble Level - okrągła poziomiczna służąca do poprawnego ustawienia gramofonu. Unikalność produktu polega na systemie montażu, na osi talerza gramofonu.

MUZYKA NA ŻYWO W TWOIM DOMU

POCZUJ EMOCJE, JAKIE WZBUDZA NAJWYŻSZEJ
JAKOŚCI, KRZYSTALICZNIE CZYSTY DŹWIĘK



Steve to legendarny producent nowatorskich albumów naszych czasów, który zyskał sławę w latach 80-tych dzięki współpracy z zespołem U2: „Oni byli punkową kapelą, którą roznosiła energia. Wszyscy byliśmy wtedy młodzi i niesamowicie twórczy”.

Wielu artystów, podobnie jak Steve, uważa, że współczesne systemy audio uniemożliwiają wychwycenie tych drobnych, ale ważnych niuansów dźwiękowych. Zamiast stawiać ograniczenia, cyfrowa muzyka powinna wypełniać każde pomieszczenie dźwiękowymi smaczkami, stworzonymi przez maniaków takich jak Steve. Posłuchaj więc muzyki na sprzęcie stworzonym przez specjalistów z firmy Philips, ogarniętych pasją dźwięków.

Muzyka to widoczne emocje, pasja, poświęcenie i kreatywność. Dźwięk taki, jakim stworzył go artysta. Zafascynowani dźwiękiem, inżynierowie z firmy Philips dokładają wszelkich starań, by odtwarzana muzyka była wierna oryginałowi. Nasza zaawansowana, innowacyjna technologia i pełne pasji przywiązanie do akustyki zapewniają najwyższej jakości, krystalicznie czysty dźwięk.

Usiądź wygodnie i delektuj się każdą piosenką, każdym instrumentem, każdym dźwiękiem, który brzmi tak, jak powinien.

CZY FASCYNUJE MNIĘ DŹWIĘK?

Zdecydowanie tak.

OTO STEVE LILLYWHITE, PRODUCENT
MUZYCZNY, KTÓRY NIE LUBI SIĘ DOSTRAJAĆ.



UWIELBIAM SPRAWIAĆ, BY MUZYKA MIAŁA POTĘŻNE BRZMIENIE

POZNAJcie GEOFFA FOSTERA, TWÓRCĘ
I PASJONATA MUZYKI FILMOWEJ.



Geoff jest realizatorem dźwięku, którego dewiza brzmi: „próbuj nadać wszystkiemu naprawdę dobre brzmienie”. I nie przestaje próbować, dopóki nie osiągnie celu. Fascynacja Geoffa nie ogranicza się wyłącznie do muzyki, dotyczy także nieuchwytnych dźwięków, które dodają dramatyzmu i ożywiają atmosferę, tak jak w filmie „Batman - Początek”.

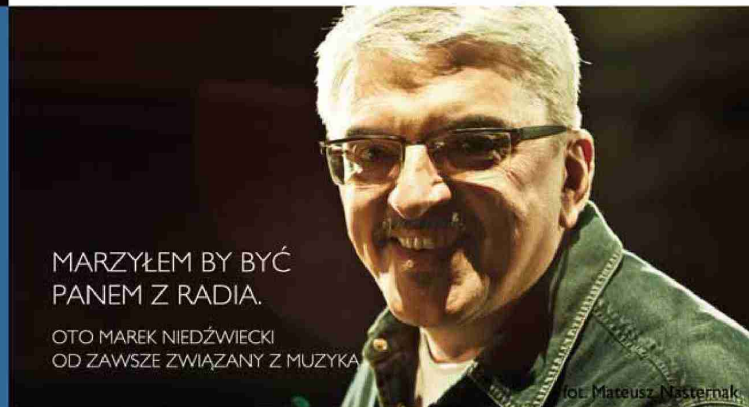
Firmie Philips zależy na tym, byś poczuł te detale, na punkcie których Geoff ma obsesję. Dlatego stworzyliśmy systemy dźwięku przestrzennego, zapewniające niesamowicie realistyczne doznania.

Niezależnie od tego, czy oglądasz poruszający film, czy wsłuchujesz się w ścieżkę dźwiękową swojego życia, Philips zapewni Tobie niewiarygodnie szczegółowy dźwięk.

Marek Niedźwiecki już w dzieciństwie zorientował się, że muzyka jest jego pasją. Radio w latach 60. było dla niego „oknem na świat”. „Wpadłem z kretesem. To wtedy sobie wymyśliłem, że kiedy dorosnę będę prowadził w radiu listę przebojów. Marzenie się spełniło...” - mówi. Jest jednym z najlepiej rozpoznawanych głosów radiowych w Polsce. W swojej kolekcji ma ponad 10 000 płyt. „Dźwięk jest dla mnie zauroczeniem, świętem w zwyczajny dzień, ucieczką od rzeczywistości... Wszystkim po trochu. Wybieram muzykę, która mi pomaga, odświeża, wycisza albo pobudza. W zależności od potrzeby chwili. Często słucham muzyki z zamkniętymi oczami... Jak dobrze, że mamy systemy audio, które pozwalają na delektowanie się dźwiękami, które brzmią dokładnie tak, jak powinny... Dzięki nim Hotel California Eagles brzmi jak milion dolarów!”

MARZYŁEM BY BYĆ PANEM Z RADIA.

OTO MAREK NIEDŹWIECKI
OD ZAWSZE ZWIĄZANY Z MUZYKĄ



fol. Mateusz Nasternak



www.philips.pl/fascynacjadzwiakiem

FASCYNACJA DŹWIĘKIEM

PHILIPS

sense and simplicity

**Odpowiedzialność
i Poblązanie**

NAD red dot design award
winner 2008

NAD poprzez amplituner DVD/CD VISO FIVE oferuje teraz najwyższy poziom elegancji oraz wrażenia odsłuchowe, które kojarzone mogą być jedynie z najlepiej ocenianymi, dzielonymi komponentami NAD. Jest zaprojektowany tak, aby obsługiwać najnowocześniejsze obecnie formaty video. Jego pełne, wdzienne proporcje oraz drobiazgowo dopracowane szczegóły nadają mu niespotykanej dotąd klasy. W przeciwieństwie do innych modeli „wszystko-w-jednym” dostępnych na rynku, VISO FIVE zapewnia jakość odzwierciedlenia osiągniętą poziomem zdobywających prestiżowe nagrody, dzielonych komponentów NAD. W dążeniu do zapewnienia najwyższej wygody i stylu nie poszliśmy na żadne kompromisy dotyczące jakości obrazu i dźwięku.

Wylączny dystrybutor w Polsce:
02-922 Warszawa, ul. Nałęczowska 31,
tel. (022) 642 46 29, tel./fax (022) 842 80 10
www.trimex.pl mail:biuro@trimex.com.pl

trimex

● **BIALYSTOK**, AUDIOFILIA ul. Starobajarska 21/E, tel. (085) 741 43 59; RMS ul. Handlowa 7, tel. (085) 747 97 50 ● **BIELSKO BIAŁA**, STUDIO HI-FI ul. Orkana 6, tel. (033) 812 47 19
● **BYDGOSZCZ**, ENAR ul. Fordańska 16, tel. (052) 371 84 22 ● **CZĘSTOCHOWA**, DELTA 1
Al. NMP 3, tel. (034) 368 05 88 ● **GDĄSK**, ALBATROS ul. Bara Komarowskiego 22, tel. (058)
533 80 94; GBA ul. Czarny Dzwon 2A, tel. (058) 345 05 88 ● **GDYŃIA**, ALBATROS ul. Wejka
Radlińskiego 29/35, tel. (059) 661 25 71 ● **GNIĘZNO**, HI-FI EXCLUSIVIE ul. Tubierskiego 11, tel. (061)
426 48 67 ● **GORZÓW WLKP.**, DEMO ul. Straszka 35, tel. (095) 720 67 26 ● **KAUZ**, III
NEOVISION ul. Polna 21, tel. (062) 766 48 48 ● **KATOWICE**, AUDIOSTYL ul. Rozdździńskiego 91,
tel. (32) 258 95 76; MEGA HZ ul. Słowackiego 39, tel. (032) 206 81 99 ● **KĘDZIERZYN KOZŁE**,
HI-FI ul. Jana Pawła II 4, tel. (077) 481 14 08 ● **KIELCE**, VIMED SAT ul. Wirmicka 42, tel. (041) 343
24 66 ● **KRAKÓW**, CHILLOUT STUDIO ul. Na astronij 3/2, tel. (012) 266 26 63; AUDIO TREND
Al. Pokojna 82, tel. (012) 868 10 15; NAUTLUS ul. Malborska 24, tel. (012) 425 51 30 ● **LUBIN**,
FUSIC ul. Sportowa 29, tel. (076) 724 88 24 ● **LUBIN**, MELOMAN ul. Rzemieślnicza 15, tel. (081)
469 18 75; STUDIO HI-FI ul. Plazowa 3, tel. (081) 743 71 33 ● **ŁÓDŹ**, ARSPO-AUDIO
ul. Piotrkowska 82, tel. (042) 630 00 82; BENEFIT al. T. Kościuszki 1 [1-piętro], tel. (042)
630 57 18; BEST AUDIO ul. Traugotta 25, tel. (042) 633 38 57 ● **MIELEC**, CAR AUDIO SYSTEM
ul. Majowa 34, tel. (017) 583 95 99 ● **OLSZTYN**, CORAB ul. Partyzanów 12C, tel. (089)
523 65 92 ● **PABIANICE**, ARWEK ul. Zamkowa 37, tel. (042) 213 00 06; TECHNOTRONIK
ul. Wyrzyńskiego 1, tel. (042) 213 01 66 ● **PIŁA**, SONUS ul. Towarowa 6g, tel. (67) 212 35 89
● **PŁOCK**, REWEK ul. Kolegiata 1, tel. (024) 262 78 95 ● **POZNAŃ**, HI-FI CORNER
ul. Szewska 18a, tel. (061) 855 10 80; AUDIOSTREFA ul. Głogowska 122, tel. (061) 866 42 29;
KORIS ul. Dobrowskiego 40, tel. (061) 847 26 63 ● **RADOM**, PUZONKA ul. M. Skłodowskiej 17a,
tel. (048) 362 64 54 ● **RZESZÓW**, MAGELLAN ul. Batorego 18, tel. (017) 862 39 26; NAUTLUS 2
Al. A. Krzyżanowskiego 6C, tel. (017) 858 61 47 ● **SUWAŁKI**, AJAX ul. Kościuski 79, tel. (087)
566 76 91 ● **SZCZECIN**, AUDIOFIL ul. Wojska Polskiego 7A, tel. (091) 433 09 38; AUDIOFIL
ul. Śl. Wyszynskiego 4, tel. (091) 488 31 22 ● **ŚWIEBODZIN**, ETUDA Pl. Jana Pawła II 3,
tel. (068) 475 64 62 ● **TORUŃ**, PARTON ul. Szosa Lubicka 166K, tel. (056) 657 57 65 ● **TYCHY**,
LUZAK Al. Jana Pawła II 5c, tel. (032) 217 00 06 ● **WARSZAWA**, TRIMEX ul. Nałęczowska 31,
tel. (022) 642 46 29; AUDIOFIL ul. Boya 6, tel. (022) 825 97 65; AUDIO COLOR ul. E. Gaika 35
paw. 40, tel. (022) 836 60 15; AUDIOFORTE ul. Rejtana 7/9, tel. (022) 64 66 999; AUDIOPUNKT
ul. Batorego 35, (022) 825 30 90; ART MEDIA DESIGN ul. Bielańska 6, tel. (022) 828 56 71;
BEMOCAR ul. Sieradzka 3, tel. 0 507 79 77 46; PLANUS II ul. Rodzyńska 202,
tel. (022) 678 45 79; HI-FI REFERENCE ul. Walców 20, tel. (022) 624 06 48; SAYSONIC
ul. Świętojerska 16, tel. (022) 831 53 84; MINISTERSTWO DZWIĘKU ul. Tamka 47,
tel. (022) 827 38 27 ● **WROCLAW**, CINEMATIC ul. Piotra Ignia 89, tel. (071) 321 44 66; STREFA
DZWIĘKU ul. Kluczborska 25A, tel. (071) 321 44 66; VISATEX ul. 1 Maja 7a, tel. (071) 344 38 53
● **ZIELONA GÓRA**, AUDIOHILON ul. Szarych Szeregów 1/2, tel. 0 502 485 808

POBRANO Z: WWW.ZA-FRIKO.COM

IFA WYSTAWA 2010 jubileusz 50-lecia



R E K L A M A

W tym roku IFA obchodziła jubileusz 50-lecia (wystawa organizowana jest od 1924 roku). Od roku 1950 była imprezą w cyklu dwuletnim, a od roku 2006 - w corocznym. Choć powierzchnia się skurczyła, a liczba krajów nie osiągnęła rekordu z roku 2008, to jednak liczba wystawców oraz odwiedzających nadal robi wrażenie. Dla każdego, kto był na wystawie, jest zrozumiałe dlaczego - dzięki trzeciemu wymiarowi.

IFA-NTYLNÝ ŚWIAT 3D

Wystawa od lat służy wyraźnie producentom telewizorów. Ostatnio firmy ścigały się w jak najmniejszym poborze mocy i jak najcieńszych ekranach. Było widać wyraźnie, że to tylko tematy zastępcze. W tym roku branża dostała jednak coś, co jeszcze przez kilka lat będzie świetnym paliwem dla kampanii promocyjnych - trójwymiarowy obraz. Trzy wymiary gościły i w kinie domowym, w TV, w grach, i wreszcie w fotografii.

Trzeba poczekać, aby technologie się upowszechniły, żeby producenci byli skłonni wydać na przygotowanie filmu znacznie większe pieniądze niż wcześniej. A wydaje się to tylko kwestią czasu. To koło zamachowe, które jest wielką nadzieją dla całej branży. Nieprzypadkowo patronem tej zmiany jest koncern Panasonic - jego 105-calowa plazma służyła Cameronowi do ostatecznego zgrania filmu „Awatar”.

AUDIO
listopad 2010



1. Panasonic i jedna z wielu prezentacji obrazu 3D vs 2D.

2. Okulary są przepustką do trzeciego wymiaru, ale najchętniej byśmy się ich pozbyli...

3. Jedno z wielu stanowisk, na którym można było pograć w trzech wymiarach - Gran Turismo firmy Sony i PS3 w roli głównej.

4. Reklama wielkoformatowych okularów 3D firmy Xpand.

5. Pierwszy komercyjny rekorder Full HD 3D HDD - Samsung BD-C8900S.

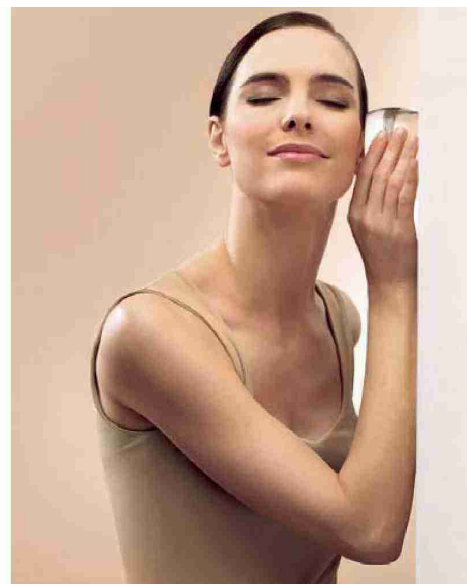
6. Zeiss przygotował nietypowe okulary-wyświetlacze. Wystarczył iPod podłączony bezpośrednio do okularów i mieliśmy obraz 3D tuż przed nami.

7. Początek łańcucha - kamera 3D.

8. Ściana z logami nadawców zaangażowanych w promocję telewizji 3D.

9. Philips lansuje nietypowe proporcje plazm i LCD - kinowy rozmiar 21:9.

10. LGsmart. Firma LG ma w tej w chwili najbardziej elegancki telewizor, na którym można oglądać strony internetowe, filmy, zdjęcia itp.



A L D E R N E Y



Wykończenie: wenge/czarny grill
wisnia/czarny grill

Ekspresja Emocje Przeżycia

Wierność przekazu atmosfery, dialogów, muzycznych ataków. Nowe, trójdrożne zestawy Alderney oferują syntezę estetyki wizualnej i dźwiękowej w systemie stereo i kina domowego. Nowy szerokopasmowy głośnik średnio-wysokotonowy DOM36 wykonany w technice AIRE dostarcza dźwiękowych wrażeń zarezerwowanych do tej pory jedynie dla projektów SCS (Super Coherent Source).

Nowy wygląd z magnetycznie montowanymi maskownicami i stabilizującą podstawą.

Odkryj nową serię MT30 i zanurz się w sercu akcji!

www.cabasse.com The Hi-End Studio

ul. Biedronki 60, 02-959 Warszawa, (22) 885 96 03

www.hiend.pl biuro@hiend.pl

OCEO DEALERS: Białystok Salon RMS, Handlowa 7, (85) 747 97 50
Kraków F.H. Rynex, Pokoju 82, (12) 686 10 15 Lubin Fusic, Sportowa 29, (76) 724 88 24 Starogard Gdański Kezard, Armii Krajowej 9b, (58) 561 47 57 Warszawa Audio Forte, Reytana 7/9, (22) 646 69 99 Media Centrum, Morcinka 5 lok. 13, (22) 861 43 36, Al. Krakowska 244, (22) 868 37 09 Wrocław Fusic, Bolesławska 1, (71) 794 77 00 Trans Audio, Trawowa 55a, (71) 374 10 68

DEALERS: Bielsko-Biała Hi-Fi Studio, Orkana 6, (33) 812 47 19, Media Markt, Warszawska 153, (33) 828 41 00 Gniezno HiFi Exclusive, Łubińskiego 11, (61) 426 48 67 Katowice Audio Styl, Rożdżńskiego 91, (32) 258 95 76, Saturn Planet, Chorzowska 107, (32) 60 38 100

Lublin Meloman, Rzemieślnicza 15, (81) 469 18 75

Łódź Media Markt, Brzezińska 27/29, (42) 677 31 00,

Benefit, Al. Kościuski 1, (42) 630 57 18

Łuków Audio Hi Fi, Wyszyńskiego 28, (25) 798 89 00

Olsztyn Corab, Partyzantów 12, (89) 523 65 92

Pabianice Arwek, 20 Stycznia 58, (42) 213 00 06

Szczecin Audiofi, Wyszyńskiego 4, (91) 488 91 22

AUDIO

listopad 2010

Cabasse



1.



2.



3.



4.



5.



6.



7.



8.



9.



10.

To dopiero początek zabawy w 3D. Tegoroczna wystawa wyglądała trochę śmiesznie, ponieważ wszędzie chodzili, stali i siedzieli ludzie z czarnymi okularami na nosach. Przy wejściu do hali zajmowanej przez Sony wszyscy wchodzący otrzymywali okulary i wszędzie poruszali się tylko z nimi. Światło było przyciemnione i nie było żadnych pokazów niezwiązanych z 3D. Ale to, co było znakiem przewodnim tej wystawy i symbolem rewolucji 3D, a więc przyciemniane okulary, są też największą jej słabością. Na wielu pokazach widziałem naprawdę świetny, trójwymiarowy obraz, bez migania, bez problemów ze skupieniem ostrości itp.; było równie wiele złych, ale można to złożyć, przynajmniej częściowo, na karb warunków wystawienniczych. Chodzi o samą konieczność noszenia okularów.

Na pewno nie wszyscy konsumenci czują się w okularach komfortowo. Wyrażali tę opinię wielokrotnie, a odpowiedzi przedstawicieli firm, że inaczej się nie da... no cóż, dla wielu potencjalnych klientów oznacza to, że i kupić się nie da... Już cztery lata temu widziałem prototypowe telewizory Philipsa i Grundiga, właśnie na wystawie IFA, które symulowały 3D bez okularów. Były to próby niezbyt udane, ale były. W tym roku Philips i Sharp znowu pokazały tego typu wyświetlacze, bardziej satysfakcjonujące, choć wciąż dalekie od ideału. Moim zdaniem okulary są jednak etapem przejściowym. A co z klientami, którzy kupią 3D z okularami? No cóż – to samo, co z tymi, którzy rok temu kupili ultranowoczesne plazmy i LCD... Nikt im nie zabroni kupić znowu...

O ile ekspansja 3D była do przewidzenia, to po cichu, nieco obok, rozpoczyna się kolejna zmiana. Smart TV to technologia koncernu LG. Firma wierzy w bardziej globalne zmiany, wśród których 3D jest tylko jednym z wielu elementów. Smart TV polega na połączeniu w jednym urządzeniu przeglądarki internetowej, konsoli gier, przeglądarki zdjęć oraz oczywiście klasycznej telewizji. Mamy także bezprzewodowy transfer danych między iPodem i telewizorem, pozwalający na zamawianie muzyki bezpośrednio przez TV. Do ekranów dołączane są piloty reagujące na ruch, pozwalające na wyeliminowanie myszki komputerowej i swobodne surfowanie po necie.

I wreszcie dwa, również interesujące zagadnienia, choć nie tak spektakularne – chyba ze względu na rozmiary urządzeń. Jedno to e-Library, a więc przemysł związany z elektronicznymi edycjami książek i czasopism. W tym roku wydzielono specjalnie dla czytelników dużą powierzchnię, umożliwiającą czytanie, przeglądanie, surfowanie. Choć „gorącym tematem” był iPad, to inni producenci nie odpuszczają i już niedługo należy się spodziewać wysypu tanich, wielofunkcyjnych „padów”.

Wiąże się z tym rozkwit małych firm związanych z oprzyrządowaniem tego typu czytelników a także odtwarzaczy iPod i innych. Nigdy wcześniej nie widziałem tylu rodzajów stacji dokujących, urządzeń peryferyjnych, rozszerzeń itp. Młodzi ludzie uwijali się między nimi bez cienia zakłopotania. Po raz pierwszy poczułem się, jak niewiele rozumiejący „muzealnik” się wśród młodzieży...

Wojciech Pacuła

1. Sennheiser pokazał kilka modeli słuchawek w zupełnie innej, niż dotychczas, kolorystyce. Na zdjęciu model HD 598.

2. Firma Monster Cable wchodzi na rynek słuchawek z modelami Kind of Blue, celebrując 50. rocznicę wydania tej ikonicznej płyty Milesa Davisa.

3. Najciekawsze urządzenie Yamahy – odtwarzacz plików muzycznych NP-S2000. Zbalansowane wyjścia, podwójne zasilanie, rozbudowane układy cyfrowe.

4. Denon przygotował kilka produktów „Anniversary” na 100. rocznicę powstania, wśród których znajduje się gramofon DP-A100.

5. Obok ultranowoczesnych telewizorów stoisko z wkładkami firmy Audio-Technica. Nieprzypadkowo, bo w tym roku po raz pierwszy sprzedaż gramofonów przekroczyła sprzedaż wolnostojących (tj. nie w miniwieżach) odtwarzaczy CD!

6. Gramofon firmy Ion ze stacją dokującą dla iPod-a, za pomocą którego można było przegrać czarną płytę bezpośrednio do urządzenia.

7. Jeśli iPod, to dlaczego nie coś takiego? Firma Bling My Thing przygotowuje wersje „custom” tego urządzenia z aplikacjami ze złota i kamieni szlachetnych.

8. Powrót do przyszłości – konsola Hyundai: CD, radio, gramofon w kształcie patefonu z tubą. Choć dźwięk żalony, zainteresowanie duże.

9. Nie, to nie seans wywoływania duchów, a po prostu rodzinne oglądanie bajki.

10. Darmowe golenie najnowszą golarką Philipsa... to również wymiar wystawy.

GRANICE STEREOPRZYŻWOITOŚCI

AMC XCDi + 306d
Cambridge Audio 350C + 350A
Marantz CD5004 + PM5004
Music Hall CD15.2 + A15.2

Chociaż komputery, Internet i MP3 są gdzie tylko wzrokiem sięgnąć, to na razie nie wyparły z rynku starej poczwiej płyty CD. Tylko bardzo nieliczne pliki, oferowane w sieci, do odpowiedniego odtworzenia których potrzebne są także (zbyt) drogie urządzenia, oferują lepszą jakość. Odtwarzacz CD może być więc wciąż uważany za podstawowe źródło w większości systemów HiFi. Podobnie jak rewolucja internetowa nie zdążyła (jak dotąd) uśmiercić CD, tak z absolutnie pełnym przekonaniem można mówić o hegemonii wzmacniaczy stereofonicznych w systemach służących do słuchania muzyki. Amplitunery wielokanałowe, ani tym bardziej elektronika w kompletnych zestawach kina domowego, nie jest im w stanie zagrozić.

Owszem, tradycyjne zestawy dwukanałowe kupowane są rzadziej niż w „złoty latach hajfaju”, ale najgorsze czasy też już za nami. Świadczy o tym wyższa aktywność producentów i znacznie lepsza dostępność urządzeń, będąca przecież pochodną popytu.

W teście porównujemy cztery systemy stereo (pary odtwarzacz + wzmacniacz), kosztujące ok. 3000 zł. Do tego trzeba jeszcze kupić kolumny... ale przyzwoite stereo wcale nie musi kosztować sum pięciocyfrowych.



O tym, że coś jest na rzeczy, świadczy też kilka symboli wzmacniaczy zintegrowanych AMC. Otwieramy katalog i widzimy 3020, 3020a, czy właśnie naszą 306-tkę. Były to (bo są już od wielu lat nieprodukowane) jedne z najbardziej znanych modeli NAD. Niektóre z urządzeń AMC wyglądają niemal dokładnie tak samo jak sprzęt NAD, choć akurat o testowanym wzmacniaczu 306 tego powiedzieć nie można. Czarna obudowa z dużym, ozdobionym poziomymi wcięciami z góry i dołu, panelem przednim. Forma i wyposażenie wzmacniacza nie mogą zostać nazwane mianem minimalistycznego. Znajduje się tam aż siedem pokręteł – oprócz głośności, balansu oraz regulatorów barwy, okrągły kształt nadano też selektorowi źródeł, wyborowi trybu pracy (normalny, wyciszony oraz direct) i nietypowemu przełącznikowi między główną pulą wejść a wydzieloną pętlą dla rejestratora. Z przodu znajduje się także wyjście słuchawkowe, a włącznik sieciowy jest zielonym, okrągłym przyciskiem... to znów nam coś przypomina.

Pokrętko selektora źródeł, zamiast skokowo przełączać między naniesionymi znakami poszczególnych wejść, zachowuje się jak... potencjometr wzmocnienia. Można nim swobodnie kręcić, i to w zakresie daleko szerszym niż wskazują na to oznaczenia. Początkowo myślałem, że coś jest uszkodzone, gałka obluźowana albo ukreślił się trzpień, ale nic z tych rzeczy. Po włączeniu zasilania układ ożywa i stawia opór, okazuje się wtedy, że potencjometr jest

Historia marki AMC jest jedną z najbardziej tajemniczych, opartych w zasadzie wyłącznie na podejrzeniach i plotkach. Niby firma jak każda inna, a przy tym wyjątkowo płodna, chociaż od dawna urządzenia AMC są podejrzewane o powinowactwo z produktami NAD-a.

AMC XCDi+306d

zmotoryzowany, a czujnik położenia ustawia go w pozycji ostatnio wybranego wejścia. Gdy zechcemy przełączyć na inne, musimy najpierw zmierzyć się z silniczkiem, który ciągnie w swoją stronę... by w końcu jednak, „po dokręceniu” gałki na wprost oznaczeń sąsiedniego źródła, odpuścić, dostosowując się do nowej sytuacji. Pomysł dziwny, ale z praktycznego punktu widzenia zupełnie niegroźny, po krótkim czasie nie sprawia użytkownikowi problemów.

Do wzmacniacza podłączymy pięć źródeł sygnału, w tym jeden rejestrator, co ma raczej najmniejsze znaczenie, ale wbudowany moduł przedwzmacniacza gramofonowego przyda się z pewnością, zwłaszcza że układ umożliwi pracę zarówno z wkładkami typu MM, jak i MC. Wyboru odpowiedniej konfiguracji dokonujemy przełącznikiem z tyłu obudowy. Gniazdo dla odtwarzacza CD uhonorowano złożonymi stykami. Rozdzielono sekcję przedwzmacniacza i końcówek mocy, ich gniazda połączono zworami (znowu jak w NAD). Jest także prze-

łącznik selektora impedancji - do podłączenia 4-omowych kolumn należy wybrać odpowiednią konfigurację. Rzadko spotykanym rozwiązaniem jest również gniazdo sieciowe dla innego urządzenia w systemie, przy czym napięcie pojawia się tam dopiero po włączeniu wzmacniacza.

Wewnątrz wzmacniacza widać sporo różnych modułów, płytek drukowanych i pospinanych przewodów. Bazę zasilacza stanowi transformator rdzeniowy, który dostarcza napięcie do centralnej części głównej płytki drukowanej. W pobliżu znajduje się rozległy radiator końcówek mocy, każdy kanał obsługują dwa tranzystory. Część elementów przedwzmacniacza zajmuje miejsce przy gniazdach RCA, inne przeniesiono w pobliże przedniej ścianki i panelu regulatorów. Z boku wydzielono także przestrzeń dla modułu sterowania.

Odtwarzacz ma inną bryłę niż wzmacniacz. Co jeszcze bardziej zaskakujące - jest on wyraźnie większy od wzmacniacza. Umieszczenie szuflady nad wyświetlaczem to nowoczesne posunięcie, sama matryca jest skromna, a zielony odcień i układ elementów przywodzi na myśl niektóre konstrukcje Rotela. Z przodu, oprócz podstawowych przycisków, „wyskoczył” też klawisz powtarzania, chyba tylko po to, by zapewnić wizualną symetrię ułożenia elementów.

Z tyłu nie dzieje się nic zaskakującego, jest pojedyncze wyjście analogowe i jedno cyfrowe – w formie optycznym. Wewnątrz widać wyraźny podział na centralny mechanizm, ulokowany z lewej strony zasilacz (małe trafo rdzeniowe) i obwody audio. Te rozdzielono pomiędzy dwie kolejne płytki, dolną ze sterowaniem oraz górną z sekcją konwersji i wyjść analogowych. Po odkręceniu kilku śrubek zobaczymy przetwornik Burr Brown PCM1730 (24 bit / 192 kHz i 117 dB). Sekcję analogową oparto na wzmacniaczach operacyjnych Philips NE5532.

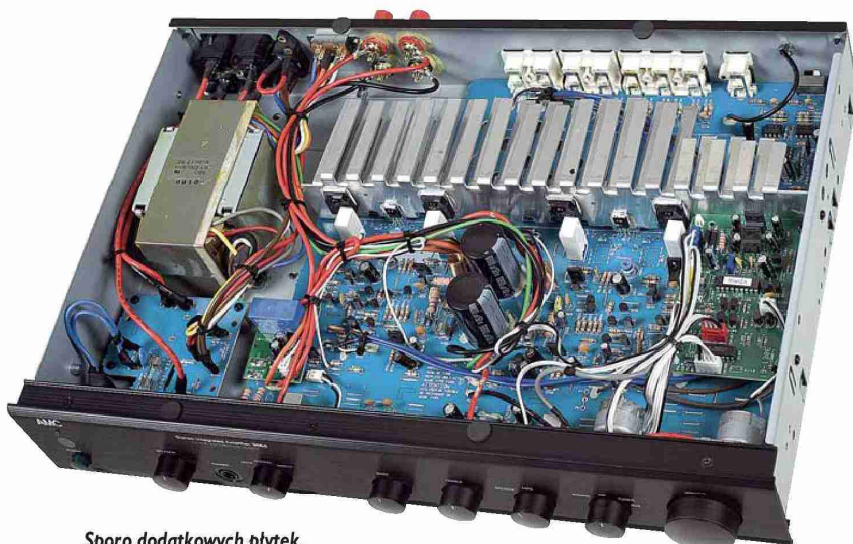


Przetwornik cyfrowo-analogowy to zasłużony PCM1730.



Układ tylnej ściany wzmacniacza zawiera kilka niespodzianek: selektor impedancji, wejście na końcówki mocy oraz wyjście z przedwzmacniacza spięte zworą, jest też nietypowe gniazdo sieciowe do podłączenia kolejnego urządzenia – np. odtwarzacza.

Modułowa konstrukcja na kilku poziomych płytkach i nieodzwonione, w takim przypadku, połączenia przewodami.



Spora dodatkowych płytek, sporo kabli, przyczyny słabego S/N są dobrze widoczne.

Układ selekcji wejść jest niezwykle - potencjometr z silniczkiem działa na zasadzie detekcji położenia, aktywując umieszczone dalej przełączniki.



Końcówka mocy – para tranzystorów Sankena na kanał.





LABORATORIUM AMC 306d

Konstrukcja AMC, zakładając działanie układu selektora impedancji, tłumaczy bardzo zbliżone wyniki pomiarów mocy wyjściowej dla różnych obciążeń. Układ został zaprojektowany tak, by uzyskać możliwie najlepsze rezultaty w obydwu przypadkach. Można by złośliwie stwierdzić, że to znowu zachowanie podobne do wzmacniaczy NAD, tyle że tam w tym celu nie trzeba posługiwać się przełącznikiem selekcji impedancji...

Moc 306d przy 8 omach wynosi 48 W, a przy 4 omach 56 W. Takie wyniki utrzymywane są z niewielką zmianą w trybie dwukanalowym.

Mamy bardzo wysoką czułość. Aby otrzymać maksymalną moc wyjściową, wystarczy na dowolnie z wejść podać sygnał zaledwie 0,15 V.

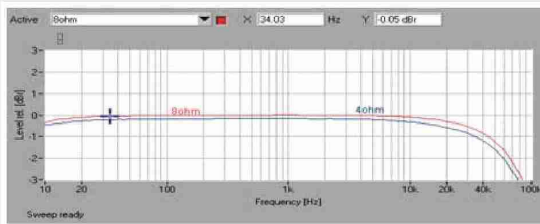
Odstęp sygnału od szumu nie przysparza już jednak powodów do radości, wynosi zaledwie 73 dB. Problemy są więc także z dynamiką, która przy niewielkiej mocy wyjściowej osiąga tylko 89 dB.

Pod względem pasma przenoszenia (rys. 1.) wzmacniacz radzi sobie bardzo dobrze w zakresie częstotliwości najniższych, przy 10 Hz spadek nie przekracza -0,4 dB. Po drugiej stronie punkty -3 dB można wyznaczyć przy ok. 80 kHz.

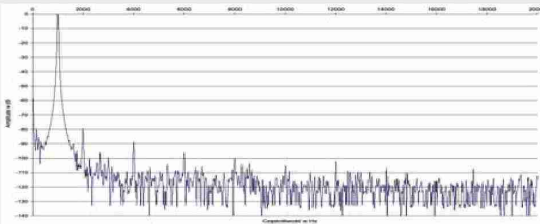
AMC jest mistrzem w subtelnym kreowaniu korzystniejszych, parzystych harmonicznych, co można obejrzeć na wykresie z rys. 2. Druga ma poziom -79 dB, czwarta -88 dB, a szósta, ósma i kilka dalszych tylko delikatnie „wychylają” się ponad poziom szumów.

Aby uzyskać zniekształcenia THD+N niższe od 0,1 %, trzeba poruszać się w zakresie mocy wyjściowej wyższej od 0,6 W przy 8 omach oraz 1,6 W przy 4 omach, aż do początku obszarów przesterowania (rys. 3.).

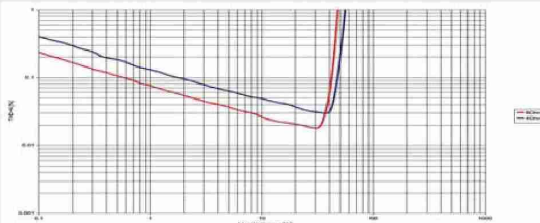
Moc znamionowa (1% THD+N, 1 kHz) [W]		
[Ω]	1 x	2 x
8	48	46
4	56	53
Czułość (dla maksymalnej mocy) [V]		0,15
Stosunek sygnał/szum (filtr A-ważony, w odniesieniu do 1W) [dB]		73
Dynamika [dB]		89
Współczynnik tłumienia (w odniesieniu do 4 Ω)		42



Rys. 1. Pasma przenoszenia



Rys. 2. Zniekształcenia harmoniczne



Rys. 3. Moc

ODSŁUCH

Po wszystkich niespodziankach, jakie przyniosła konstrukcja i obsługa systemu AMC, byłem niespokojny o brzmienie... Dźwięk nie pozostawia jednak na dłużej w niepewności – ma konkretny charakter i wyraźnie obrany kierunek modelowania. Można sobie wyobrazić, że konstruktorzy, zdając sobie sprawę z ograniczeń mocowych wzmacniacza, odpuścili wyścigi w zakresie dynamiki i uderzenia basu, starając się kreować klimat i nastroje. Silne emocje są tonowane, ale system nie brzmi mdło i nieciekawie. Bez wybuchowości i nerwowości pojawia się płynność, nasycenie, muzykalność – rozumiana jako umiejętność nadania dźwiękom miłej dla ucha spójności i harmonii. Mniej liczy się detaliczność i moc naturalnych wydarzeń, blachy są złagodzone, ale dźwięczne. W zakresie tonów wysokich zachowano dostateczną przejrzystość i wyrazistość, dzięki czemu nie mamy wrażenia drastycznego ograniczenia informacji, chociaż rozdzielczość z pewnością imponuje. Gęsta struktura średnicy tuszuje niedostatki w neutralności, jak też realizacji samych nagrań. Średnica jest jednak zawsze wystarczająco komunikatywna, obecna i ciepła. Wzmacniacz daje właśnie moc i zaokrąglenie, odtwarzacz gra w sposób otwarty i dość jasny, kombinacją tych urządzeń jest bardzo udana, daje w sumie duży, bliski dźwięk.

W zakresie basu słychać chęć do niskiego grania, odtwarzacz jest przy tym zdolny do dyktowania rytmu, a wzmacniacz za nim podąża, zamieniając go raczej w puls niż w uderzenia. Przyjemne, dobrze zrównoważone, bezkonfliktowe brzmienie.



Dwa piloty... na szczęście obydwa są systemowe, więc wystarczy jeden. Który się wam bardziej podoba?

XCDi

Cena [zł]
Dystrybutor

1650
POLPAK POLAND
www.polpak.com.pl

Wykonanie

Duża obudowa z metalowym frontem, dedykowany mechanizm CD, dobra sekcja cyfrowa.

Funkcjonalność

Podstawowy odtwarzacz CD.

Brzmienie

Zrównoważone, neutralne, czytelne i otwarte, z dobrą podstawą basu i dźwięczną górą.

306d

Cena [zł]
Dystrybutor

1380
POLPAK POLAND
www.polpak.com.pl

Wykonanie

Bardzo solidna obudowa z metalowym frontem, wewnątrz wkrada się trochę bałaganu, dobrej jakości gniazda.

Funkcjonalność

Dużo regulatorów, rozdzielanie pre-power, selektor impedancji, przedwzmacniacz gramofonowy MM oraz MC.

Parametry

Umiarkowana moc wyjściowa – ok. 2 x 50 W na 8 i 4 omach, wysokie szumy (-73 dB), w spektrum zniekształceń dominują parzyste.

Brzmienie

Nasycone, ocieplone, ale wciąż dźwięczne, bas niski i pulsujący. Bez wielkiej dynamiki, ale ze swingiem.

Pioneer

DOMOWA PLATFORMA DLA WSZYSTKICH TWOICH HITÓW



Pozwól, aby nowy **micro system hi-fi Pioneer X-HM50** przeniósł Cię w nieograniczony świat jakości dźwięku. Cyfrowe, bezpośrednie połączenie zapewnia najczystszy dźwięk z podłączonego iPhone lub iPod. Możesz nawet podłączyć go do telewizora i oglądać filmy z iPoda na dużym ekranie. Słuchaj swoich ulubionych nagrań z płyt CD, CD-R/RW lub odkrywaj nową muzykę w radiu. Dzięki gniazdu USB znajdującemu się na panelu przednim, odtwarzanie innych postaci muzyki cyfrowej (MP3 lub WMA) jest niezwykle łatwe. Wszystko to w eleganckim, małym opakowaniu z 50 W wzmacniaczem, który nie skąpi mocy. Więcej szczegółów znajdziesz na www.pioneer.pl



X-HM50

Made for
iPod iPhone

X-HM50 jest kompatybilny w zakresie materiału audio i video ze wszystkimi modelami iPod classic i iPod touch oraz trzeciej lub nowszej generacji iPoda nano, iPhone, iPhone 3G i iPhone 3GS. X-HM50 jest również kompatybilne z materiałem audio z drugiej generacji iPod nano. Więcej informacji na www.pioneer.pl.



Cambridge Audio

AZUR 350C+350A

Zanim zagłębimy się w szczegóły wewnętrzne, przyjrzyjmy się zmianom zewnętrznym. Coraz częściej uwagę producentów ściąga temat proekologiczny. Widać to już po opakowaniu - błyszczący kiedyś karton zastąpiło skromne szare pudełko. Sposób pakowania urządzeń nie uległ zmianie, są więc zarówno grube styropiany, jak i przyjemny miękki tekstylny pokrowiec zamiast folii. To tylko najtańsza integra, a dbałość o takie szczegóły jest na poziomie znacznie droższych urządzeń - miło po powrocie do domu wypakować taki nabytek.

Jakość wykonania obudowy wzmacniacza (także i odtwarzacza) jest świetna - otrzymujemy w całości metalowe obudowy, nie tylko szkielet, ale także przednią ściankę wraz ze wszystkimi pokrętłami!

Ponieważ wzmacniacz jest niski, wręcz naleśnikowaty, może więc nieco dziwić duże pokrętło głośności, ale dzięki temu jest ono bardzo wygodne. Pozostałe gałki wyglądają już dyskretniej, zwłaszcza że są teraz okrągłe (w 340A były owalne). Ogólnie rzecz biorąc, to tylko detale i w dużej mierze kwestia gustu.

Wzmacniacz jest bogato wyposażony, ma pięć wejść liniowych, z których jedno ulokowano na przedniej ściance dla przenośnego odtwarzacza MP3, oraz pętlę rejestratora.

Testowany zestaw składa się z najtańszych urządzeń serii Azur. Wzmacniacz 350A jest kolejną inkarnacją znanej i lubianej 340-ki. Podstawowa integra Cambridge Audio doczekała się najpierw wersji specjalnej SE, dopiero na jej podstawie powstał tegoroczny niskobudżetowy 350A. Konstrukcja czerpie także pomysły z niektórych droższych modeli - 550A oraz 650A.

Brakuje tylko przedwzmacniacza gramofonowego. Za wybór źródeł odpowiadają małe okrągłe przyciski.

Pokrętło balansu przyda się... nie wiem komu i kiedy, z regulacją barwy można podyskutować. Tak czy inaczej, wszystko to znajduje się w 350A. Jest także i system Direct wyłączający te dodatki, oraz wyjście słuchawkowe.

Tyłny panel wygląda niezłe, wszystkie wejścia oraz wyjścia RCA to częściowo złocone, dobrej jakości konektory, natomiast nieco gorzej przedstawia się sytuacja z zaciskami głośnikowymi. Niby podwójne, ale plastikowe i delikatne, poszczególne trzpienie zamocowano blisko siebie, co nie ułatwia podłączania. Zamiast zachęty do bi-wiringu lepiej byłoby zainstalować pojedynczy komplet, ale lepszych terminali.

Wnętrze wzmacniacza zostało zaprojektowane bardzo starannie, panuje tu wręcz idealny porządek, jest czysto i przejrzyste. To między innymi zasługa bardzo dużej głównej płyty, pokrywającej niemal całą przestrzeń. W układzie

zasilania zastosowano nowy, powiększony względem poprzedniego modelu, transformator toroidalny, który podaje napięcie na znajdujące się tuż obok kondensatory i prostowniki.

Ścieżkę sygnału rozpoczynają gniazda RCA kluczkowane przełącznikiem scalonym, w obrębie głównej płytki sygnał trafia w okolice przedniej ścianki i regulatorów (przycisk Direct pozwala odciąć niepotrzebne układy). Na dodatkowym druku umieszczono potencjometr, z czym wiąże się skrócona do minimum, ale jednak obecna zwora, do regulacji wzmocnienia służy zmotoryzowany czarny Alps, bardzo dobry jak na tę klasę sprzętu.

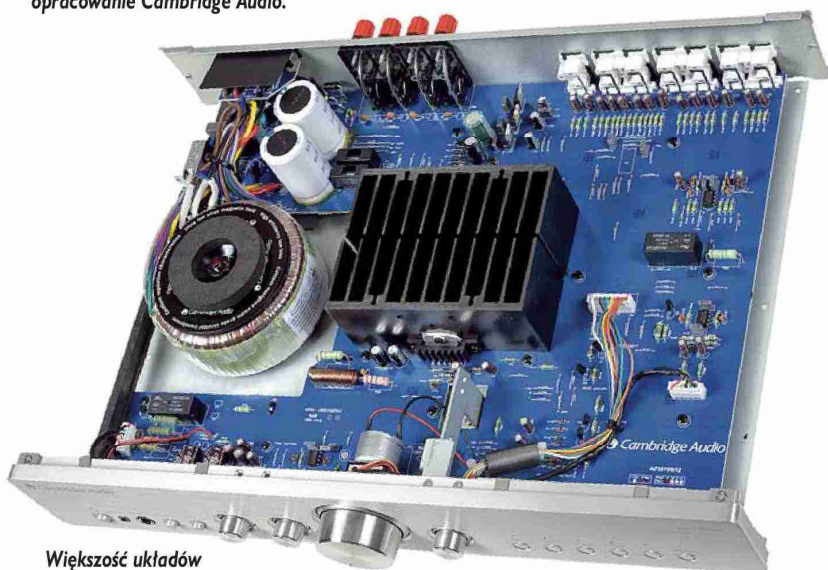
Sekcja końcówek mocy jest minimalistyczna - opiera się na dwóch odlewanych profilach radiatorów, na każdym przykręcono w zasadzie gotowy scalony moduł mocy firmy National. Połączenia z wyjściami głośnikowymi następują także w ramach jednej płytki.

Odtwarzacz 350C prezentuje gładką, elegancką linię, z centralnie umieszczoną szufladą i zredukowaną liczbą przycisków, a do tego prostym, niebieskim wyświetlaczem. Bez specjalnych fajderków, bajerów, plików MP3 czy WMA. To sprzęt dla początkującego, ale audiofila, który kolekcję muzyki gromadzi na „zwykłych” płytach CD. W tym zakresie podejście Cambridge jest konserwatywne na tle konkurencji, która, jeśli nie portem USB (w droższych modelach), to właśnie obsługą plików MP3 otwiera się na muzyczną, komputerową rewolucję.

Patrząc na tył urządzenia mamy wrażenie, że od kilkunastu lat nic się nie zmieniło - wyjście analogowe RCA (złoczone!) oraz komplet cyfrowy, który jakoś przetrwał mimo coraz słabszego funkcjonalnego uzasadnienia. Po odkręceniu obudowy - minimalizmu ciąg dalszy. Sporo wolnej przestrzeni - transformator toroidalny oraz płytka z wyjściami, najważniejsze moduły znajdują się jednak z przodu. Widzimy tam własnej konstrukcji, dedykowany napęd CD (Cambridge jest jedną z niewielu firm, która w takie rzeczy się jeszcze bawi) oraz odkryty ekranem moduł z obwodami serwo i konwerterem cyfrowo-analogowym, opartym na bardzo dobrej kości Wolfson WM8728.



Serwo i moduł przetworników to autorskie opracowanie Cambridge Audio.

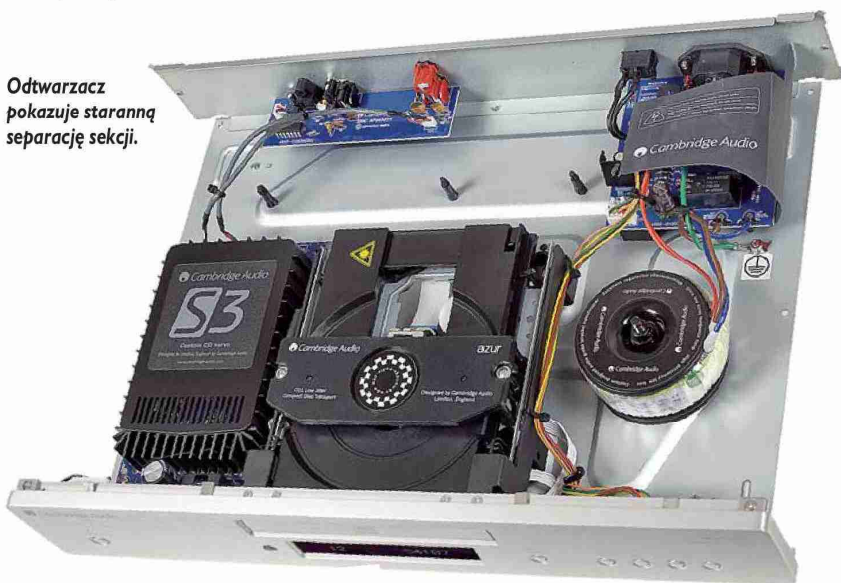


Większość układów na jednej drukowanej płytce, połączenia przewodami zredukowane do minimum.



Dobrej jakości złącza RCA, przydałyby się lepsze gniazda głośnikowe, nawet jedna para zamiast dwóch...

Odtwarzacz pokazuje staranną separację sekcji.



Końcówka mocy opiera się na pojedynczych układach scalonych dla każdego kanału.



W roli potencjometru czarny Alps.



LABORATORIUM Cambridge Audio AZUR 350A

Specyfikacje producenta mówiące o mocy wzmacniacza są szczerkowe, ograniczają się do informacji o 45 W przy 8 omach. Ponieważ jednak instrukcja obsługi dopuszcza oficjalnie kolumny 4-omowe, można było sprawdzić działanie 350A w szerszym spektrum.

Moc urządzenia jest nawet nieco wyższa i przy 8 omach wynosi 48 W (oraz 2 x 46 W w stereo), a przy 4 omach 66 W (2 x 60 W w stereo). Moc więc wzrasta przy niższej impedancji, ale w stopniu umiarkowanym. Niższa niż zwykle czułość wynosząca 0,42 V wpłynęła na konieczność mocniejszego odkręcenia galki głośności, jednak nie na tyle, by stanowiło to jakikolwiek problem, każde źródło poradzi sobie zysterowaniem 350A.

Poziom szumów jest bardzo niski – S/N wynosi aż 91 dB – to wyśmienity wynik, podobnie jak dynamika 108 dB przy nie najwyższej przecież mocy wyjściowej.

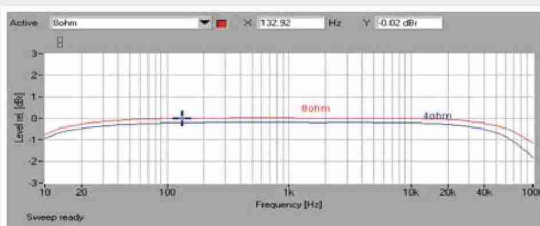
Pasma przenoszenia (rys. 1.) wygląda bardzo dobrze, spadki na skrajach mierzonego pasma (przy 10 Hz i 100 kHz) wynoszą ok. -1 dB.

Spektrum zniekształceń (rys. 2.) również nie zdradza żadnych problemów, delikatnie zaznaczone harmoniczne znajdują się zawsze daleko od bezpiecznej granicy -90 dB.

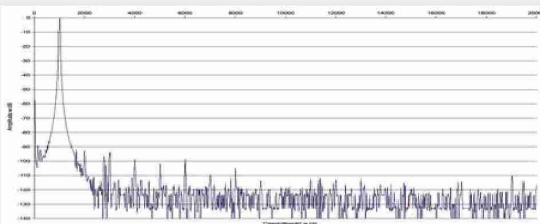
Wykres z rys. 3. to przypiętowanie świetnej formy wzmacniacza. Poziom THD+N poniżej 0,1% „obowiązuje” już od początkowych wartości mocy wyjściowej, natomiast użytkownicy 8-omowych kolumn mogą nawet cieszyć się zniekształceniami o wartości poniżej 0,01% w zakresie od 7 W – 37 W.

Moc wyjściowa jest umiarkowana, jednak nie mniejsza niż u większości konkurentów. Pozostałe parametry pozwalają nazwać 350A prymusem.

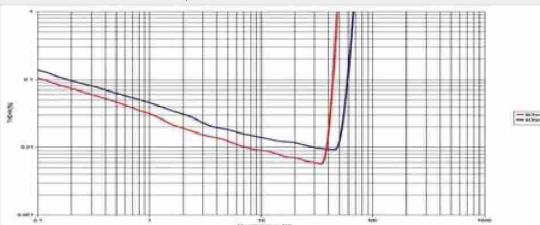
Moc znamionowa (1% THD+N, 1 kHz) [W]		
[Ω]	1 x	2 x
8	48	46
4	66	60
Czułość (dla maksymalnej mocy) [V]		0,42
Stosunek sygnał/szum (filtr A-ważony, w odniesieniu do 1W) [dB]		91
Dynamika [dB]		108
Współczynnik tłumienia (w odniesieniu do 4 Ω)		38



Rys. 1. Pasma przenoszenia



Rys. 2. Zniekształcenia harmoniczne



Rys. 3. Moc

ODSŁUCH

Ten niepozorny system pozostawia na końcu bardzo dobre wrażenie, jednak aby docenić w pełni jego walory, należy zacząć od... drobnych wad. Przede wszystkim wzmacniacz nie należy do najmocniejszych. Mamy więc dwa wybory – albo zapewnimy mu kolumny o wysokiej efektywności, albo zrezygnujemy z wysokiej poziomów głośności, choć wtedy Cambridge traci na urodzie. Bo swoim brzmieniem zachęca, by grać dynamicznie i energetycznie. Jednocześnie należy trochę uważać z charakterem kolumn – nie powinny być ostre i rozjaśnione.

W sprzyjających warunkach system ten oferuje jednak dźwięk znany ze znacznie droższych urządzeń. Od samego porządku w całym zakresie częstotliwości słyszymy staranność, dojrzałość, porządek, co daje przede wszystkim przejrzystość, a nie eskalację detaliczności. Każdy dźwięk kreowany jest dokładnie, ale nie powolnie, z wyczuciem, ale też bez wahania, co sprawia, że staje się świetnie czytelny i uwiarygodniony. Na scenie panuje wzorowy ład, każdy dźwięk ma nie tylko swoje miejsce, lecz także swój własny charakter. Na tle Cambridge pozostałe systemy mają pod tym względem wyraźne ograniczenia.

Bas jest zróżnicowany, jeszcze nie twardy, ale już konturowy, choć o wielkiej sile i dynamice trudno mówić, bo ograniczają ją możliwości mocowe. Wydaje się nawet, że w najniższe

rejony chętniej zapuszcza się odtwarzacz, który, współpracując z innym wzmacniaczem, nie ograniczał jego basowego potencjału.

Średnica to pokaz przejrzystości i artykulacji, naturalnych, ale nieocieplonych barw. Wszystko razem brzmi rezolutnie, z klasą rzadko spotykaną w tym rejonie.

Cambridge dodaje jeden uniwersalny typ pilota do wzmacniacza i odtwarzacza. Kupując obydwa urządzenia, będziemy mieli zapasowy.



AUDIO

listopad 2010

AUZUR 350C

Cena [zł] 1350
Dystrybutor RB
www.cambridge.com.pl

Wykonanie

Minimalistycznie, schludnie na zewnątrz i wewnątrz, napęd własnej konstrukcji oraz sekcja cyfrowa.

Funkcjonalność

Odtwarza płyty CD – tylko i aż tyle.

Brzmienie

Zę zwinnym basem, błyszczącą górą i przejrzystym, precyzyjnym środkiem.

AZUR 350A

Cena [zł] 1350
Dystrybutor RB
www.cambridge.com.pl

Wykonanie

Niska obudowa, wewnątrz idealny porządek oparty na dużej płytce, eliminujący przewodowe połączenia.

Funkcjonalność

Podstawowa integra, z dodatkowym wejściem dla sprzętu przenośnego.

Parametry

Akceptując umiarkowaną moc wyjściową (ok. 2 x 50 W) – rewelacyjne, z S/N = 91 dB na czele.

Brzmienie

Wyrównane, szybkie, detaliczne, z wartkim, nienadętym basem.

100th
Anniversary
DENON
since 1910

Celebruj z nami 100-lecie Denona!

Ekskluzywna oferta kolekcji jubileuszowej



PROMOCJA - SŁUCHAWKI GRATIS!



Kupując w autoryzowanym punkcie sprzedaży od 1 października do 31 grudnia 2010 dowolny sprzęt marki DENON o wartości powyżej 1500 zł zarejestruj swój zakup na stronie promocji www.promocja.denon.pl, a otrzymasz słuchawki DENON AH-D310 (o wartości 249 zł) lub AH-P372 (o wartości 269 zł) **GRATIS!**

www.denon100.pl
www.denon.pl
www.facebook.com/DenonPolska

Sprzęt na zdjęciu: DCD-A100 (Odtwarzacz SACD/CD), PMA-A100 (Wzmacniacz), DP-A100 (Gramofon), DBP-A100 (Odtwarzacz uniwersalny), AVR-A100 (Amplituner A/V), AH-A100 (Słuchawki)

Bielsko-Biała: HI-FI STUDIO, ul. Cieszyńska 86, tel.: (33) 812 47 19; **TOP AUDIO**, ul. Cyniarska 11, tel.: (33) 816 50 62; **Bydgoszcz:** EMAR, ul. Fordońska 16 "B", tel.: (52) 371 84 22; **Gdańsk:** SALON FIRMOWY DENON Galeria Bałtycka, ul. Grunwaldzka 141, tel.: (58) 345 05 88; **Gorzów Wielkopolski:** DEMO, ul. Młyńska 13, tel.: (95) 727 72 38; **Katowice:** AUDIO STYL, Al. Rozdzieńskiego 91, tel.: (32) 258 95 76; MEGA-HZ, ul. Słowackiego 39, tel.: (32) 253 88 64; STUDIO HIFI, ul. Przemysłowa 3, tel.: (32) 256 03 40; **Konin:** AUDIO-MIX, ul. Kleczewska 25, tel.: (63) 243 31 31; **Kraków:** AUDIOTRENDT, Al. Pokoju 82, (12) 686 10 15; KDK, ul. Kazimierza Wielkiego 82, tel.: (12) 636 28 60 **Lubin:** FUSIC, ul. Sportowa 29, tel.: (76) 724 88 24; **Olsztyn:** CORAB, ul. Partyzantów 12, tel.: (89) 523 65 92; Pabianice: Q21, ul. Waryńskiego 1, tel.: (42) 213 01 66; **Poznań:** SALON FIRMOWY DENON Stary Browar, ul. Półwiejska 42, tel.: (61) 667 13 57; HI END CORNER, ul. Szewska 18A, tel.: (61) 855 10 80; **Warszawa:** AV ŚWIAT, ul. Surowieckiego 8, tel.: (22) 435 78 46; SALON FIRMOWY DENON Galeria Mokotów, ul. Wołoska 12, tel.: (22) 541 36 20; MEDIA CENTRUM, al. Krakowska 244, tel.: (22) 868 37 09; TECHCOM, ul. Modlińska 91, tel.: (22) 814 06 12 **Wrocław:** SALON FIRMOWY DENON Magnolia Park, ul. Legnicka 58, tel.: (71) 316 16 79; **Zielona Góra:** AUDIOZAKUPY.PL, ul. Dworcowa 16, tel.: (68) 323 91 11



Marantz CD5004 + PM5004

Do dwukanałowych urządzeń Marantza sięgam zawsze z radością, bo przez moje niezliczone systemy w ciągu ponad 20 lat przewijały się urządzenia tego producenta z różnych epok. To nic, że obudowy nie opierają się na pancernym szkielecie, a fronty nie są w całości metalowe - to nie ten poziom cenowy i takie drobiazgi nie powinny nam psuć smaku Marantza. W zestawie jest wszystko to, co za te pieniądze być powinno. Podstawowa funkcjonalność, dwa kanały oraz oczywiście dźwięk, ale o tym później.

Od strony wizualnej nowe 5004 nie przyniosą niespodzianek. Każdy, kto śledzi poczynania Marantza w ostatnich latach, bez trudu rozpozna w testowanych „klockach” rękę producenta. Znajome rysy opierają się przede wszystkim na bocznych panelach frontu. To one wykonane są z plastiku, podczas gdy centralne części już z metalu.

Wzmacniacz, podobnie jak większość niedrogich modeli Marantza na przestrzeni ostatnich lat, nie jest konstrukcją z minimalistycznym wyposażeniem. Producent nie stroni od układów regulacji barwy dźwięku, zrównoważenia kanałów oraz systemu filtrów typu kontur, jednak pod warunkiem, że obok nich znajdzie się także obwód typu Direct. Funkcję

Ceny urządzeń najnowszej serii 5004 są przepustką do stereofonicznego świata Marantza. Ta najtańsza linia adresowana jest do zdeklarowanego miłośnika dźwięku, bo za kwotę tysięcy kilkaset złotych można przecież kupić nie dwa „marne”, ale aż siedem kanałów...

regulatora wzmocnienia pełni typowy analogowy potencjometr, podczas gdy selektor źródeł jest już tylko sterowanym pokręteł układem, realizowanym na scalakach. „Wypelniaczami” frontu są także przyciski wyboru aktywnej pary wyjść głośnikowych oraz sygnalizujący wybrane wejście panel diodowy. Wzmacniacz ma również wyjście słuchawkowe. Z tyłu jest sześć wejść, w tym dwie pętle i niezależne gniazdo gramofonu analogowego, z przedwzmacniaczem dla wkładek typu MM. Marantz dodał również obowiązkowe u siebie gniazda sterujące. Urządzenie ma, zdaniem producenta, moc 40 W przy 8 omach i 55 W przy 4 omach, co sprawdzimy dokładnie w laboratorium.

Największym konstrukcyjnym novum integruje ma być układ prądowego sprzężenia zwrotnego. W odróżnieniu od powszechnie stosowanych systemów napięciowych powinno to, przynajmniej w teorii, przekładać się na dokładniejszą kontrolę pasma przenoszenia. Część konstruktorów broni także tezy o lepszej dynamice w takich rozwiązaniach.

W zagospodarowaniu centralnej części frontu odtwarzacza pomogła dość obszerna matryca, umieszczona pod klasyczną szufladą. Po obu stronach widnieją przyciski dla podstawowych opcji. Oryginalnym dodatkiem jest wyjście słuchawkowe wraz z pokręteł regulacji poziomu głośności.

Można odnieść wrażenie, że tylna ścianka w podstawowym modelu odtwarzacza w ogóle nie zmieniła się w ciągu ostatnich lat. Wyjście analogowe RCA (pozlacane) uzupełniono parą cyfrową (koaksjalne i optyczne) i układem sterowania.

CD5004 czyta płyty CD oraz nagrywane wersje CD-R i CD-RW. To ważna informacja wobec umiejętności dekodowania plików MP3 i WMA. W odtwarzaczu zastosowano także specjalną odmianę układu Direct, nazwaną Audio EX(clusive), którego zadaniem jest odłączenie wszystkich zbędnych obwodów, a więc przede wszystkim wyjść cyfrowych oraz wyświetlacza.

Chociaż jest to najtańszy model z serii Range oraz najtańsze cyfrowe źródło Marantza w ogóle, to w konstrukcji znalazły się moduły analogowe HDAM-SA2, które są jednym z tych elementów, jakie kojarzą się nam z marką i klasą Marantza.

W układach cyfrowych najważniejszy jest przetwornik C/A, a w tym przypadku Cirrus Logic o symbolu CS4392. Konwerter, a raczej cały kombajn, jest nie byle jaki, choć nie wszystkie jego umiejętności znalazły w CD5004 zastosowanie. W pojedynczej kości zawarto zarówno układy interpolacyjne, przetworniki, jak i filtry wyjściowe. Układ pracuje z parametrami 24 bit/192 kHz, a oprócz sygnałów PCM akceptuje także strumień DSD, więc może być podstawą do budowy odtwarzacza SACD. W przypadku CD5004 nie mamy, niestety, stosownego czytnika ani pozostałych podzespołów. Nie pokuszono się też o wykorzystanie innej właściwości tego konwertera, a mianowicie zintegrowanego systemu regulacji poziomu na wyjściach. Mimo to CD5004 prezentuje się bardzo nowocześnie, jak na odtwarzacz Marantza przystało. W sumie to „cedeki” Marantza zdobywały więcej nagród, niż jego wzmacniacze...

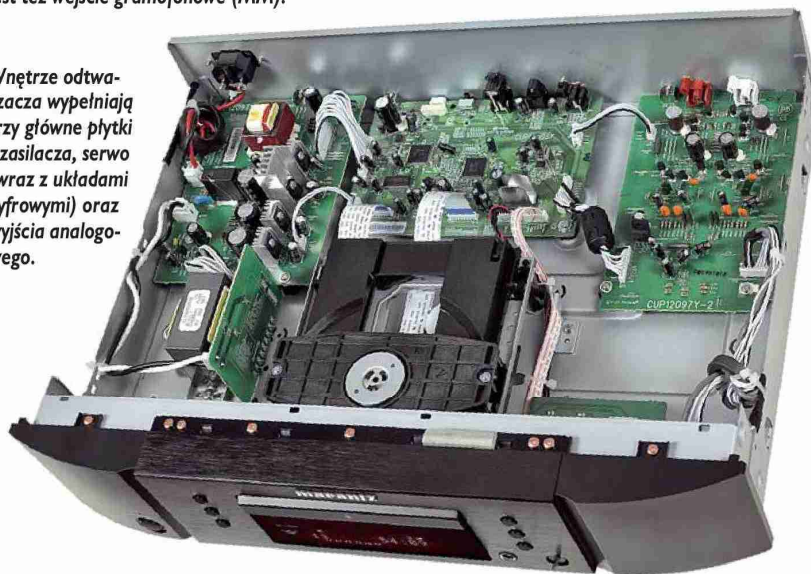


Odtwarzacz bazuje na dedykowanym czytniku CD.



W odtwarzaczu bliższy się złożone wyjście (analogowe), więc szkoda, że we wzmacniaczu wszystkie są nikiwane. Na liczbę narzekać nie można, jest też wejście gramofonowe (MM).

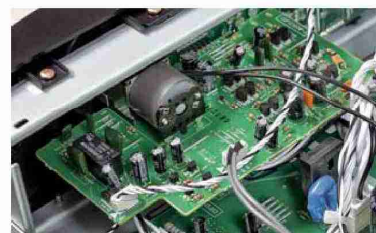
Wnętrze odtwarzacza wypełniają trzy główne płytki - zasilacza, serwo (wraz z układami cyfrowymi) oraz wyjścia analogowego.



Klasyczna zabudowa wzmacniacza - z radiatorem oddzielającym sekcję audio od zasilacza.



Końcówkę mocy zbudowano z elementów dyskretnych.



Potencjometr wzmocnienia przeniesiono na oddzielny druk, co wymagało zastosowania połączeń przewodami.



LABORATORIUM Marantz PM5004

Według zapowiedzi producenta, PM5004 ma mieć 40 W przy 8 omach oraz 55 W przy 4 omach. Testowany egzemplarz z łatwością wypełnia te „zobowiązania” w każdej z możliwych konfiguracji. Przy wystawianiu pojedynczego kanału moc wynosi 52 W przy 8 omach i 76 W przy 4 omach, podczas gdy w stereo wartości są tylko nieco niższe, odpowiednio 2 x 46 W oraz 2 x 59 W. Jak widać, Marantz, Cambridge i AMC trzymają się w tej dziedzinie razem, oferując ok. 50 W przy niewielkim tylko wzroście mocy na 4 omach w porównaniu z 8 omami. Do takich wzmacniaczy najlepiej więc podłączać kolumny 8-omowe, bo zniekształcenia będą pewnie niższe, choć nie ma się co bać 4-omowych.

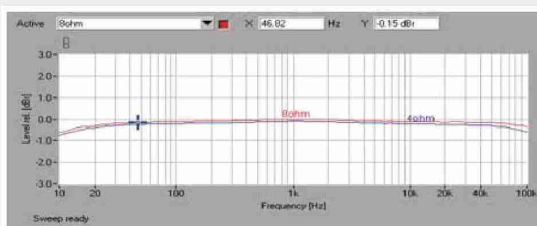
Czułość jest tylko minimalnie niższa od standardu i wynosi 0,25 V. PM5004 pokazuje fenomenalnie niski poziom szumów -92 dB, chociaż tylko minimalnie słabszy jest Azur 350A. Dlatego, mimo skromnej mocy wyjściowej, dynamika wynosi aż 109 dB.

Charakterystyka przenoszenia (rys. 1.) w całym zakresie swobodnie mieści się w przedziale od 0 dB do -0,7 dB.

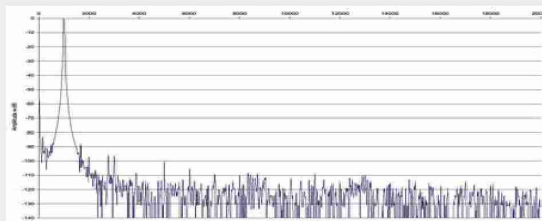
Widmo zniekształceń (rys. 2.) to przede wszystkim nisko położone szumy, harmoniczne są także bardzo niskie i żadna nie przekracza -90 dB.

Szumy i zniekształcenia kreują korzystny przebieg wykresu na rys. 3. Wskaźnik THD+N nie przekracza 0,1 % od ok. 1 W i utrzymuje się na takim poziomie aż do obszarów przesterowania.

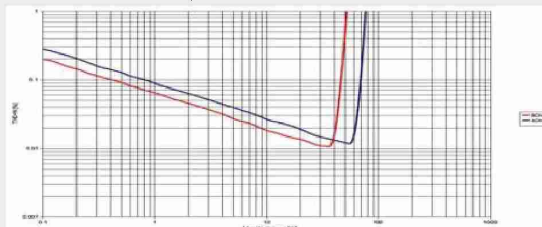
Moc znamionowa (1% THD+N, 1 kHz) [W]	1 x	2 x
[Ω]		
8	52	46
4	76	59
Czułość (dla maksymalnej mocy) [V]		0,25
Stosunek sygnał/szum (filtr A-ważony, w odniesieniu do 1W) [dB]		92
Dynamika [dB]		109
Współczynnik tłumienia (w odniesieniu do 4 Ω)		47



Rys. 1. Pasma przenoszenia



Rys. 2. Zniekształcenia harmoniczne



Rys. 3. Moc

ODSŁUCH

Muzykalność to jedna z tych cech, jaką podkreślali recenzenci w przypadku wielu różnych urządzeń Marantza. Czy to banał? Nawet jeżeli... Głoszone przez firmę hasło o nadrzędnej roli muzyki i przyjemności czerpanej z jej słuchania zyskuje tutaj rzeczywiste poparcie, i to niezależnie od ceny sprzętu i konkretnego modelu. Muzykalność bywa jednak terminem niebezpiecznym, bo nazbyt często stanowiącym przykrywkę dla wszelkich wad. Mówimy o sprzęcie, że jest muzykalny, a w konsekwencji nie musi on już mieć dobrego basu czy wyraźnej góry... Marantz w umiętejny sposób splota jednak wiele pozytywnych cech, choć w przypadku modeli PM5004 oraz CD5004 za tytułową muzykalnością kryje się coś zupełnie innego.

Można powiedzieć, że słychać tu odejście od słynnej płynności, z którą muzykalność jest zwykle kojarzona... Nie tyle jej brakuje, co na pierwszym planie pojawia się nadzwyczajna przejrzystość i dynamika.

Zwłaszcza tę ostatnią warto docenić, gdyż w tej dziedzinie mamy największą przepaść między reprodukcją a żywą muzyką.

Wzmacniacz gra z rozmachem i nawiązuje tym do większych i mocniejszych konstrukcji. Szybkość opiera się na niezbyt głębokim, ale pełnym werwy basie. System jest organizmem świetnie funkcjonującym, dostarczającym brzmienie bez mgiełki, żywe, ale też niedrażniące.

Średnica to wypośrodkowana neutralność, bez skłonności do ociepleń, ale i bez mechaniczności. Góra jest dokładna i subtelna, momentami aksamitna, lecz bez trwałej manieri do osładzania. Przestrzeń ma oddech i głębię, lokalizację nie przykuwają jednak nadmierne uwagi. Marantz jest świetnie „zbalansowany”, uniwersalny i nie wymaga specjalnej ostrożności przy doborze sprzętu.

Obydwa piloty pozwalają na sterowanie podstawowymi funkcjami zarówno odtwarzacza, jak i wzmacniacza. Wystarczy trzymać jeden z nich w zasięgu ręki.



AUDIO

listopad 2010

CD5004

Cena [zł]
Dystrybutor

I300
AUDIO KLAN
www.audioklan.com.pl

Wykonanie

Wytorny front, moduły HDAM, nowoczesny przetwornik cyfrowo-analogowy Cirrus Logic.

Funkcjonalność

Praktyczna - wyjście słuchawkowe z regulacją głośności, odczyt plików MP3 i WMA.

Brzmienie

Wyrównane, przejrzyste, bez cyfrowych nalotów oraz bez ocieplenia - neutralne.

PM5004

Cena [zł]
Dystrybutor

I500
AUDIO KLAN
www.audioklan.com.pl

Wykonanie

Wcale nie minimalistycznie, ale wciąż elegancko, dobrej jakości materiały, front w większości z metalu.

Funkcjonalność

Bogato! Wśród licznych wejść pętle rejestratorów i układ korekcji dla gramofonu (MM), tryb Direct, regulacja barwy, filtr „kontur”, dwie pary zacisków głośnikowych.

Parametry

Bez rekordów mocowych (ok. 2 x 50 W), ale z bardzo dobrymi pozostałymi parametrami, S/N = 92 dB!

Brzmienie

Dynamiczne, szybkie, ale też płynne i spójne.

 **SENNHEISER**



nowość!

słuchawki **H I G H - E N D**

KONSBUD
Sp. z o.o. 

Konsbud HI-FI Sp. z o.o.
ul. Nowa 23, Stara Iwiczna, 05-500 Piaseczno, tel. (0-22) 750-23-22, fax (0-22) 750-23-04, www.konsbud-hifi.pl



Music Hall stworzył najpierw serię 25, do której dołączyły później droższe modele serii 50. Ostatnim ruchem jest niskobudżetowa linia 15 w której skład wchodzi obecnie integra A15.2 oraz odtwarzacz CD15.2. Już jakość wykonania obudów nie pozostawia wyboru - trzeba Music Halla polubić. Grube panele chassis, sztywność i metal, z którego wykonano także porządną front, to cechy, jakie spotyka się w wielu droższych produktach. Urządzenia sprzedawane są w dwóch wersjach kolorystycznych - czarnej oraz srebrnej.

Katalogowy opis wzmacniacza a15.2 rozpoczyna się od informacji o założeniach konstrukcji, której powstawaniu przyświecała chęć powrotu do korzeni audio. Rzeczywiście trudno się z tym nie zgodzić, zwłaszcza gdy patrzy się na zgromadzoną w tym teście konkurencję. Music Hall jest wyjątkowo oszczędny, zaledwie dwa pokręta i włącznik sieciowy określają apetyczny minimalizm. Żadnych dodatków, regulatorów barwy czy filtrów, przełączników wyjść... Jest za to wyjście słuchawkowe oraz wejście dla sprzętu podręcznego, zrealizowane na złączu mini-jack.

Obydwie gałki są metalowe; jedna służy do regulacji wzmacnienia (klasyczny potencjometr analogowy), druga - do selekcji wejść. Pod tym względem Music Hall jest świetnie wyposażony, mamy bowiem aż sześć wejść liniowych (w tym jedno mini-jack na przedniej ścianie) oraz dodatkowo niezależne wejście dla gramofonu analogowego (MM).

Music Hall CD15.2+A15.2

Na polskim rynku marka Music Hall pojawiła się niedawno, ale firma działa od ponad dziesięć lat. Początkowo produkowała gramofony analogowe, a od 2001 roku oferuje także elektronikę. Nie jest tajemnicą, że fabryka znajduje się w południowych Chinach, ale nie jest to też już sprawą wstydliwą ani wyjątkową.

Do jakości gniazd ulokowanych z tyłu nie można mieć żadnych zastrzeżeń, wejścia i wyjścia RCA są złocone, terminale głośnikowe znakomite, „wubetopodobne”, występujące w pojedynczym komplecie - i bardzo dobrze, bo lepiej mieć takie pojedyncze niż plastikowe podwójne, zresztą bi-wiring z niskobudżetowego punktu widzenia ma niewielki sens.

Patrząc na to, co znajduje się wewnątrz wzmacniacza, aż trudno uwierzyć, że kosztuje on tak niewiele. Układ opiera się na dużym transformatorze toroidalnym oraz sporej płytce, w której centrum znajdują się elementy zasilacza. Sygnał audio wraz z gniazdami wejściowymi przesunięto na prawą stronę. Tuż po wejściu na płytkę żądane źródło wybierane jest za pomocą dobrej jakości, hermetycznych przełączników - to rozwiązanie lepsze od powszechnie stosowa-

wanych, tańszych scalaków. Tuż za selektorem umieszczono układy dla zdalnego sterowania, jednak sygnał audio omija je i biegnie do przykręconego przy przedniej ścianie potencjometru wzmacnienia. To bodaj jedyny słaby punkt tej konstrukcji, gdyż posłużono się przewodami; niestety, długie odcinki muszą omijać potężny radiator.

Końcówki to dwie pary tranzystorów, przytwierdzonych do dużego radiatora. Producent deklaruje 2 x 75 W na kanał, ale w rzeczywistości moc jest znacznie wyższa.

Odtwarzacz CD15.2 nie pretenduje do miana najpiękniejszego... Okrągłe, srebrne przyciski, typowa szuflada i prosty monochromatyczny wyświetlacz, na którym, tak jak kiedyś, oprócz czasu i numeru znalazła się także matryca ścieżek.

Z przedniego panelu można programować, a nawet uruchomić odtwarzanie w losowej kolejności. Zgodnie z oczekiwaniami, nie ma zbyt wielu niespodzianek na tyle odtwarzacza, na którym znajdziemy to, co zawsze, czyli wyjście analogowe RCA (złożone) oraz wyjście cyfrowe.

Duża, wspólna dla części cyfrowej i analogowej oraz zasilacza, drukowana płytka zajmuje tylną część urządzenia. Z przodu widać jedynie transformator oraz mechanizm. Napęd przykręcono do specjalnych wsporników. Producent posłużył się modyfikowaną, dedykowaną CD jednostką firmy Sanyo o oznaczeniu DA1 ISLM. Pojedynczą kość przetwornika to układ Burr Brown PCM1739, już nie najnowszy, ale oferujący rozdzielczość 24 bitów i częstotliwość próbkowania 192 kHz, choć dynamika nie jest tu najwyższa - 106 dB.

Sekcja analogowa może się pochwalić buforami wyjściowymi – to bardzo dobre wzmacniacze operacyjne Burr Brown OPA2134, których nie powstydziliby się droższe urządzenia. Również konwersja I/U realizowana jest za pomocą elementów tej firmy.



Sercem układu cyfrowego jest dość stary konwerter PCM1739.

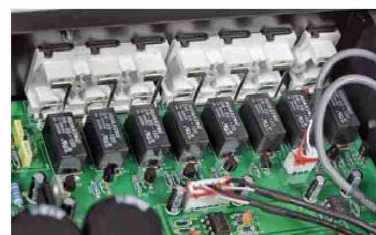
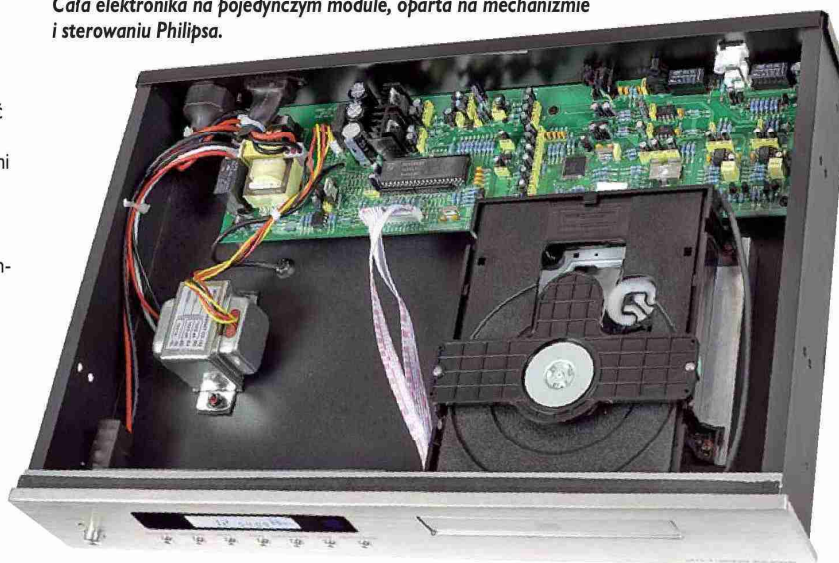


Przejrzysty układ z rozbudowanym zasilaczem, na uwagę zasługuje potężny, odlewany radiator, który ma wiele wspólnego z wysoką mocą urządzenia.



Wszystko jak w droższym sprzęcie, ze znakomitymi terminalami głośnikowymi na czeluście.

Cała elektronika na pojedynczym module, oparta na mechanizmie i sterowaniu Philipsa.



Ambitnie zrealizowana sekcja selektorów wejść - za wybór ścieżki sygnału odpowiadają przełączniki.



Potencjometr głośności oddalony od głównej płytki wymusił połączenia długimi odcinkami przewodów.

LABORATORIUM Music Hall AI5.2

Ten niewielki wzmacniacz ma sporą moc – zdecydowanie najwyższą w tej grupie, grubo przekraczając 100 W (przy 4 omach) i wyraźnie zwiększając się przy przejściu z 8 na 4 om – ów fakt wskazuje na to, że wzmacniacz ten poradzi sobie z trudniejszymi obciążeniami. W swojej kategorii cenowej pod tym względem dosłownie zmiata całą konkurencję. Moc sięga niemal 100 W już przy 8 omach i wystawianiu pojedynczego kanału. Wtedy na 4 omach mamy aż 144 W. W trybie stereo jest nieco słabiej, ale i tak wyniki 2 x 87 W przy 8 omach i 2 x 123 W przy 4 omach nie pozostawiają wątpliwości, kto tu rządzi. Co ciekawe, czułość urządzenia jest wyjątkowo niska, potrzebne jest aż 1,47 V napięcia na wejściu, aby osiągnąć moc maksymalną, gałka głośności zawęduje więc często w okolicie godziny 12:00...

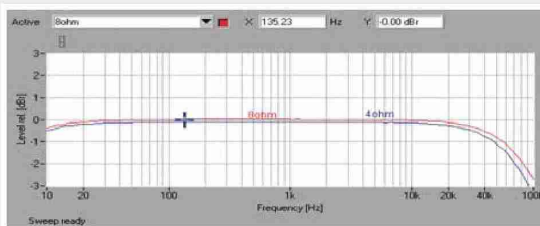
AI5.2 nie jest rekordzistą w duszeniu szumów, które sięgają -79 dB, z tego powodu dynamika to tylko 99 dB, a przecież wydatnie pomaga jej duża moc wyjściowa.

O ile pasmo przenoszenia (rys. 1.) nie zdradza najmniejszych problemów przy 10 Hz (spadek ok. -0,5 dB) to powyżej 20 kHz napięcie już wyraźnie opada.

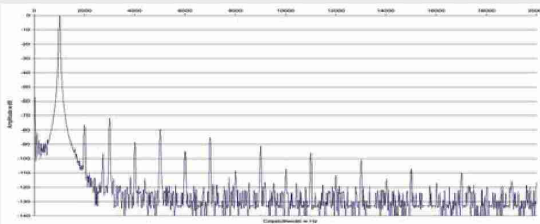
Music Hall nie jest też mistrzem minimalnych zniekształceń, na rys. 2. widać silne nieparzyste z trzecią przy -71 dB, piątą przy -79 dB, siódmą przy -85 dB i kolejnymi już poniżej -90 dB. Wśród parzystych najmocniejsza jest druga (-76 dB) oraz czwarta (-88 dB).

Z pewnością dużą zaletą urządzenia jest płaski przebieg zniekształceń w szerokim zakresie mocy wyjściowej (rys. 3.), choć ich poziom nie należy już do najniższych. Mimo tego przy 8 omach udaje się utrzymać poniżej 0,1 % już od 0,2 W, a przy 4 omach od 3 W – zawsze aż do przesterowania.

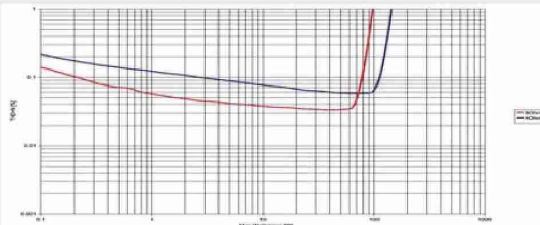
Moc znamionowa (1% THD + N, 1 kHz) [W]		
[Ω]	1 x	2 x
8	98	87
4	144	123
Czułość (dla maksymalnej mocy) [V]		1,47
Stosunek sygnał/szum (filtr A-ważony, w odniesieniu do 1W) [dB]		79
Dynamika [dB]		99
Współczynnik tłumienia (w odniesieniu do 4 Ω)		59



Rys. 1. Pasma przenoszenia



Rys. 2. Zniekształcenia harmoniczne



Rys. 3. Moc

ODSŁUCH

Energia, z jaką potrafi zagrać ten system, nie dorównuje oczywiście możliwościom wielu znacznie droższych urządzeń, ale w tym gronie stawia Music Halla w pozycji jednoznacznego lidera. Również Marantz gra dynamicznie i bez oporów, ale nie wiąże tego z taką siłą niskich częstotliwości i spontanicznością. Brzmienie Music Halla nie jest uniwersalnie lepsze, jest w nim odrobina szaleństwa i brutalności, lecz na większości nagrań procentować to będzie jako żywość i autentyczność. Gdy trzeba zagrać głośniej, system realizuje to jakby od niechcenia, bez wysiłku i napinania się, choć słyhać wielką ochotę do takiego grania. Wiązą się z tym duże walory rytmiczne, bas nie „rozkłada się”, jest niski, lecz uderzający i zwykle konturowy. Pojawiające się czasami oznaki tłuściości nie spowalniają tempa, tylko dodają mocy.

Dobre różnicowanie w połączeniu z nasyceniem i dynamiką to tutaj podstawa wiarygodnego, naturalnego grania. System nie ma problemów z wystawianiem kolumn 4-omowych ani wypełnieniem dźwiękiem dużego pomieszczenia. To oczywiście zasługa wzmacniacza. Odtwarzacz jest tu raczej urządzeniem towarzyszącym – mimo że źródłowym – i nie definiuje brzmienia w wyraźny sposób. Na środku pasma słyhać lekkie ocieplenie, dźwięk jest przez to płynny, lecz nie cierpi na tym atak i zwinność. Music Hall

nie sili się na eksponowanie najdrobniejszych szczegółów, do uzyskania żywego brzmienia nie jest to tutaj potrzebne. Góra pasma jest obecna, lekko metaliczna i błyszcząca. Rozdzielczość nie jest tutaj tak wysoka jak w Cambridge, mimo to całość zachowuje organiczny porządek i konsekwencję.



Do wzmacniacza i odtwarzacza przydzielono taki sam sterownik.

CDI5.2

Cena [zł]
Dystrybutor

1700
NAUTILUS HI-END
www.nautilus.net.pl

Wykonanie

Dedykowany napęd CD, porządek w układach elektronicznych, konwerter 24/192, bardzo dobra sekcja analogowa.

Funkcjonalność

Odtwarzacz płyt CD – bez dodatków.

Brzmienie

Stroni od ostrości i buduje dobrą przestrzeń. Bezpieczne, dyspetyczne brzmienie źródła dobrej klasy.

AI5.2

Cena [zł]
Dystrybutor

1700
NAUTILUS HI-END
www.nautilus.net.pl

Wykonanie

Mocne chassis, wydajny zasilacz i końcówki mocy na dużych radiatorach. Świetne gniazda, zwłaszcza terminale głośnikowe.

Funkcjonalność

Wejście dla sprzętu przenośnego, przedwzmacniacz gramofonowy.

Parametry

Wysoka moc wyjściowa, zwłaszcza na 4 omach (2 x 123 W), zaznaczone harmoniczne.

Brzmienie

Energetyczne, swobodne, z mocnym i różnicowanym basem i aktywną górą, ale środek też nie śpi.



Seria Bronze BX

Bronze BX, to nowa podstawowa seria głośników firmy Monitor Audio. Połączono w niej wszystko, co najlepsze z poprzedniej serii BR z najnowszą technologią i rozwiązaniami opracowanymi dla wyższych serii Silver Rx i flagowej Platinum. Seria BX daleko wychodzi poza klasyczne i przyjęte standardy brzmienia i jakości wykonania samych głośników, co w tym przedziale cenowym jest praktycznie niespotykane. Dzięki zaawansowanym badaniom zespół Monitora harmonijnie połączył zapierającą dech w piersiach jakość z lajfstajlowym, nowoczesnym wyglądem, oddającym ducha firmy Monitor Audio. Bronze BX to klasa sama dla siebie.

AUDIO CENTER POLAND
ul. Malborska 56, Kraków, tel. 12 265 02 85
www.monitoraudio.pl



zalecamy okablowanie

THE
CHORD
COMPANY

SONY
make.believe



Prawdziwie kinowe piękno

Telewizor BRAVIA HX900 od wewnątrz

Wyróżniony nagrodą EISA¹ telewizor Full HD 3D BRAVIA HX900 doskonale łączy jasność i kontrastowość obrazu z przejściami tonalnymi. Można pokusić się o stwierdzenie, iż jest to najbardziej „kinowy” model BRAVIA w historii Sony.

Obraz wiernie naśladujący rzeczywistość

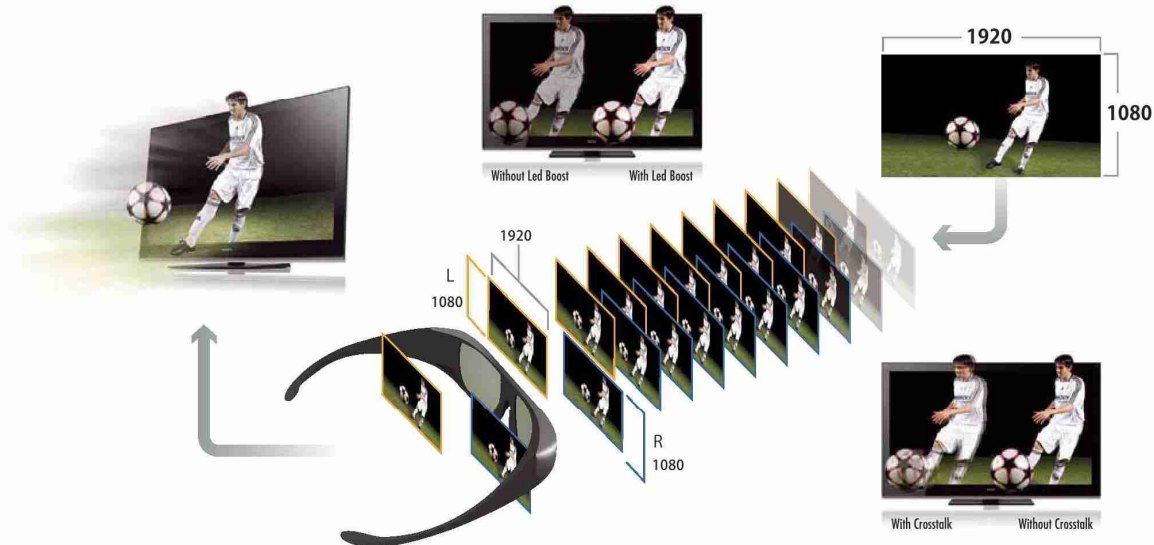
Telewizor BRAVIA HX900 gwarantuje jakość obrazu na najwyższym poziomie. Zastosowane w nim zaawansowane, dynamiczne podświetlenie LED umożliwia sterowanie jasnością poszczególnych modułów diod na poziomie pojedynczych klatek, co przekłada się na wspaniały kontrast jasnych i ciemnych fragmentów obrazu. Dodatkową poprawę jakości czerni zapewnia unikatowy panel OptiContrast. Specyfika jego konstrukcji polega na wypełnieniu specjalną żywicą wolnej przestrzeni między wyświetlaczem LCD a płytą ze szkła. Osłabia to odbicia i załamania światła zewnętrznego, a w efekcie zapewnia większą głębię czerni i całego obrazu.

Dodatkowo, zastosowanie technologii Motionflow 400 PRO poprawia płynność obrazu przy oglądaniu szybkich scen kina akcji i sportu. Obraz jest wyraźny, a ruch naturalny i płynny.



Imponujące wrażenia 3D w formacie Full HD

Telewizor BRAVIA HX900 to również przepustka do świata HD. Szybkie, sekwencyjne wyświetlanie klatek odświeżanych z częstotliwością 200 Hz (dla każdego oka) pozwala na reprodukcję niezwykle wyraźnego trójwymiarowego obrazu o rozdzielczości Full HD bez niepożądanych przesłuchów. Dzięki zwiększaniu jasności diod LED, obraz oglądany przez okulary 3D ma niemal dwukrotnie większą jasność niż w standardowych telewizorach 3D. W efekcie barwy trójwymiarowej rozrywki są tak żywe, jak to tylko możliwe.



Telewizor BRAVIA HX900 wyróżnia się również siłą sygnału emitowanego przez diody LED nadajnika 3D (sprzedawanego oddzielnie). Nadajnik ten zapewnia odbiór świetnej jakości obrazu nawet pod dużym kątem. Oglądanie w trójwymiarze na telewizorach Sony sprawia więcej przyjemności także z powodu braku migotania obrazu. Same okulary 3D BRAVIA zostały skonstruowane z myślą o ponadprzeciętnych parametrach. Są trwałe i wygodne, a zasilający je akumulator wystarcza na 100 godzin pracy.

Członek rodziny

Stylistyka telewizora BRAVIA HX900, który sprawia wrażenie wykonanego z jednej, litej bryły materiału, zachwyca jeszcze przed wyświetleniem obrazu na ekranie. Model ten idealnie pasuje wyglądem do odtwarzaczy Blu-ray Disc™ i zestawów kina domowego BRAVIA firmy Sony. Umożliwia ponadto wyświetlanie materiałów wideo z Internetu, bez konieczności podłączania dodatkowych kabli. Dzięki temu, nie wstając z kanapy można obejrzeć przeoczone audycje telewizyjne i wybrane materiały dostępne w sieci na serwisach np. YouTube™, AXN albo Eurosport.

¹Europejski telewizor LCD z technologią 3D 2010-2011: BRAVIA® KDL-52HX900 (Nazwa modelu może różnić się w zależności od kraju lub regionu.)

Soundbary zwane także (nie do końca słusznie) projektorami dźwiękowymi lub swojsko grającymi belkami są stosunkowo młodym gatunkiem urządzeń. Można je zaliczyć do wielkiej rodziny systemów wielokanałowych.

Powstały na fali ogromnej popularności płaskich ekranów i kina domowego. Płaskie telewizory, nawet te największe, mają zazwyczaj wbudowane bardzo słabe głośniki (spłaszczenie nie wyszło im na dobre), nienadające się nawet na namiastkę kina, i to dla najmniej wymagających użytkowników. Jednocześnie większość z nich nie chce budować poważnego systemu z dużymi kolumnami ani ustawiać głośników dookoła.

Z takich sprzeczności albo - inaczej mówiąc - z potrzeb Kowalskiego zrodził się pomysł „wepchnięcia” wszystkich głośników systemu (kanałów) do jednej, podłużnej obudowy, którą można ustawić lub powiesić pod telewizorem. Jeśli ta sztuka nam się uda, to efekt końcowy będzie znakomity, subtelny, elegancki i niezwykle nowoczesny. Oczywiście efekt wizualny... Podłączenie urządzenia sprowadza się na ogół, oprócz kabla sieciowego, do jednego kabla z odtwarzacza - prościej się już chyba nie da.

Zainteresowanie soundbarami ze strony producentów było początkowo ostrożne, za prekursorów systemu można uznać dwie firmy

- Philipsa oraz Yamahę - które konsekwentnie od kilku lat projektują coraz to doskonalsze wersje urządzeń, wierząc w potencjał „grającej belki”. Jak pokazało doświadczenie - chyba całkiem słusznie, bo tort okazał się na tyle duży, że chcą z niego co nieco odkroić także nowi gracze. W zeszłym roku swoją propozycję przedstawił Denon, a kilka miesięcy temu pojawiły się urządzenia Harmana Kardona oraz Panasonic. W tej sytuacji swoje belki mają też Koreańczycy - LG i Samsung - wybór jest więc już całkiem spory.

W naszym teście występują w sumie cztery soundbary - dwa tańsze, kosztujące ok. 2000 zł, i dwa droższe w cenie ok. 5000 zł.



BIERZEMY SIĘ

ZA BARY

Harman Kardon SB15
Panasonic SC-HTB500
Philips HTS9140
Yamaha YSP-4100

Anonsowany na początku roku soundbar Harmana był pewnym zaskoczeniem, mimo że firma ta, z audiofilskim rodowodem, wykazuje od dawna zainteresowanie nowymi technologiami oraz rozwiązaniami, i nie ogranicza się do oferty dwukanałowej. Spodziewałem się jednak, że pierwsze urządzenie tego typu będzie raczej drogie i ekskluzywne, tymczasem producent sprawił niespodziankę, proponując jeden z najtańszych systemów tego typu na rynku.



Harman Kardon SB15/230

Duża część soundbarów nie jest sprzedawana w komplecie z subwooferami, chociaż oczywistym pozostaje fakt, że ze względu na konstrukcję dopiero w duecie z niskotonowym kompanem można wywalczyć najlepsze efekty. W przypadku Harmana Kardona nie trzeba wertować oferty w poszukiwaniu odpowiedniego subwoofera, co sensowne, zwłaszcza wobec faktu, że klient poszukujący tak prostego rozwiązania, jakim jest soundbar, nie musi mieć chęci ani wiedzy, by temat studiować lub eksperymentować. Jedną łatwą decyzją może więc porwać się na komplet SB15, składający się z grającej belki i modułu niskotonowego 230.

Dla soundbara zaprojektowano czarną, subtelną obudowę o długości nieco ponad 90 cm, o kształcie przekroju zbliżonym do łzy. Zestaw głośników kryje się za delikatną maskownicą, nie ma tutaj „szaleństwa” Yamahy, układ przetworników dynamicznych jest dość typowy dla systemu stereo. Do obsługi każdego kanału oddelegowano komplet trzech głośników, dwa 8-cm nisko-średniotonowe oraz 19-mm

tweeter. Aby je „napędzić”, wystarczył klasyczny dwukanałowy wzmacniacz o mocy 2 x 25 W.

Niech jednak nikogo nie zmyli dwukanałowa natura urządzenia, które żyje przecież w wielokanałowym świecie kina domowego. W układach cyfrowych SB15, które dbają o przygotowanie sygnału, znalazły się procesory dźwięku wirtualnego. Harman Kardon sięgnął po system o nazwie Virtual 3D Surround (który z obrazem 3D, prócz chwytliwej nazwy, nie ma jednak nic wspólnego).

Obsługa urządzenia jest niezwykle prosta. Soundbar wyposażono w zaledwie pięć przycisków, które oprócz regulacji głośności i selekcji trybów wielokanałowych pozwalają już tylko na wybór źródła. W tym zakresie możliwości są raczej skromne, ograniczają się do jednego wejścia analogowego RCA (producent poleca podłączyć tutaj telewizor) i jednego cyfrowego koaksjalnego – dla odtwarzacza, a więc bez HDMI.

Dołączony do kompletu subwoofer jest całkiem spory, czarna obudowa zawiera 10-calowy głośnik promieniujący w dół, zasilany wzmacniaczem o mocy 100 W. Niespodzianka kryje



Pięć maleńkich przycisków w górnej części soundbara wystarczy, by obsłużyć wszystkie funkcje, nie ma jednak pilota... ale Harman Kardon może nauczyć się komend z dowolnego innego sterownika.

się także w sposobie podłączenia subwoofera z soundbarem, bo zamiast kabli posłużono się transmisją bezprzewodową. To funkcjonalnie znakomite rozwiązanie, nie zaburzające nawet na moment idei wygodnego soundbara. Jeśli by się okazało, że sąsiad również przyniósł do domu SB15/230, można pogodzić interesy, wybierając jeden z czterech dostępnych kanałów transmisji niskotonowej.

Subwoofer ma regulatory poziomu oraz częstotliwości filtrowania („odcienca”) a także przełącznik fazy.

W komplecie producent dodaje komplet przewodów oraz uchwyty ściennie dla głównego głośnika, natomiast nie ma pilota; pomysł na zdalne sterowanie zakłada wykorzystanie dowolnego pilota np. od telewizora, którego komend Harman Kardon może się nauczyć, przyporządkowując wybrane klawisze konkretnym funkcjom.



Skromny panelik podłączeniowy opiera się na wejściu koaksjalnym i analogowym.

ODSŁUCH

Harman Kardon na materiale filmowym brzmi przekonująco, ale nie efekciarsko. Udało się uzyskać zarówno dobre rozciągnięcie pasma, jak i jego wyrównanie. Jest tu więc prawdziwa, błyszcząca, ale nie szarżująca góra, która może pochwalić się jednocześnie rozdzielczością i delikatnością, jak i przekazujący dużo naturalnych, wiarygodnych informacji o dźwięku środek pasma. To on sprawia, że SB15 gra tak dojrzałe, w tej kategorii produktów wręcz po audiofilsku, zarazem wcale nie nazbyt ciepło i łagodnie, lecz zapewnia świetną czytelność. Nie psuje tego bas, mimo że zachowuje się on całkiem swobodnie, jest obszerny i silny, świetnie pasuje do wielokanałowego profilu i na pewno dostarczy sporą dawkę emocji. Niskie tony są prowadzone grubą kreską, ale nie dostają zadyszki.

Iluzja spotkania z dźwiękiem wielokanałowym ustępuje wprawdzie przestrzennym umiejętnościom Philipsa i Yamahy, jednak Harman Kardon konsekwentnie buduje stabilną scenę z dobrymi lokalizacjami.

Oprócz ustawienia wirtualnego trybu 3D Surround producent proponuje także konfigurację stereofoniczną. Sprawdziłem ją tylko dla porządku, by przekazać, że działa więcej niż poprawnie, z dobrą spójnością i dynamiką, elegancką górą, żywym (choć nie do przesady) środkiem i ponownie obszernym, dużym basem, który można zresztą niemal dowolnie wyregulować.



W zagłębieniu pod dolną ścianką subwoofera znajduje się duży, 10-calowy głośnik.

SB15/230

Cena [zł]
Dystrybutor

2300
RB

www.harman.com.pl

Wykonanie

Długi, ale subtelny, elegancki soundbar w komplecie z poważnym subwooferem.

Funkcjonalność

Bezprzewodowy subwoofer z kompletem regulacji, bardzo prosta obsługa systemu, brak pilota, można jednak dostosować dowolny inny sterownik, ograniczona liczba wejść.

Brzmienie

Dobrze zrównoważone, dynamiczne i swobodne, co słychać zarówno w kinie, jak i w stereo.



Bez wejść i wyjść - sygnał przesyłany jest do subwoofera drogą radiową.

— R E K L A M A —

Nowe produkty BOSE w Galerii Artcinema w Krakowie

galeria
audio-video

inteligentny budynek Kraków, ul. Zakopiańska 153

 ART CINEMA

ul. Zakopiańska 153, 30-435 Kraków
tel.: +48 12 640 20 00

www.artcinema.pl, info@artcinema.pl



Jest zaledwie kilku producentów, którzy wszechstronnością oferty mogą dorównać firmie Panasonic. W Polsce Panasonic to oprócz telewizorów przede wszystkim odtwarzacze DVD, Blu-ray, projektory i systemy kina domowego, ale w bogatej ofercie brakowało dotąd soundbarów. Firma postanowiła ten stan rzeczy radykalnie zmienić, anonsując na początku tego roku od razu dwie grające belki.



Panasonic SC-HTB500

Tańsza ma symbol SC-HTB10 i jest samowystarczającym niedrogim systemem, natomiast bardziej ambitną propozycją jest SC-HTB500. Zestaw składa się z dwóch elementów – właściwego soundbara oraz subwoofera. Soundbar jest jednym z najmniejszych (najniższych i najplytszych) modeli na rynku, trzeci wymiar (długość) dopasowano do ekranów o przekątnej 42 cale i większych.

Zabiegi wzornicze dodatkowo „wydelikacają” oblicze soundbara, maskownica i umieszczony za nią panel z głośnikami nie wypełnia w całości przedniej ścianki, stanowi tylko jej centralną część z prowadzoną wokół „obwódka” z błyszczącego plastiku. Drobną perforacją siatki maskownicy nie pozwala, by zajrzeć urządzeniu „do gardła” i jednoznacznie zidentyfikować zainstalowane wewnątrz przetworniki, można jednak przypuszczać, że nie posłużono się techniką „projektorową”, a zastosowano dość klasyczne rozwiązanie z rozsuniętymi na boki głośnikami dla dwóch kanałów. Tworząc w ten sposób konfigurację 2.1 Panasonic musi wspomagać się któryś z systemów dźwięku wirtualnego; skorzystał z gotowego, znanego od dłuższego już czasu, rozwiązania, jakim jest opracowany przez Dolby Laboratories system Dolby Virtual Speaker. Wybór nie jest przypadkowy, oprócz umiejętności kreowania przestrzeni na wzór trybu 5.1 system ten ma także specjalny algorytm powodujący złudzenie rozszerzenia pierwszego planu, co wobec ograniczonej szerokości soundbara wydaje się zabiegiem bardzo trafnym. System wirtualny może być oczywiście w każdej chwili wyłączony - w ten sposób ograniczymy się do zwykłego trybu 2.1.

Podstawowymi funkcjami można sterować za pomocą miniatury przycisków w dolnej części obudowy, których działanie potwierdzają zapalające się oraz pulsujące w określonej kolejności diody, wszystko jest jednak bardzo intuicyjne. Pilot zdalnego sterowania ma tutaj postać niewielkiego listka i tylko kilka przycisków.

Soundbar nie jest skomplikowany, zrezygnowano z zaawansowanych funkcji, mimo to urządzenie obyte jest z najnowszymi systemami, sygnał doprowadzimy pojedynczym gniazdem HDMI, które wykonano w specyfikacji v1.4, nawet z obsługą sygnałów 3D. Obok znajduje się także wejście optyczne, choć wcale nie musimy podłączać do niego telewizora - jeśli jest to nowoczesny model z kanałem zwrotnym ARC, będzie można podpiąć TV z soundbarem tylko jednym przewodem.

HDMI v1.4 nie oznacza jednak automatycznie obecności dekoderów HD, zresztą wobec przyjętej koncepcji i wybranego systemu wirtualnego byłyby one przerostem formy nad treścią. Dlatego podchodząc do sprawy praktycznie, producent zdecydował się na podstawowy komplet dekoderów Dolby Digital i DTS - przypomnijmy, że zapis HD na płycie Blu-ray zawiera bazowe strumienie do dekodowania DTS i AC-3, z pracą urządzenia na dowolnej płycie nie będzie więc najmniejszych problemów.

Dołączony do systemu subwoofer z 20-cm głośnikiem sterowany jest bezprzewodowo (w komplecie znajdziemy miniaturową kartę nadajnika, którą należy wpiąć w płaski port z tyłu soundbara).



Do płaskiego portu z tyłu obudowy należy podłączyć moduł komunikacji bezprzewodowej dla subwoofera.



Wejście i wyjście HDMI v1.4 z protokołem ARC i możliwością przesyłania sygnałów 3D.

ODSŁUCH

Mimo tego, że subwoofer nie jest podłączony żadnym przewodem do jednostki głównej, to dźwięk systemu w dużej mierze opiera się na niskich rejestrach. Transmisja bezprzewodowa nie rodzi najwyraźniej żadnych problemów, Panasonic operuje basem sprawnie i bez skrzępowania. Nie są to oczywiście najniższe dźwięki, jakie człowiek może usłyszeć, urządzenie skupia swoją siłę w zakresie średniego basu. To jednak w zupełności wystarcza do wytworzenia poczucia potęgi i masy dźwięku. Średnica broni się całkiem skutecznie, jest delikatnie ocieplona i nieco matowa, nie będzie walczyła o prymat najważniejszej części pasma, jednak jej kompetencje są wystarczające, by utrzymać spójność i czytelność najważniejszych dźwięków i zdarzeń, a szczególnie ważnych w kinie dialogów. Ostatecznie zakresem pasma, który udziela się w najmniejszym stopniu jest góra, pełniąc rolę uzupełniającą, co niektórych zawiedzie, ale niektórych uspokoi – o żadnych ostrościach i rozjaśnieniu nie mam mowy. W przypadku filmów taki charakter wpływa relaksująco, co podtrzymuje także sposób, w jaki Panasonic buduje przestrzeń. Nie ma tu stałego ataku ze wszystkich stron, aura jest chwilami wręcz wyciszona, jednak niezbędne dźwięki osadzone precyzyjnie na swoich miejscach. W stereo dźwięk jest również uspokojony, delikatny, predysponowany raczej do tworzenia muzycznego tła.



Nie ma żadnych regulacji, a jedynie przycisk potwierdzający prawidłową pracę.

SC-HTB500

Cena [zł]
Dystrybutor

1900
PANASONIC POLSKA
www.panasonic.pl

Wykonanie

Jeden z najmniejszych i najbardziej subtelnych soundbarów. W komplecie subwoofer bezprzewodowy.

Funkcjonalność

Obsługa uproszczona ale wyposażenie nowoczesne, wejście HDMI 3D, wyjście z dodatkiem ARC, podstawowe dekodery AC-3 i DTS, system Dolby Virtual Speaker.

Brzmienie

Mocny bas, średnica oraz góra delikatne i przejrzyste.



Podłączenia zredukowano do zasilania, sygnał płynie z soundbara drogą radiową.

— R E K L A M A —

PSB IMAGINE

psb
SPEAKERS



System Imagine HT

“System PSB jest delikatny, pełen czystej muzyki, a jednocześnie zdolny do zaskoczenia potężnym uderzeniem oraz szerokim zakresem dynamiki podczas oglądania filmów... Imagine zadowolają mojego audiofilskiego bzika i dostarczają wielu niezapomnianych przeżyć filmowych.”

– Tom Norton, *dziennikarz Home Theater*

Real Sound for Real People

Szczegółowo zaprojektował i z pietyzmem wykonał światowej sławy projektant kolumn głośnikowych

Paul Barton

Dostępne jedynie w wyspecjalizowanych sklepach HI-FI.

www.trimex.com.pl

www.PSBSpeakers.com

trimex

Wyłącznie dystrybutor w Polsce: 02-922 Warszawa, ul. Nałęczowska 31,
tel. (022) 642 46 29, tel./fax (022) 842 80 10 www.trimex.pl e-mail: biuro@trimex.com.pl

Philips, obok Yamaha, jest już w grających belkach starym wyjadaczem. Soundbary Philipsa są wyjątkowe nie tylko ze względu na wieloletnie doświadczenie producenta, nie tylko z powodu znakomitego wyposażenia, jest coś nawet ważniejszego. W produktach konkurencji do pełnego systemu wielokanałowego oprócz soundbara potrzebny jest odtwarzacz (lub inne źródło), tymczasem Philips proponuje „belkę”, w której znajdziemy już czynnik płyt.



Kwestią czasu było wprowadzenie czytników Blu-ray także i do soundbarów Philipsa. Obecna oferta zawiera aż cztery modele, z których dwa najlepsze mają możliwość odtwarzania niebieskich płyt. Testowany HTS9140 jest produktem najbardziej prestiżowym, został zbudowany niezwykle starannie, na tle konkurencji wyróżnia go solidna i ciężka (choć jeszcze nie tak jak u Yamaha), wykonana z metalu obudowa, w dużej części frontu z jasnego aluminium - sprawia to znakomite wrażenie, usuwając klimat niskobudżetowego plastiku.

Soundbar Philipsa ma niecały metr długości (szerokości?), przód z lewej i prawej strony łagodnymi krzywiznami spotyka się z płaską tylną ścianką. To zabieg, który wygląda dobrze, ale ma także (a może przede wszystkim) źródło w konstrukcji urządzenia. Philips podzielił bowiem sekcję głośników na trzy segmenty, w każdym pracują po dwa głośniki szerokopasmowe o średnicy 6,5 cm. Konfiguracja wprowadza dwa przetworniki dla kanału centralnego, promieniujące wprost w kierunku słuchacza. Głośniki odtwarzające kanały przednie zostały skierowane pod małym kątem na zewnątrz, podczas gdy dwa kanały surround promieniują w kierunku bocznych ścian (pod kątem ok. 45°) pomieszczenia, wywołując i wykorzystując odbicia.

HTS9140 dysponuje najnowszym (z dostępnych u Philipsa) odtwarzaczem Blu-ray. Jest on nie tylko zgodny z profilem 2.0, ale także gotowy na płyty 3D. Do uzyskania pełnej trywimiarowej funkcjonalności wystarczy wgrać stosowne oprogramowanie, które producent obiecał udostępnić w niedalekiej przyszłości. Komunikacja z Internetem (Philips zadbał o usługę Net TV) oraz siecią lokalną zgodnie z protokołem DLNA może odbywać się kablowo lub bezprzewodowo (niezbędny adapter Wi-Fi).

Philips HTS9140

Na wyposażeniu są także dekodery HD, ale sygnał rozdzielony między poszczególne kanały musi być przecież dostosowany do nietypowej konstrukcji soundbara. Trochę się o to autorska technologia Ambisound, zapewniająca wirtualne wrażenia przestrzenne.

Wyjścia wideo obejmują zarówno HDMI jak i kompozyt oraz komponent, wejścia przygotowane dla sygnałów audio, analogowych, cyfrowych (optyczne i koaksjalne). Jest także możliwość podłączenia stacji do iPod'a, producent przewidział analogowe wejście dla sprzętu przenośnego, którego użycie będzie raczej sporadyczne z racji obecności portu USB. Soundbar radzi sobie nie tylko z Blu-ray czy DVD, ale także z popularnymi plikami DivX oraz MKV.

Obsługa urządzenia może odbywać się za pomocą pilota, choć umieszczony na górnej krawędzi soundbara panelik realizuje także podstawowe opcje. Przyciski wykonano jako nowoczesne sensory i muszę przyznać, że jest to chyba jedyne znane mi tego typu rozwiązanie, które pracuje absolutnie bezproblemowo i pewnie.

W komplecie z soundbarem jest także subwoofer pasywny, który podłączymy do głównej jednostki pojedynczym kablem. Subwoofer ma obudowę bas-refleks i pojedynczy 17-cm głośnik.



Na górnej krawędzi szczeliny mechanizm Blu-ray; urządzenie po aktualizacji oprogramowania sterującego ma odczytywać także płyty 3D.



Wszystkie gniazda ukryto pod maskującymi panelami.

ODSŁUCH

Brzmienie Philipsa można rozważać na kilku różnych płaszczyznach. Elementem, który bezspornie każdemu Philipsowi przyznać bardzo wysokie noty, jest przestrzeń. Muszę przyznać, że nie potrafię zdecydować, który sposób kreowania dźwięków z tyłu jest lepszy – Philipsa czy Yamahy. Są jednak wyraźnie różne.

Różnica bierze się przede wszystkim z faktu, iż Philips chętniej gra tylnymi planami, są one rysowane odważniej, bardziej bezpośrednio, choć już bez takiej subtelności, jaką obserwować można u konkurenta. Niemniej jednak stale przestrzeń otacza słuchacza, choć gra tylko urządzenie przed nami.

Pod względem profilu charakterystyki Philipsa ciągnie trochę w stronę basu, brzmienie jest zawsze mocne, solidnie zbudowane, chwilami wręcz mroczne. Nie odbija się to negatywnie na szybkości ataku, chociaż niektóre dźwięki wybrzmiewają nieco dłużej, dając swoisty pogłos. Środek zapewnia dobry wgląd w materiał, dialogi mimo gęstej akcji są czytelne. Jednocześnie dźwięk nigdy nie razi ostrością. Góra pasma ma jednak uniwersalny charakter, nie są to ciepłe kluchy.

Profil wielokanałowy Philipsa jest dość jasno naszkicowany, w stereo sprawdzają się zbliżone reguły. Mocny bas nie psuje dynamiki i żywości, choć nie jest to także pogoń za szaleńczym rytmem. Środek trzyma się dobrze, przydałoby się może nieco więcej góry.



Pojedynczy głośnik 17-cm zainstalowano z boku, dzięki czemu subwoofer zyskał nowoczesny kształt.



HTS9140

Cena [zł]
Dystrybutor

4800
PHILIPS POLSKA
www.philips.pl

Wykonanie

Wysokiej klasy materiały, głośniki szerokopasmowe dla każdego z kanałów w oryginalnej aranżacji kierunkowej, wzmacniacze cyfrowe, śliczny pilot, smukły subwoofer. Bardzo ładnie.

Funkcjonalność

Zintegrowany odtwarzacz Blu-ray, bogata paleta wejść i wyjść, łatwa obsługa, komunikacja z siecią (przewodowa, a po dokupieniu adaptera także bezprzewodowa), USB dla sprzętu przenośnego.

Brzmienie

Znakomita przestrzeń, duży udział basu, środek też mocny, góra lekko przyciemniona. Brzmienie naturalne i przyjemne.

Wylot bas-refleksu umieszczono z tyłu obudowy; nie ma tam żadnych regulacji, gdyż subwoofer jest pasywny.

R E K L A M A

ARCAM FMJ

Stworzony dla jednego celu:
dostarczyć najwyższej jakości dźwięk i obraz



BDP-100

Odtwarzacz Blu-ray



HDMI



AUDIO CENTER POLAND
ul. Malborska 56, Kraków, tel.: 12 265 02 85
www.audiocenter.pl, www.arcam.pl

- Wysokiej jakości odtwarzacz Blu-ray • Audiofilska jakość dźwięku z płyt CD •
- Przetwornik cyfrowo-analogowy DAC Wolfson 8741 • Blu-ray profile 2 •
- Kontrola przez RS-232 • Niesamowita jakość obrazu • Ultra szybkie ładowanie płyt •

Mianem projektorów dźwiękowych często określa się wszystkie produkty soundbaropodobne, wedle ich kształtu i funkcjonalności. Jednak formalnie rzecz ujmując, technikę projektorową spotkamy tylko w ofercie Yamahy. Gdy rodził się ten pomysł, wizualna forma i funkcjonalne atuty nie były wcale wszystkim założeniami. W ramach koncepcji nazwanej YSP Yamaha opracowała własne rozwiązania mające na celu jak najlepsze odwzorowanie dźwięku w „udawanej” wielokanałowej przestrzeni.



Przez kilka ostatnich lat gama projektorów dźwiękowych Yamahy rozwinęła skrzydła, wybór jest obecnie bardzo duży i wcale nie ogranicza się do „belek”, gdyż technologia projekcyjna zawitała także do „grających szafek” pod sprzęt. Na razie naszą uwagę ściągnają dwa najświeższe produkty Yamahy, a zwłaszcza YSP-4100 z kompletem najnowszych technologii i osiągnięć w tej dziedzinie.

YSP-4100 mierzy 103 cm, a więc dokładnie tyle, ile typowy TV o najbardziej popularnej obecnie przekątnej 42 cale, do modeli 46-calowych będzie również znakomicie pasował.

Od strony wizualnej urządzenie wykonane jest bardzo estetycznie i nowoczesnie, front wyprofilowano, przez co bryła nabrała smukłości i lekkości. Większość przestrzeni zajmuje duża maskownica, pod którą umieszczono głośniki. Osobom, które po raz pierwszy stykają się z projektorami dźwiękowymi Yamahy obecność aż 42 przetworników wyda się jakimś szaleństwem, ale w tym szaleństwie jest metoda, która pozwoliła osiągnąć sukces. W przypadku YSP-4100 projektanci posłużyli się 40 identycznymi głośnikami o średnicy 4 cm oraz dwoma 1 l-cm. Ich zadaniem jest uzupełnienie

Yamaha YSP-4100

pasma o częstotliwości najniższe. 40 głośników realizuje opracowaną przez Yamahę koncepcję kreowania tzw. „strumieni”, które są odpowiednio kierowane - wykorzystując odbicia od ścian pomieszczenia oraz modyfikację sygnału (procesory cyfrowe wprowadzają przesunięcia fazowe i opóźnienia) uzyskiwana jest iluzja dźwięku przestrzennego.

W obecnej generacji projektorów dźwiękowych za najlepszy efekt odpowiada układ automatycznej kalibracji, którego praca rozpoczyna przyciskiem ze świeżo zainstalowanym YSP-4100, na wyposażeniu znajduje się więc mikrofon, wystarczy go podłączyć i uruchomić krótką procedurę pomiarową, by urządzenie samoczynnie dobrało kluczowe parametry.

Podstawowe funkcje YSP-4100 obsłużymy kilkoma przyciskami umiejscowionymi z przodu, pod maskownicą i głośnikami znalazł się mały, ale w tej roli absolutnie wystarczająco czytelny wyświetlacz. W komplecie jest także uniwersalny



Podstawowe funkcje obsłużymy czterema klawiszami, z przodu obok nich znajduje się również gniazdo mikrofonu kalibracyjnego, niezbędnego do precyzyjnego ustawienia konfiguracji urządzenia.

sterownik, który pozwala już na nieograniczone szaleństwa. A jest co ustawiać, zanurzając się w różnorodnych trybach wirtualnych uzupełnionych gamą efektów przestrzennych, będących specjalnością Yamahy.

Układy elektroniczne wbudowane w soundbar są imponujące. Wystarczy rzut oka na tylną ściankę, by uświadomić sobie, że mamy do czynienia z funkcjonalnością dobrze wyposażonego amplitunera, tylko zamkniętego w nietypowej obudowie. Yamaha ma aż 4 wejścia HDMI, jedno wyjście, a także wejście komponent, kompozyt, baterię wejść analogowych we wszystkich formatach, jest tutaj nawet wyjście 7.1 i port podczerwieni! Wewnątrz upakowano dekodery HD, konwerter video i skaler 1080p. W konfiguracji urządzenia, a z racji bogatego wyposażenia jest o czym mówić i co przestawiać, pomoże wygodne menu ekranowe.



Sygnal doprowadzimy także ze źródeł analogowych - gniazdami komponent i kompozyt.

ODSŁUCH

Zdecydowana większość opisu należy się brzmieniu wielokanałowemu, nie tylko dlatego, że tego typu urządzenie w takim trybie wykorzystywane będzie najczęściej, ale z racji wyjątkowych zdolności Yamahy w najbardziej chyba pożądanym aspekcie brzmienia – przestrzenności.

Sceptycznie podchodząc do tematu, ciężko byłoby chyba uwierzyć w to, jak dobrze YSP-4100 radzi sobie z kreowaniem przestrzeni. Wbrew temu, co widzą nasze oczy, i wbrew faktom, trudno uwierzyć, że gra wyłącznie belka z przodu. Dźwięk jest bardzo obszerny, skutecznie wypełnia przestrzeń wokół nas i naprawdę nieźle udaje mu się umiejscawiać źródła w określonych miejscach. Nie jest to może nazbyt punktowe granie, ale raczej sprawne dążenie do wytworzenia gęstej aury z boku a także, choć może w nieco subtelniejszym zakresie, z tyłu. Plany są ze sobą plastycznie scalone. Warto także zauważyć, że Yamaha gra nie tylko głębokim, ale także szerokim dźwiękiem.

Równowaga tonalna jest lekko przesunięta w stronę wyższego środka i góry, nadając im świeżości i otwartości, a także poprawiając czytelność najważniejszych dźwięków. Jednak w kinie domowym przyda się z pewnością pomoc subwoofera. Muzyka może ewentualnie obejść się bez jego udziału, przekonując świeżością, dobrą dynamiką i ofensywnym charakterem. Nie jest to dźwięk audiofilski, ale nie o to tutaj chodzi.



YSP-4100

Cena [zł]
Dystrybutor

5400
AUDIO KLAN
www.audioklan.com.pl

Wykonanie

Nowoczesna bryła powieszona na ścianie skutecznie wtapia się w otoczenie, unikalny system 42 głośników podzielonych na promieniujące w określony sposób grupy, cyfrowa amplifikacja i zaawansowane procesory DSP.

Funkcjonalność

Zaskakująco rozwinięta, bije niejedną amplituner A/V, bogaty panel wejść i wyjść niemal we wszystkich formatach, dekodery HD, skaler, konwersja wizji, automatyczna kalibracja, menu ekranowe.

Brzmienie

Efektowne, przestrzenne brzmienie z akcentem na wyższym środku, do pełni szczęścia potrzebny subwoofer, choć nawet bez niego Yamaha gra dynamicznie i soczyście.

Wyposażenie, jakiego nie spotkamy nawet w wielu amplitunerach - pełne wyjście 7.1 przesyła sygnał zdekodowany w układach HD, są też wyzwalacze IR.



Aż cztery wejścia HDMI pozwolą przejść YSP-4100 rolę centrali w domowym systemie.

REKLAMA

AUDIO SHOW 2010

Hotel Jan III Sobieski

Sala 215, II piętro

XAVIAN

Roberto Barletta Design



Odeparowany do formy autonomicznego urządzenia przetwornik cyfrowo-analogowy nie jest wynalazkiem XXI wieku, ale jeszcze kilka lat temu test tak dużej grupy przetworników C/A chyba nie byłby możliwy. Nieliczne modele w znakomitej większości pomyślane były jako towarzystwo dla oferowanych równolegle transportów. Nie były to wszechstronne, zewnętrzne przetworniki, a raczej część drogich, hi-endowych „dzielonych” odtwarzaczy, których też nie ma zbyt dużo.

Pro-Ject USB Box
 Audinst USB HUD-mx1
 Musical Fidelity V-DAC
 Arcam rDAC
 Cambridge Audio DacMagic
 Xindak DAC-5
 Stello DA100 SIGNATURE
 Music Hall DAC25.2
 Wavelength PROTON
 Mytek Digital STEREO96 DAC
 Cary Audio Design XCITER DAC
 Benchmark DAC-1 PRE
 Naim DAC
 CEC DA-1N



PRZETWORNIK C/A - REAKTYWACJA

Znane z lat 90. ubiegłego wieku „wolnostojące daki” niemal zniknęły. Dlaczego? Po prostu nie było na nie klientów. Dlaczego zewnętrzne przetworniki w ogóle powstały (liderami były firmy Arcam i Cambridge Audio)? Aby poprawić brzmienie zintegrowanych odtwarzaczy CD, w których najszybciej „starzały się” właśnie układy cyfrowo-analogowe. Zewnętrzne urządzenia oferowały znacznie nowsze układy C/A, osobne zasilanie, izolację

mechaniczną i elektromagnetyczną od napędu itd. I właśnie dlatego DAC zrobił w swoim czasie karierę. Nie przeszkodziło nawet to, że łączył S/PDIF, przede wszystkim w wersji TOSLINK, ale także w elektrycznej wersji koaksjalnej, wprowadzało do sygnału cyfrowego wysoki jitter. Początkowo nie przeszkadzało... bo jitter albo w ogóle nie był brany pod uwagę, albo był bagatelizowany. Teraz wiemy, że jakość dźwięku urządzeń cyfrowych w dużym stopniu określają

właśnie nierównomierności w taktowaniu sygnału cyfrowego, czyli głównie brak koordynacji między taktowaniem odczytu i przetwarzania.

Kiedy problem ten został dostrzeżony, specjaliści zaproponowali alternatywne sposoby łączenia transportu i przetwornika. Najważniejszym był profesjonalny standard AES/EBU, jednak był on tylko półśrodkiem – to po prostu zbalansowane łączy S/PDIF. Dużym krokiem do przodu był standard I2S – to nim przesyłają

jest sygnał wewnątrz CD między napędem i „dakiem”. Pozwala on na niezależne prowadzenie sygnałów lewego i prawego kanału a także sygnału zegara. Można było nawet wymusić na transporcie jego „uległość” wobec taktowania z przetwornika. Do dzisiaj część firm oferuje takie łącze, jednak trzeba jasno powiedzieć, że nigdy nie spotkało się ono z szerokim poparciem. Problemem był bowiem brak standardu dotyczącego wtyczek – każda firma stosowała własne, np. S-video, a teraz HDMI.

Jakościową zmianę przyniosły dwa wydarzenia – opracowanie nowych odbiorników S/PDIF, przystosowanych do współpracy z sygnałami 24/96 (wymusiło to kino domowe) oraz ekspansja układów upsamplingujących sygnał, zamieniających sygnał z płyty CD o parametrach 16/44,1 na 24/96, a w niedługim czasie także na 24/192. Obydwa te elementy wpłynęły na to, że DAC znowu okazywał się w wielu przypadkach sposobem na podniesienie jakości muzyki czytanej z CD. I na nie przyszedł jednak kres – kiedy produkcenci na tyle zaznajomili się z techniką, że zintegrowane odtwarzacze CD zaczęły grać lepiej niż systemy dzielone – w znacznej mierze właśnie dzięki temu, że nie trzeba było przysyłać sygnału cyfrowego kiepskiej jakości łączem. I tylko absolutnie topowe systemy wciąż mają osobny napęd.

W ten sposób idea zewnętrznego „daka” niemal umarła. Sytuacja powróciła do stanu wyjściowego, do równowagi, a więc tam, gdzie DAC jest co najwyżej uzupełnieniem jakiegoś napędu. Aż do... ekspansji komputerowego audio, które początkowo traktowane przez audiofilów z przymrużeniem oka, kojarzone wyłącznie z kompresowanym dźwiękiem mp3, dość szybko wyewoluowało w coś znacznie poważniejszego, i może być postrzegane jako przyszłość audio w ogóle.

Jak zwykle - kiedyś było tak również w przypadku odtwarzaczy CD i DVD - najślabszym punktem systemu opartego na komputerze lub odtwarzaczu plików audio (a więc specjalizowanym komputerze audio) okazały się przetwor-

niki. Karty dźwiękowe komputerów i „daki” odtwarzaczy plików projektowane były przez ludzi z branży komputerowej, a nie audio, dlatego obciążone były myśleniem ze zupełnie innej - niż nasza - bajki, gdzie „bit to bit”. O tym, że to nieprawda, firmy audio przekonały się już dawno i zaczęły aplikować swoje myślenie i doświadczenie w urządzeniach pomyślanych jako przedłużenie systemu komputerowego – w zewnętrznych przetwornikach C/A.

Tę ewolucję świetnie ilustrują urządzenia w tym teście. Znakomita większość wyposażona jest bowiem w wejście USB (trzy – Audinst, Pro-Ject, Wavelenght wyłącznie w takim!), a wejścia RCA oraz TOSLINK akceptują sygnały aż do 24/96, a nawet 24/192. To ostatnie możliwe jest dzięki opracowaniu przez producentów układów scalonych, nowych nadajników i odbiorników, umożliwiających przesłanie takiego sygnału przez pojedynczy kabel S/PDIF (koaksjalny lub optyczny). Na tym przykładzie widać wyraźnie, że kolejnym, po kinie domowym, kołem zamachowym, wprowadzającym do cyfrowego audio konkretne, systemowe zmiany, jest branża komputerowa – czy to się komuś podoba, czy nie.

Z USB jest jednak podstawowy problem – łącze to nie było pomyślane jako „transporter” sygnałów audio. Dlatego też częstotliwość próbkowania sygnału wynosi w nim 12 MHz, co ma się nijak do jakiegokolwiek częstotliwości próbkowania w audio. Komputerowcy na początku machnęli na to ręką, argumentując, że w łączu USB sygnał przesyłany jest „paczkami”, nie liniowo, jak PCM, a paczki można „rozpakować” i jeszcze raz przetaktować. Niby tak, ale w audio nic nie jest tak proste... Okazało się, że nawet dobrze przygotowany odbiornik USB brzmi gorzej niż zwykłe łącze S/PDIF. A do tego dochodzi jeszcze jedna, chyba ważniejsza sprawa – komputerowe wyjście USB nigdy nie pracuje ze stałą, niezmienną się w czasie częstotliwością próbkowania – ta zmienia się w pewnym stopniu wraz z „rozkazami” głównego procesora. Dość długo trwały więc próby

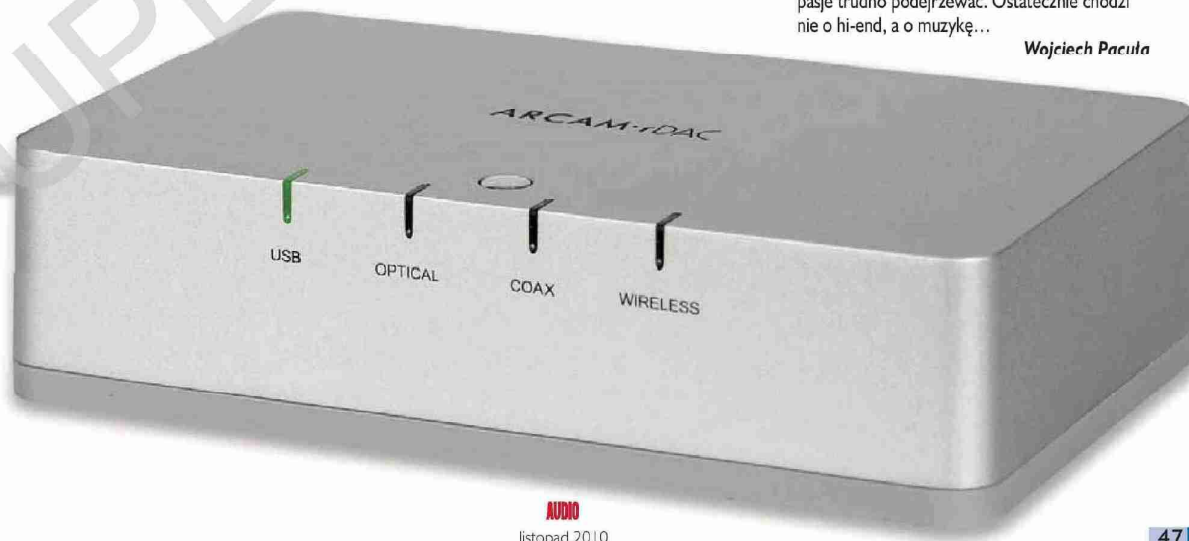
„opanowania” podstawowego łącza USB na tyle, żeby brzmiało przynajmniej akceptowalnie.

Przetworniki Musicala Fidelity czy Pro-Jecta pokazują, że da się to zrobić. To wciąż jest jednak tylko wstęp, bowiem drugim krokiem jest przejście ze starych wejść 16/48 na nowe – 24/96 albo jeszcze lepiej 24/192 (a już niedługo 32/384). Tych ostatnich w testowanych przetwornikach jeszcze nie uświadczymy, ale część przetworników, jak np. Audinst, Arcam, Benchmark, Wavelenght daje możliwość przesyłu sygnałów wysokiej rozdzielczości. Zaskakujące jest jednak to, że tak wiele innych tego nie robi – tutaj widać bezwładność i opór komputerowców przed zmianami. Ostatnim krokiem jest zastosowanie łącza USB asynchronicznego, w którym sygnał jest taktowany nie zegarem komputera, a własnym. Wymaga to zastosowania programowalnego układu DSP co nie jest proste. Nic więc dziwnego, że tylko nieliczne firmy – z testowanej grupy tylko Arcam, Benchmark i Wavelenght – stosują tę technologię.

Testowane przetworniki prezentują różne podejście do dźwięku, są w różny sposób wyposażone, jednak generalnie wszystkie grają znacznie lepiej niż zintegrowane odtwarzacze CD w podobnej cenie, powtarzając to, z czym mieliśmy do czynienia na początku, kiedy 20 lat temu Arcam wprowadził na rynek pierwszy na świecie, zewnętrzny DAC o nazwie *Black Box*.

Przetworniki C/A to jedna z niewielu dziedzin, gdzie ręka w rękę idą teraz wszystkie trzy branże audio – komputerowa, hi-fi oraz profesjonalna. To ciekawe, bo niemal w każdej innej sprawie mówią one swoimi własnymi głosami. Interesujące jest zespolenie z niemal wszystkimi przetwornikami C/A wzmacniaczy słuchawkowych. To też pokazuje, że impuls do renesansu „daków” przyszedł ze środowiska komputerowego, przy współudziale studiów masteringowych i nagraniowych, gdzie komputery od dawna stanowią podstawowe urządzenie rejestrujące dźwięk. Takich oto czasów dożyliśmy, gdzie o części – ale bardzo istotnej – branży audio decydują ludzie, których o hi-endowe pasje trudno podejrzewać. Ostatecznie chodzi nie o hi-end, a o muzykę...

Wojciech Pacula



W opisie tego urządzenia, zamieszczonym w cenniku polskiego dystrybutora, czytamy: „zewnętrzna karta dźwiękowa”. Pewnie dlatego, że w tym „boksie” mamy tylko wejście USB. Myślę jednak, że to nieścisłość - karta dźwiękowa to urządzenie z własnym oprogramowaniem, otwieranym na ekranie komputera, z wejściami i wyjściami. USB Box ma zaś jedynie odbiornik USB, który samodzielnie instaluje sterownik. Nic się w nim nie da zmienić, nic dopasować. To „zwykły” DAC.

USB Box to jedno z najtańszych urządzeń serii Box Design. Dzięki wsparciu w postaci sprzedaży droższych komponentów tej serii, udało się nawet w jego przypadku zachować tę samą, całkiem solidną obudowę. Front jest aluminiowy, reszta ze stali niemagnetycznej. To rzeczywiście małe „pudełeczko”, ale całkiem ciężkie. Z tyłu mamy tylko jedno wejście - USB, typu mini A. Wyjście analogowe klasycznie - na parze RCA. Nie ma żadnego gniazda zasilacza, a to dlatego, że zasilanie pobierane jest z gniazda USB. Dostępne jest w nim napięcie 5 V i natężenie do 600 mA.

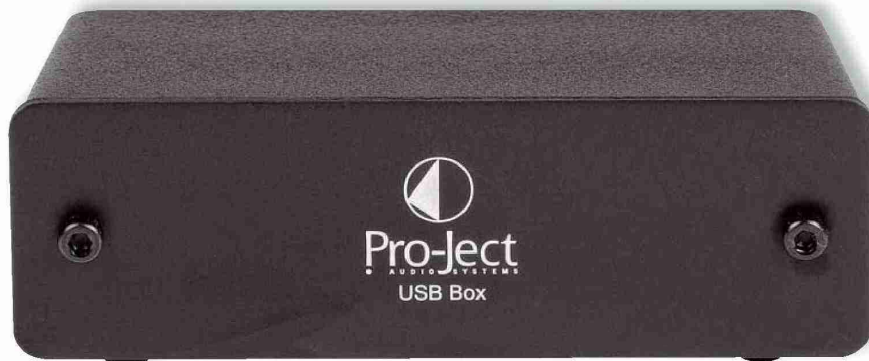
Wewnątrz mamy tylko dwa układy aktywne - odbiornik oraz buforujący wyjście scalaczek. Zapotrzebowanie na moc nie jest więc specjalnie wygórowane. Odbiornik, będący także dekoderym USB, to Burr-Brown PCM2702E, niezbyt nowy i ograniczony niemal z każdej strony. Materiały firmowe opisują go jako: „16-Bit Stereo Digital-To-Analog Converter with USB Interface”. Jest to bowiem przetwornik C/A



Płytkę jest ze trzy razy mniejsza od - i tak przecież małej - obudowy.



USB Box jest naprawdę minimalistyczny - tylko wejście USB mini A oraz wyjście analogowe.



Pro-Ject USB Box

BRZMIENIE

Po podłączeniu przetwornika do komputera, w okienku dialogowym tego ostatniego pojawia się informacja o automatycznym zainstalowaniu sterownika i o tym, że podłączyliśmy: „Burr-Brown PCM2702”. Wyswietla się więc nie nazwa urządzenia, a nazwa czipu odbiornika USB, pokazując, że niczego w jego oprogramowaniu nie zmieniano.

Znając zewnętrzne karty dźwiękowe z wielu poziomów cenowych, a także wiedząc, co oferują wejścia USB w większości przetworników C/A, byłem mile zaskoczony tym, co popłynęło z głośników. Dźwięk był otwarty i całkiem dynamiczny. To ostatnie zależało w dużej mierze od rodzaju sygnału, jednak generalnie było to znacznie lepsze granie niż mogłem się spodziewać z tego typu USB. Bo dźwięk „płynął”, nie miałem wrażenia stłamszenia i zdołowania. Dźwięk był świeży, bezpośredni. Najlepiej grać pliki skopiowane z CD, tj. 16/44, 1. Odbiornik Burr-Browna PCM2702 jest ograniczony do sygnału 16/48, każdy inny zamieniany jest w komputerze właśnie do tych wartości. Ponieważ mam dużo plików wysokiej rozdzielczości, od nich zacząłem odsłuch. I mam wrażenie, że ich konwersja nie była zbyt udana, często słyszałem zniekształcenia podobne do przesterowania, niezależnie od tego, jaki poziom siły głosu miałem ustawiony w komputerze. Przy plikach 16/44, 1 nie miałem z tym żadnego kłopotu. Ani z MP3.

Odbiornik USB to już stary Burr-Brown PCM2702.

o wartościach granicznych 16 bitów i częstotliwości próbkowania 48 kHz, z SNR na poziomie 105 dB, zintegrowany z interfejsem USB 1.0. Układ ten ma zegar, obok widać jednak - niezbędny - oscylator 12 MHz.

Stąd krótkimi ścieżkami trafiamy do układu wyjściowego - małego scalacza Analog Devices AD823A. Ten układ jest może i mały, ale ma bardzo dobrą reputację. Jedną z jego zalet, z których tu skorzystano - oprócz bardzo wysokiej częstotliwości granicznej - jest bardzo niski pobór mocy. Wszystkie elementy, w tym oporniki i kondensatory, nalutowano w technice SMD. Oprócz... dwóch, bardzo ładnych, stosunkowo drogich, kondensatorów polipropylenowych Wima, sprzęgających urządzenie ze światem zewnętrznym.

Skromny, prosty układ z bardzo krótką ścieżką sygnału. Jego ograniczeniem jest sam DAC, ale w tej cenie nie ma się czego wstydić.

USB Box

Cena [zł]
Dystrybutor

445
VOICE
www.voice.com.pl

Wykonanie

Mała, ale solidna obudowa. Prościutki układ o skromnych możliwościach.

Funkcjonalność

Tylko jedno wejście, brak jakiegokolwiek sygnalizacji o synchronizacji ze źródłem, tylko sygnały do 16/48.

Brzmienie

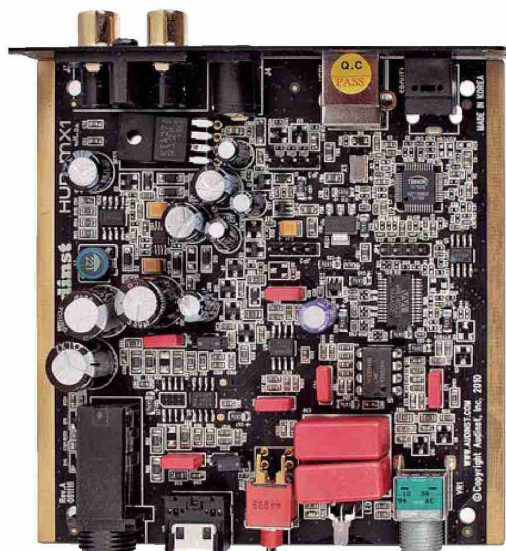
Otwarte i płynne - zaskakująco dobre, jak na taką konstrukcję.

Audinst to firma założona w roku 2009 w Korei. Testowany model HUD-mx1 jest przetwornikiem C/A z wejściem USB, wzmacniaczem słuchawkowym i regulacją poziomu wyjściowego.

Front wykonano z aluminiowej płytki. Mimo mikrych wymiarów mamy tutaj dwa wyjścia słuchawkowe – duży jack i mały jack – coś takiego widziałem tylko w drogim wzmacniaczu słuchawkowym Luxmana. Pośrodku umieszczono mały przełącznik hebelkowy, którym wybieramy aktywne wyjście – albo wyjścia słuchawkowe (równoległe), albo wyjście liniowe. Po prawej stronie jest jeszcze niewielka galka siły głosu. Obok wskaźnik synchronizacji z nadajnikiem – bursztynowy kolor pokazuje podłączenie urządzenia do komputera, a zmiana na zielony mówi o podanym sygnale.

Z tyłu jest gniazdo USB typ B, a obok wyjście (!) cyfrowe TOSLINK, pozwalające przerzucić skonwertowany sygnał np. do amplitunera AV (Audinst umożliwia przesłanie sygnałów Dolby Digital i DTS). Jest też para wyjść analogowych RCA oraz gniazdo dla zewnętrznego zasilacza. Urządzenie można zasilić na dwa sposoby – albo przez łącze USB (5 V DC), albo właśnie zasilaczem zewnętrznym (12-15 V DC).

Urządzenie pracuje z łączem USB 2.0, z sygnałami do 24 bitów i 96 kHz. Zdekodujemy więc pliki wysokiej rozdzielczości. Odpowiada za to dekodery USB Tenor Audio TE7722, stosowany m.in. w nowych odtwarzaczach Ayona. Oferuje on opcję wyjścia cyfrowego TOSLINK,

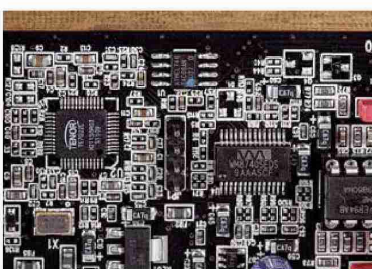


Mała powierzchnia, a mnóstwo układów.

Jedno wejście USB, ale dodatkowe wyjście TOSLINK. Jest oczywiście wyjście analogowe RCA.



Audinst HUD-mx1



Po lewej nowoczesny odbiornik USB Tenora, po prawej jeszcze lepszy DAC. Poniżej mała kostka bardzo dobrego zegara.

z której tutaj skorzystano; druga nitka, elektrycznego S/PDIF, biegnie do bardzo dobrego przetwornika Wolfson WM8740 24/192, o dynamice aż 117 dB.

Obydwa układy są taktowane niewielkim, ale szlachetnym zegarem TCXO (kompensowanym temperaturowo), umieszczonym tuż przy wejściu USB. W konwersji I/U pracuje układ scalony LME49860 National Semiconductor, a regulacją siły głosu zajmuje się miniaturowy potencjometr Alpsa. We wzmacnieniu sygnału pracują dwa układy scalone – najpierw OPA2134 Burr-Browna, a na końcu AD8397 Analog Devices. Obok nich mamy zwory, którymi ustawiamy wzmacnienie dla słuchawek – albo dla niskoimpedancyjnych, albo dla 600-omowych.

Miłym dodatkiem jest też specjalny układ zabezpieczający przy zaniku sygnału w łączu USB lub przy przełączaniu między słuchawkami i głośnikami. Przetwornik współpracuje z systemami Windows XP/2000/2003/Vista/Windows 7, Mac OS X. Po włączeniu go do gniazda USB sterownik instaluje się automatycznie, a komputer informuje o tym, że podłączyliśmy „Audinst HUD-mx1”.



BRZMIENIE

Pudełeczko Audinstu trzeba traktować nieco inaczej niż klasyczne przetworniki C/A. Jest to bowiem na równych prawach DAC i wzmacniacz słuchawkowy a także przedwzmacniacz liniowy. Ten ostatni będzie bowiem – tak zakładam – wykorzystany w większości przypadków z aktywnymi, komputerowymi głośnikami. A tam jego działanie i tak wielokrotnie przewyższy to, co jesteśmy w stanie z takich paczek wycisnąć. No, chyba, że skorzystamy z kolumn firm ADAM lub Dynaudio...

Dla mnie najważniejsze było jednak działanie HUD-a ze słuchawkami. To w tym przypadku najlepiej widać, że praca poświęcona na optymalizację wejścia USB, jak również umożliwienie pracy z plikami wysokiej rozdzielczości przyniosła efekty. Producent informuje, że DAC jest dostarczany z nastawami dla słuchawek niskoimpedancyjnych. To ma sens, bo 99 % niedrogich słuchawek ma impedancję mieszającą się w oknie 16-55 omów. Dlatego też na pierwszy rzut poszły moje zaufane, już - niestety - nieprodukowane AKG K 271 Studio. Mimo ich pochodzenia, nie są to najbardziej liniowe konstrukcje, mają bowiem nieco lekkie brzmienie. Audinstu to nie ruszyło. Muzyka nie miała wprawdzie mocnego gruntu, mimo to dźwięk był spójny, bez podbarwień, a przy tym dynamiczny.

HUD-mx1

Cena [zł] **650**
 Dystrybutor **SUNNYLINE COMPUTER PRODUCTS POLAND**
www.sunnyline.com.pl

Wykonanie

Przyjemna obudowa ze znakomitymi elementami wewnątrz.

Funkcjonalność

Dwa wyjścia słuchawkowe, wyjście optyczne, regulacja poziomu na RCA, tylko jedno wejście.

Brzmienie

Spójne, koherentne, bez wyraźnych podbarwień.

AUDIO

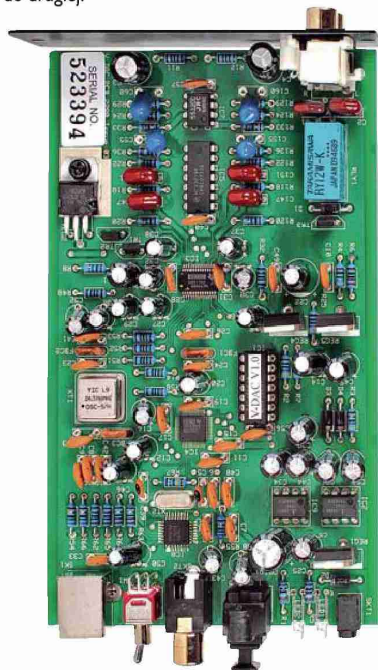
listopad 2010

Musical Fidelity ma w budowie urządzeń o niewielkich rozmiarach wyjątkowo bogate doświadczenie. Począwszy od X-10D, tzw. „prosiaczka”, poprzez bardziej „cube’owe” obudowy nowszych urządzeń „X”, aż po nowe, tańsze produkty z serii V – zawsze chodziło o to, aby zaproponować coś, co będzie alternatywą dla „regularnych” klocków.

Naczej niż w większości przetworników, tutaj wejścia cyfrowe mamy na jednej ścianie (bocznej), a wyjście analogowe na drugiej. Wejścia cyfrowe są trzy: TOSLINK, RCA oraz USB, typ B. Dwa pierwsze to jedna grupa, a USB druga – wybieramy między nimi małym przełącznikiem hebelkowym. Na tej samej ścianie umieszczono małe gniazdo dla zewnętrznego zasilacza ściennego 12 V DC. Obok widać dwie diody – niebieską, wskazującą na włączoną sieć i zieloną, świecącą wtedy, kiedy przetwornik jest zsynchronizowany z napędem.

Producent informuje, że V-DAC pracuje z „prawdziwym upsamplingiem” a także to, że (mówiąc o PC) wejście USB opracowano pod kątem systemów operacyjnych Windows 98, ME, 2000 oraz XP. W praktyce okazało się, że pracuje również z Vistą. Nic w instrukcji nie znalazłem na temat częstotliwości próbkowania oraz długości słów, które można wysłać do Musicala.

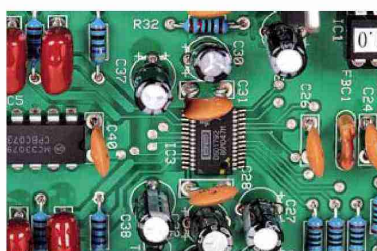
Na drukowanej płytce widać, że umieszczono wejść po jednej stronie, a wyjść po drugiej wynikało wprost z pomysłu na układ – krótka ścieżka sygnału biegnie bowiem od jednej ścianki do drugiej.



Spora płytka, ładne elementy, ścieżka sygnału biegnie bez kluczenia i nawrotów.



Musical Fidelity V-DAC



Dobry przetwornik C/A DSD 1792 Burr-Browna, a za nim poczwórny układ scalony MC33079 Motoroli.

Na wejściu USB mamy układ Burr-Browna PCM2706, a więc już stary, akceptujący tylko sygnał 16-bitowy, o częstotliwości próbkowania do 48 kHz, obok umieszczono zegar 12 KHz. Układ ten ma wbudowany wzmacniacz słuchawkowy, który tutaj nie został wykorzystany, a nie trzeba by do tego żadnych większych wydatków. Musical ma jednak w ofercie wzmacniacz słuchawkowy V-CAN i być może nie chciał sobie robić konkurencji. Skonwertowany do PCM sygnał USB lub sygnał PCM z wejść RCA i TOSLINK (przełącznik jest mechaniczny) trafia do bardzo dobrego upsamplera BB SRC4392 I. Sygnał z wejść, zamieniony na postać 24/192, trafia z kolei do przetwornika C/A, także Burr-Browna, DSD 1792. To układ 24/192 delta-sigma o bardzo dobrych osiągnięciach, m.in. niezwykle wysokiej dynamice 129 dB. Za nim mamy układ konwersji I/U na kości Motoroli MC33079. Na wyjściu, we wzmacnieniu i buforowaniu, pracuje pojedynczy scalak JRC5532. Przed gniazdami wyjściowymi RCA jest przekładnik oraz sprzęgające kondensatory polipropylenowe.

Wszystko wygląda znakomicie, tylko wejście USB potraktowano po macoszemu.



BRZMIENIE

Michaelson mówi o swoim produkcie, że z uwagi na ogólne techniczne osiągi, „V-DAC jest prawdopodobnie najlepszy na świecie, niezależnie od ceny”. Znam wiele przetworników o jeszcze lepszych pomiarach, ale dobrze to pokazuje nastawienie właściciela. Tak dobre samopoczucie jest jednak fundowane tutaj na solidnych podstawach. Najważniejszą zaletą angielskiego przetwornika jest wyrównane, wyjątkowo plastyczne, nieposzatkowane brzmienie. Zarówno wysokie tony, jak i sam dół zostały nieco wycofane. Blachy nie są więc w pełni rozświetlone, a stopa perkusyjnie nie ma wielkiej energii. Ogólny charakter V-DAC-a jest raczej „wybaczący”, wszystkie nagrania brzmią przyjemnie.

Biorąc pod uwagę technologię zaaplikowaną przez Michaelsona, można powiedzieć, że zaskakująco dobrze zabrzmiało wejście USB. Jedyne bardziej technologicznie zaawansowane rozwiązania Audinsty i Arcama pozwoliły na pójście o krok dalej.

I na koniec pliki hi-res wysłane przez S/PDIF (bez problemu aż do 24/96 – wyżej nie miałem odpowiedniego źródła). Te zabrzmiały lepiej niż CD, co dobrze świadczy o rozdzielczości V-DAC-a. Poprawiła się aktywność wysokich tonów, wzbogacona została scena dźwiękowa, z CD lekko zawężona.

V-DAC

Cena [zł]
Dystrybutor

1000
AUDIO KLAN
www.audioklan.com.pl

Wykonanie

Prosta obudowa i ładne układy aktywne oraz biernie. Tylko przetwornik na wejściu USB dość stary.

Funkcjonalność

Trzy wejścia i jedno wyjście – szkoda, że nie ma słuchawkowego.

Brzmienie

Wyrównane, z zaokrąglonymi skrajami pasma, dynamika nieco uspokojona, duża plastyczność.

THE QUINCY JONES SIGNATURE LINE

AKG[®]
by HARMAN

*It's all
about the sound.*

Quincy Jones



Q 460

Perfekcyjny dźwięk w parze z wyrafinowanym stylem. Czego innego można by się spodziewać po słuchawkach sygnowanych przez Quincy Jonesa?

listen closer.

akg.com/quincy

Arcam nie tylko ma długą tradycję „przetwornikową”, ale ostatnio wyraźnie skręcił w kierunku urządzeń związanych z PC, oferując np. odtwarzacz plików audio oraz systemik do odtwarzania iPoda. rDAC jest jednak czymś szczególnym. Pomimo niskiej ceny, skrywa wyśmienite cechy.

Urządzenie Arcama nie jest duże, ale niezwykle ładne. Zgrabną, wykończoną na matowo, obudowę rDAC-a wykonano głównie z aluminium, tylko dolną część ze stalowej blachy, do której przyklejono gumowy spód. Na górnej krawędzi wycięto cztery sloty, w które wstawiono podłużne diody, widoczne i z góry, i z przodu – świecą na czerwono, jeśli sygnału nie ma, a na zielono, jeśli nastąpiła synchronizacja z napędem. Sygnalizują one podłączenie sygnału do jednego z wejść – RCA, TOSLINK, USB lub (w opcji) WiFi. W tym ostatnim przypadku z tyłu będzie wystawała mała antenka. Na górnej ścianie jest jeszcze niewielki przełącznik wejść.

Z tyłu – (niemal) klasyka: wejście RCA (elektryczne), TOSLINK (optyczne) i USB, a nieco z boku wyjściowa para analogowa RCA. Pośrodku jest zasłepione miejsce na antenkę WiFi. Z boku widać mechaniczny wyłącznik sieciowy oraz małe gniazdo dla zewnętrznego, ściennego zasilacza 6 V DC.

Sekcja wejścia USB została przygotowana na licencji potentata cyfrowego audio, firmy dCS – chodzi o tryb pracy nazwany „asynchronous”. Umożliwia on dekodowanie sygnałów do 24/96 w asynchroniczny sposób, taktowanie sygnału własnym zegarem, a nie „nadążając” za zegarem komputera. Aby to było możliwe, potrzebne jest zastosowanie specyficznego układu odbiornika, układu DSP, który można przeprogramować. I tak się tutaj stało – przy wejściu USB widać



Arcam rDAC

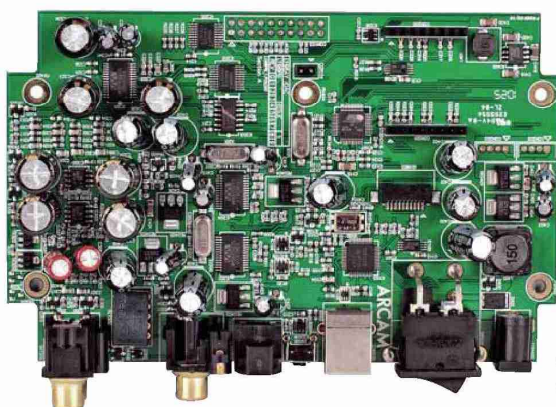


TASI020B, programowalny odbiornik USB, tutaj z oprogramowaniem przygotowanym przez dCS-a. Bomba!

nową kość TASI020B, dokładnie taką samą, jak w innych przetwornikach tego testu, pracujących w trybie asynchronicznym – Wavelength Proton i Benchmark DAC-1 PRE. W kontekście ceny rDAC-a jest to jednak zaskakujące... Współpraca Arcama i dCS-a ma swoją historię - firmy wspólnie przygotowały słynny przetwornik Ring DAC dla odtwarzaczy Alpha 9 i CD23 Arcama.

Wejścia cyfrowe RCA i TOSLINK sprzęgnięte są z odbiornikiem cyfrowym Wolfson WM8805. Tak naprawdę są dwa odbiorniki – najwyraźniej osobny dla wejść S/PDIF i osobny dla wejścia TOSLINK. Pierwsze z nich przyjmuje sygnały 24-bitowe, aż do 192 kHz, drugie ograniczone jest do 24/48. Przetwornik C/A jest jeden – to bardzo dobra kość Wolfsona WM8741, akceptująca sygnały aż do 32 bitów i 192 kHz, charakteryzująca się wyśmienitą, 125 dB dynamiką.

Na wyjściu widać dwa niskoszumne układy L49722 International Semiconductor. Całej tej sekcji towarzyszą bardzo dobre kondensatory Elna Silmic. Większość miejsca zajmuje jednak zasilanie, z wieloma układami stabilizacyjnymi. Część płytki przeznaczona jest też na opcjonalny moduł WiFi.



Bardzo rozbudowana sekcja cyfrowa z potężnym układem DSP.

Niewiele wejść, ale za to propozycja - zasłepione gniazdo dla antenki WiFi.



BRZMIENIE

rDAC gra pięknie poukładanym, subtelnym dźwiękiem. Jednocześnie jego dynamika jest powalająca i równa się z najdroższymi, najlepszymi przetwornikami, jakie znam. Punkt ciężkości w dźwięku przesunięty jest nieco w kierunku przełomu środka i dołu, co powoduje, że wydarzenia ze średnicy – głosy, trąbki itp. – brzmią w bardzo autorytatywny sposób. Góra jest lekko zaokrąglona. Żeby to jednak stwierdzić, trzeba będzie przetwornik Arcama porównać ze znacznie droższymi odtwarzaczami. Zaokrąglona, ale jak! Nie ma cienia zapaszczenia, denerwujących głosek syczących – niczego, co odciąga od muzyki i kieruje uwagę w stronę hi-fi.

Pliki hi-res przesłane przez wejście RCA mają jeszcze lepszą głębię, jeszcze lepszą holografię. rDAC bez problemu przyjął 192 kHz, chociaż nie stwierdziłem szczególnej różnicy między wersjami 96 kHz i 192 kHz. Natomiast przejście na 24 bity oraz 96 kHz z wersji CD dawało bardzo dużą poprawę.

A to ważne, ponieważ Arcam współpracuje z sygnałem USB 24/96. To bardzo przezroczyste wejście, nie umiałem go odróżnić od sygnału przesłanego przez S/PDIF. Rozdzielczy, dynamiczny dźwięk o bardzo ładnych barwach. Za coś takiego cena Arcama wydaje się po prostu śmieszna.

rDAC

Cena [zł] 1500
Dystrybutor AUDIO CENTER POLAND
www.arcam.pl

Wykonanie

Doskonała obudowa i projekt plastyczny, ultranowoczesne układy cyfrowe.

Funkcjonalność

Wejście USB do 24/96, S/PDIF aż do 192 kHz. W opcji WiFi.

Brzmienie

Równe, delikatnie ocieplone, ale równocześnie rozdzielcze i dynamiczne - i to ze wszystkich wejść!

Cambridge Audio przyzwyczail nas do niedrogich, kompetentnie zaprojektowanych i dobrze wykonanych produktów. **DacMagic** idzie tym tropem. W jego specyfikacji czytamy, że oferuje sporo wejść, a przede wszystkim dowiadujemy się o bardzo zaawansowanym układzie upsamplingu.

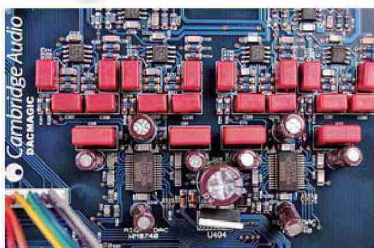


Cambridge Audio **DacMagic**

Na froncie umieszczono sporo niebieskich diod LED, informujących o statusie urządzenia. Z lewej strony jest mechaniczny wyłącznik sieciowy, zaś blisko środka dwa przyciski – pierwszym zmieniamy wejście cyfrowe, a drugim wybieramy między trzema rodzajami filtra cyfrowego. Oznaczono je jako „Lin fi” (Linear phase), „Min fi” (Minimum phase) oraz „Steep”.

To filtry cyfrowe, przygotowujące sygnał, zanim ten zostanie przesłany do przetwornika C/A. Filtr cyfrowy zawsze zachowuje się trochę niewdzięcznie i do sygnału podstawowego wprowadza oscylacje. Wiele firm stara się owo „dzwonienie” zredukować, ale w gruncie rzeczy jest to sztuka wyboru, na jakiego rodzaju zniekształcenia się decydujemy.

Pomimo niewielkich rozmiarów udało się zmieścić na tylnej ścianie zadziwiająco wiele gniazd. Wyjścia analogowe to zbalansowane XLR i niezbalansowane RCA. Obok dwa wyjścia cyfrowe – RCA i TOSLINK. Dalej już królestwo wejść cyfrowych – dwie pary RCA+TOSLINK oraz USB. Na wejściu mamy odbiornik cyfrowy



Całkowicie symetryczna budowa sekcji C/A i analogowej – zarówno jeśli chodzi o montaż, jak i układ elektryczny – oparta na dwóch układach Wolfsona WM8740.

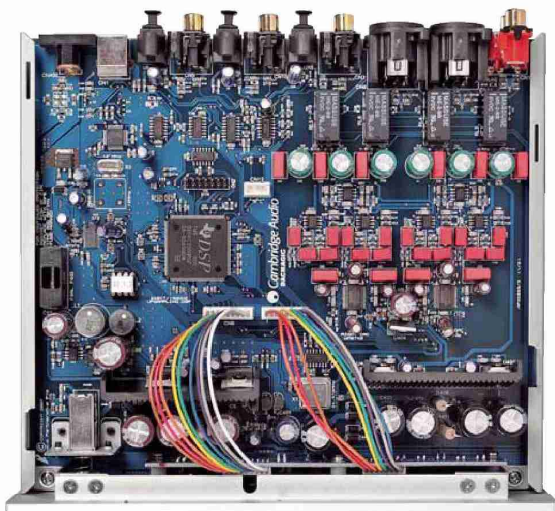
Cirrus Logic CS8416, następnie sygnał trafia do potężnej, 32-bitowej kości DSP, w której następuje upsampling (zmiana sygnału wejściowego na sygnał 24 bity/192 kHz) i gdzie dokonuje się obliczeń dla filtrów wyjściowych. Całą tę część zaprojektowała i licencjonuje szwajcarska firma Anagram Technologies. Dalej widać przetworniki – dwie, osobno dla każdego kanału, stereofoniczne kości Wolfsona WM8740, układy delta-sigma 24/192, które Cambridge Audio stosuje w swoich odtwarzaczach 540C i 640C. Za nimi mamy cztery (po dwie na kanał) kości układów scalonych NE5532, pracujące w sekcji filtrów I/U. Na wyjściu w filtrach analogowych (ładne filtry 2. rzędu Bessela) uruchomiono układy scalone Analog Devices OPA275. Warto zwrócić uwagę na osobne zasilacze (wraz z prostownikami) dla sekcji cyfrowej i analogowej a także na znakomity, kompensowany temperaturowo i mechanicznie zegar taktujący.

DAC-a można ustawić albo klasycznie, poziomo, albo pionowo w gumowej „stopie”.

BRZMIENIE

Przetwornik wyposażono w trzy, przestawiane filtry cyfrowe. Z czystym sumieniem rekomenduję konkretny – „Min fi”, który zapewnia najlepszy, żywy dźwięk. Słucham tego urządzenia już któryś raz, w różnych konfiguracjach, z najróżniejszymi transportami i kolejny raz potwierdzają się moje spostrzeżenia, które sformułowałem w czasie mojej pierwszej z nim „randki”. To przetwornik o wyraźnym charakterze, modelujący brzmienie w konkretny sposób, w którym postawiono przede wszystkim na jedną cechę – wyrazistość i analityczność. Instrumenty są znakomicie separowane, wyróżniane, także na scenie. Dynamika jest bardzo dobra. Brzmienie ma trochę wzmocnioną górę i część basu. Takie wykontuowanie wywołuje wyrazisty dźwięk, który nie w każdym systemie się sprawdzi. Jego rozdzielczość jest bardzo dobra, ale już barwy i nasycenie nie są oszalałymi. Coś za coś.

Tym razem wejście USB było wyraźnie gorsze od RCA. I to nie tylko z nagraniami wysokiej rozdzielczości, ale i z ripami z płyt CD. Gaśnie w nim dynamika i rozdzielczość.



Bardzo rozbudowana sekcja cyfrowa z dużym, potężnym układem DSP.

DacMagic

Cena [zł]
Dystrybutor
1700
RB
www.jb.pl

Wykonanie
Ładna obudowa, bardzo zaawansowana elektronika, szczególnie część cyfrowa.

Funkcjonalność
Mnóstwo wejść i wyjść, USB tylko 16/48, trzy filtry cyfrowe.

Brzmienie
Konturowe, z podkreśloną górą i dołem.

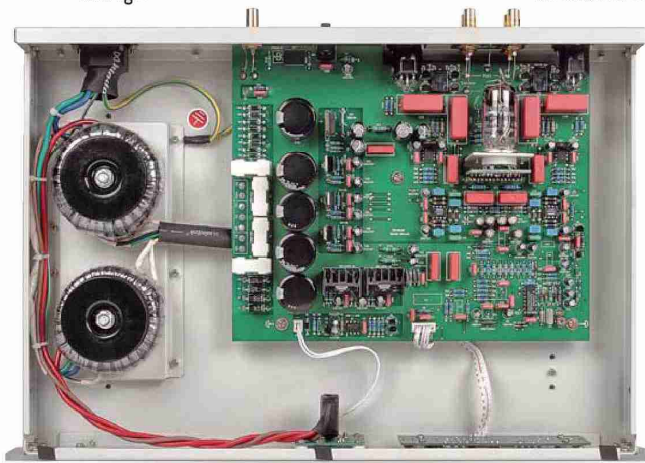


To jeden z najlepiej wyposażonych w wejścia i wyjścia przetworników tego testu, mimo że jego wymiary ani cena tego nie zapowiadają.



Xindaka znamy od dłuższego czasu. „Wypasione” produkty za stosunkowo niewielkie pieniądze często wykorzystują lampy, które nadają im audiofilski sznyt.

Przetwornik C/A DAC-5 nie jest wyjątkiem. To sporej wielkości urządzenie, przypominające bryłę średniej wielkości wzmacniacz zintegrowany. Na wykonanej z płyty aluminium ścianie przedniej znajduje się mechaniczny wyłącznik sieciowy z podświetlaną na niebiesko obwódką, guzik „Input”, którym wybieramy między jednym z dwóch wejść, diodę sygnalizującą synchronizację z napędem, guzik „Mode” oraz dwie diody, wskazujące, jaką wartość upsamplingu wspomnianym guzikiem wybierzemy. Z tyłu nie ma zbyt wiele, ale to, co jest, wygląda bardzo przyjemnie. Są dwa wejścia cyfrowe – RCA i TOSLINK. Nie znalazłem nigdzie informacji, jaki sygnał jest przez nie akceptowany. Wyjściowe RCA występują w dwóch parach – osobne dla wyjścia z sekcji półprzewodnikowej i osobne z lampowej. Towarzyszy im para gniazd XLR – tylko z wyjścia półprzewodnikowego.



Podstawą zasilacza są dwa, spore transformatory toroidalne, jeden dla żarzenia lampy i drugi dla części analogowej półprzewodnikowej oraz dla napięcia anodowego.



To zapewne przyciągnie wielu potencjalnych klientów – lampa na wyjściu RCA.

Przy wejściu cyfrowym straż pełni odbiornik cyfrowy Cirrus Logic CS8414, pracuje on z wartościami granicznymi 24 bity i 96 kHz. Za nim jest przetwornik cyfrowo-analogowy Analog Devices AD1852, 24/192 o dynamice 114 dB. Część analogowa jest bardzo rozbudowana. Po zdekodowaniu sygnału cyfrowego trafiamy do układów Burr-Browna OPA2604,

pracujących w konwersji prądowo-napięciowej. Obudowane są bardzo dobrymi opornikami i poli-propylenowymi kondensatorami. Jedną gałąź trafia do lampy 6922EH Electro-Harmonixa (podwójna trioda małej mocy), drugą gałąź biegnie do układów scalonych Burr-Browna OPA134, z prestiżowej serii SoundPlus, stamtąd zaś do tranzystorów wyjściowych. Sygnał do gniazd XLR prowadzony jest w całości w formie zbalansowanej.

Ponieważ urządzenie jest duże, trzy pary wyjść analogowych (RCA lampowe i półprzewodnikowe, XLR półprzewodnikowe) mają luz.

Xindak DAC-5

BRZMIENIE

Z lampą dostajemy dźwięk nieocgotlasy, z mocnym, pełnym basem. A „krzemy w torze” poprawia rozdzielczość, różnicowanie i akcentuje rytm.

Różnice słycać także między upsamplingiem 96 kHz i 192 kHz, jednak są one znacznie mniejsze niż np. przy Stello DA100 Signature. Wyższa częstotliwość nieco wycofuje górę i jeszcze bardziej wygładza dźwięk.

Dźwięk ma duży wolumen, zaś scena wykracza poza kolumny z obydwu stron. Głębia sceny też była niezła. To wszystko z CD. Zasadnicza zmiana jaka zaszła, była wynikiem podłączenia Xindaka do odtwarzacza plików wysokiej rozdzielczości. Dźwięk wyszlachetniał, nieco złagodniał – ale w dobrym tego słowa znaczeniu, tj. mniej w nim było „cyfry”. Największa zmiana dotyczyła jakości wysokich tonów, teraz jedwabistych i spójnych. Nie wiem, czy to właśnie konstruktorzy DAC-5 mieli na myśli, ale tak wyszło – z 24-bitowymi plikami – bo tu zmiany były największe – dźwięk jest znacznie, znacznie lepszy niż z 16-bitowymi.

DAC-5

Cena [zł] 2300
 Dystrybutor POLPAK POLAND
www.polpak.com.pl

Wykonanie
 Solidna obudowa, w środku układy cyfrowe już nie najnowsze, ale zasilanie bardzo solidne i sekcja analogowa zaawansowana – z lampą na wyjściu.

Funkcjonalność
 Tylko dwa wejścia, dwie pozycje upsamplingu, którego nie można jednak wyłączyć. Jest wskaźnik synchronizacji, nie ma wskaźnika częstotliwości próbkowania.

Brzmienie
 Wyrównane, solidne, bez przekłamań. Bardzo dobra scena. Znakomicie z plikami hi-res, 24-bitowymi.



R-Seria

T+A

www.TAelektroakustik.de

R-Seria jest najważniejszą rodziną produktów firmy **T+A**. Ogólna koncepcja techniczna oraz filozofia pracy grupy tych urządzeń pozostaje niezmieniona od roku 1999, obecnie w skład R- serii wchodzi 9 modeli, które pokrywają całe spektrum odwzorowania wysokiej jakości audio i wideo.

SACD 1260 R



OAD + 32 Bit

PA 1260 R



4 Ohm 290 Watt

MP 1260 R



Network Client

BD 1260 R



Blu-ray Player

T+A

Dealerzy:

Częstochowa
DELTA AUDIO
ul. Aleja NMP 3
42-200 Częstochowa
www.delta-audio.com.pl

Katowice
AUDIO STYL
Al. Roździeńskiego 91
40-203 Katowice
www.audiostyl.pl

Kraków
CHILLOUT STUDIO
ul. Na Ustroniu 3/2
30-311 Kraków
www.chilloutstudio.com

Lublin
MELOMAN
ul. Rzemieśnicza 15
20-716 Lublin
www.meloman.lublin.pl

Łódź
BENEFIT
Al. Tadeusza Kościuszki 1
90-418 Łódź
www.kinodomowe.lodz.pl

Poznań
Hi End Corner
ul. Szewska 18 a
61-760 Poznań
www.hi-corner.pl

Rzeszów
Hi-Fi MAGELLAN
ul. Stefana Batorego 18
35-005 Rzeszów
www.hifimagellan.pl

Warszawa
AUDIO FORTE S.J.
ul. Rejtana 7/9
02-516 Warszawa
www.audioforte.com.pl

Warszawa
MINISTERSTWO
DŹWIĘKU
ul. Tamka 47
00-335 Warszawa
www.ministerstwodziewieku.pl

Gdańsk
ALBATROS
ul. Gen. Dora
Komorowskiego 22
80-377 Gdańsk,
www.albatros.gd.pl

Gdynia
ALBATROS
ul. Wójta Radtkego 29/35
81-355 Gdynia
www.albatros.gd.pl

Toruń
PATRON
Szosa Lubicka 166K
87-100 Toruń
www.patron.com.pl

Dystrybucja: **Dynamax Sp. z o.o.** +48 33 8101806 www.hiend.dynamax.pl

T+A

sprzęt audio
kolumny głośnikowe
akcesoria


ME GEITHAIN

monitory studyjne
profesjonalne systemy
nagłośnienia


SSC

absorbery
platformy antywibracyjne

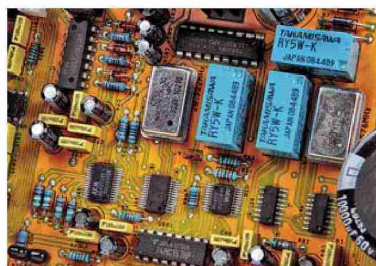
Pełna nazwa Stello DA100 Signature dopelniona jest przez „24/192 D/A Converter”. Może to jednak oznaczać różne rzeczy....



Stello DA100 SIGNATURE

Na ścianie przedniej umieszczono niewielką gałkę, którą zmieniamy wejście, zieloną diodę sygnalizującą synchronizację, przycisk z diodą, służący do aktywowania układu upsamplingu oraz wyłącznik „standby” z czerwoną diodą. Mechaniczny wyłącznik znalazł się na tylnej ścianie, tuż przy gnieździe IEC.

Patrząc od lewej, mamy parę wyjść analogowych RCA (na wyjątkowo solidnych gniazdach Cardasa), parę wyjść analogowych zbalansowanych (na gniazdach Neutrika) oraz aż pięć wejść cyfrowych. Mamy do wyboru: AES/EBU, RCA i TOSLINK (obydwa S/PDIF), USB oraz I2S. To ostatnie zrealizowano na gnieździe mini-DIN, podobnym do tego, jakie stosuje się w niektórych myszach komputerowych i klawiaturach. Wszystkie gniazda – z wyjątkiem USB – akceptują sygnał do 24 bitów i 96 kHz. Widać więc wyraźnie, że to NIE jest przetwornik 24/192. Ta ostatnia wartość w nazwie Stello mówi o czymś innym – o tym, że zaimplementowano w nim układ upsamplingu, zamieniającego sygnał cyfrowy na postać 24/192, w której to formie jest potem konwertowany na sygnał analogowy.



Smakowita sekcja cyfrowa z odbiornikiem AKM AK4117, upsamplerem Analog Devices AD1896 i przetwornikiem Analog Devices AD1852.

Kiedy zdejmemy górną ściankę, zobaczymy perfekcyjnie uporządkowany układ na pięknej płytce. Sygnał z wejść wybierany jest za pomocą scalonego przełącznika i trafia na przód DAC-a, do wstępnej obróbki. Nieco dłuższą drogę pokonuje sygnał z wejścia USB. Mamy tu stary układ Burr-Browna PCM2704, akceptujący sygnał tylko 16-bitowy, o częstotliwości próbkowania 32, 44,1 lub 48 kHz. Wszystkie pozostałe sygnały zostaną downsamplovane. Przy przedniej ścianie, znajduje się bardzo rozbudowana część cyfrowa z dwoma znakomitymi, zabezpieczonymi mechanicznie i termicznie zegarami taktującymi – osobny jest dla częstotliwości 44,1 kHz i wielokrotności oraz osobny dla 48 kHz i pochodnych. Na wejściu mamy jednak odbiornik cyfrowy AKM AK4117. Co ciekawe, jest to odbiornik 24/192, więc ograniczenie dla wejść cyfrowych Stello do 96 kHz musi wynikać z jakichś innych przyczyn. Dalej widać asynchroniczny upsampler Analog Devices AD1896, ze 128-krotnym oversamplingiem, zamieniający każdy sygnał wejściowy na 24/192. Można go wyłączyć. Sercem układu jest kość przetwornika C/A – to AKM AK4395, układ delta-sigma 24/192, o dynamice 120 dB.

BRZMIENIE

Podstawowym wyborem, który trzeba przyjąć, jest ten związany z upsamplerem. Zmienia on bowiem dźwięk w bardzo wyraźny sposób. Bez niego mamy wyrównanie, dźwięk dość dokładny i po prostu „poprawny”. Włączenie powoduje ocieplenie, przeniesienie środka ciężkości w stronę średnicy i fenomenalne nasycenie. O ile złagodzenie góry to odstępstwo od neutralności, to w połączeniu z pozostałymi zmianami mamy w efekcie znacznie bardziej angażujący dźwięk. Wokale są pełne i nabierają ciała między głośnikami. Przy 192 kHz wszystko jeszcze się pogłębia, jednak moim zdaniem idzie ciut za daleko. Przy 96 kHz z wokali nie znikają wady realizacji (a tak jest przy 192 kHz jest) i dźwięk jest bardziej naturalny.

Po podłączeniu Stello do komputera ukazuje się informacja „USB Audio DAC”. Pomimo zastosowania niezbyt przecięz „przyjaznego” dla muzyki czipu USB, dźwięk Stello z sygnałem z komputera jest dobry. Zmiany w porównaniu z CD oczywiście były – mniejsza rozdzielczość, zgaszona dynamika i płytszy bas. Po prostu krok do tyłu. Bez bólu.



Duża płytka została szczerlnie zapelniona. Obudowa jest „akurat”



Mnóstwo przyłączy. Sieć podepnimy klasycznym kablem z wtykiem IEC.

DA100 SIGNATURE

Cena [zł]
Dystrybutor

2750
SOUNDCLUB
www.soundclub.pl

Wykonanie

Mocna, obudowa i świetne układy wewnątrz. Tylko czip USB nieco odstaje od reszty.

Funkcjonalność

Dwie opcje upsamplingu, dużo wejść, także I2S, wyjścia RCA i XLR, brak tylko wskaźnika częstotliwości próbkowania.

Brzmienie

Ciepłe, gęste, piękne. Bez upsamplingu lepiej wyrównane tonalnie, ale też pozabawione części harmonicznnych i nie tak wciągające.

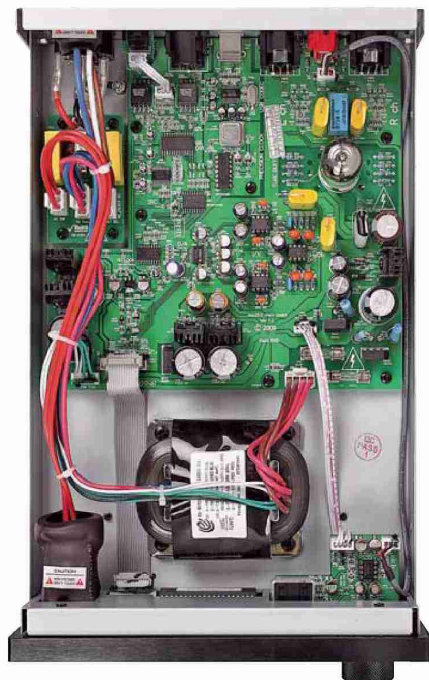
AUDIO

listopad 2010

Roy Hall daje przykład na to, że zamykanie do muzyki i sprzętu audio może iść w parze ze zdolnościami biznesowymi. Jest on bowiem nie tylko muzycznym erudytą, ale także właścicielem prężnie działającej firmy dystrybucyjnej oraz producentem.

Przetwornik/wzmacniacz słuchawkowy Music Halla to duże, bardzo solidne urządzenie. Przednią ściankę wykonano z 10-mm płyta aluminium, szcztokowanego i anodowanego, w testowanej wersji na czarno (może być też srebrna). Mamy na niej mechaniczny wyłącznik sieciowy, cztery niebieskie diody wskazujące wybrane wejście: koaksjalne, optyczne, USB lub AES/EBU, trzy diody upsamplera: lock – 96k - 192k, gniazdo słuchawkowe duży-jack oraz piękną, moletowaną, metalową gałkę siły głosu wzmacniacza słuchawkowego. W tym przypadku poziom sygnału na wyjściach analogowych nie jest regulowany. Z tyłu – gniazda wyjściowe analogowe RCA i XLR, wejścia cyfrowe USB typ B, XLR, TOSLINK oraz RCA. Jest też gniazdo sieciowe IEC.

Wewnątrz, na wyjściu w buforze, pracuje lampka, podwójna trioda 6922EH firmy Electro-Harmonix. Sygnał prowadzony jest w postaci niezbalansowanej, a dla wyjść XLR jest symetryzowany (2=hot). Różnica w napięciu maksymalnym między tymi dwoma wyjściami nie jest jednak duża, bo te wynoszą 1,95 V dla RCA i 2,2 V dla XLR. Przed lampką widać pojedynczy układ scalony Burr-Browna OPA2604 w układzie wzmocnienia oraz dwa OPA2134 w konwersji I/U.



Z przodu trafo R-core, za nim płytka, na której widać lampkę na wyjściu.



Music Hall dac25.2



Przetwornik Burr-Browna z układem upsamplera.

Sygnał z cyfry zamieniany jest w pojedynczym Burr-Brownie PCM1796. To układ 24/192 o wysokiej dynamice 123 dB (teoretycznej) i różnicowym wyjściu. Przed „dakiem” umieszczono asynchroniczny konwerter częstotliwości próbkowania BB SRC4192 (z przełączaną wartością 96 kHz lub 192 kHz), a na wejściu odbiornik cyfrowy Cirrus Logic 8416, przyjmujący sygnały do 192 kHz. Mimo to ustalono softwarowo, że urządzenie przyjmuje sygnały tylko do 96 kHz. Oprócz wejścia USB - to oparto na starym chipie BB PCM2704, którego limit to 16 bitów i 48 kHz.

Zasilanie opiera się z kolei na znakomitym transformatorze typu R-core, z czterema uzwojeniami wtórnymi – dla części cyfrowej, analogowej i dwoma dla lampy. Są tam też kondensatory Nichicon, w tym z serii Fine Gold. Na wejściu, zaraz za gniazdem OEC, mamy filtr typu „Pi”.

Wzmacniacz słuchawkowy jest małej konstrukcji. W całości znalazł się na małej płytce przy przedniej ściance, dokąd sygnał prowadzony jest dość długim kablem ekranowanym z wyjść RCA, a napięcie z zasilacza na płytce. Cały wzmacniacz to tak naprawdę jeden układ scalony NE5532 oraz otwarty, niezbyt wysokiej klasy potencjometr. Wyjście analogowe jest kluczowane hermetycznym przekaźnikiem Takamisawy.

Music Halla wyposażono w wyjścia XLR, ale sygnał jest dla nich specjalnie symetryzowany.

BRZMIENIE

Choć ostatecznie najczęściej słuchalem ze „192 kHz”, to jednak co jakiś czas czulem potrzebę całkowitego wyłączenia upsamplingu. Bez niego dźwięk jest czystszy i nieco bardziej rozdzielczy. Z upsamplingiem „192” dźwięk się wypełnia, znacznie poprawia się głębokość sceny dźwiękowej i plastyka.

Przy porównaniu z droższymi produktami słychać ten dźwięk jako nieco ciemniejszy, trochę bardziej zdystansowany, wciąż jednak wyrównany, dynamiczny i oparty na świetnym basie.

Wejście USB pracuje z dość starym, wydawałoby się – kiepskim odbiornikiem. W tym przypadku słychać jednak, że jeśli coś takiego – przynajmniej z materiałem w mp3 i 16/44,1 – gra źle, to w dużej mierze jest to problem aplikacji. Pliki skopiowane z CD grają bowiem z Music Halliem całkiem muzykalnie. Przestrzeń jest spłaszczona, a skraje pasma lekko uśredniane, lecz nie jest źle.

Wzmacniacz słuchawkowy to element dodatkowy, a nie podstawowy. Najwyraźniej rozbudowane zasilanie pomaga nawet w tak prostych układach. Dźwięk jest dokładny i rozciągnięty.

dac25.2

Cena [zł]
Dystrybutor

2800
NAUTILUS HI-END
www.nautilus.net.pl

Wykonanie

Dobre zasilanie i część cyfrowa, a na wyjściu lampka. Tylko USB nieco odstaje.

Funkcjonalność

Wszystkie wejścia, wyjścia oraz wzmacniacz słuchawkowy. I wyłączany upsampler.

Brzmienie

Poukładane, wyrównane, ale bas potrafi się wyróżnić.



AUDIO

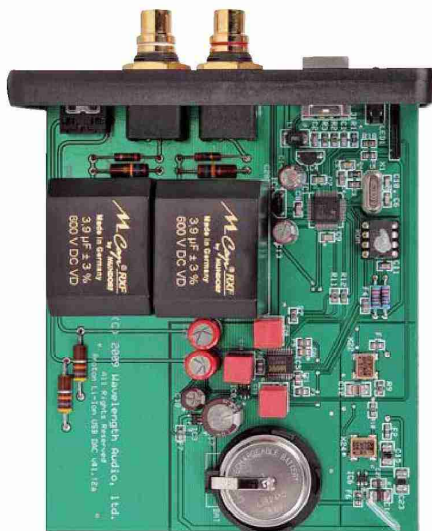
listopad 2010

Amerykańska firma Wavelength jest swego rodzaju „wynalazcą” subkategorii przetworników, która nazywana jest USB DAC. Wavelength jest zresztą „ojcem” czegoś znacznie dla tej kategorii ważniejszego – trybu pracy odbiornika USB nazwanego „asynchronous mode” (tryb asynchroniczny).

Łącze USB nie zostało pomyślane pod kątem transmisji muzyki, a plików. Dlatego pracuje niemal zawsze w trybie synchronicznym – angielska nazwa opisuje to zresztą lepiej: „adaptive isochronous”. Chodzi o to, że łącze USB nie przesyła sygnału w sposób ciągły, z tą samą częstotliwością – częstotliwość taktująca jest kontrolowana przez komputer, a ten zmienia ją ciągle i bez przerwy. Jest to 12 kHz, a więc częstotliwość w żaden sposób niezwiązana z częstotliwością próbkowania CD. Potrzebna jest więc pętla PLL, która wygeneruje potrzebne częstotliwości próbkowania. Ta rozbieżność powoduje, że klasyczne łącze USB jest zaśmiecone jitterem.

Wavelength kupuje gotowy chip Texas Instruments i samodzielnie go programuje w taki sposób, żeby częstotliwość taktowania nie była wymuszana przez komputer, a raczej generowana wewnątrz urządzenia. Tryb ten nazwano „asynchronous mode”. Jest jeszcze jedna firma na świecie, która oferuje swoją wersję tego rozwiązania - mającą swoją siedzibę w Chicago CEntrance.

Sam Proton jest małym urządzeniem, zbudowanym z aluminiowego profilu, do którego dokręca się aluminiowy front z dużym logo firmy oraz tył z przylączkami. Znajduje się tam pojedyncze gniazdo USB (typ B), para wysokiej próby gniazd RCA wyjścia analogowego oraz cztery diody, wskazujące częstotliwość próbkowania sygnału: 44,1/48/88,2/96 kHz. Jest tam też małe gniazdo dla słuchawek.



Nawet tak małe urządzenie może być oryginalne i zaawansowane.



Wavelength PROTON

BRZMIENIE

Po podłączeniu przetwornika do komputera, w okienku dialogowym tego ostatniego pojawia się komunikat „Proton USB DAC” i urządzenie jest gotowe do użycia. Od razu spodobały mi się przy tym diody wskazujące częstotliwość próbkowania, ponieważ bez długiego grzebania w komputerze mogłem stwierdzić, czy wszystko mam dobrze ustawione.

Przetworniki Wavelengtha brzmią inaczej niż wszystkie inne „daki” z wejściem USB. Jedną rzeczą to oczywiście zastosowanie nowego chipu dekodującego, który akceptuje pliki do 24 bitów i 96 kHz. Dźwięk jest tu niezwykle gładki. Z Wavelengthem słuchanie jest czystą przyjemnością. To nie jest najbardziej rozdzielczy DAC na świecie ani też najbardziej dynamiczny, ale za to fantastycznie spójny. Dźwięk jest mocno nasycony, a przede wszystkim – bez żadnej nerwowości. Najlepiej te cechy uwydatniają się przy plikach hi-res, ale wiele przyjemności przyniosą zwykłe pliki zripowane z CD.

Ani jakość wykonania, ani projekt plastyczny, ani funkcjonalność – właściwie nic nie uzasadnia wysokiej ceny tego urządzenia. Dźwięk robi to jednak z nawiązką. Można wokół Protona zbudować wysokiej klasy system oparty na komputerze jako źródle dźwięku – system otwarty na wszystkie formaty, rozdzielczości itp.



Piękne kondensatory wyjściowe, a przed nimi bateria zasilająca.

Zasilacza w komplecie nie było, urządzenie korzysta z napięcia 5 V DC w łączu USB. Nie jest to jednak proste zasilanie tym napięciem – wewnątrz Protona znajdziemy dużą baterię Li-Ion ładowaną przez USB, z której dopiero zasilane są układy wewnątrz.

Na wejściu widać chip Texas Instruments TAS1020B, używany przez Wavelengtha w jego wszystkich produktach, z własnym oprogramowaniem, które „załadowano” do małej, zewnętrznej kości ROM znajdującej się obok. Sygnał po zdekodowaniu i zamianieniu na PCM przesyłany jest do kości Wolfson XWM8721 - to przetwornik C/A i wzmacniacz słuchawkowy w jednym. Obok niego zaparkowało wiele kondensatorów – co jeden, to droższy. Na wyjściu liniowym mamy potężne, znakomite kondensatory Mundorfa M-Cap RXF („Radial Extra Flat”), zaś na wyjściu słuchawkowym równie pięknie Black Gate BGN. I koniecznie trzeba wspomnieć o zegarach wysokiej klasy – osobno dla rodziny 44,1 kHz i osobno dla 48 kHz. Wszystko wygląda świetnie, pomimo że na pierwszy rzut oka niewiele się tu dzieje.

Jedynie gniazdo USB, ale obok diody wskazujące częstotliwość próbkowania.

AUDIO
listopad 2010

PROTON
Cena [zł] 3200
Dystrybutor SOUNDCLUB
www.soundclub.pl

Wykonanie

Prościutka, choć solidna obudowa, wysokiej klasy, samodzielnie zaprogramowany chip USB.

Funkcjonalność

Tylko wejście USB. Wskaźnik częstotliwości próbkowania. Wzmacniacz słuchawkowy.

Brzmienie

Bardzo otwarte, ale i spójne. Znakomicie zarównoważone zarówno z plikami hi-res, jak i ripami z CD.



Odkryj tajemnicę
Espresso 57



www.zinodavidoff.com/cafe

Davidoff Café Grande Cuvée
Kawowe arcydzieło godne konesera

DAVIDOFF
Café

Nowojorska firma Mytek Digital USA nastawiona jest na rynek profesjonalny, w jej ofercie znajdziemy przede wszystkim przetworniki A/C, C/A, zegary taktujące, konwertery częstotliwości próbkowania i wskaźnikiysterowania.



Mytek Digital STEREO96DAC

Przetwornik/wzmacniacz słuchawkowy jest niewielkim urządzeniem o zwartej, solidnej budowie. Ma szerokość 1/3 U, czyli do racka studyjnego mieszczą się obok siebie trzy tego typu urządzenia – np. jeszcze przetwornik A/C i zewnętrzny zegar taktujący. Po lewej stronie umieszczono gałkę o małej średnicy, ale zaskakująco długą. Kręci się nią bardzo wygodnie. Po prawej stronie mamy guziczek zmiany wejść i rzudek diod pokazujących dane wejście. Dalej – dwie diody związane z układem antyjittem. Inżynierowie Myteka przykładają do minimalizowania tych zniekształceń szczególną wagę, dlatego DAC wyposażony jest w opatentowany układ SuperLock, będący jednocześnie upsamplerm (do 24/192). Można ten układ wyłączyć.

Jest tu dioda w konsumenckich urządzeniach niespotykana, a mianowicie „empi”. W początkach „cyfrowej rewolucji” bardzo ciężko



Przetwornik C/A Analog Devices, a obok dwa duże oscylatory kwarcowe.

było uzyskać małe szumy w zakresie wysokotonowym. Aby sobie z tym poradzić, gdzieś od 1983 r. stosowano pewien trick (podobny do tego w układach NR Dolby), a mianowicie podbijano w procesie masteringu część pasma wysokotonowego, zaś w przetwornikach ten sam zakres tłumiono. Wiele płyt z lat 80. ma taką emfazę zapisaną.

Obok znajduje się podwójna linijka diod wskazującaysterowanie poziomu wejściowego, gniazdo słuchawkowe typu duży jack oraz mechaniczny wyłącznik sieciowy.

Z tyłu widać, że to urządzenie studyjne, ponieważ wyjścia są tylko zbalansowane XLR i jest też wejście cyfrowe zbalansowane AES/EBU. Na szczęście mamy też dwa wejścia RCA i TOSLINK. Obok widać gniazdo sieciowe IEC. No i ten napis: „Made in Poland”...

Większość miejsca, jak to w dobrych konstrukcjach audio, zajmują układy zasilania. Z wejść cyfrowych sygnał trafia do asynchronicznego upsamplera Analog Devices AD1896 (24/192), a potem do przetwornika AKM AK4396 – to stereofoniczny układ multibitowy delta-sigma 24/192. Obok upsamplera znajdują się dwa duże zegary, osobne dla rodzin 44,1 i 48 kHz.

Regulację głośności na wyjściu słuchawkowym a także na wyjściach XLR przeprowadza się w nowoczesnym potencji metrze z przewodzących plastików – stąd też jego małe rozmiary.

Tylko wyjścia XLR, obecność wejścia AES/EBU – wyraźny znak, że mamy do czynienia z urządzeniem studyjnym.

BRZMIENIE

Przy odsłuchu ważne były dla mnie dwie deklaracje konstruktorów – jedna, będąca częścią pełnej nazwy „daka”: „Mastering Digital To Analog Converter”, oraz krótkie stwierdzenie z instrukcji: „Projektujemy nasze konwertery tak, aby były jak najbardziej wiernie oryginalnemu sygnałowi, nie oglądając się za filozofiami innych firm, które oferują dźwięk „lampowy” lub „analogowy”.

To nie są czcze przechwałki. Znam dobrze środowisko profesjonalne, urządzenia, które są w nim używane i jedno, co mogę o nich powiedzieć to, że większość z nich prezentuje niezwykle solidny poziom. A jednak, poza dość wąską grupą produktów, brakuje im najczęściej szlif, jakiegoś wykończenia, które z hi-fi robi muzykę. Mytek przelamuje ten – mój własny, prywatny – stereotyp.

Dźwięk nie jest podrasowywany, nie ma manipulacji. Bardzo dobrze słychać dzięki temu zarówno technikę nagrania, jak i intencje muzyków, a więc składnik emocjonalny przekazu. Góra jest nasyciona i pełna wybrzmień. Rozciąga się to też na środek, niepodkreślany, a jednak, dzięki czystości, bardzo „obecny” we wszystkich nagraniach. Bas konturowy i ponadprzeciętnie dynamiczny. Wzmacniacz słuchawkowy też jest niczego sobie – ma dobrą barwę i rozdzielczość. Nie podłączymy niczego lepszego w rozsądnej cenie.



Spory transformator toroidalny wykonano w Polsce. Całe urządzenie jest zresztą robione TUTAJ.

STEREO96DAC

Cena [zł] 4250
 Dystrybutor MUSICTOOLZ
www.musictoolz.pl

Wykonanie
Solidna, prosta obudowa, wysokiej klasy elementy.

Funkcjonalność
Tylko wyjście XLR, nie ma wejścia USB. Wzmacniacz słuchawkowy, regulowane wyjście i wskaźnikysterowania.

Brzmienie
Wyrównane, znakomita rozdzielczość.



Przetwornik Cary jest jedną z najnowszych konstrukcji w tym teście. Wskazuje na to przede wszystkim użyty przetwornik C/A - najnowsza kość Wolfsona AK4399, pracująca z teoretyczną precyzją 32 bitów. Nawet jeśli realna rozdzielczość sygnału w tego typu układach wynosi 20-22 bitów...



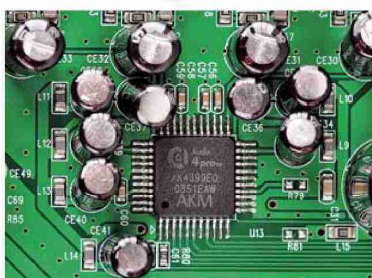
Cary Audio Design **XCITER DAC**

Wrodzinie Xciter Series ścianka przednia ma szerokość nieco większą niż połowa klasycznej „wieży”.

Z przodu, dokładnie pośrodku, umieszczono średniej wielkości gałkę, która nie służy jednak do regulacji siły głosu, a do zmiany cyfrowego wejścia. Tych mamy cztery – RCA, BNC, TOSLINK oraz USB. Wybrane wejście sygnalizowane jest niebieską diodą. Na skraju prawej strony umieszczono diody sygnalizujące częstotliwość próbkowania sygnału wejściowego – 44, 1/48/96/192 – tak, urządzenie przyjmujące sygnał aż do 192 kHz, co zapewne ucieszy posiadaczy odtwarzaczy plików audio hi-res.

Tylną ściankę podzielono na część z wejściami cyfrowymi oraz wyjściami analogowymi. Te ostatnie zrealizowano na złożonych gniazdach RCA. Jest też gniazdo sieciowe IEC, a nad nim mechaniczny wyłącznik sieciowy. Urządzenie stoi na dużych, gumowych stopach.

Firma chwali się w instrukcji wieloma, wysokiej klasy elementami elektronicznymi, jak np. tantalowymi kondensatorami, polipropylenowymi Wima, elektrolytycznymi kondensatorami Panasonic (rzadkość), a także trafem



Duży, nowoczesny przetwornik AKM.

zasilającym typu „podwójne C”, równie rzadkim, co drogim. I rzeczywiście – środek wygląda wyjątkowo ładnie, mimo że w dużej mierze jest pusty... Wymiary Xcitera nie wynikają z budowy wewnętrznej, a mają nawiązywać do gabarytów wzmacniacza z tej serii.

Użyty tu transformator to jednak nie „podwójne C”, a R-core, też świetny. Przed nim umieszczono filtr AC typu 2 x podwójne Pi.

Cały układ zmontowano na jednej drukowanej płycie. Przetwornik C/A to bardzo dobry układ AKM AK4399, o nazwie Audio 4 pro, przyjmujący sygnał do 192 kHz i aż 32 bitów! Bardzo ładne są też układy scalone w metalowych obudowach (przypominające niedzisiejsze tranzystory) – to cztery LME4970 + LME4971 w układzie I/U oraz dwa LME49713 w układzie wyjściowym – wszystkie od National Semiconductor. To prawdziwe gwiazdy na firmamencie scalonym...

Wszystkie wejścia, oprócz USB, obsługuje nowoczesny odbiornik AKM AK4115, przyjmujący do 192 kHz. Odbiornik USB to CM108, układ rozbudowany, z konwerterem USB/SPDIF, „dakiem”, a nawet wzmacniaczem słuchawkowym, ale już nie najnowszy - pracuje z parametrami 16 bitów i 48/44,1 kHz.

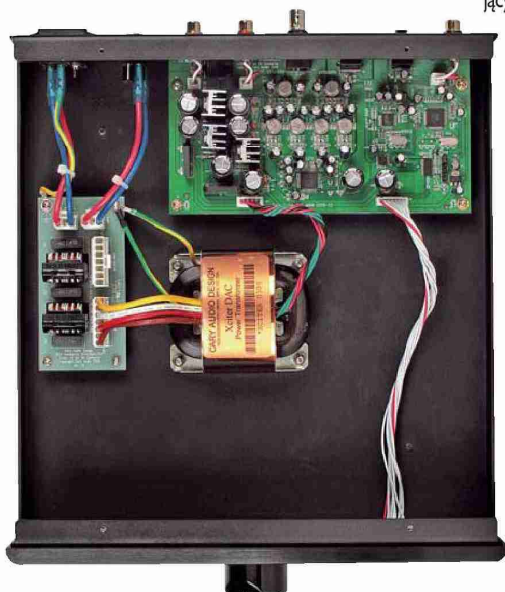
BRZMIENIE

To bardzo dobry DAC - żeby nie było wątpliwości. Przy krótkim odsłuchu wyda się jednak jeszcze lepszy...

Barwa jest tak ustawiona, że każda płyta brzmi przyjemnie, nawet – muszą to powiedzieć – ekscytująco (właściwie „xcytująco”). Jest i niski bas, i ładna góra, i gładka, gładziutka średnica. Żadnych chropowatości, zadziorów, suchości. Jednocześnie wyższy środek jest chyba lekko wycofany, bo cały dźwięk wydaje się ciemniejszy niż zwykle. Nie cieplejszy, bo to nie jest eufoniczne podkreślenie ani złagodzenie ataku.

Dźwięk nie jest jednak tak rozdzielczy ani tak dynamiczny, jak np. w Naimie DAC.

To jeden z przetworników, który wyraźnie pokazuje różnice między nagraniami CD i ich wersjami high resolution, co dobrze świadczy o jego rozdzielczości. Już „96” pokazuje dźwięk znacznie mniej ściśnięty, dynamiczniejszy, a górę jeszcze łagodniejszą. Trochę szkoda więc, że wejście USB jest tutaj ograniczone do jakości CD. W praktyce góra jest trochę mniej rozdzielcza niż z CD, ale w sumie – jak na USB – jest dobrze.



Płytką z układami jest niewielka. Uwagę zwraca osobny filtr AC przed transformatorem.



Podstawowe wejścia, wyjścia RCA oraz gniazdo sieciowe IEC – oto bilans tylnej ścianki.

XCITER DAC

Cena [zł]
Dystrybutor

5100
AUDIO SYSTEM
www.audiosystem.com.pl

Wykonanie

Solidna obudowa, nowoczesne układy wewnątrz, tylko USB z poprzedniej epoki.

Funkcjonalność

Sporo wejść, wyjścia tylko RCA, obsługuje sygnał aż do 192 kHz.

Brzmienie

Bardzo przyjemne, gładkie, nieco przyciemnione.

DACI jest urządzeniem ikonicznym w świecie profesjonalistów. Amerykańska firma zagościła nim większość światowych pism zajmujących się opisem dźwięku, a także serca wielu melomanów, producentów dźwięku i audiofilów. To „tylko” przetwornik C/A ze wzmacniaczem słuchawkowym i przedwzmacniaczem. Jeśli jednak choćby zobaczycie DAC-a 1 na własne oczy, zrozumiecie...



Benchmark DAC1 PRE

DACI dostępny jest w czterech wersjach:

- DAC1 - przetwornik C/A, wzmacniacz słuchawkowy i przedwzmacniacz z wejściami cyfrowymi,
- DAC1 USB - jak wyżej, z dodatkowym wejściem USB,
- DAC1 PRE to DAC1 USB z dodatkowym wejściem analogowym i analogowym torem,
- DAC1 HDR to z kolei DAC PRE z pilotem zdalnego sterowania. Inny jest też potencjometr oraz układ wzmacniający, nazwany HDR-VC (High Dynamic Range Volume Control).

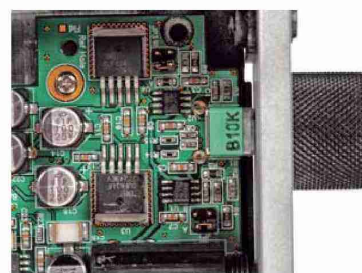
Bryła Benchmarka jest niewielka – ma on bardzo niski profil i szerokość połowy studyjnego racka. Front wykonano z pięknie obrobionego – wyfrezowanego i wykończonego – płata aluminium. Od srebrnej powierzchni odbijają się dwie czarne galki. Większa służy do zmiany poziomu siły głosu, a mniejsza - do zmiany wejść. Ta ostatnia po naciśnięciu włącza i wyłącza urządzenie. Pomiedzy nimi umieszczono dwa gniazda słuchawkowe typu duży jack. Z boku mamy jeszcze sześć diod, wskazujących wybrane wejście. A do wyboru mamy trzy wejścia RCA, jedno USB, TOSLINK a także wejście analogowe.

Równie dobrze można nazwać to urządzenie przetwornikiem-przedwzmacniaczem. Lepiej widać to z tyłu, gdzie mamy mnogość przyłączy. Blisko prawej ścianki znajduje się mały wihajsterek, którym wybieramy tryb, w jakim będą pracowały wyjścia liniowe. Ma on trzy położenia – środkowe, w którym wyjścia są zwarte (jeśli słuchamy przez słuchawki), górne „Calibrated”, kiedy sygnał na wyjściu jest stały, zależny tylko od poziomu sygnału wejściowego oraz dolne „Variable”, gdy DAC-1 działa jako przedwzmacniacz liniowy.

Są dwa wyjścia liniowe – zbalansowane XLR i niezbalansowane RCA. Obok znajdują się stereofoniczne wejście analogowe RCA, trzy wejścia cyfrowe RCA, jedno USB typ B i jeden TOSLINK.

Układ elektryczny jest przejrzysty i zaawansowany. Pierwsze w oczy rzucają się elementy związane z wejściem USB. Podobnie, jak w przetworniku Wavelengtha, tak i tutaj jest to stosunkowo nowy odbiornik Texas Instruments TAS1020B, z osobno napisanym, zewnętrznym oprogramowaniem, w kości ROM. Do zasilania tej ostatniej służy mała baterijka. Wygląda to identycznie jak we wspomnianym Wavelenghtcie, ale, jak pisze John Atkinson w lipcowym „Stereophile’u”, Benchmark kupił licencję w innej firmie – w chicagowskiej CEntrance. Jak wiadomo, układ pracuje w trybie „asynchronous mode”, czyli taktowany jest niezależnie od taktowania sygnału wejściowego. Co ciekawe, nie ma osobnego zegara dla kości USB, a wszystkie potrzebne częstotliwości pobierane są z zegara 28,322 MHz.

Z wejść cyfrowych sygnał trafia do odbiornika AKM AK4114, a potem do niewielkiej kości DSP Xilinx. Pracuje ona najwyraźniej jako filtr cyfrowy i to tutaj sygnał wejściowy jest przetaktowywany. Zaraz za nim mamy układ Analog Devices AD1896, który jest asynchronicznym upsamplerm 24/192 kHz. Stąd już krótka droga do przetwornika C/A, kości Analog Devices AD1853. To wysokiej klasy kilkubitowy układ delta-sigma 24/192. W

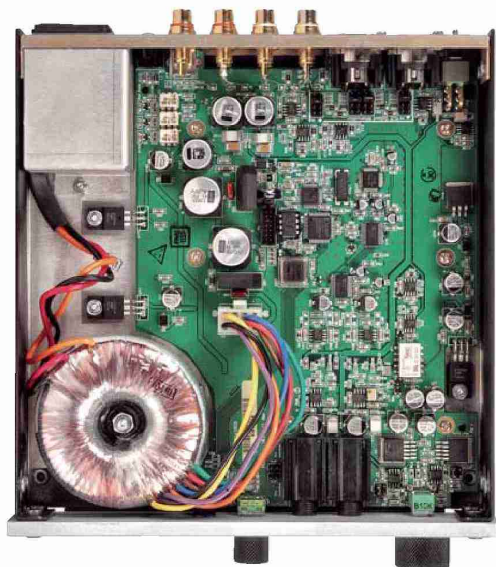


Mały potencjometr z dużymi układami BUF634 Burr-Browna.



Cyfrowe serce urządzenia – odbiornik cyfrowy, USB, upsampler oraz przetwornik, a obok kwarc.

zamianie I/U pracują układy scalone National Semiconductors L4562, po których trafiamy do dużych układów Burr-Browna BUF634 – to źródło prądowe o szerokim paśmie przenoszenia. Koło nich znajduje się maleńki potencjometr Alpsa i małe zworki, którymi można zmniejszyć o 10 dB maksymalne wzmocnienie na wyjściach słuchawkowych. Wydaje się, że potencjometr ma tylko dwie sekcje, więc najwyraźniej sygnał prowadzony jest w formie niezbalansowanej i balansowany jest dopiero przy gniazdach XLR. Równoległe do nich sygnał przekierowywany jest do wyjść analogowych za pośrednictwem takich samych układów National Semiconductors – jak wcześniej. Przy wyjściu analogowym mamy kolejne zworki – możemy nimi w trzech krokach zmniejszyć sygnał wyjściowy, także co 10 dB.



Większą część wnętrza zajmuje zasilacz. Pośrodku dumnie przeży się jednak układ DSP oraz zegar taktujący.



Mnogość przyłączy odzwierciedla wielowarstwową naturę tego urządzenia.

Jedną z jego najbardziej docenianych zalet tego urządzenia jest znakomite wejście USB.



BRZMIENIE

Dźwięk DAC1 jest bardzo dobrze wyrównany tonalnie, świetnie kontrolowany, bez słyszalnych zaburzeń, z dobrą dynamiką. Właściwie trudno mu cokolwiek zarzucić. I właśnie z tego powodu jego test trwał dłużej. Musiałem też przyjąć jakąś hierarchię zadań, wybrać te cechy użytkowe, które liczą się przede wszystkim. Ustawiłem je w następującym porządku: najpierw DAC, potem DAC + wzmacniacz słuchawkowy, następnie DAC + przedwzmacniacz i na końcu analogowy przedwzmacniacz.

Jako przetwornik Benchmark prezentuje się właśnie tak, jak przedstawiłem to w pierwszym zdaniu. Może trochę ociepla. Dźwięk jest nieco przybliżony, mamy więc wrażenie intymnego kontaktu z artystą. Nie znaczy to jednak, że góra jest wycofana albo dół rozmyty. Nie jest to granie „lampowe”, ale też nie „papierowe”. Są dwa wyjścia słuchawkowe. Wpięcie się do lewego powoduje odcięcie sygnału z wyjść analogowych na tylnej ścianie, a wpięcie do prawego pozostawia wszystko tak, jak było. Proste i naprawdę pomocne. Dźwięk z wyjść słuchawkowych jest nieco mniej nasycony niż z wyjść liniowych i nieco więcej w nim góry.

Pracując jako DAC+przedwzmacniacz, Benchmark pokazał się z dobrej strony – regulacja siły głosu działa w nim pewnie. Brzmienie znowu jest nieco ciepłe, z lekko wycofaną wyższą średnicą, nietkniętą górą i bardzo ładnymi barwami. Przedwzmacniacze kosztujące powyżej 10 000 zł są bardziej rozdzielcze, mają wyższą dynamikę, nie ma więc co padać przed PRE na kolana. W ramach swoich ograniczeń, będąc tylko częścią większej całości, sekcja ta zdaje egzamin na „bardzo dobrze”. Największą siłą tego zestawienia jest spójność. Za niewielkie pieniądze (bo trzeba pamiętać, że nie potrzebujemy interkonektów między „dakiem” i preampem, ani też osobnego kabla zasilającego dla tego ostatniego) otrzymujemy absolutnie satysfakcjonujący dźwięk. Z wejścia analogowego brzmienie jest jasne i żywe. Technologia zaimplementowana do wejścia USB jest bardzo zbliżona do tej, jaką stosuje Wavelength i dźwięk w pewnej mierze te dwa produkty zbliżał. Rozpatrywać to trzeba przede wszystkim jako „zysk” wobec klasycznego USB. Poprawia się rozdzielczość, dynamika i wyrównanie tonalne. Benchmark grał pliki z bardzo gęstą średnicą i dość mocną, ale nie jaskrawą górą oraz mocnym dołem. Mogłem to docenić i z plikami 16/44,1, i z 24/96. Te ostatnie brzmiały wyraźnie lepiej niż ich „regularne” wersje, ale bez rewolucji.

To bardzo udany, ponadprzeciętnie wszechstronny produkt. Najlepiej sprawdza się jako DAC, potem jako DAC + przedwzmacniacz i na równi DAC + przedwzmacniacz słuchawkowy. Bardzo dobre jest też wejście USB, które świetnie pokazuje, dlaczego pliki hi-res są tym, co czyni muzykę bardziej prawdziwą.

DAC1 PRE

Cena [zł]
Dystrybutor

8100
PERFEKT

www.system.perfekt.pl

Wykonanie

Profesjonalna obudowa, dobre elementy aktywne, rozbudowany zasilacz.

Funkcjonalność

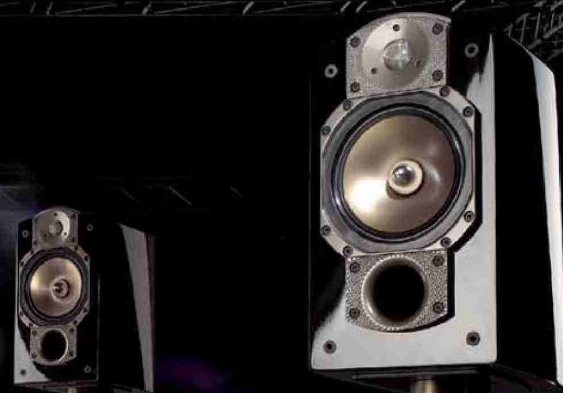
Wszystkie wejścia, regulacja sygnału wyjściowego, wejście analogowe.

Brzmienie

Dynamiczne, ze skłonnością do wycofania wyższego środka i mocniejszą górą, szczególnie w trybie przedwzmacniacza. Bardzo dobre wejście USB.

Paradigm®

Kanadyjska Legenda Dźwięku



Paradigm® - kanadyjski mistrz w konstruowaniu perfekcyjnie brzmiących zestawów głośnikowych, w wszystkich liniach swoich produktów zachwyca świetnymi projektami i wybitnymi osiągnięciami dźwiękowymi.

Wykorzystanie ultra-nowoczesnych technologii do budowy przetworników, zwrotnic i obudów oraz zastosowanie wyselekcjonowanych, najlepszych komponentów, jak również rygorystyczne i wielokrotnie przeprowadzane testy akustyczne, pozwoliły stworzyć bezkompromisowe kolumny głośnikowe zarówno do systemów high-end jak również kina domowego. Dzięki masowej skali produkcji, nasze kolumny oferowane są w świetnych cenach, co potwierdza publikacja handlowa „Inside Track - USA”, od 21 lat nieprzerwanie umieszczając Paradigm® na czele listy w kategorii „wartość / cena”!

ZALECANE OKABLOWANIE
UltraBlink x10

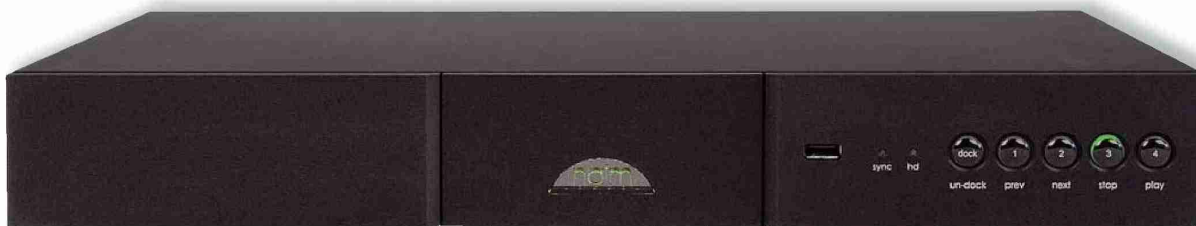


POLPAK POLAND Sp. z o.o.

SALON CENTRALNY REGULY/BIURO HANDLOWE:
Al. Jerozolimskie 333A, 05-816 Reguły k/Warszawy,
tel. (22) 353-14-14, fax. (22) 353-94-94

ZNAJDŹ NAJBLIŻSZEGO DEALERA NA:
WWW.POLPAK.COM.PL

POLPAK
SYSTEMY AV



Naim DAC

Naim to firma kierująca się własnymi przekonaniem, wierna swoim zasadom. Jedną z nich była konsekwentna odmowa stosowania w odtwarzaczach CD wyjścia cyfrowego. Inżynierowie Naima twierdzili, że funkcjonowanie takiego wyjścia degraduje dźwięk zintegrowanego odtwarzacza. Czasy się jednak zmieniają i Naim bardzo szybko tę zmianę rozpoznał, przygotowując pierwszy „wolnostojący” przetwornik cyfrowo-analogowy, nazwany po prostu DAC. Do czego go podłączyć?

Chocby do odtwarzaczy plików Naima... tam już są wyjścia cyfrowe. Ale głównym powodem tej zmiany było pojawienie się na rynku nowej grupy słuchaczy/melomanów, zonglujących już nie srebrzystymi dyskami, a bitami na dyskach twardych swoich komputerów lub pendrajwów. DAC nie jest jednak prostym połączeniem wejścia USB i zwykłego przetwornika – to jedno z najbardziej zaawansowanych technologicznie urządzeń tego typu na rynku, na którym Naim odcisnął swoje piętno, idąc znowu pod prąd obecnym modom i przeciwstawiając się temu, co uznaje się za słuszne.

Na pierwszy rzut oka DAC przypomina przedwzmacniacze Naima. Czarną, aluminiową obudowę wykończono nie przez szrotowanie, ale piaskowanie. Na środku, podzielonej na trzy części ścianki przedniej, umieszczono zielone, charakterystyczne logo. Po prawej stronie mamy zaś pięć, podświetlanych na zielono guzików, dwie zielone diody oraz wejście USB typu A (płaskie).

Zacznijmy właśnie od tego wejścia. Już jego kształt sugeruje cel – nie jest to gniazdo do podłączenia komputera! Możemy za jego pośrednictwem albo wpiąć Pendrive, albo iPod/iPhone'a. Z tego pierwszego odtworzone zostaną pliki typu WAV, z częstotliwo-

ścią próbkowania aż do 768 kHz i długości słowa do 32 bitów. Takich nagrań nie mam, ale w czasie odsłuchu korzystałem z plików 192 kHz, 96 kHz, 88,2 kHz oraz 44,1 kHz, wszystkich z długością słowa 24 bity i nie miałem z tym żadnych kłopotów. Odtwarzanie plików następuje automatycznie po wpięciu pendrajwa. Nie mamy żadnego wyświetlacza, należy więc traktować to, jak odtwarzanie czarnej płyty: gramy od początku do końca i ewentualnie możemy przzerzucić w przód lub w tył. Możliwe jest zastopowanie odtwarzania w dowolnym miejscu oraz przeskakiwanie między utworami – służą do tego przyciski wyboru wejścia, pracujące w tym przypadku jak przyciski sterujące napędem CD. Przyciski są nieco miękkie, jak to u Naima, i podświetlane. Wykorzystuje się je do odtwarzania plików, jednak ich główną rolą jest zmiana źródła sygnału.

Teraz o diodach. Pierwsza z nich, „HD”, wskazuje na doprowadzenie do DAC-a sygnału o częstotliwości próbkowania wyższej niż 48 kHz. Musi to nam wystarczyć, chociaż jako zatwardziały audiofil z przyjemnością zobaczyłbym wyświetlacz pokazujący dokładną częstotliwość i długość słowa. Zatwardziali melomani myślą pewnie dokładnie odwrotnie... Druga dioda, „Sync”, sygnalizuje synchronizację między przetwornikiem i napędem.

Tyż też jest ciekawy. Po prawej stronie umieszczono, idiosynkratyczne dla Naima, gniazdo wyjścia analogowego typu DIN. Obok mamy jednak znane reszcie świata gniazda RCA. Możemy między nimi wybierać małym przełącznikiem poniżej. Mamy też zresztą drugi przełącznik, którym wybieramy, czy masa sygnału ma być połączona z obudową, czy nie. Kolejna sekcja to wejścia cyfrowe – wszystkie w standardzie



Pendrive służy do odtwarzania plików WAV hi-res. Potraktujmy to jak granie czarnej płyty... chociaż nic się nie kręci. Poza łzą w oku...

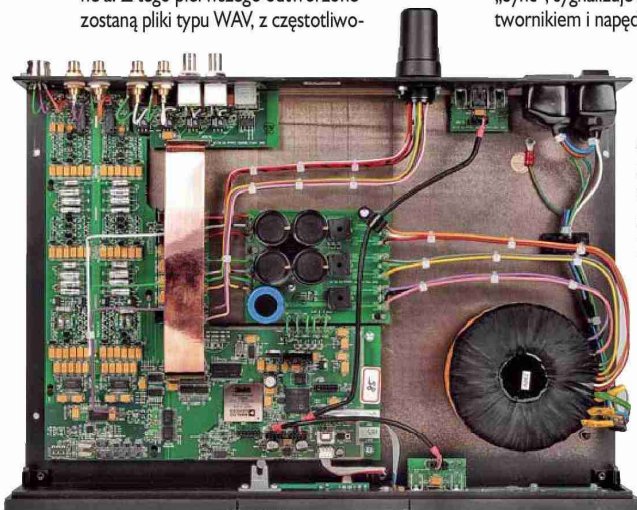


Pomimo bardzo dobrego zasilania, można do DAC-a podłączyć zewnętrzny zasilacz.

S/PDIF, jednak w trzech różnych formach: cztery wejścia optyczne TOSLINK, dwa cyfrowe typu BNC i dwa cyfrowe typu RCA. Wszystkie przyjmują sygnały do 192 kHz i 32 bity. Ta ostatnia wartość może się wydawać przesadą - jednak już niedługo należy się spodziewać w sieci nagrań dokonanych z taką precyzją (oczywiście teoretyczną, bo szumy termiczne ograniczają rozdzielczość nawet najlepszych DAC-ów do około 21-22 bitów). Obok widać coś w rodzaju grubej „lufy” – to zwora, zamykająca obwód w gnieździe przeznaczonym dla zewnętrznego zasilacza.

I jest jeszcze drugie gniazdo USB typu A, równoległe z tym z przodu. Jeśli wepniemy coś do nich jednocześnie, priorytet ma to na przedniej ściance. Napięcie dostarczane jest przez gniazdo sieciowe IEC z mechanicznym wyłącznikiem obok.

Jak pięknie Naim jest w środku zbudowany!



Wnętrze przypomina średniej wielkości wzmacniacz, szczególnie w części zasilania, bardzo rozbudowanego.



Bardzo dużo wejść, w tym USB. Naim wykupił licencję od Apple'a, dzięki której zdekodujemy cyfrowy sygnał z iPod'a właśnie w Naimie.

Na jednej dużej płytce drukowanej wyraźnie wydzielono poszczególne sekcje – osobno cyfrową, nazwijmy ją dekodującą, osobno cyfrowo-analogową i wreszcie największą, analogową. Ale najpierw kilka słów o zasilaniu, ponieważ pełni ono tutaj bardzo istotną rolę, co widać w jego egzekucji. Bardzo duży transformator toroidalny, z zalanym żywicą środkiem, pochodzi z irlandzkiej Taleny. Z toroidu wychodzą trzy niezależne uzwojenia – jedno dla sekcji cyfrowej i dwa dla analogowej – osobno dla lewego i prawego kanału. Każda z tych gałęzi dzieli się potem na podgałęzie, wielokrotnie stabilizowane i filtrowane, przeznaczone dla konkretnych układów. Wstępnie napięcie jest jednak filtrowane właśnie w tych trzech liniach – w sekcji analogowej mamy cztery drogie kondensatory BHC.

Wspomniałem o osobnej części „dekodującej” i cyfrowo-analogowej. To, co zwykle w przetwornikach realizowane jest w jednej, czasem w dwóch kościach, tutaj zostało rozbudowane w imponujący sposób.



Przetworniki C/A PCM1704 - tutaj w najlepszej wersji „K”.

BRZMIENIE

Naim zaimponował mi doskonałym wyważeniem między czynnikami emocjonalnym i intelektualnym. Puszczamy płytę Anity Lipnickiej „Hard Land of Wonder” i od razu wiadomo, że jest dobrze. Ta intuicyjna ocena potwierdza się w dalszych odsłuchach, jednak pierwsze wrażenie daje nam duży komfort, odsuwa niepokoje i niepewność. Płyta Lipnickiej jest profesjonalnie nagrana, wyprodukowana w Anglii, i czuć w niej rękę Johna Portera, nawet jeśli oficjalnie występuje jako współautor tylko jednej piosenki. Naim spowodował, że ta piękna płyta była właśnie taka – piękna, melancholijna, ale bez cierpiętnictwa; głęboka, ale bez dołowania itp. Średnica jest nieco cieplejsza niż w CEC-u, ale nie taka, jak w urządzeniach lampowych. Dolna część środka jest bowiem nieco głębsza, wydaje się bardziej „kolorowa” i obecna w dźwięku, ale za to wyższa część nie jest wcale zaokrąglana. Urządzenia Naima znane są z doskonałej rytmiczności, uzyskiwanej, między innymi, przez lekkie utwardzenie ataku i konturowość. Tutaj rytm też jest świetnie trzymany, ale nie słyszę już sygnatury dźwiękowej, o której wspomniałem. Głos Lipnickiej, towarzyszące jej instrumenty były duże, ale nie przez rozmiękczenie ataku, a przez pokazanie pełnej palety barwowej, przez ich „naturalność”.

Podstawą są dwa układy DSP o bardzo dużej skali integracji (bez klasycznych nóżek) firmy Analog Devices. Na wejściu mamy mniejszy układ ADSP-BF527. To kość z serii Blackfin, pracująca z 32-bitową dokładnością. Po co taka dokładność? Wszystkie wejścia cyfrowe Naima, włączając w to wejście USB (tak!) przyjmują sygnały do 32 bitów i 192 kHz, a USB nawet do 768 kHz! Wspomniana kość służy więc jako odbiornik/dekoder wejścia USB a także odbiornik cyfrowy dla innych wejść. Zaraz za nią mamy jeszcze większą, bardziej znaną kość DSP Analog Devices - należąca do serii SHARC układ ADSP-21369. On z kolei odpowiada za obróbkę sygnału cyfrowego, za „rozpakowanie” plików WAV z pendrajwa itd.

Wyraźny podział płytki widać zaraz za tą sekcją, ponieważ pomiędzy nią i kolejnym stopniem umieszczono układy Analog Devices ADUM-1401. To kości izolujące od siebie stopnie cyfrowe, oparte na firmowej technologii iCoupler. Ważne - ponieważ układy DSP generują sporo szumu i dobrze je jakoś „odciąć” od reszty



Cyfrowe serce Naima – potężne układy DSP Analog Devices.

Góra nie jest wprawdzie bardzo rozdzielcza, czasem brakuje pełnego ukazania struktury, jest za to bardzo dźwięczna i... wdzięczna. Blachy nie mają jazgotu wyższego środka, ale znakomitą dynamikę.

Aspekt ten odnosi się przede wszystkim do sygnału dostarczanego z napędu CD lub DVD (chodzi o naprawdę dobre urządzenia). Muzyka grana z odtwarzacza plików audio charakteryzowała się trochę uśrednioną dynamiką, a pliki z pendrajwa jeszcze mniejszą. Jeśli bym usłyszał płytę „Love” The Beatles (24/96 FLAC) bez jej wcześniejszego odsłuchania z płyty, to być może nawet bym na to nie zwrócił w pierwszej chwili uwagi. Tę przykuwa bowiem zupełnie coś innego – Naim ma niesłychaną łatwość w integrowaniu muzyki, bez względu na to, jak została nagrana. Wspomniana płyta znana jest z tego, że zabezpieczono ją przed kopiowaniem tak uparcie, że zdegradowano przy tym jej dźwięk. Z Naimem wyostrzenia, często irytujące, nie były już tak straszne – właściwie niemal ich nie było... Wspomniane wyżej wycofanie wyższego środka było wyraźnie słyszalne, ale na plus. Generalnie pliki wysokiej rozdzielczości nie grały w jakiś zauważalny sposób lepiej niż ich wersje grane z CD.

układu. Tam zaczyna się królestwo cyfrowo-analogowe. Cała ta część ma budowę dual-mono. Na wejściu występują dwa, już nieprodukowane, ale poszukiwane przetworniki D/A Burr-Browna PCM1704, w najwyższej wersji „K”. To układy 24/96, wymagające zewnętrznego filtra cyfrowego (np. dla oversamplingu). No właśnie – filtr... No i te 96 kHz od góry...

Rzecz jest intrygująca i znamienita tylko dla Naima. Oto bowiem wspomniany SHARC pracuje także jako filtr IIR (Infinite Impulse Response) typu „brickwall”, czyli opadający z ogromną stromością przy wybranej częstotliwości. Filtr ten zamienia każdy sygnał wejściowy do częstotliwości 768 kHz (dla 48/96/192 kHz) lub 705,6 kHz (dla 44,1/88,2/176,4 kHz). Ale mimo że „daki” Burr-Browna potrafią przyjąć sygnał 24 bity 768 kHz (ta ostatnia wartość to oversampling), to jednak i tak będą pracowały z częstotliwością próbkowania sygnału 96 kHz. Taka kombinacja okazała się niezbyt szczęśliwa. Dlatego po odsłuchach inżynierowie Naima zdecydowali się zastosować filtr Sellsa&Nilssona, dający szybkie filtrowanie już w tej fazie – 60 dB/okt. – przy 30 kHz.

Kolejna innowacja to specjalny układ taktujący, oparty na dwóch zegarach o przełączanych częstotliwościach i buforze pamięci. Za przetwornikami mamy dwa długie biegi analogowe, w całości oparte na tranzystorach – najpierw układ I/U, potem wzmacnienie i wreszcie bufor. Na wyjściu mamy przekładniki, które wygaszają sygnał przy przełączaniu źródeł, a także wybierają jedno z dwóch wyjść – RCA lub DIN.

Tym bardziej uwagi te tyczą się grania muzyki z pendrajwa. Ponieważ mam już naprawdę sporo materiału hi-res na dyskach, mam też pojęcie, jak gra z różnymi urządzeniami. O Naimie i plikach WAV mogę powiedzieć, że było OK., ale bez żadnych emocji. Nieco zgaszona dynamika, mniejsza rozdzielczość itp. powodowały, że zdecydowanie wolałem posłuchać czegoś z odtwarzacza plików, podłączonego klasycznie, za pomocą łącza S/PDIF.

DAC

Cena [zł] **9900**
 Dystrybutor **DECIBEL**
www.decibel.com.pl

Wykonanie
 Stylowa, firmowa obudowa kryje bardzo rozbudowaną i oryginalną konstrukcję. Potężne zasilanie, znakomita sekcja cyfrowa, część analogowa także interesująca.

Funkcjonalność
 Dużo wejść wysokiej rozdzielczości a także gniazdo USB dla iPoda lub pendrajwa. Brak wyświetlacza.

Brzmienie
 Zarówno angażujące emocjonalnie, jak i satysfakcjonujące intelektualnie... ale z plików hi-res bez rewelacji.



CEC stara się iść własną drogą, stosując innowacyjne, zaawansowane technologicznie rozwiązania. Najbardziej znanym „patentem” Japończyków jest paskowy napęd Compact Disc, którego topową inkarnacją znajdziemy w transporcie TLOX. Potrzeba zapewnienia wspomnianemu transportowi godnego partnera doprowadziła do powstania przetwornika DA-IN.

C.E.C DA-IN

Przetwornik ten kosztuje połowę tego, co drugi od góry w cenniku napęd TLIX oraz 1/10 tego, co topowy TLOX. Czy to nieporozumienie? Ostatecznie nie od dziś wiadomo, że mechaniczna część urządzeń jest najdroższym elementem, a elektronika znacząco tańszym. Jakby nie było, za niewiele ponad 10 000 zł otrzymujemy topowy przetwornik.

Urządzenie wyposażono w dwa przełączane filtry cyfrowe – „Flat” oraz „Pulse”. Pierwszy jest klasyczny, z filtrem typu „brickwall”, czyli o bardzo szybkim opadaniu zaraz za pasmem przenoszenia. Gwarantuje on bardzo dobre wyrównanie pasma przenoszenia, wiąże się z nim jednak duży poziom oscylacji po i przed impulsem (tzw. „dzwonienie” sygnału) oraz niezbyt szczególne zachowanie się w dziedzinie fazy. Filtr „Pulse”, dzięki odpowiedniej obróbce a także łagodniejszemu opadaniu, gwarantuje bardzo niski poziom oscylacji (bardzo szybko tłumionych) i znacząco mniejsze przesunięcia fazowe.

Możemy wybrać między oversamplingiem 32fs, 64fs oraz 128fs (delta-sigma). Teoretycznie im wyższy „O”, tym lepiej. W praktyce oznacza to jednak więcej operacji na sygnale, a więc większy jitter i więcej błędów. Stąd możliwość wyboru wartości, która nam najbardziej brzmieniowo odpowiada. Mamy też wyłączany upsampling. Inaczej niż to się ostatnio przyjęło, do dyspozycji jest tylko częstotliwość próbkowania 96 kHz. Filtr ten nie działa z wejściami USB oraz Superlink.

DA-IN to bardzo ciężkie, znakomicie wykonane urządzenie. Obudowę w całości wykonano z grubych, aluminiowych blach, a front ze szczególnie masywnego płata. Przez całą długość biegnie lustrzana powierzchnia, zakrywająca niebieski, alfanumeryczny wyświetlacz, duży i czytelny. Podzielono go

na trzy segmenty – na pierwszym odczytamy częstotliwość upsamplingu lub oversamplingu, na środkowym częstotliwość sygnału wejściowego, a na prawym wybrane wejście. Na skraju prawej strony mamy jaskrawą, niebieską diodę, wskazującą włączony filtr cyfrowy „Pulse”.

Pod wyświetlaczem mamy cztery przyciski, za pomocą których przechodzimy między, przywołanymi powyżej, ustawieniami.

Pilot jest duży, ciężki i solidny.

Obsłużymy nim nie tylko przetwornik, ale także napęd i wzmacniacz tego producenta.

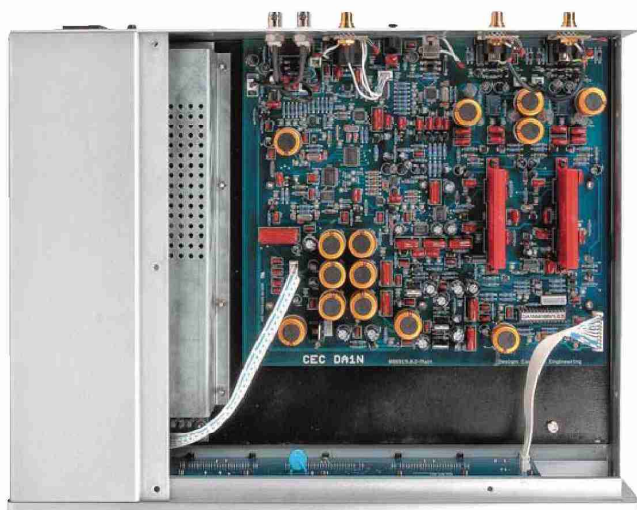


Wejść cyfrowych DA-IN zawiera naprawdę sporo. Najważniejsze jest koaksjalne (RCA, S/PDIF), bo jest najbardziej rozpowszechnionym łączem. W CE-C-u najwyraźniej mamy do czynienia z jednym z najnowszych odbiorników S/PDIF, ponieważ możemy doprowadzić tutaj sygnał o częstotliwości próbkowania od 32 kHz aż do 192 kHz. Z kolei drugim „gorącym” wejściem jest USB. Jego wersję Type-B (kwadratową) mamy i tutaj. Firma pisze o łączu 1.1 i przedstawia graniczną częstotliwość próbkowania jako 48 kHz (16 bitów).

A to z kolei znaczy, że jest to czip odbiornika starego typu, nie prześlemy więc z komputera sygnału wysokiej rozdzielczości. Występuje też wejście zbalansowane AES/EBU (XLR), 24/192 oraz wejście optyczne TOSLINK. To ostatnie, co jest dla mnie absolut-



Wejścia cyfrowe mają przyjmować sygnał aż do 32 bitów i 192 kHz. Ważne są też gniazda Superlink, którymi podłączymy napęd CEC-a.



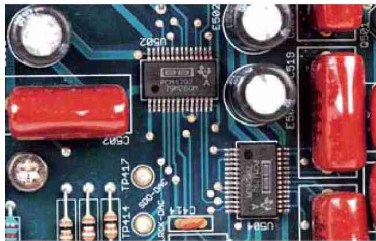
Układ w całości na dużej drukowanej płytce. Z boku zasilacz impulsowy przykryty ekranem.



Analogowe RCA i XLR, a wśród cyfrowych także firmowe Superlink.

nym zaskoczeniem, także ma przyjmować sygnał do 24/192. No i mamy wreszcie łącze Superlink i to z dwoma sposobami połączenia. Wydzielono w nim osobne linie dla zegara „master”, dla sygnału LR oraz dla synchronizacji – razem cztery kable BNC 75 Ohm (na wyposażeniu). Można je też poprowadzić kablem komputerowym z wtykiem D-sub9. Jedynym napędem, jaki znam, który taki właśnie zestaw sygnałów wypuszcza na takich gniazdach, jest napęd CEC-a. Trzeba jednak powiedzieć, że to najlepszy sposób połączenia źródła i przetwornika.

Układ w środku podzielono między dwie sekcje. Pod osobnym ekranem mamy zasilacz – firma pisze o trzech transformatorach, dla każdej sekcji osobnym. Tak naprawdę jest to układ impulsowy,



Bardzo dobre, nowoczesne przetworniki Burr-Browna - po jednym na kanał.

BRZMIENIE

Japoński przetwornik buduje duże, nasycone źródła pozorne. W przypadku źródeł cyfrowych to ważne, ponieważ grzechem pierworodnym wszelkich systemów tego typu jest „kartonowa” prezentacja instrumentów, tendencja do ich zmniejszania i spłaszczania. W CEC-u temu całkowicie zapobiegano, powiedziałbym nawet, że w porównaniu z systemem kontrolnym, także z analogowymi wersjami odsłuchiwanymi płyt, jest to leciutko „nadmuchana” prezentacja. Ale - można mnie bić - wolę coś takiego niż to, z czym mamy do czynienia w większości innych przetworników. To „nadmuchanie” jest skutkiem tego, że część niższej średnicy i basu jest przez DAIN eksponowana. To naprawdę mocne granie – i Diorama z płyty „Cubed”, a więc mocna elektronika, i najnowszy remaster XRCD24 płyty „All For You” Diany Krall, bez podziału na muzykę i jakość nagrania, zawsze pokazywane były właśnie w taki kompetentny, zdecydowany sposób.

„Rozbierając” dźwięk na części trzeba potwierdzić, że balans tonalny jest lekko przesunięty w kierunku niższego środka. Nie ma więc mowy o wyostrzeniu, rozjaśnieniu, „cyfrowych” naleciałościach itp. Te dwa elementy są jednak związane w wybranych przez słuchacza flirtami cyfrowymi. Jak dla mnie, najbliższe temu, co słyszałem z analogu i droższych odtwarzaczy CD, które cenę, było ustawienie z oversamplingiem „32” i włączonym filtrem „Pulse”. Głoski syczące w głosie Krall były lekuchno mocniejsze niż (chyba) być powinny, co z kolei niwelowało

bardzo rozbudowany, to jednak nie on wpływa na pokazną masę urządzenia, a obudowa – a zwłaszcza bardzo ciężka, stalowa płyta, przykręcona do jej dna.

Cały układ audio znalazł się na drugiej płytce, na której znajdziemy informację, iż urządzenie zaprojektowała dla CEC-a firma Candeias Engineering. To firma prowadzona przez Carlosa Candeiasa, który stoi za większością produktów Japończyków z CEC-a. To on jest właścicielem patentów Superlink, LEF, IGM, IC (Injection Current) itp.

Przy wejściach elektrycznych Superlink mamy odbiornik cyfrowy AKM AK4114, operujący z granicznymi wartościami 24 bity i 192 kHz. Potwierdza się – mamy tam stary układ Burr-Brow-



Moduły CC Tech to zintegrowane układy z opatentowaną technologią IC, wspomagającą zamianę I/U.

włączenie upsamplingu. W tym ustawieniu głos miał jednak gorszą trójwymiarowość i nieco się „rozpyływał” w miksie. Wyłączenie „Pulse” prowadziło z kolei do nieco mocniejszego zapiaszczenia. Mówię oczywiście o bardzo wysokiej jakości, bo to „zapiaszczenie” jest naprawdę znikome i efekt, o którym mówię usłyszymy tylko w najlepszych systemach. W każdym razie ze świecą kontrolką „Pulse” było jeszcze czystziej.

Drugi skraj pasma jest mocny, pełny, nasycony, nieco miękki. Jego niższa część wybrzmiewa trochę dłużej i słychać to będzie nie tylko na dużych, podłogowych kolumnach, ponieważ łączy się to z generalnie mocnym basem - również średnim i wyższym.

Od jakiegoś czasu używam niespecjalnie drogiego, multimedialnego odtwarzacza plików, przede wszystkim podczas oglądania filmów w HD (seriale). Jak każdy odtwarzacz plików, obsługuje on również wszystkie rodzaje kodeków audio. Dlatego też sporą część odsłuchów przeznaczyłem na granie 24-bitowych plików o częstotliwości próbkowania 96 kHz (niestety, odtwarzacz ten nie wypuszczał wówczas sygnału 192 kHz). Grało to znakomicie! Może nie był to tak głęboki dźwięk, jak z topowego transportu CD, mimo że grałem przeciw pliki wysokiej rozdzielczości, ale lepiej rysowana była scena dźwiękowa. Byłem naprawdę zaskoczony tym, jak dużo słychać z taniutkiego, przeznaczonego właściwie do czegoś innego, odtwarzacza plików.

na PCM2707, którego graniczna częstotliwość próbkowania wynosi 48 kHz i może on pracować jedynie w trybie synchronicznym. Co ciekawe, przy wejściach S/PDIF widać inny interfejs cyfrowy, Burr-Browna DIT4096, który ogranicza sygnał wejściowy do 96 kHz. Czyżby jednak tylko wejście Superlink gwarantowało częstotliwość próbkowania 192 kHz? Być może DIT służy jedynie do przesłania sygnału z wejścia USB.

Z tych odbiorników sygnał trafia do asynchronicznego upsamplera AKM AK4125, a potem do dwóch, stereofonicznych przetworników C/A Burr-Browna PCM1792A. To znakomite układy 24/192 o dynamice 132 dB i bardzo wysokim odstepie sygnału od szumu. Po nich widać dwa, duże, umieszczone pionowo moduły (to małe płytki z montażem SMD) firmy CC-Tech, które pracują jako konwerter I/U. Nie jest to jednak zwykły układ, a specjalny, opatentowany przez Candeias Engineering układ Current Inject. Zintegrowano z nim też układy buforujące wyjście, dlatego pomiędzy modułami i gniazdami wyjściowymi mamy tylko przekazniki. Sygnał przez cały czas prowadzony jest w formie zbalansowanej.

Oprócz rozwiniętej sekcji cyfrowej uwagę zwracają bardzo rozbudowane układy regulacji napięcia, w których zastosowano drogie, bardzo dobre kondensatory elektrolityczne CC-Tech Ballanced Current, z czterema końcówkami.

Po podłączeniu do przetwornika mojego laptopa, w okienku komunikacji pojawiła się informacja o automatycznym zainstalowaniu sterownika, a za chwilę o tym, że podłączyłem „USB audio DAC”. Komunikacja pomiędzy nimi była przez cały czas nienaganna. Niestety, sygnał wysłany z laptopa miał się jednak nijak do tego z odtwarzacza plików, podanego na wejście S/PDIF. Był zgaszony i zduszony. Niewiele pomogło, że przy odtwarzaniu plików 96 kHz przełączyłem w panelu sterowania laptopa częstotliwość sygnału wyjściowego na 48 kHz. Dlatego też, jeśli chcemy skorzystać z plików zgromadzonych na komputerze, postaramy się o dobry konwerter USB-S/PDIF albo – jeszcze lepiej – FireWire-S/PDIF (jeśli mamy tego typu wyjście), a o wejściu USB zapomnijmy.

DA-IN

Cena [zł]	11 000
Dystrybutor	RCM
	www.rcm.com.pl

Wykonanie
Znakomita obudowa, zaawansowana budowa elektroniczna, dobre elementy.

Funkcjonalność
Wszystkie potrzebne wejścia i jedynie USB odstaje od reszty. Czytelny interfejs użytkownika, mnogość możliwych ustawień, zdalne sterowanie.

Brzmienie
Organiczne, koherentne, z wyraźnym dążeniem do „analogu” i bogatym wybrzmieniem basu. O USB zapomnijmy.

PRENUMERATA **AUDIO** NAJLEPSZE ROZWIĄZANIE



ZA DARMO

ZA PIERWSZE 3 NUMERY PRENUMERATY
NIE MUSISZ PŁAĆ!
PO ROKU PRENUMERATY DOSTAJESZ...

co najmniej*
**2 NUMERY
GRATIS**

PO DWÓCH...

co najmniej*
**3 NUMERY
GRATIS**

W TEN SPOSÓB PO KILKU LATACH
MASZ PRENUMERATĘ
Z RABATEM 50%:

ZA
"WYSŁUGĘ LAT"

PÓŁDARMO

SZCZEGÓŁY NA STR. 82

* dla prenumeraty 2-letniej aż
8 NUMERÓW GRATIS!

NAJSZYBSZY DOSTĘP

Tylko Prenumerator otrzymuje
ZA DARMO
e-wydanie **AUDIO**

identyczne w 100% z wydaniem papierowym.
Otrzymuje je parę dni
PRZED UKAZANIEM SIĘ
NUMERU W KIOSKACH!

Innymi zaletami e-wydania są:

- wbudowane linki
 - hipertekstowy spis treści
 - wyszukiwarka
 - wygodne archiwum
- Bezpłatną e-prenumeratę
Prenumeratory wersji
papierowej mogą zamówić
na stronie

www.avt.pl/eprenumerata



SUPER BONUS

PŁYTY Z
NAJWYŻSZEJ
PÓŁKI



CZYTAJ NA STR. 94-95

RYNIEK i GIEŁDA

KRAJOWE + GIEŁDA

ZAMIENIE

Archiwalne, polskie pisma o tematyce audio, 39 sztuk, niedostępne w sprzedaży zamiennej na kable sygnałowe, kable zasilające, przewody głośnikowe, telefon komórkowy. ☎792 484 639

KUPIĘ

Boczek drewniany do Akai GX-95MKII, Andrzej, ☎506 988 403

Dobry subwoofer w cenie około 1000 zł, e-mail: 11andre11@wp.pl

Harman Kardon HK670. Sprzęt bezwzględnie bez ukrytych wad, usterek i napraw oraz w dobrym stanie wizualnym (chętnie z pilotem). ☎507 470 347, e-mail: januszsch@o2.pl

Interkonektor renomowanej firmy, materiał przewodzący - srebro. ☎792 484 639

Kolumny: Kelly-2, ESA, RLS Phobos, Audio Academy wzmacniacz: Sugden Optima, Creek 4330 Musical 10, DPA Renesans, Rotel 01, 02, 04, 471, ☎41 312 45 52

Mikser video EDIROL V8, Grzegorz, e-mail: biuro@bilard-sport.pl, ☎608 368 683

Słuchawki RP-F30, e-mail: selphy@op.pl

Telewizor Philips 37PF9731, ul. Nowoursynowska 172 F 02-787 Warszawa, ☎601 225 720, e-mail: ledi@wp.pl

Tuner Pioneer 91, 93 Technics 70, 90 Sansui 701 Onkyo 9970, 9990 kable zasilające (tanie) Flatline Gold Mogami the pure Audioquest Crystal, Atlas Hyper 2.0, ☎41 312 42 52

Tuner - radio analogowe w przystępnej cenie Nakamichi 2 lub 7 ☎792 484 639

TV Sharp 37dh65. Nie jestem jakoś specjalnie rozkochany w tym modelu, ale mam taki i chciałem dokupić taki sam (tylko mniejszy) Warszawa, ☎501 817 800, e-mail: marcinhorodyski@wp.pl

W rozsądnej cenie przetwornik N-Audio DAC2 z lampowym wyjściem, wzmacniacz lampowy Bentley 2.308, ☎697 444 457, 606 328 626, 18 442 26 04.

SPRZEDAM

Accuphase A 30 - 4 lata, gwarancja i dowód zakupu w Polsce. Komplet z oryginalnym kartonem. Stan niemalże idealny. Szczegóły i zdjęcia na stronie: www.esoteric-hifi.com, Warszawa, ☎696 018 407, e-mail: tom@esoteric-hifi.com



Advance Acoustic MAP-101 - Nowy. 10W w klasie A. Wzmacniacz przywieziony z Włoch. Paragon i gwarancja 2 lata włoskiego dystrybutora. Stan sklepowy, aktualnie jest zapakowany i nie jest używany. Piaseczno, ☎502 446 673, e-mail: info@marmik.net

Amplituner Denon AVC - A1D. W stanie idealnym, 1szy właściciel. OKAZJA! Kraków, ☎669 424 242, e-mail: grzegorz.zych@qazar.pl

Blue Rocket 2x2.5m, inter Little Wonder, amp Sony DA 1200ES, BDP S550, JAMO D-590, SUB 200, C-60 CEN, wszystko idealnie tanio Brawia KDL-46W4710 (jeszcze ma oryginalne nalepki z przodu) 5 lat gwarancji ☎601 233 873, e-mail: sadek2@poczta.fm

CD Audionet Art Tara Labs ref. gen. II 2x3m, interkonekt Alpha Goertz Saphira XRL 2x1m. Kolumny Edyton Victoria 120W 8[0m], Lublin, ☎81 526 53 79

CD Rotel RCD 06 kolor srebrny, trzyletni, stan techn. idealny, wizualnie bez zarzutu, bardzo zadbane, karton, pilot, więcej info i foto na e-mail, cena 1150zł, e-mail: zicohaos@interia.pl

Classe CA-2200, stereofoniczna końcówka mocy. Wzmacniacz kupiony w Audioklanie. Absolutnie bezusterkowy, żadnych zadrapań i rys. Posiadam pełną dokumentację, instrukcję, pudło, itd. ☎602 157 606, e-mail: pkatewicz@poczta.onet.pl

Cyfrowy tuner radiowy SONY ST-S590 ES (FM/AM/ LM, RDS) oryg. instrukcja, przewód zdalnego sterowania (S), made in Japan, czarny, stan techniczny i wizualny bdb, cena 250zł, Sieradz, ul. Jana Pawła II nr 13, ☎43 822 23 35, e-mail: anna.sobolewska@poczta.onet.pl

Dali 505 kol czarne jestem pierwszym właścicielem, Police ul. Kos. Gdyńskich 30, ☎662 153 869, e-mail: marekela@onet.eu

DENON DVD 5000. W stanie idealnym, pierwszy właściciel. OKAZJA! Cena do uzg. info: <http://fhu.at/hifishop/Hersteller/DENON/pr...fos/dvd5000.pdf>, Kraków, ☎669 424 242, e-mail: grzegorz.zych@qazar.pl

DCS Verdi CD/SACD Transport Legendarny transport CD/SACD od DCS z pilotem zdalnego sterowania, instrukcją plus akcesoria i firmowe opakowanie. Cena sklepową to ok. 19 000\$. Jeden z najlepszych transportów w ogóle. Stan techniczny i wizualny idealny. Więcej wiadomości i zdjęć na prv. Cena 9 900zł, ☎501 667 884, e-mail: gutekbull@wp.pl

Doskonale odtwarzacz Cambridge Audio Azur 840c. Kolor srebrny cena 2700zł. Katowice, ☎504 018 002, e-mail: sferoptikum@interia.eu

Focal Atlo Utopia Be - Duża 3-drożna kolumna w bdb stanie. Wygląda praktycznie jak nowa. Znamcom nie muszę pisać co to za kolumna, to prawdziwa legenda świata hi-end. Zastosowano w niej wszystkie flagowe rozwiązania Focala. Jedna z najlepszych na świecie. Nowe to ok. 22 500\$. Cena 29000zł. ☎500 108 304, e-mail: weber@voice.com.pl

FOCAL TC90td5b - tioidx tweeter - fabrycznie nowe. Nie lutowane, nie używane. Leżą zapakowane w szafie. Wysokiej klasy tytanowy tweeter, aktualnie trudno dostępny. Stosowany m. in. w serii Electra i Cobalt Focal-a a także przez inne firmy jak Zoller, Xavian itp. Piaseczno, ☎502 446 673, e-mail: info@marmik.net

Głośnik centralny B, Kraków, ☎669 424 242, e-mail: grzegorz.zych@qazar.pl

Gramofon SYSTEMDEK 2X2 ramie gramof. MICHELL technoArm lub ORGIN LIFE OL-1 silver - do kupna osobno info - internet, TARCZYŃ, e-mail: rob-jakubiak@tlen.pl

Gramofon. - transport: Acoustic Solid Machine Small, - ramie: Jelco 10,5" S-shape z tłumieniem olejowym i główkami wymiennymi montowanymi na bagnet SME, - okablowanie ramienia srebrne (dodatkowo dokładam oryginalny kabel miedziany), - wkładka Lyra Dorian (niskopoziomowa MC) grana ok. 500h (pogra jeszcze 1000h bez retippingu), - step-up Graham Slee Elevator EXP, - docisk do płyty Acoustic Solid, - mata Origin Live + czerwona skórka Acoustic Solid i akrylowa przykrywka antykurzowa na talerz. Ten setup jest świetnie dobrany i idealnie gra. Cena 11.000 zł, ☎602 192 081, e-mail: jrk@9hz.pl

Harman Kardon MAS100. Zakupiony w sierpniu br. z dodatkową 5-cio letnią gwarancją. Świętokrzyskie, ☎660 987 956, e-mail: comons@poczta.fm

Harmonix HS 101 GP / 1m RCA - Stan idealny, oryginalne opakowanie. Szczegóły i zdjęcia na stronie: www.esoteric-hifi.com, Warszawa, ☎696 018 407, e-mail: tom@esoteric-hifi.com

Intekonekt TARA LABS VECTOR 1 - 2x0,6 RCA w okazyjnej cenie - nówka, oryginalnie zapakowany. Legnica, ☎698 249 301, e-mail: mattysek@interia,

Interkonekt Audioquest Panther RCA 2x1m z DBS Zapraszam do licytacji Interkonektu Audioquest Panther RCA 2x1m z DBS. Stan idealny. e-mail: piotr.szczygiel@me.com

Kolumny JBL L-890. Mało używane. Stan kolumn uważam za sklepowy. (okazja), cena 1990 zł. (do lekkiej negocjacji), ☎606 762 586, e-mail: crinc4@wp.pl

Kolumny DIY zbudowane na głośnikach firmy STX&Tonsil. Moc oscyluje w około 300W RMS jedna, a porność to 8ohm. Potężne i duże kolumny. Chociaż są na głośnikach domowych, jak najbardziej się nadają do nagłośnienia baru/lokalu. Jedna kolumna uzbrojona jest w głośniki: STX, basowe: GDN 27-150-4-SCx2, średnionowe: GDM 17-180-8-S.C., Tonsil, wysokotonowe: GDW 9/80/8ohm, około 900zł. Do kolumn kable do wzmac., po ok. 3m. Bas jest nie przeciągnięty, a mocny i szybki. Nadają się do rocka, metalu, ale przy piosenkach popowych i dyskotekowych też potrafią pokazać pazury i potężnie uderzyć basem. Zapraszam na odsłuchy, najlepiej ze swoim wzmacniaczem, bo swój już sprzedałem. ☎726 428 282

Kolumny KEF IQ 90 orzech amerykański kupione w Polsce. 1szy właściciel, stan idealny b. mało używane, kartony, papiery, gwarancja. Wielkopolska, ☎504 146 087, e-mail: Colins29@wp.pl

Kolumny Mission sc-m51, opracowane przez Missiona, dedykowane dla zestawów stereo marki Denon. Doskonałe dla początkującego audiofila. Stan przetworników bdb, skrzynki noszą ślady użytkowania, otarcia na rogach (konsekwencja przeprowadzki) Kolumny 100% sprawne, nie rozbiierane. Grały z elektroniką Yamaha-Marantz zdały egzamin. 170 zł. Zdjęcia na e-mail. Staszów ul. Jana Pawła 2. 5/9 ☎665 133 986, e-mail: buler1978@interia.pl

Kolumny podstawkowe Mission M32i w kolorze czarnym. Kartony, instrukcja, karta gwarancyjna - ważna do 20.10.2010. Stan techniczny i wizualny bardzo dobry. Warszawa ul. Kirasjerów 4b/28, ☎693 164 882, e-mail: vlad@artagnes.waw.pl



Kolumny Sonus Faber Concerto Grand Piano, pierwsze podłogowe kolumny SF, w obudowie zamkniętej z membraną bierną, wykończone czarnym lakierem fortepianowym. Stan bardzo dobry. Jestem pierwszym właścicielem. Zakup w 2001r. u polskiego dystrybutora. Posiadam pudełko, pokrowce, dokumentację. Dźwięk ocieplony, plastyczny, przestrzenny, przyjemny w odbiorze. Zainteresowanym prześlę zdjęcia na e-maila. Możliwy odsłuch. Odbiór osobisty. ☎607 950 987, e-mail: bochenek.dom@wp.pl

Kolumny Totem Arro CD CEC 3300R, interconnect Argentum SCG6/4 Musical Fidelity XLP, kabel sieciowy Argentum, Mielec, ☎793 123 745

Kondycjoner GIGAWATT PC-4INFO - INTRNET gwarancja, dobra cena, TARCZYŃ, e-mail: rob-jakubiak@tlen.pl

Krell KAV 400XI srebrny 4-letni, Łódź, ☎600 833 456

Kompletny zestaw: Zintegrowany wzmacniacz stereo Cambridge Audio Azur 640A V2 i odtwarzacz CD Cambridge Audio Azur 640C V2 + interkonekt KlotzPara kolumn Monitor Audio BR5 do nich kable RealCable 4kwStan techniczny i wizualny: bdb. Kupiony w grudniu 2009r, głośniki są jeszcze rok na gwarancji. Zestaw wyceniłem na kwotę 3500zł i za tyle chciałbym sprzedać, tylko odbiór osobisty, mam możliwość przewiezienia sprzętu, ale liczyło by się to z dodatkowym kosztem. Rybnik, ☎535 005 305, e-mail: fbollek@hotmail.com

Krell S-300i - fabrycznie nowy, kolor srebrny. Wersja europejska 230V/50Hz. Cena 7100zł (sklep 12990zł). Warszawa, ☎602 26 86 20

Lampy do sprzętu audio - nowe z bieżącej produkcji i nieużywane za starych zapasów (NOS). Sterujące, mocy i prostownicze, różne modele, dobrane w pary, kwartety i oktety. ☎601 353 359, e-mail: hornet9@poczta.onet.pl

Lampy elektronowe, podstawki lamp - różne typy trafa głośnikowe, schematy, wszystko do budowy wzmac. Wzmac. Hi-Fi, S.-E. Florian Szcześniak 02-697 W-wa ul. Rzymowskiego 20/57 ☎022 847 11 56, 601 342 870. e-mail: florian.szcześniak@gmail.com

Markowe okablowanie audio/video w cenach niższych nawet o 50% nowe i używane - promocje, rabaty, mocny wysyłka! odwiedź sklep: avcorp.na.allegro.pl - sprawdź i przekonaj się. Pełna oferta: avcorp.pl. ☎698 249 301, e-mail: info@avcorp.pl

MYRYAD Z 112 audiofiński cd-player nowy, oryginalnie zapakowany, czarny lub srebrny, od ręki, wysyłka gratis cena tylko 1600zł recenzja http://audio.com.pl/testy/myryad-z112:3 śląskie, e-mail: zicohaos@interia.pl

Nowy gramofon Reeloo 4000 M3D używany miesiąc. Brak śladów użytkowania, stan bdb. Gwarancja na 24mc (od 10.05.2010r.) slipmate, niezajechany system ortofon, do tego płyta winylowa "Potamańce" okablowanie i karton, dowód zakupu, sprzęt o wartości ok. 900zł Sprzedam za 500zł (plus koszty przesyłki lub odbiór osobisty w Szczecinie), ☎667 238 447, gg: 2376589, e-mail: maarthaaa@wp.pl

Odtwarzacz CD Rotel RCD 06S. Kupiony w HiFi Sopot. Stan bdb. Mało używany. 990zł. ☎606 762 586, e-mail: mail.cric4@wp.pl

Odtwarzacz CD USHER-CD7 stan idealny, bez zarysowań, kompletny z kartonem, bardzo z polskiej dystrybucji. Gwarancja 12 miesięcy. Konin, ☎602 626 394, e-mail: pleksa@o2.pl

Odtwarzacz mbl cdp 2 w bardzo dobrym stanie, kupiony w kraju, data zakupu 2007-04 karton, komplet dokumentów, pierwszy właściciel, czarny z złotymi dodatkami. Zdjęcia mogą wysłać na maila. Bielsko - Biała, ☎607 994 983, e-mail: gamutl3@wp.pl

Oracle Temple PH1000 - przedwzmacniacz gramofonowy producenta jednego z najlepszych gramofonów na świecie Oracle Deplhi V. Jest to przedwzmac. dzielony - zasilacz znajduje się w jednej obudowie, a jego układy elektroniczne w drugiej. B. dobrze się prezentuje, nie ma rys - wygląda jak nowy. Nowy to 7500\$. ☎500 108 304, e-mail: weber@voice.com.pl

Pilot model DENON RC995. Czekam na propozycje cenowe. e-mail: zlowik@gmail.com

Pioneer A-07 - Świetny wzmacniacz stereo z końcówką "złoty hi-fi", w pełni sprawny, drobne ślady użytkowania, szampański. Łódź, ☎604 990 023, e-mail: romi.vip@buziaczek.pl

ProAc studio 110. Monitory w kolorze mahoni. 1szy właściciel kupione 12.2008r. Stan idealny bez oznak użytkowania. Pełna dokumentacja, karton. Cena do uzg. Możliwy odsłuch. Na Szlakowisku 9/49 Starachowice, ☎609 228 686, e-mail: remek_kulak@vp.pl

Procesor stereo/kina domowego Yamaha DSP-E800 (dekodery DTS i DD) + subwoofer Tannoy 15 Sub 5.1 (z wbudow. końcówkami mocy: 150W sub + 5x75W/8 ohm i głośnikiem 38cm). 35 kg, czarny, stan znakomity. Procesor także w bdb stanie, czarny, z pilotem. Subwoofer ma wejścia XLR a jakoś końcówek mocy jest wybitna, (producent polecał jego stosowanie w zestawie z monitorami studyjnymi Tannoy Reveal). U mnie grał z zestawem Tannoy Revolution. Tylko odbiór osobisty w okolicach Warszawy, cena wyjątkowo atrakcyjna 2000 zł. Sam subwoofer to ok.5000 zł (procesor 2000 zł) a odpada potrzeba kupowania zewnętrznych końcówek mocy. (procesor Yamahy też ma 3 końcówki mocy po 75 W/8 ohm. W-wa, ☎506 669 009, e-mail: norwid@wp.pl

Przewody głośnikowe Kimber 4PR, Audioquest 2 plus, interconector Straight Wire (Harmony) 1m, cena 70zł, tuner-radio Marantz cena 110zł, ☎41 312 42 52

Przewód głośnikowy QED Revelation 2 x 2,45m. Stan bardzo dobry. Używany kilka miesięcy. Cena do uzgodnienia. Warszawa, ☎693 164 882, e-mail: vlad@artagnes.waw.pl

Radio samochodowe CD, DVD (możliwość oglądania filmów) AEG 450BT. Nowy komplet, karton, pilot, instrukcja. Cena 390zł. e-mail: zlowik20@wp.pl

Ramię gramofonowe MICHELL Techno-Arm kupione w Anglii, TARCZYŃ, e-mail: rob-jakubiak@tlen.pl

Ramię gramofonowe ORGIN LIVE OL-1 silver sprowadzone z Anglii, TARCZYŃ, e-mail: rob-jakubiak@tlen.pl

Receiver Siemens RS555, receiver Philips FR910, gramofon Fisher MT 37 z wkładką, odtwarzacz CD Fine Arts CD3, ☎790 446 268

Reimyo CDP-777 - legendarny odtwarzacz CD (integra). Stan idealny, karton, pilot, instrukcja. Nowy kosztował 17000 euro, cena 23000zł. Warszawa, ☎602 26 86 20

Rotel RCD 06 oraz RA 02 kolor czarny, stan techniczny idealny, nienaprawiany, niegrzebany, stan wizualny prawie idealny, kilka naprawdę małych rysek (niewidocznych) z tyłu klocków oryginalne piloty, instrukcja, oryginalny karton do cd zdjęć na życzenie CENA 2200 zł, śląskie, e-mail: piatek.adam@interia.pl

SONY TA-FA5ES - rewelacyjny wzmacniacz zintegrowany, z okresu kiedy jeszcze sprzęt grał, a nie szeleścił jak obecnie, stan techniczny i wizualny idealny, kolor czarny, pilot. Łódź, ☎604 990 023, e-mail: romi.vip@buziaczek.pl

Step up AUDITORIUM 23, Tarczyn, e-mail: rob-jakubiak@tlen.pl

Subwoofer Paradim PS Kraków, ☎669 424 242, e-mail: grzegorz.zych@qazar.pl

Świetna, zadbana integra Sony TA-F770ES, ponad 22kg, drewniane boki, czarna, stan techniczny idealny, praktycznie niewidoczne ślady użytkowania. Łódź ☎604 990 023, e-mail: romi.vip@buziaczek.pl

LISTA PARTNERÓW trimex

Focal, NAD, Unison Research
IXOS, JPW, Danish Physics
HEYBROOK, Lyngdorf , Tact Audio
OPERA, SEQUENCE, UNICO

BIALYSTOK: AUDIOFIL-A ul. Starobojarska 21/E, tel. (86) 741 43 59
RMS ul. Handlowa 7, tel. 0 801 003 135
BIELSKO BIAŁA: STUDIO HI-FI ul. Orkana 6, tel. (33) 812 47 19
BYDGOSZCZ: ARTOM BIS ul. Śniadeckich 25 (52) 349 39 51
CZESTOCHOWA: DELTA 1 AL. NMP 3, tel. (34) 368 05 88
GDAŃSK: ALBATROS ul. Bora Komorowskiego 22, tel. (58) 563 80 94
GDYNIA: ALBATROS ul. Wójcika Radkego 29/35, tel. (58) 661 25 71
GLIWICE: E-SHOP ul. Zwycięstwa 52A, (32) 231 27 89
GORZÓW WLKP.: DEMO ul. Młyńska 13, tel. 502 641 581
KALISZ: ITI NEOVISION ul. Polna 21, tel. (26) 766 48 48
KATOWICE: AUDIOSTYL ul. Rozdzińskiego 91, tel. (32) 258 95 76
MEGA HZ ul. Słowackiego 39, tel. (32) 206 81 99
KEDZIERZYN KOZŁE: HIT ul. Ul. Jana Pawła II 4, tel. (77) 481 14 08
KIELCE: VIMED SAT ul. Winnicka 42, (41) 343 24 66
KRAKÓW: Chillout Studio ul. Na ustroju 3/2, tel. (12) 266 26 63
RYNEX AL. Pokoju 82, tel. (12) 868 10 15
NAUTLUS ul. Małborska 24, tel. (12) 425 51 30
LUBIN: FUSIC ul. Sportowa 29, tel. (76) 724 88 24
LUBLIN: MELOMAN ul. Rzemieśnicza 15, tel. (81) 469 18 75
STUDIO HI FI ul. Piłzowa 3, tel. (81) 743 71 33
ŁÓDŹ: ARSPO-AUDIO ul. Piotrkowska 82, tel. (42) 630 00 82
AUDIO DESIGN al. T. Kościuszki 101, tel. (42) 695 53 53
BENEFIT al. T. Kościuszki 1 (1-piętro), tel. (42) 630 57 18
BEST AUDIO ul. Traugutta 25, tel. (42) 633 38 57
MIELEC: CAR AUDIO SYSTEM ul. Majowa 34, tel. (17) 583 95 99
OLSZTYN: CORAB ul. Partyzantów 12C, tel. (89) 523 69 92
PABIANICE: ARWEK ul. Zamkowa 37, tel. (42) 213 00 06
TECHNOTRONIK ul. Waryńskiego 1, tel. (42) 213 01 66
PIŁA: SONUS ul. Towarowa 6a, tel. (67) 212 35 89
PŁOCK: REWEX ul. Kolejańska 1, tel. (24) 262 78 95
POZNAŃ: HI FI CORNER ul. Szewska 18a, tel. (61) 855 10 80
AUDIOSTREFA ul. Głogowska 122, tel. (61) 866 42 29
KORIS ul. Dąbrowskiego 40, tel. (61) 847 26 63
RADOM: PUZONIKA ul. M. Skłodowskiej 17a, tel. (048) 362 64 54
RZESZÓW: Magellan ul. Batoiego 18, tel. (17) 862 39 26
NAUTILUS Al. A. Krzyżanowskiego 6C, tel. (17) 858 61 47
SUWAŁKI: AJAX ul. Sikorskiego 6 lok 4, tel. (87) 565 00 50
SZCZECIN: AUDIOFIL ul. Śl. Wyszynskiego 4, tel. (91) 488 91 22
DAT ul. Wyszynskiego 26, tel. (91) 48 96 777
ŚWIEBODZIN: ETIUDA Pl. Jana Pawła II 3, tel. (68) 475 64 62
TORUŃ: PATRON ul. Szosa Lubicka 166K, tel. (56) 657 57 65
TYCHY: LUZAK Al. Jana Pawła II 5c, tel. (22) 217 00 06
ART MEDIA DESIGN ul. Bielańska 6, tel. (22) 828 56 71
BEMOCAR ul. Sieradzka 3, tel. 0 507 79 77 46
PLANUS II ul. Razyńskiego 202, tel. (22) 678 45 79
HI-FI REFERENCE ul. Walińców 20, tel. (22) 624 06 48
SAYSONIC ul. Świętojerska 16, tel. (22) 831 53 84
MINISTERSTWO DŹWIĘKU ul. Tamka 47, tel. (22) 827 38 27
WROCŁAW: EXIT ul. Kościuszki 15, tel. (71) 341 07 98
STREFA DŹWIĘKU ul. Kluczborska 25A, tel. (71) 321 44 66
VISATEX ul. 1 Maja 7a, tel. (71) 344 38 53

Tara Labs The 0.8 - interkonekt długość 1m, fabrycznie nowy, nierozpakowany. Karton, materiałowy worek itd - wszystko w komplecie. Cena 6500zł. (sklep 14900zł). Warszawa, ☎602 26 86 20

Tuner radiowy Denon TU-OS10. stan idealny, 1szy właściciel. Kraków, ☎669 424 242, e-mail: grzegorz.zych@qazar.pl

Tuner Onkyo T4711 srebrny, Wrocław, ☎713 522 276

Wharfedale Diamond 10.2 - Nowe, nieużywane monitory, stan sklepowy w oryginalnym pudełku, kolor czarny. Łódź, ☎604 990 023, e-mail: romi.vip@buziaczek.pl

Wielokrotnie nagradzany znakomity audiofilski odtwarzacz, symetryczne obwoody z oddzielnym zasilaniem. Praktycznie niedostępny w odsprzedaży. Czarny, stan salonowy, pudełko, pilot, dokumentacja. "High-End-Klasse; 95 Punkte" - wg. niemieckiego Audio. Od nowości zasilany z kondycjonera Helion. Używany sporadycznie. W cenie ekranowany kabel zasilający Helion SC300. Warszawa, ☎602 421 889, e-mail: jacegod@aster.pl

Wysokiej klasy kable głośnikowe znanej firmy Qed, używane, mają po 2,5 m, w stanie idealnym. model x-tube 300, z wtykami bananowymi zakładanymi w sklepie (qed). Cena 350 zł, e-mail: adam6281@interia.pl

Wysokiej klasy kolumny głośnikowe Kef, używane, w stanie idealnym, model kef iq30, brak pudełka. cena za parę 999 zł e-mail: adam6281@interia.pl

Wysokiej klasy stereo znanej firmy Arcam, sprzęt używany w stanie idealnym . model arcam solo music komplet w pudełku najniższa cena 2850 zł e-mail: adam6281@interia.pl

Wzmacniacz Electrocompaniet ECI 2. Stan bardzo dobry. Cena 2800 zł. Królów Polskich 1 m 6 02-496 Warszawa, ☎501 125 422, e-mail: krzych_sch@poczta.onet.pl

Wzmacniacz gramofonowy EAR 834P dziecko A. Pavacini lampy NOS czyt. w internecie, TARCZYŃ, e-mail: rob-jakubiak@tlen.pl

Wzmacniacz legenda! Lorelei A. Markowa wersja specjalna, lampy oryginalne, cena do uzgodnienia, Tarczyn, e-mail: rob-jakubiak@tlen.pl

Wzmacniacz NAD-310, audiofilski, oryginalne komponenty, 100% sprawny. Przewody głośnikowe z renomowanych firm klasy budżetowej, 50% ceny, ☎41 312 42 45

Wzmacniacz NAD-C352 szary (niegrzebany - plomba) 4-letni, pierwszy właściciel, brak kartonu, Szczecin, ☎502 930 589

WZMACNIACZ Rotel RA 02 kolor srebrny, trzyletni, stan techn. idealny, wizualnie bez zarzutu, bardzo zadbany, karton, pilot, cena 950zł e-mail: zicohaos@interia.pl

Wzmacniacz słuchawkowy Project Head Box SE II nowy, stan idealny, na gwarancji, cena 450zł, Kętrzyn, Janusz, ☎897 513 326

Zestaw CD Alchemist Nexus APD 32A, wzmacniacz Nexus APD 43A + pilot, cena 3200zł, Głogów, ☎604 905 631

Zestaw stereo Arcam Solo Music + głośniki Kef iq30 + kable qed 2,5 m x-tube 300. Stan idealny, bez rys, grał u mnie 1,5 roku. Do Arcama mam pudłko. Warszawa. 4000 zł. e-mail: adam6281@interia.pl, ☎ 888 339 217

Znakomity wzmacniacz Cambridge Audio 840A-v2, srebrny, idealny stan. Katowice, ☎504 018 002, e-mail: sferoptikum@interia.eu

BIAŁYSTOK

STEREO wzmacniacze kolumny blu-ray SŁUCHAWKI
wkładki gramofonowe KABELE PANELE AKUSTYCZNE zjeżdżalnia
ROZDZIELACZE akcesoria... TY... H... TY I STO... AKI
sklep **RMS** .pl
ODTWARZACZE CD/SACD ekrany projekcyjne LISTWY ZASILAJĄCE

w w w . s k l e p . r m s . p l

Salon audio RMS.pl, ul. Handlowa 7, 15-399 Białystok Infolinia: 0 801 003 135, tel. kom. 0 607 266 301, e-mail: sklep@rms.pl

PRZEŚLIJ OGŁOSZENIE. ZAMÓW REKLAMĘ.
WSZYSTKIE INFORMACJE NA STR. 80

AUDIO

BIELSKO-BIAŁA



- Kina domowe
- Systemy audio wideo
- Nagłośnienia obiektów użyteczności publicznej



kolumny, sprzęt Hi-Fi, Hi-End, kable i akcesoria, sprzęt profesjonalny, sprzęt dyskotekowy

NOWY ADRES!

43-300 Bielsko-Biała
ul. Cieszyńska 86

www.hifistudio.pl

hifi@hifistudio.pl

tel. 033 812 47 19

Arcam, Naim, Pioneer, Monitor Audio,
Audio Academy, KEF, GLD, ESA, XLO,
Nordost, Audio Nova, Neel i inne

Sklep inny niż wszystkie
Wzmacniacze lampowe, gramofony
Tuning sprzętu
Polskie marki Audio
Porady

SALON AUDIO HIFI VIDEO
Ustroń, ul. Dączyńskiego 26
tel. (033) 854-34-65

GDAŃSK

ansae
akcesoria zasilające

tel. 0601 981055

www.ansae.pl

KIELCE



**NAJWIĘKSZY WYBÓR SPRZĘTU
AUDIO HI-FI ORAZ KOLUMN
W WOJ. ŚWIĘTOKRZYSKIM**

- SYSTEMY KINA DOMOWEGO
- PROJEKTOWANIE I REALIZACJA SYSTEMU MULTIROOM
- SALA ODSŁUCHOWA



Kielce, ul. Winnicka 4
tel. (41) 343 24 66
www.hifi.kielce.com

PRZEŚLIJ OGŁOSZENIE. ZAMÓW REKLAMĘ.
WSZYSTKIE INFORMACJE NA STR. 80

AUDIO

KATOWICE



WKŁADKI
RAMIONA
GRAMOFONY

Katowice ul. Matejki 4, tel. 032/206-40-16
www.rcm.com.pl, e-mail: rcm@rcm.com.pl

rcm
HI-FI ATELIER

Design by Yaso

Zapraszamy na odsłuch produktów nagrodzonych EISA AWARDS
2010-2011 w największym salonie Hi-Fi i Hi-End na Śląsku



AUDIO STYL - Katowice Al. Roździeńskiego 91, tel. 32 258-95-76, www.audiostyl.pl

KATOWICE

FURUTECH
PURE TRANSMISSION

rcm
HIGH-END AUDIO

Katowice ul. Matejki 4
tel: 032/206-40-16
www.rcm.com.pl

EL34
EL84
KT88
6L6
5881
6550
5U4G
300B
2A3
GZ34
ECC81
ECC82
ECC83
ECC88
EF86
6H30P
6H1P
i inne...

EMISSION LABS®

SOVTEK®

TUNG-SOL

electro-harmonix

rcm
HIGH-END AUDIO

tel: 032/206-40-16
www.rcm.com.pl, rcm@rcm.com.pl

KRAKÓW

ul. Malawskiego 50, 31-471 Kraków
tel: (012) 417-23-66, (0602) 434-841

Ancient Audio

Holography II

monitory absolutne

www.ancient.com.pl

PŁOCK

Sklep REWEX
PLATYNOWY DEALER

MONITOR AUDIO

ARCAM

THE CHORD
COMPANY

Płock, ul. Kolejalna 1
tel. /24/ 262 78 95
rewexplock@wp.pl | www.rewex.pl

NOWOŚĆ
Bronze^{BX}

AUTORYZOWANY DEALER
MONITOR AUDIO
AUDIOCENTER.PL

KRAKÓW

ul. Malawskiego 50, 31-471 Kraków
tel: (012) 417-23-66, (0602) 434-841

Ancient Audio



Lektor Air

najlepsze źródło
audiofilskiego powietrza..

www.ancient.com.pl

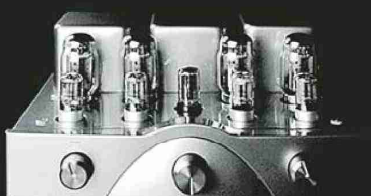
KĘDZIERZYN KOŹLE

MEDIA-HIT
SKŁEP AUDIO VIDEO

HI-FI, HI-END, TELEWIZORY, SYSTEMY, AUDIO
PROJEKTORY, KINO DOMOWE, AKCESORIA

KEF	DALI	ONKYO
CHARIO	JM LAB	MARANTZ
KARMAN / KARDON	FOCAL	WHARFEDALE
CAMBRIDGE AUDIO	MONITOR AUDIO	PIONEER
NAD	USHER	SENNHEISER
JBL	YAMAHA	AKG
INFINITY	DENON	USHER

... I WIELE WIELE INNYCH



WWW.MEDIA-HIT.PL

47-220 KĘDZIERZYN-KOŹLE
ALEJA JANA PAWŁA II 4
(077) 4811-408
e-mail sklephit@o2.pl
pn.-pt. 10.00 - 18.00 sob. 10.00 - 14.00

KIELCE



**NAJWIĘKSZY WYBÓR SPRZĘTU
AUDIO HI-FI ORAZ KOLUMN
W WOJ. ŚWIĘTOKRZYSKIM**

- SYSTEMY KINA DOMOWEGO
- PROJEKTOWANIE I REALIZACJA SYSTEMU MULTIROOM
- SALA ODSŁUCHOWA

**HI-FI
CENTRUM**

Kielce, ul. Winnicka 4
tel. (41) 343 24 66
www.hifi.kielce.com

**BYNEK
&
GIEŁDA** **AUDIO**

**WYPEŁNIJ KUPON! WSZYSTKIE
INFORMACJE NA STR. 80**

ŁÓDŹ



RTVmax.pl

Salon Audio-Video
Łódź, al. Włókniarzy 234A
rtvmax@rtvmax.pl

**Kino domowe oraz stereo
Największy wybór kolumn w Łodzi
Telewizory LCD, plazmowe, projektory**

**ODSŁUCHY
PREZENTACJE**

Tel. (42) 632 26 35, 601 257 259, 603 470 388
Nasi specjaliści pomogą Ci w doborze elementów Hi-Fi i kina domowego

Prezentowane urządzenia są dostępne od ręki w salonie Q21

Kredyt 30-0%

MONITOR AUDIO

Monitor Audio BR6 - 2990 zł (para)
 Monitor Audio BX1 - 990 zł (para)
 Monitor Audio BX2 - 1290 zł (para)
 Monitor Audio BX5 - 2490 zł (para)
 Monitor Audio BX6 - 3290 zł (para)
 Monitor Audio RX1 - 2190 zł (para)
 Monitor Audio RX2 - 2790 zł (para)
 Monitor Audio RX6 - 4290 zł (para)
 Monitor Audio RX8 - 5490 zł (para)
 Monitor Audio GS10 - 3990 zł (para)
 Monitor Audio GS20 - 7990 zł (para)
 Monitor Audio GS60 - 9900 zł (para)
 Monitor Audio PL100 - 13990 zł (para)
 Monitor Audio PL200 - 23900 zł (para)
 Monitor Audio PL300 - 29990 zł (para)




lavardin

Lavardin IS - wzmacniacz zintegrowany - 9600 zł
 Lavardin IS Reference - wzmacniacz zintegrowany 14250 zł
 Lavardin IT - wzmacniacz zintegrowany - 26250 zł
 Lavardin AP150 - kośćcówka mocy - 25600 zł
 Lavardin C42 - przedwzmacniacz - 13400 zł



ARCAM

ARCAM FMJ A18 - wzmacniacz zintegrowany - 2490 zł
 ARCAM FMJ A28 - wzmacniacz zintegrowany - 4090 zł
 ARCAM FMJ A38 - wzmacniacz zintegrowany - 6590 zł
 ARCAM FMJ P38 - kośćcówka mocy - 4390 zł
 ARCAM FMJ CD17 - odzwrocacz CD - 2590 zł
 ARCAM FMJ CD37 - odzwrocacz CD - 5790 zł



rega

REGA Far - wzmacniacz słuchawkowy - 761 zł
 REGA Apollo - odzwrocacz CD - 3136 zł
 REGA Brio 3 - wzmacniacz zintegrowany - 1680 zł
 REGA Mira 3 - wzmacniacz zintegrowany - 3024 zł



Davone

DAVONE - 12500 zł (para)



XAVIAN
Roberto Barletta Design

XAVIAN XM 250 EVOLUZIONE - 7980 zł (para)
 XAVIAN XN 125 EVOLUZIONE SPECIALE - 5160 zł (para)
 XAVIAN XC GIULIA - 17000 zł (para)
 XAVIAN XC DUETTO - 6200 zł (para)
 XAVIAN XC MEDITERRANEA - 27980 zł (para)
 XAVIAN GRAN COLONNA - 3600 zł (para)
 XAVIAN XC GIULIETTA - 11000 zł (para)



MBL

MBL 7006 - wzmacniacz zintegrowany - 16390 zł
 MBL 1431 - odzwrocacz CD - 12600 zł



MANLEY

MANLEY STINGRAY II - wzmacniacz zintegrowany - 12000 zł
 MANLEY MAHI - monoblok - 5450 zł
 MANLEY JUMBO SHRIMP - przedwzmacniacz - 9900 zł
 MANLEY STINGRAY II tube - wzmacniacz zintegrowany - 14000 zł
 MANLEY NEO-CLASSIC 300B RC - przedwzmacniacz/wzmacniacz słuchawkowy 22000 zł



CREEK
AUDIO LIMITED

CREEK EVO 5350 - wzmacniacz zintegrowany - 4990 zł
 CREEK EVO 2 Integra - wzmacniacz zintegrowany - 3090 zł
 CREEK DESTINY 2 CD - 7300 zł
 CREEK DESTINY 2 Integra - 7700 zł
 CREEK EVO2 CD - 3090 zł



Pioneer

PIONEER A-A9MK2-K - wzmacniacz zintegrowany - 3499 zł
 PIONEER A-A6MK2-K - wzmacniacz zintegrowany - 1899 zł
 PIONEER PD-D9MK2-K - odzwrocacz CD - 3399 zł
 PIONEER PD-D6MK2-K - odzwrocacz CD - 1899 zł



Q21
salon audio video
www.Q21.pl

KREDYT 0%

systemy kina domowego

zestawy stereofoniczne

kompleksowe instalacje audiowizualne

multiroom

największy asortyment sprzętu audio hi-fi i hi-end oraz segmentowych systemów kina domowego

gwarancje wyłącznie polskich dystrybutorów od 12 do 120 miesięcy

bezpłatna prezentacja w komfortowej sali odsłuchowej

prezentacje i kompleksowe instalacje w domu Klienta na terenie całej Polski

cykliczne pokazy najciekawszych systemów hi-end

Merytorycznie wspiera nas magazyn www.audiostereo.pl

audiostereo
Artykuły, testy, największe w Polsce forum audio - zapraszamy na www.audiostereo.pl

*promocji nie można łączyć oferta ważna jest do wyczerpania zapasów

Q21 www.Q21.pl
salon audio video

Zapraszamy do salonu w Pabianicach, przy ul. Waryńskiego 1
 infolinia: 0801 000 158, tel. 42 213 01 66

ŁÓDŹ

AUDIODESIGN ŁÓDŹ ul. Kościuszki 101
tel 422568777, 695535353
www.audio-design.pl

SALON AUDIO-VIDEO KINO DOMOWE INTELIĞENTNY DOM



ZESTAWY KINA DOMOWEGO / EKRANY PLAZMOWE / TV LCD
www.kinodomowe.lodz.pl

Łódź, al. T. Kościuszki 1 /I-/ tel. (042) 630-57-18

RZESZÓW

NOWOŚĆ!!!
SERWERY MUZYCZNE,
ODTWARZACZE PLIKÓW
LINN DS, NAIM HDX

Www.**HiFi**magellan.pl
Magellan@post.pl

Hi-Fi, Hi-End
Kino Domowe
Multiroom
Instalacje PRO AV

35-005 Rzeszów, ul. Batorego 18, 17 862 39 26, 503 787 222

PRZEŚLIJ OGŁOSZENIE. ZAMÓW REKLAMĘ.
WSZYSTKIE INFORMACJE NA STR. 80

AUDIO

POZNAŃ

audiostrefa.pl



Zapraszamy
na prezentację zestawu
Yamaha A-S1000
Yamaha CD-S1000



Poznań ul. Głogowska 122, tel. 061 866 42 29, www.audiostrefa.pl

WARSZAWA

Listopad miesiącem prezentacji



Zadzwoń i zaproponuj system jaki chcesz odsłuchać, a przygotujemy go specjalnie dla Ciebie!

Nautilus
SALON AUDIO-VIDEO
www.nautilus.net.pl

SALONY FIRMOWE

Kraków - ul. Malborska 24
tel. 12 425 51 20
tel. kom. 507 011 858

NOWO OTWARTY SALON
Warszawa - ul. Okopowa 47
(200 m do Galerii Klif)
tel. 22 636 01 06
tel. kom. 506 160 414

Warszawa, ul. Waliców 20 (róg Grzybowskiej), tel. (022) 624-06-48, Pon. – Pt. 11.00 – 19.00, Sob. 11.00 – 15.00
Kraków, ul. Rusznikarska 14, tel. (012) 633-97-74, Pon. - Pt. 11.00 - 18.00, Sob. 11.00 - 14.00

Hi-Fi REFERENCE

KOLUMNY
AUDIO PHYSIC
AUDIO PRO
AVALON
EPOS
GAMUT
GERMAN PHYSIKS
HARBETH
HIGHLAND AUDIO
MBL
MISSION
VISIONIK
WLM

ELEKTRONIKA
AUDIO AERO
CAMBRIDGE AUDIO
CARY AUDIO
CREEK
GAMUT
HARMAN KARDON
HOVLAND
MAGNUM DYNALAB
MBL
NAD
VINCENT

ŚLUCHAWKI
GRADO

LAMPY
ALMARRO
ANTIQUÉ SOUND LAB
AUDIO AERO
CARY AUDIO
MYSTERE
MAGNUM DYNALAB
T.A.C.

KINO DOMOWE
CAMBRIDGE AUDIO,
HARMAN KARDON,
NAD,
VINCENT

KABLE
ACOUSTIC ZEN
ATLAS CABLES
CRYSTAL CABLE
FADEL ART
TARA LABS

STOLIKI
FINITE ELEMENTE
QUADRASPIRE

AKCESORIA
WKŁADKI GRAMOFONOWE - Grado
PODKŁADKI ANTYWIBRACYJNE - Finite Elemente
AKCESORIA: Acoustic Revive
ZASILANIE: PS Audio
KABLE SIECIOWE - Acoustic Zen,
Atlas Cables, Fadel Art, Isotek, Vincent, Tara Labs
USTROJE AKUSTYCZNE
Echo Busters



- Raty 0%
- Przyjmujemy w rozliczeniu sprzęt*
- Promocje przy zestawach
- Wysłka na nasz koszt



Z tym ogłoszeniem dodatkowy
RABAT

WARSZAWA

chcesz mieć lepszy
odtwarzacz ?

Wykaz marek, vol.3 S-Z

SONY
Technics
USHER
YAMAHA
YBA

oddaj go do modyfikacji !

Audioforte, Warszawa, ul. Rejtana 5/7
tel. 22-646-69-99
Audiopunkt, Warszawa, ul. Batorego 35
tel. 22-825-30-90

NEEL® www.neel.com.pl
tel. 22-648-41-30



harman kardon

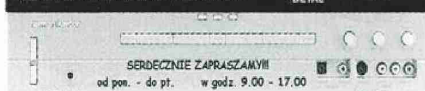
Infinity 98L

CERWIN-VEGA!

OKOSS

SoundPower Piotr Suxjanek
ul. Trojdena 4
02-109 Warszawa
tel.: (0...22) 668-95-09
tel/fax.: (0...22) 668-50-32
całodobowy: 0-602-231-626

* PROFESJONALNA OBSŁUGA * BEZPŁATNY TRANSPORT (WARSZAWA I OKOLICE)
* PREZENTACJE KINA DOMOWEGO * MONTAŻ W DOMU
* HIGH END * NATYCHMIASTOWA DOSTAWA
* HI - FI * SPRZEDAŻ RATALNA
* MOŻLIWOŚĆ NEGOCJACJI CEN * HURT
* GWARANCJE AUTORYZOWANYCH DEALERÓW * DETAL



SERDECZNIE ZAPRASZAMY!
od pon. - do pt. w godz. 9.00 - 17.00
e-mail: soundpower@soundpower.pl
www.soundpower.pl

Audiopunkt

NOWA SALA ODSŁUCHOWA

02-591 Warszawa
ul. Stefana Batorego 35

czynny 12:00 - 19:00
sobota 11:00 - 15:00

tel. 0 22 825-30-90
0 601-17-12-99

www.audiopunkt.com.pl
audiopunkt@wp.pl

Kolumny
wzmacniacze
końcówki mocy
przedwzmacniacze
odtwarzacze CD
odtwarzacze DVD
gramofony
przewody głośnikowe
interkonekty
przewody zasilające
listwy zasilające
płyty CD I LP
meble audio
akcesoria
prasa audiofilska
tuning odtwarzaczy CD

**BYNEK
&
GIEŁDA** **AUDIO**

WYPEŁNIJ KUPON!
WSZYSTKIE INFORMACJE
NA STR. 80



WROCLAW



mojeaudio.pl

Davone
Rhythm

**BYNEK
&
GIEŁDA**

PRZEŚLIJ OGŁOSZENIE. ZAMÓW REKLAMĘ.
WSZYSTKIE INFORMACJE NA STR. 80

AUDIO

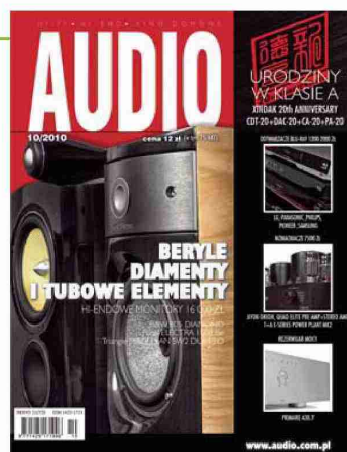
Lista sklepów AUDIOFILSKICH



W KTÓRYCH ZNAJDZIESZ

AUDIO

Miesięcznik **AUDIO** jest dostępny w każdym kiosku, u wszystkich krajowych kolporterów. Kupisz go również w najlepszych sklepach audiofilskich na terenie całej Polski.



BIAŁYSTOK
AUDIOFIL-A
ul. Starobojarska 12 lok. 8U
tel. (85) 741-43-59

RMS.PL
ul. Handlowa 7
tel. (85) 747-97-50
BIELSKO-BIAŁA
HI-FI STUDIO
ul. Orkana 6
tel. (33) 812-47-19

BYDGOSZCZ
ARTOM BIS
ul. Śniadeckich 25
tel. (52) 349-39-51

TOP HI-FI
ul. Gdańska 69
tel. (52) 321-24-77

CZĘSTOCHOWA
DŁTA AUDIO
ul. NMP 3
tel. (34) 36-80-588

GDANSK
ALBATROS
ul. Gen. Bora
Komorowskiego 22
tel. (58) 553-80-94,
558-40-58

AV DESIGN
Sklep "Galeria Bałtycka"
ul. Grunwaldzka 141
tel. (58) 345-05-88

QBA
ul. Czarny Dwór 2a
tel. (58) 558-47-65

GDYNIA
ALBATROS
ul. Wójta Radzkiego 29/35
tel. (58) 661-25-71,
621-07-36

GNIEZNO
HI-FI EXCLUSIVE
ul. Łubińskiego 11
tel. (61) 426-48-67

GLIWICE
AUDIOEXPERT
ul. Zwycięstwa 52A
tel. (32) 231-27-89

JAWOR
ARTON
ul. Rapackiego 39a
tel. (76) 870-25-55

KALISZ
NEOVISION
ul. Górnośląska 45
tel. (62) 766-48-48

KATOWICE
AUDIO STYL
ul. Rozdzińskiego 91
tel. (32) 258-95-76

MEGA HZ
ul. Słowackiego 39
tel. (32) 206-81-99;
253-88-64

STUDIO HI-FI
ul. Przemysłowa 3 "C.H.BELG"
tel. (32) 256-03-40

TOP HI-FI
ul. Warszawska 34
tel. (32) 203-66-72
KĘDZIERZYN KOZŁE
RTV AGD „HIT”
ul. Jana Pawła II 4
tel. (77) 481-14-08

KIELCE
TOP HI-FI
ul. IX Wieków Kielc 16/9
tel. (41) 343-22-80

KONIN
AUDIO-MIX
ul. Kłeczewska 25
tel. (63) 243-31-31

KRAKÓW
AUDIOTRENDT
ul. Pokoju 82
tel. (12) 686-10-15

3LOGIC
ul. Zakopiańska 153
tel. (12) 640-20-01

CHILLOUT STUDIO
ul. Na Ustroniu 3/2
tel. (12) 266-26-63

NAUTILUS
ul. Malborska 24
tel. (12) 425-51-20

TOP HI-FI
ul. Chodkiewicza 4
tel. (12) 421-38-42

KWIDZYN
HI-FI JA I TY
ul. Polna 7a
tel. 513-070-730

LEGNICA
LEBO
ul. Piłsudskiego 44
tel. (76) 721-05-11

LIPINKI
PLAZMA CITY
ul. Kolejowa 2A
tel. (22) 423-84-66

LUBIN
FUSIC
ul. Sportowa 29
tel. (76) 724-88-24

LUBLIN
MELOMAN
ul. Rzemieśnicza 15
tel. (81) 469-18-75

ŁÓDŹ
AUDIOFAST
ul. Długosza 39
tel. (42) 61-33-750

AUDIO DESIGN
ul. Tadeusza Kościuszki 101
tel. (42) 256-87-77
ARSPÓ AUDIO
ul. Piotrkowska 82
tel. (42) 630-00-82

BENEFIT SALON AUDIO
ul. Kościuszki 1 / 1 piętro
tel. (42) 630-57-18

BEST-AUDIO
ul. Traugutta 25
tel. (42) 633-59-07
wew. 22

EXPERT HI-FI
ul. Rzgowska 148
tel./fax (42) 646-39-39

RTV-MAX
ul. Włókniarzy 234A
tel./fax (42) 632-26-35

TOP HI-FI
ul. Kościuszki 49/51
tel. (42) 637-20-06

ARSPÓ AUDIO
ul. Tuwima 6
tel. (42) 630-03-90

VOXAL
ul. Częstochowska 38/52
tel. (42) 676-15-65

MALBORK
SWANS
ul. Katarbińskiego 30
tel. 513 79 56 09

MSZANA
DOLNA
FHU MAT
ul. Kolbego 12a
tel. (18) 33-10-892

OLKUSZ
JM SYSTEM
ul. Krzywa 1
tel. (32) 641-24-80

PABIANICE
Q21
ul. Waryńskiego 1
tel. (42) 213-01-66

POZNAN
AUDIOTREFA.PL
ul. Głogowska 122
tel. (61) 866-42-29

AUDIO COMPLEX
ul. Henryka Dąbrowskiego 483
tel. (61) 840-46-00

DENON SALON FIRMOWY
ul. Półwiejska 42
I. piętro w nowej części
Starego Browaru
tel./fax (61) 667-13-57

HI-END CORNER
ul. Szewska 18a
tel. (61) 855-10-80

KORIS
ul. Dąbrowskiego 40
tel. (61) 847-26-63

TOP HI-FI
ul. Garbary 26
tel. (61) 852-86-48
RYBNIK
UNIWEK
ul. Żarska 14
tel. (32) 422-89-23

RZESZÓW
MAGELLAN
ul. S. Batorego 18
tel. (17) 862-39-26

NAUTILUS II
ul. Krzyżanowskiego 6c
tel. (17) 858-61-47

SIEDLCE
SONEX
ul. Pułaskiego 30
tel. (25) 633-36-78

SOPÓT
TOP HI-FI
ul. Niepodległości 677/4
tel. (58) 551-13-65

SUWAŁKI
SKLEP SONY
ul. Kościuszki 79
tel. (87) 566-76-91

SZCZECIN
DAT
ul. Ks. Kard. Stefana
Wyszyńskiego 26
tel. (91) 48-96-777

AUDIOFIL
ul. Ks. Kard. Stefana
Wyszyńskiego 4
tel. (91) 488-91-22

TORUŃ
SALON HI-FI PATRON
ul. Szosa Lubicka 166K
tel. (56) 657-57-65

USTRON
SALON AUDIO
HI-FI VIDEO
ul. Daszyńskiego 26
tel. (33) 854-34-65

WARSZAWA
AKKUS
ul. Anielewicza 45/88
tel. (22) 324-63-13

AUDIO COLOR I
ul. E. Goltka 35 paw. 40
tel. (22) 836-60-15

ART MEDIA DESIGN
ul. Bielańska 6
tel. (22) 828-56-71

AUDIO FORTE
ul. Rejtana 3
tel. (22) 646-69-99

AUDIOPUNKT
ul. Stefana Batorego 35
tel. (22) 825-30-90
601-171-299

AUDIOTECH
ul. Rosala 9
tel. (22) 648-29-35

CENTRUM HI-FI
ul. Wołoska 12
tel. (22) 541-36-20
Galeria Mokotów, 1 p.

ESA
ul. Jontka 5
tel. (22) 615-50-01

MEDIA CENTRUM
ul. Morcinka 5/13
tel. (22) 861-43-36

MINISTERSTWO DŹWIĘKU
ul. Tamka 47
tel. (22) 827-38-27

POLPAK
Al. Jerozolimskie 333A
tel. (22) 353-14-14

HI-FI REFERENCE
ul. Waliców 20
(róg Grzybowskiej)
tel. (22) 624-06-48

TOP HI-FI
ul. Gen. Andersa 12
tel. (22) 635-64-63

TOP HI-FI
ul. Nowogrodzka 44
tel. (22) 628-81-24

TRANSTELCOM
Rondo Jazdy Polskiej,
pawilon 14
tel. (22) 825-13-05

VECTOR AUDIO PROJECT
ul. Obozowa 82a paw.15
tel. (22) 499-35-00

WEJHEROWO
AKKUS
ul. Wąska 1/16
tel. (58) 677-91-92

WODZISZAW ŚLĄSKI
UNIWEK
ul. Powstańców 12b
tel. (32) 455-26-16

WROCŁAW
AUDIO PRZESTRZEŃ
ul. Księgarska 22a
tel. (71) 352-79-72

AV DESIGN
Sklep "Magnolia Park"
ul. Legnicka 58
tel. (71) 316-16-79

CINEMATIC
ul. Piotra Ignata 89
tel. (71) 351-91-97

STREFA DŹWIĘKU
ul. Kluczborska 26a
tel. (71) 321-44-66

TOP HI-FI
ul. Widok 2/4
tel. (71) 343-08-42

ZIELONA GÓRA
AUDIOZAKUPY.PL
ul. Dworcowa 16
tel. (68) 320-23-45

ZARY
KOMIS RTV HI-FI
pl. Przyjaźni 9
tel. (68) 479-42-94

Sklepy audiofilskie, których jeszcze nie ma na tej liście, prosimy o kontakt pod numerami telefonów:
(022) 257-84-30 lub 601 230533.

Prenumeruj ZA DARMO LUB PÓŁDARMO!

Jeśli jeszcze nie prenumerujesz Audio, spróbuj za darmo! My damy Ci bezpłatną prenumeratę próbną od grudnia 2010 do lutego 2011, Ty udokumentuj swoje zainteresowanie wpłatą kwoty 108,00 zł na kolejne 9 numerów (marzec 2011 - listopad 2011). Będzie to coś w rodzaju zwrotnej kaucji. Jeśli nie uda nam się przekonać Cię do prenumeraty i zrezygnujesz z niej przed 16.02.2011 r. - otrzymasz zwrot całej swojej wpłaty.

BEZPŁATNA PRENUMERATA PRÓBNA	PRENUMERATA 9-MIESIĘCZNA
od grudnia 2011 r. do lutego 2011 r.	od marca 2011 r. do listopada 2011 r.
3 x 0,00 zł = 0,00 zł	9 x 12,00 zł = 108,00 zł

Jeśli już prenumerujesz Audio, nie zapomnij przedłużyć prenumeraty! Rozpoczynając drugi rok nieprzerwanej prenumeraty naszego miesięcznika nabywasz prawa do zniżki. W przypadku prenumeraty rocznej jest to zniżka w wysokości ceny 2 numerów. Rozpoczęcie trzeciego roku prenumeraty oznacza prawo do zniżki o wartości 3 numerów, zaś po 3 latach nieprzerwanej prenumeraty masz możliwość zaprenumerowania Audio w cenie obniżonej o wartość 4 numerów. Jeszcze więcej zyskasz, decydując się na prenumeratę 2-letnią - nie musisz mieć żadnego stażu Prenumeratora, by otrzymać ją w cenie obniżonej o wartość aż 8 numerów! Więcej - po 3 latach nieprzerwanej prenumeraty upust na cenie prenumeraty 2-letniej równy jest wartości 10 numerów, a po 5 latach zniżka osiąga wartość 12 numerów, tj. **50%**!

CENY PRENUMERATY (cena bez zniżek - 144,00 zł za rok)				
okres dotychczasowej nieprzerwanej prenumeraty				
	rok	2 lata	3 lata lub 4 lata	5 i więcej lat
rocznej	120,00 zł (2 numery gratis)	108,00 zł (3 numery gratis)	96,00 zł (4 numery gratis)	
2-letniej	192,00 zł (8 numerów gratis)		168,00 zł (10 numerów gratis)	144,00 zł (12 numerów gratis)

PAMIĘTAJ! - TYLKO PRENUMERATORZY:*

- otrzymują gratis równoległą prenumeratę e-wydań
- mają bezpłatny dostęp do specjalnego serwisu AUDIO na stronie www.avt.pl/logowanie.
Dla pozostałych Czytelników - dostęp za mikropłatnościami SMS-ami (www.audio.com.pl/archiwum)
- mogą otrzymywać co miesiąc bezpłatny numer archiwalny AUDIO!
zamawiając dowolne z dostępnych jeszcze wydań sprzed stycznia 2010 r. - otrzymasz je wraz z prenumeratą; zamówienie możesz złożyć mailem na nasz adres prenumerata@avt.com.pl
- mają prawo do upustów przy zakupach w sklepie www.sklep.avt.pl

CENY PRENUMERATY WERSJI ELEKTRONICZNEJ (dla Czytelników nie prenumerujących wersji papierowej)	
12 wydań: 12 x 8 zł = 96 zł (w tym 22% VAT)	24 wydania: 24 x 7,20 zł = 172,80 zł (w tym 22% VAT)

- *
- nie dotyczy prenumerat zamówionych u pośredników (RUCH, Poczta Polska i in.);
- nie dotyczy bezpłatnych prenumerat próbnych.

PRENUMERATĘ ZAMAWIAMY:

Najprościej ➡ dokonując wpłaty

Najłatwiej ➡ wypełniając formularz w Internecie
(na stronie www.audio.com.pl) - tu możesz zapłacić kartą,

Najwygodniej ➡ wysyłając na numer 0663 889 884 SMS-a o treści PREN
- oddzwonimy i przyjmujemy zamówienie (koszt SMS-a wg Twojej taryfy),

a nawet ➡ zamawiając za pomocą telefonu, e-maila, faksu lub listu.

Dane adresowe naszego wydawnictwa

Numer konta bankowego naszego wydawnictwa

AVT Korporacja Sp. z o.o.
Leszczynowa 11 03-197 Warszawa
97160010680003010303055155
WP PLN 132.00
sto trzydzieści dwa złote
Jan Kowalski 03-540 Łódź ul.
Kosmonautów 8/146
Roczna prenumerata AUDIO od
nr 11/10

Kwota zgodna z warunkami prenumeraty podanymi na poprzedniej stronie

Pełny adres pocztowy wraz z imieniem, nazwiskiem (ewentualnie nazwą firmy bądź instytucji)

Określenie czasu prenumeraty (roczna, półroczna, na okres od ... do ...); osoby prywatne chcące otrzymać fakturę VAT prosimy o dopisanie „Proszę o FVAT” (firmy i instytucje prosimy o podanie NIP)



Dział Prenumeraty Wydawnictwa AVT, ul. Leszczynowa 11, 03-197 Warszawa,
Faks: (022) 2578400, tel.: (022) 2578422, e-mail: prenumerata@avt.pl

5 światowych premier muzycznych na płycie **AUDIOFILSKIE ZAJAWKI**

1. LUNATIC SOUL - WANDERINGS

Debiut lidera grupy Riverside, Mariusza Dudy, został doceniony przez krytyków i słuchaczy praktycznie na całym świecie. Po "czarnej płycie" nadszedł czas na "białą", przedstawiającą jaśniejszą stronę duszy muzyka.

2. TRISTANIA - YEAR OF THE RAT

Jeden z popularniejszych zespołów gotyckich na świecie wydał nowy album. "Rubikon" rozpoczyna energiczny "Rok szczura".

3. UNSUN - HOME

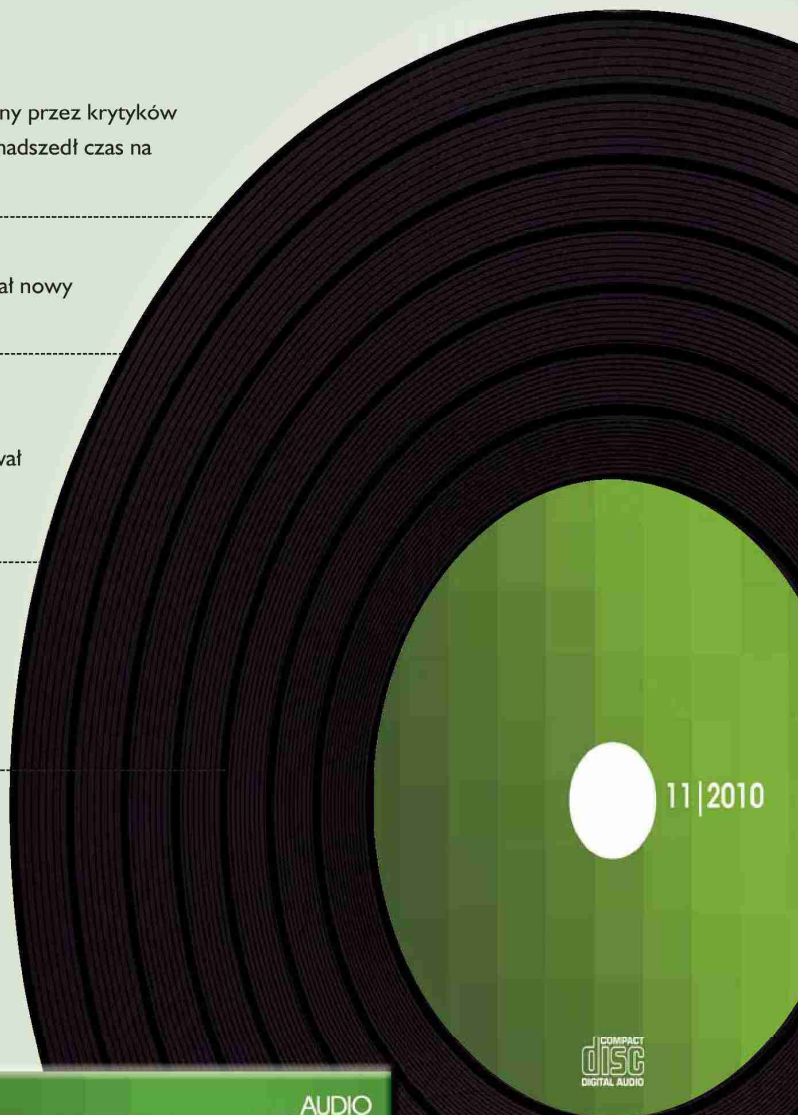
Prywatnie są małżeństwem, ale to nie przeszkadza im we wspólnym graniu. Mauser, były gitarzysta Vadera, ukierunkował się w stronę bardziej melodyjnego grania, na tle którego słuchamy wokaliz Ayi.

4. SEARCHING FOR CALM - FOLLOW

Zwyczajnie niezwykajni Searching For Calm, wbrew nazwie nie mają tak wyraźnie nakreślonych celów swojej podróży. Eksperymentując ze smakami, nigdy nie porzucają swojego melodyjnego brzmienia.

5. COMA - ZAMĘT

Najpopularniejszy rockowy zespół w Polsce jeszcze raz na płycie "Audio". Tym razem w wersji z Orkiestrą Symfoniczną Gdańskich.



01. Lunatic Soul - Wanderings (5:27)
muzyka i słowa: Mariusz Duda

02. Tristania - Year Of The Rat (4:35)
muzyka: Anders Hoyvik Hilde, Ole Vostnes, Marangela Demurtas; słowa: Osten Bergoy

03. Unsun - Home (4:26)
muzyka: Mauser; słowa: Ayi

04. Searching For Calm - Follow (2:26)
muzyka i słowa: Piotr Gruempfer, Bartosz Licholap, Michał Augustyn, Michał Masiak, Jakub Bąsek

05. Coma - Zamęt (Symfonicznie) (3:13)
muzyka: Marcin Kobza, Adam Marszałkowski, Rafał Mabuszak, Dominik Wilczak;
słowa: Piotr Rogucki, Michał Dworzaczek

Przygotowanie płyty: M. Kubiński
Projekt okładki: J. Jurek / Impresaria

WWW.AUDIO.COM.PL

AUDIO AT Wydawnictwo AVT KORPORACJA Sp. z o.o.
ul. Leszczyńska 11, 03-197 Warszawa

11
2010

AUDIO FILSKIE ZAJAWKI

Lunatic Soul
Tristania
Unsun
Coma
Searching For Calm

COMPACT disc DIGITAL AUDIO

Wszystkie prawa producenta i właściciela nagranych utworów zostały zastrzeżone.

PŁYTA MIESIĄCA

JAZZ

CHARLES LLOYD QUARTET

MIRROR

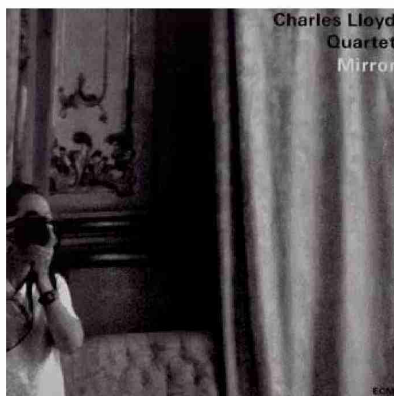
ECM/UNIVERSAL

WYKONANIE ★★★★★

NAGRANIE ★★★★★1/2

Kiedy rozmawiałem z Tomaszem Stańką o wielkich jazzmanach, jego mistrzach, których stara się zapraszać na festiwal Jazzowa Jesień w Bielsku-Białej, powiedział, że często przed śmiercią muzycy doznają ośnienia, to jest jak flesz, który rozjaśnia umysł. Dlatego tzw. późne nagrania i koncerty są znacznie ciekawsze od tych wcześniejszych, choć też wielkich. Miał na myśli saksofonistów Ornette'a Colemana i Charlesa Lloyda, którzy zagrali na jego festiwalu. Miał też nadzieję na Cecilia Taylora, ale ten w ubiegłym roku nie dojechał. Za to w tym roku na festiwalu Stańki w Bielsku-Białej będzie dwóch wielkich i wiekowych twórców jazzu: Lee Konitz i Abdullah Ibrahim. Na otwarcie, 2 listopada, zagra natomiast legendarna grupa Oregon, której koncert szczególnie polecam. Oregon będzie też gwiazdą tegorocznego festiwalu Jazz Jamboree.

Zacząłem od dygresji nie bez kozery, bo nowy album „Mirror” Charlesa Lloyda należy do najwybitniejszych w jego karierze. Saksofonista nie nagrywa często, rzadko też koncertuje. Należy do tych, którzy sięgają po saksofon, kiedy mają coś ważnego do powiedzenia. Na szczycie popularności był już pod koniec lat 60. i to przed Milesem Davisem. Otwierał koncerty gwiazd rocka, które przyciągały wówczas wielotysięczną publiczność. Album „Forest Flower” osiągnął status złotej płyty. Ekspresyjny i melodyjny jazz trafił wtedy w gust „Dzieci Kwiatów”. A jednak Lloyd wycofał się na wiele lat z czynnego uprawiania



muzyki. Nie wytrzymał presji popularności. Poświęcił się medytacji i dopiero prośba Michela Petruccianiego, który odnalazł artystę w Kalifornii, by zagrał z nim, przywróciła nam tego znakomitego jazzmana.

Kiedy zapytałem Lloyda, co jest dlań najważniejsze w muzyce, odpowiedział: „Umieć zejść z drogi, którą się podąża i pozwolić muzyce przejść przeze mnie. Boskie wiatry wieją zawsze, staram się wysoko podnieść żagle, by wypełnił je ten podmuch. Zawsze starałem się dotrzeć do głębi świadomości słuchacza, przekonać go do siebie, zainspirować, pocieszyć. Po to, by uczynić świat lepszym miejscem do życia, choćby na tych kilka minut koncertu czy nagrania”. Słuchając albumu „Mirror” lepiej rozumiem te słowa.

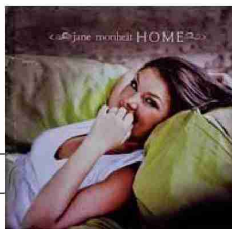
Lloyd ma teraz nowy, znakomity zespół, jakże różny od tria Sangam. Z tamtej formacji, która występowała w Bielsku-Białej, pozostał perkusista Eric Harland. Do sekcji rytmicznej dołączył zadziwiający kontrabasista

Reuben Rogers wychowany na calypso i reggae. Stąd być może śpiewny ton jego instrumentu. Ale na największą uwagę zasługuje genialny pianista Jason Moran, laureat grantu McArthur Fellowship. „Jazz Times” określił go jako najważniejszego młodego konceptualistę. Moran słuchał płyty „Forest Flower” jako nastolatek, od kiedy zainteresował się jazzem. Zdecydowane, choć oszczędne akordy fortepianowe wnoszą muzykę Lloyda na wyższy poziom. I on czuje się w tym doborowym towarzystwie lepiej niż kiedykolwiek wcześniej. Nawet kiedy miał u boku Keitha Jarretta i Jacka DeJohnette'a nie grał tak swobodnie. Zrelaksowany, lecz poważny ton saksofonu tenorowego płynnie spokojnie jak szeroka rzeka po równinie. Porównałem sobie brzmienie tego albumu z wcześniejszym „Rabo de Nube” uznanym przez czytelników i krytyków magazynu „Jazz Times” płytą roku. Tamto było ostrzejsze. Teraz saksofon Lloyda brzmi łagodniej, przypomina mi „późnego” Joe Hendersona. Cudownie wręcz koi nerwy w temacie „La Llorona”. To prawdziwa saksofonowa poezja, wysmakowana, nasycona nostalgią. Podobny nastrój mają tematy Theloniousa Monka „Monk's Mood” i „Ruby, My Dear”.

Nawet jeśli zespół gra ekspresyjnie, jak w „Desolation Sound”, to liryczny ton saksofonu Lloyda łagodzi odczucia. Saksofonista sięgnął ponownie po tematy z wcześniejszych płyt: „Lift Every Voice And Sing”, gdzie muzykę popołowal swą free-jazzową wyobraźni i „The Water Is Wide”. Popową kompozycję Briana Wilsona (Beach Boys) „Caroline, No” zagrał jak jazzowy standard. Lloyd wystąpił w latach 70. na kilku albumach The Beach Boys i była to wówczas jedyna jego muzyczna działalność.

Album zamyka utwór „Tagi”, gdzie medytacji Lloyda akompaniują fortepianowe impresje i poruszane smykami struny kontrabas.

Album „Mirror” jest jedną wielką medytacją, każdy może przejrzeć się w tym „Lustrze”. Charles Lloyd i jego zespół dają nam motywację. Myślę, że podczas słuchania tej płyty, przynajmniej w tym momencie, stajemy się lepszymi.



JAZZ

WYKONANIE ★★★★★

NAGRANIE ★★★★★1/2

JANE MONHEIT HOME

Zanim posłuchałem wokalistki Jane Monheit z CD, zobaczyłem ją na scenie. Zauroczyła mnie urodą i zmysłowymi interpretacjami standardów. Pierwszy album „Never Never Land” wydała dokładnie dziesięć lat temu, a „Home” jest jej dziesiątą płytą. Jeśli dodać do tego liczne kolaboracje, mamy obraz artystki dojrzałej, choć w jej głosie nadal slychać nieśmiałość młodej dziewczyny. Kiedy zaczynała śpiewać operowe przygotowanie, krystalicznie czysty, dźwięczny głos i perfekcyjna artykulacja nieco przeszkadzały mi w odbiorze swobodnych interpretacji. Bo Jane nie miała problemu nawet z karkołomnymi przejściami w dół i w górę oktawy.

Albumu „Home” słucham z przyjemnością od kilku dni nie wyjmując go z odtwarzacza, bo nie ma słabych momentów. Jazzowe aranżacje wykonane z towarzyszeniem dobrego zespołu przypominają te, które znamy z płyt Diany Krall. Najbardziej podobają mi się duety z gitarzystą, wokalistą Johnem Pizzarellim i wokalistą Peterem Eldridgem, skrzypce Marka O'Connora w radosnej interpretacji „Everything I've Got...”, trąbka Joe Magnarello i pogodny standard „The Eagle And Me”. Miłośnicy żeńskich głosów nie mogą ominąć tego albumu.

EMARCY/UNIVERSAL



JAZZ

WYKONANIE ★★★★★1/2

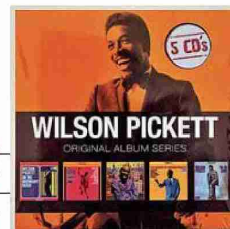
NAGRANIE ★★★★★1/2

WOLLNY | KRUSE | SCHAEFER [EM] LIVE AT JAZZBALTICA

Życie nie akceptuje pustki, muzyka również. Do wolnego po e.s.t. miejsca na szczycie europejskich zespołów jazzowych pretenduje wiele młodych grup. Między innymi trio Marcina Wasilewskiego i niemiecckie [em] utworzone przez pianistę Michaela Wollnego, kontrabaskę Evę Kruse i perkusistę Erica Schaefera. Album koncertowy zarejestrowany na festiwalu Jazzbaltica w Salzau 4 lipca 2010 r. jest czwartym w ich karierze i dobrze sprzedaje się w Niemczech.

„Nasze doświadczenia są jak pory roku. Pierwszy album był jak wiosna, kiedy wrzuciliśmy naszą wiedzę w muzykę i pozwiliśmy jej rosnąć, drugi był gorący jak lato, trzeci spokojny jak jesień. Z czwartym wkroczyliśmy w zimę. Już wiemy, że ten cykl będzie się powtarzał” - mówi Eva Kruse. A mnie nawet ten „zimowy” album rozgrzewa i cieszy. Ze są młodzi jazzmani potrafiący odnaleźć własne miejsce w ostrej konkurencji z innymi triami fortepianowymi. Większości kompozycji dostarcza Schaefer, ale jest w nich dużo miejsca na improwizację. Ich swobodny charakter jest siłą zespołu. To znak, że wszystko może się tu wydarzyć i to przyciąga mnie do głosnika. Z zacięciem wysłuchałem całego albumu i mam ochotę poznać ich wcześniejsze dzieła.

ACT/GIGI DISTRIBUTION



SOUL

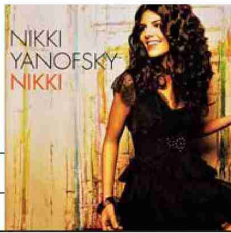
WYKONANIE ★★★★★

NAGRANIE ★★

WILSON PICKETT ORIGINAL ALBUM SERIES

Otis Redding, Aretha Franklin i Wilson Pickett, to była trójka najpopularniejszych wykonawców soulowych w latach 60. Wtedy muzyka ta była na szczytach list przebojów, rywalizując z rock and rollem, folkie, rockiem i popem. Już na swej drugiej płycie „In the Midnight Hour” Wilson Pickett zamieścił nagranie pod tym samym tytułem, które stało się jego pierwszym wielkim przebojem i w 1965 r. dotarło do pierwszego miejsca najlepiej sprzedających się hitów. Na każdej z kolejnych płyt miał piosenki docierające do pierwszej pozycji, np. „634-5789” i „Land of 1000 Dances” z albumu „The Exciting Wilson Pickett”. W 1967 r. ukazał się „The Sound of Wilson Pickett” z hitem „Funky Broadway”, również numerem 1. w USA. Ostatni taki sukces miał w 1971 r. Występował niemal do śmierci w 2006 roku, wzbudzając aplauz publiczności na całym świecie i to nie tylko tej pamiętającej jego pierwsze przeboje. Swymi emocjonalnymi interpretacjami stworzył styl naśladowany do dziś przez wykonawców r'n'b. Wytwórnia Rhino wznowiła pięć z siedmiu jego pierwszych albumów zawierających wspomniane nagrania i wydała w jednym boxie. Prawie każda jego piosenka była potencjalnym przebojem.

ATLANTIC/RHINO/WARNER



POP/JAZZ
WYKONANIE
★★★ 1/2
NAGRANIE
★★★★

**NIKKI YANOFSKY
NIKKI**

Talent kanadyjskiej wokalistki Nikki Yanofsky objawił się w 2006 roku na Montreal Jazz Festival, gdzie zaśpiewała dla 100-tysięcznej publiczności. Niebawem możliwości głosowe 12-latkę zauważyli producenci albumu „We All Love Ella”, powierzając jej wykonanie trudnego standardu „Airmail Special”. Nikki zaśpiewała go brawurowo, a jej wykonanie sąsiadowało z najwybitniejszymi wokalistkami. Niedługo musiała czekać na własny album. Oto przed nami debiut 16-letniej uroczej dziewczyny, której kariera może niedługo przyćmić wielkie gwiazdy.

Producentem płyty jest Phil Ramone, zdobywca piętnastu nagród Grammy, co gwarantuje znakomite brzmienie. Doskonale ustawił miły dla ucha, ciepły i czysty głos Nikki. Jej największą siłą jest dowolne przyspieszenie tempa utworu. Leniwie snująca się ballada „Mr. Paganini” została wykonana na dwa tempa. Przyspieszenia, ale na moment próbuje już w wolniejszej partii. To zapowiedź tego, co potrafi. A śpiewa tekst tak szybko, że z trudem nadążam. Nastrojowych piosenek jest tu więcej, choćby urzekająca „First Lady”, „Grey Skies” i finałowa „Over the Rainbow”. Interpretacje nastolatki niosą sobą radość i bezpretensjonalność, oderwą nas od pracy i pozwolą zasłuchać się w jej ujmującym śpiewie.

DECCA/UNIVERSAL



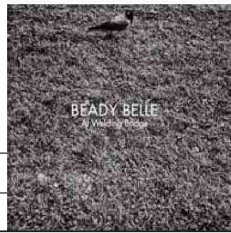
JAZZ
WYKONANIE
★★★★
NAGRANIE
★★★★★

**YOUN SUN NAH
SAME GIRL**

Rok temu koreańska wokalistka Youn Sun Nah szturmem podbiła serca niemieckich słuchaczy. Najpierw w monachijskim klubie Unterfahrt, później zdobywając Audience Prize BMW Welt Jazz Awards. Jej debiutancki album „Yoyage” okazał się sensacją. Pokazywał dojrzałą artystkę, która znalazła własny styl na pograniczu jazzu i... no właśnie, folku czy raczej piosenki aktorskiej? To dobre określenie, bo mieści się w nim wszystko, co oryginalne. Folku, bo urokliwą balladę „Kangwondo Arirang” śpiewa po koreańsku.

Standardy: jazzowe, rockowe i popowe odkrywa dla siebie i na swój sposób interpretuje. Z początku łagodnie zaintonowała ciężki song Metalliki „Enter Sandman”, ale w finale wrzasnęła, aż clarki przeszły po plecach. Tytułowa „Same Girl” Randy’ego Newmana zaśpiewana solo, przygrywa sobie na music boksie, to przejmujące wspomnienie dzieciństwa. Natomiast standard „My Favorite Things” wykonuje jak Amerykanka. W zespole dwóch doborowych szwedzkich muzyków: gitarzystą Ulf Wakenius i kontrabasista Lars Danielsson. Świetny album potwierdzający nieprzeciętny talent Youn Sun Nah.

ACT/GiGi Distribution



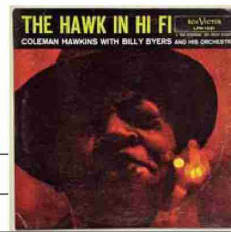
ACID JAZZ/POP
WYKONANIE
★★★★
NAGRANIE
★★★★

**BEADY BELLE
AT WELDING BRIDGE**

Pierwsze albumy norweskiej grupy Beady Belle oscylowały wokół klubowych nowych brzmień i acid jazzu. Ich występ na North Sea Jazz Festival poruszył salę wypełnioną do ostatniego miejsca. Później wystąpili też na festiwalu Jazz Jamboree, ale już wtedy stylistyka zespołu łagodniała, głównie za sprawą głosu Beate S. Lech, atrakcyjnej wokalistki o polskich korzeniach. Najbardziej w zespole podobał mi się wtedy basista, programista Marius Reksjo. Natomiast perkusista grał tak monotennie, że żorzył się ze słabym zespołem popowym, a nie acid jazzowym, gdzie rytm ma fundamentalne znaczenie.

Już na poprzedniej płycie „Belvedere” Beate eksponowała swój wokół, teraz jest go jeszcze więcej. Ponieważ jest autorką muzyki tekstów, jej rola stała się dominująca we wszystkich aspektach. Ale nie wyszło to muzyce na dobre. Tematy rozwijają się słamazarnie, ich balladowy charakter zaczyna doskwierać już po kilkunastu minutach. Lech nigdy nie śpiewała dobrze, lecz kiedy wtapiała się w tajemnicze brzmienia, to dawało ciekawy efekt. W aranżacyjne smaczki trzeba się teraz wsłuchiwać. Nie brak ciekawych momentów z udziałem zaproszonych gości: pianisty Davida Wallumroda i grającego na klarnecie basowym Larsa Hornthvetha.

JAZZLAND/UNIVERSAL



JAZZ
WYKONANIE
★★★★
NAGRANIE
★★★★

**COLEMAN HAWKINS
THE HAWK IN HI FI**

Coleman Hawkins jest do dziś wzorem do naśladowania dla młodych adeptów jazzu. Ciepły ton jego saksofonu tenorowego jest nie do podrobienia, nieustająco wzrusza i rozczula. Pewien muzyk stwierdził: „Z całym szacunkiem do Adolfa Saxa, ale to Coleman Hawkins wynalazł saksofon”. Jest w tym zdaniu największy hold, jaki można złożyć Hawkinsowi. Jego kariera zaczęła się w złotych latach swingu, ale rozwijała się wraz z historią jazzu. Był muzykiem be-bopowym, a następnie hard-bopowym. Cechowała go lakoniczność wypowiedzi, nie grał więcej dźwięków niż trzeba, a każda nuta była załączkiem ujmującej melodii.

Kiedy dziś słuchamy klasycznego albumu „The Hawk In Hi Fi” nagranych z orkiestrą Billy’ego Byersa w 1956 roku, wydaje się, że nagrania pokryły się patyną czasu. A jednak ile w tej muzyce wigoru, elegancji i wirtuozerii. Do dwunastu standardów, w tym słynnego „Body and Soul”, który stał się sztandarowym tematem Hawka, dodano dziewięć wersji alternatywnych. Trudno powiedzieć dlaczego je odrzucono, mogły ukazać się na innej płycie. Hawkinsowi towarzyszą również: Zoot Sims, Al Cohn i Urbie Green. Każdy miłośnik jazzu powinien mieć ten album.

COLUMBIA/LEGACY/SONY

AUDIO

listopad 2010

LISTOPAD

3.11 SOULFLY
ŚRODA

4.11 SBB
CZWARTEK

6.11 ACID DRINKERS
SOBOTA

7.11 ANITA LIPNICKA
NIEDZIELA

10.11 DEZERTER ANALOGS
ŚRODA

11.11 JAMIE LIDELL
CZWARTEK

18.11 RENATA PRZEMYSK
CZWARTEK

19.11 HUNTER
PIĄTEK

20.11 METHOD MAN
SOBOTA

24.11 O.S.T.R.
ŚRODA

25.11 O.S.T.R.
CZWARTEK

26.11 T.LOVE
PIĄTEK
GOSIĆ SPECJALNI: ADAM NOWAK, Tomek Lipiński

27.11 T.LOVE
SOBOTA
GOSIĆ SPECJALNI: MACIEJ MALEŃCZUK, PABLO PAVO

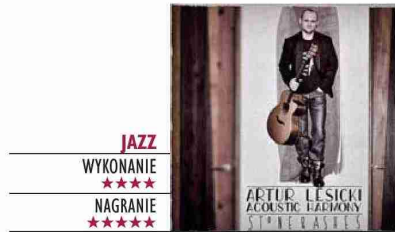
29.11 THERION
PONIEDZIAŁEK

30.11 MELISSA AUF DER MAUR
WTOREK

BILETY DO NABYCIA:

Kasa Klubu Stodoła
ul. Batorego 10
tel. (22) 825 60 31

Sprzedaż internetowa:
www.ticketpro.pl, www.eventim.pl



JAZZ
WYKONANIE
 ★★★★★
NAGRANIE
 ★★★★★

**ARTUR LESICKI ACOUSTIC HARMONY
 STONE & ASHES**

Siedem lat minęło od poprzedniego albumu gitarzysty Artura Lesickiego i jego zespołu Acoustic Harmony. „An Unbelievable Silence” została uznana jazzową płytą roku przez magazyn „Gitarą i bas”. Nasz czołowy gitarzysta (pierwsza trójka obok Smetany i Napiórkowskiego) przekazuje słuchaczom wiedzę o największej tajemnicy muzyki - harmonii. Niech nikt nie myśli, że znajdzie tu tylko łagodne ballady utulające do snu. Bynajmniej, jest tu energia i dynamika, która postawi słuchaczy na baczność, jak choćby w utworze „Zero Jelly”. Ale bez obaw, po ekspresyjnych akordach przychodzi bardziej nastrojowe.

Artur Lesicki gra na naszych emocjach ze znawstwem ludzkiej natury. Wie, że spokój nie trwa długo, przychodzą burze, a po nich okresy wyciszenia. I właśnie ten naturalny rytm życia ujął w muzyczne ramy ośmiu kompozycji, które trafiły na płytę „Stone & Ashes”. Gitarzysta ma świetnych muzyków. W otwierającym temacie „Nr 5” pianista Piotr Dziubek gra akordy tak oszczędne i liryczne zarazem, jakby wiedział, że do przekazania uczuć wielu słów nie trzeba. W kilku momentach chwytą za akordeon. Basista Robert Szydło i perkusista Miłosz Pękala dyskretnie nasycają nagrania rytmami. Muzyka Acoustic Harmony będzie się podobać w każdej sytuacji, w dzień doda nam energii, a wieczorem ukoł.

BORZYM MUSIC



JAZZ
WYKONANIE
 ★★★★★
NAGRANIE
 ★★★★★

**CHET BAKER
 COOL**

Największy przystojniak wśród jazzmanów i największy jazzman spośród wszystkich przystojniaków. Na zdjęciach zdobiących okładki jego płyt piękne dziewczyny Ignęły do niego, nie inaczej było w klubach i za kulisami wielkich scen na całym świecie. Mimo problemów z narkotykami i alkoholem, Chet Baker nagrywał znakomite płyty i dawał wielkie koncerty. Jednak pod koniec życia, a zmarł w wieku 58 lat, był już bardzo zniszczony i dmuchał w trąbkę coraz słabiej.

Chet Baker jest utożsamiany ze stylem cool, może nawet częściej niż Miles Davis. Tytuł albumu wznowionego przez Columbia jest więc adekwatny do muzyki. Według modnego dziś powiedzenia, on sam był cool. Jego styl gry pozostał właściwie niezmienny od początku lat 50., kiedy grał z Charliem Parkerem. Na płycie znalazły się nagrania z lat 1974 i 1975, w tym dwa koncertowe z Carnegie Hall. Towarzyszyli mu znakomici muzycy: saksofoniści Paul Desmond i Gerry Mulligan, gitarzyści Jim Hall i John Scofield, pianiści Bob James i Roland Hanna, kontrabasista Ron Carter i perkusista Jack DeJohnette i Steve Gadd. Choćby dla ujmującej ballady „What’l I Do” warto mieć tę klasyczną płytę Cheta Bakera.

COLUMBIA/LEGACY/SONY MUSIC



JAZZ/BLUES
WYKONANIE
 ★★★★★1/2
NAGRANIE
 ★★★★★

**CASSANDRA WILSON
 SILVER PONY**

Album „Silver Pony” niezrównanej Cassandry Wilson jest wspomnieniem jej dzieciństwa. Jak na każdej płycie, roztacza przed nami swój intymny, muzyczny świat, w którym chwila ciszy, pojedyncze dźwięki gitary, fortepianu czy instrumentów perkusyjnych nabierają szerszego znaczenia. Tytuł wziął się od wędrownego fotografa, który pojawił się z kucykiem w jej rodzinnym mieście Jackson. Co prawda, dziewczynkom nie pozwalano się wówczas fotografować, ale Cassandra przekonała matkę. Przetworzone zdjęcie zdobi okładkę płyty, a konikowi poświęciła klasyk „Pony Blues”.

Nagrania koncertowe przemieszane są na płycie z utworami zarejestrowanymi w studio Piety Street w Nowym Orleanie. Towarzyszących jej muzyków znamy z koncertów w Polsce, to: gitarzysta Marvin Sewell, basista Reginald Veal, pianista Jonatan Batiste i para perkusistów: Herlin Riley i Lenka Babalola. Temat „Blackbird” Lennona i McCartneya Cassandra wykonywała również u nas, jakże inaczej niż na płycie. Tytułowy utwór jest efektem wspólnej improwizacji wokalistki i zespołu. Ale cokolwiek zaśpiewa swym ciemnym, niskim głosem, skłoni mnie, bym odołożył wszystko i zastuchał się w jej muzyce. Znowu znakomity album Cassandry.

BLUE NOTE/EMI



JAZZ
WYKONANIE
 ★★★★★1/2
NAGRANIE
 ★★★★★1/2

**THE BAD PLUS
 NEVER STOP**

Amerykańskie trio The Bad Plus od początku kojarzyło mi się ze szwedzkim e.s.t. i nieodżałowanym Ešbjörnem Svenssonem. Podobna ekspresja tylko mniej liryczna. Dlatego wypowiedź pianisty Ethana Iversona odnosząca się do dziesięciu lat działalności zespołu, czego ukoronowaniem jest album „Never Stop”, nie przekonuje mnie. „Zawsze wierzyliśmy we własne pomysły, zawsze wierzyliśmy w muzykę, którą graliśmy i zawsze wierzyliśmy, że znajdziemy dla niej odbiorców”. Nie wątpię, że jazz grany z ponadprzeciętną energią znajduje słuchaczy. Mnie też się podoba, ale co do własnych pomysłów członków tria, mam wątpliwości.

Album „Never Stop” nie różni się od wcześniejszych płyt zespołu. Taka sama lawina dźwięków nacierająca na słuchacza od pierwszego utworu. Kompozycje nie są specjalnie wyszukane, nie urzekają melodiami. Magnesem dla słuchaczy pozostanie ekspresja, a dla mnie dodatkowo jakość nagrania kontrabasisty, który jest tu wypchnięty bliżej słuchacza. Najlepiej w balladzie „People Like You” i nastrojowym „Snowball”. To muzyka koncepcyjna, która bardziej zaciekawi i podnieci na żywo. A jednak polecam The Bad Plus jako jazzowy budzik i mobilizator do działania.

EMARCY/UNIVERSAL



FUNK/SOUL
WYKONANIE
 ★★★★★
NAGRANIE
 ★★★★★

**SHARON JONES & THE DAP-KINGS
 I LEARNED THE HARD WAY**

Moda na stare brzmienie funku i soulu wyniosła na szczyty popularności Amy Winehouse, ale w latach 90. w Nowym Jorku powstała całkiem spora grupa zespołów inspirowanych się nagraniami Jamesa Browna i wytwórni Stax/Volt. Do nich należy zespół The Dap-Kings związany z wytwórnią Daptone i przygrywający różnym wokalistom i wokalistkom, w tym Sharon Jones. Nie zdziwiłbym się, gdyby wykonywali covery z lat 60., ale na płycie są również oryginalne, stylowe kompozycje. Warto dodać, że muzycy The Dap-Kings wzięli udział w nagraniu albumu „Back to Black” Amy Winehouse.

Płyta „I Learned the Hard Way” zawiera kilka potencjalnych przebojów, tylko kto dziś odważy się promować muzykę w starym stylu? „Better Things” został zaaranżowany według najlepszych wzorów: mocny rytm napędzany pulsującym basem, gorąca sekcja instrumentów dętych wykonująca temat unisono i wokalistka śpiewająca w stylu Arethy Franklin, choć nieco mniej agresywnie. W efekcie powstała piosenka potrafiąca rozbijać każdą sałę. A potem chwila ukojenia przy nastrojowym „Give It Back” z nieodzownym chórkami. I tak przez całą płytę. Przy tej muzyce będziemy się uśmiechać i dziwić, że można wskrzesić czar tamtych lat.

DAPTONE/MULTIKULTI



POP
WYKONANIE
 ★★★★★
NAGRANIE
 ★★★★★1/2

**ERA
 CLASSICS**

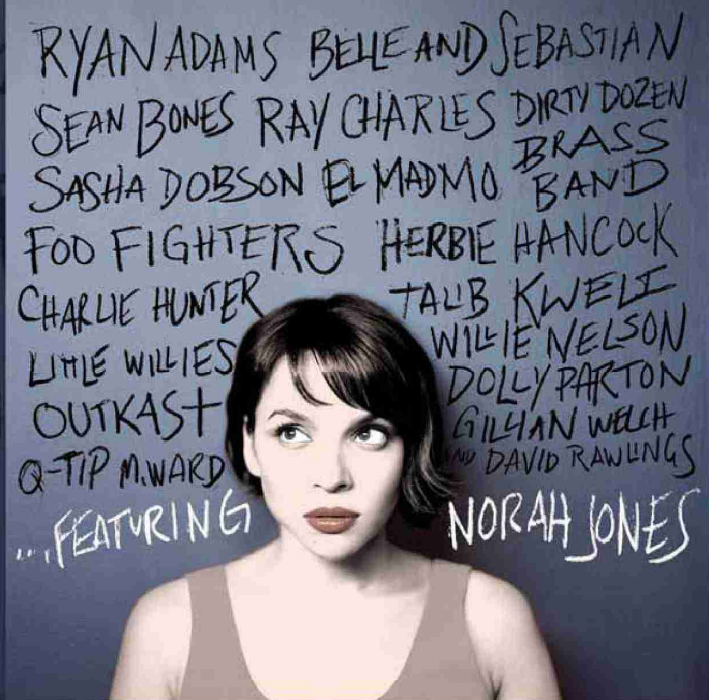
Pierwszy album „Era” nagrany w 1998 r. przez francuskiego gitarzystę, kompozytora i producenta Erica Leviego osiągnął spektakularny sukces. Tylko we Francji sprzedano dwa miliony płyt, co zawiadza zapewne znakomitej, choć nieco pompatycznej aranżacji tematu „Ameno”. Levi angażuje w swe produkcje wielu muzyków, orkiestry i chór, uzyskując potężne brzmienie o podniosłym charakterze. Każda wiodąca kompozycja na jego płytach ma charakter hymnu.

Levi chętnie szuka inspiracji w muzyce klasycznej i stąd tytuł nowego albumu „Classics”. Tu właściwie każdy temat to hymn na cześć najwybitniejszych twórców w historii muzyki. Levi umieścił wśród nich również siebie. Album, a właściwie jego poszczególne sekcje, nagrał w czterech studiach, w tym Abbey Road. Po dwa tematy zaczerpnął z dzieł Vivaldiego (Cztery pory roku) i Verdiego (Nabucco, Moc przeznaczenia), zaadaptował również kompozycje J. S. Bacha, Haendla, Mahlera i Cacciniego. Nie zabrakło chwytającego za serce Adagija na smyczki Barbera. Pointa należy oczywiście do Erica Leviego i podnoszącego na duchu, romantycznego tematu „I Believe”. Kto lubi takie cukierkowe nastroje, nie trzeba go do tej płyty przekonywać. Ja wolę „Officium” Garbarka dające głębsze przeżycia.

MERCURY/UNIVERSAL

Music from **EMI**

...FEATURING NORAH JONES



Pełna Gwiazd
kolekcja muzycznych projektów
Norah Jones!

Album zawiera 18 utworów,
w tym duety z tak legendarnymi
artystami jak Ray Charles,
Willie Nelson i Dolly Parton,
a także wspaniałymi zespołami XXI wieku
od OutKast po Foo Fighters.

Album w sprzedaży od **15 listopada!**

W SKLEPACH DOSTĘPNE RÓWNIEŻ ALBUMY:



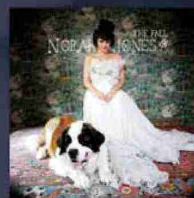
Feels Like Home



Come Away With Me



Not Too Late



The Fall

INTERIA.PL

sens

AUDIO

**K
MAG**

cojestgrane

zwierciadło

**Radio
złote
przeboje**

FUTU.PL

merlin.pl



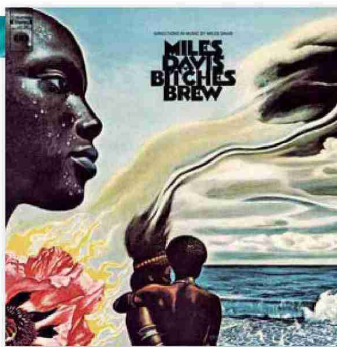
PŁYTA MIESIĄCA

MILES DAVIS

BITCHES BREW & LIVE-EVIL

COLUMBIA/ SONY MUSIC

WYKONANIE	★★★★★ & ★★★★★
NAGRANIE	★★★★★ & ★★★★1/2
OBRAZ	★★★★★



Niemal jednocześnie ukazały się wznowienia dwóch wielkich tytułów z bogatej dyskografii geniusza jazzu, a ponieważ powstały w tym samym okresie (1969 i 1970 r.), omawiamy je razem. Łącznikiem obu albumów są też surrealistyczne malowidła Matiego Klarweina na okładkach, adekwatnie odzwierciedlające charakter zawartości muzycznej. Ponieważ wymienianie uczestników na sesjach studyjnych i koncercie zajęłoby połowę tekstu, przypomnijmy więc, że w powstawaniu obu arcydzieł brała udział śmietanka seniorów współczesnej sceny jazzowej; niektórzy już niestety nie żyją.

Na przełomie lat 60. i 70. odlotowe eskapady muzyków holdujących kierunkowi free wystawiły jazz na ciężką próbę, bo stały się czytelne jedynie dla wąskiego grona fanów. Plejada progresywnych grup rockowych, przytaczając dla przykładu Blood, Sweat & Tears z jednej strony, czy Colosseum z drugiej strony Atlantyki, imponowała nieprzeciętnymi umiejętnościami technicznymi i epatowała taką ilością nowatorskich pomysłów, że obóz jazzowy mógł odczuwać poważne zagrożenie. Wprawdzie szereg jazzmanów, jak Gary Burton czy Eddie Harris, eksperymentowało wcześniej z fuzją jazzu i rocka, ale stało się ważne, aby w tej materii zabrał głos autorytet muzyczny. Tak się złożyło, że Davis stroniący od rock'n'rolla uległ właśnie fascynacji Jimim Hen-

drixem i Jamesem Brownem, co szybko znalazło przełożenie w przedstawionej w rozmachem nowej koncepcji gry. W niespotykanej wcześniej fakturze, klarownym improwizacjom jazzowym na trąbce i saksofonie sopranowym towarzyszyło bogactwo harmonii układanych przez klawesystów, gitarę i 2-3 fortepiany elektryczne, a wszystko było bezbłędnie osadzone na krzyżujących się rockowych rytmach. Podobnie jak na poprzednim albumie „In a Silent Way”, producent Teo

2CD + DVD & 2CD JAZZ-ROCK

Macero (za zgodą Davisa) pociął obszerny materiał studyjny, zmiksował, dodał efekty pogłosu, zapętleń, nakładek i opóźnień. Tak najwięcej można scharakteryzować powstały majstersztyk „Bitches Brew”, z którego jak ze świętych ksiąg można czerpać inspirację do dziś, bo nie traci na aktualności. Jego uroda była niekwestionowana nawet przez jazzowych ortodoksów, którzy wybaczyli Davisowi ten flirt z rockiem, zaś rzesze wyznawców rocka rozpoczęły właśnie od tej płyty jazzową edukację.

Jubileuszowa edycja „Bitches Brew” ukazała się w dwóch edycjach. Niniejszy potrójny album zawiera, oprócz oryginału, dwie nieznanne wersje utworów oraz 4 single. Na trzecim krążku DVD mamy niepublikowany koncert zespołu w Kopenhadze, który, uwzględniając tematy z albumu studyjnego, jest utrzymany w stylu gry legendarnego kwintetu Davisa. Wydanie DeLuxe zawiera ponadto 2 winyle oraz kompakt z niepublikowanym koncertem zespołu Davisa w Tanglewood, w formie przypominającej znany już występ z Wyspy Wight.

Dynamiczny „Live-Evil” pozostaje w kontraście do „Bitches Brew”. Tytuł sugerowałby nagrania na żywo, ale to tylko częściowa prawda. Długie utwory koncertowe (niektóre powstałe przez połączenie wybranych fragmentów) poprzedziano krótkimi, urokliwymi balladami studyjnymi powstałymi na bazie tego samego motywu. Davis, podczas wizyty zespołu w klubie The Cellar Door, grał na zelektryfikowanej trąbce dość desperacko i jakby oddawał pole Keithowi Jarrettowi, szalejącemu na elektrycznym fortepianie i organach. W gestu utkane frazy klawiatur z potężnym ładunkiem bluesowych funkcji wciśkała się grająca w dolnym rejestrze gitara Johna McLaughlina, tworząc na tle funkcjonującego basu Michaela Hendersona niebywale dynamiczną strukturę, a tu jeszcze dodawali swoje Jack DeJohnette na bębnach i Airtio Moreira na perkusjonalach. Nic więc dziwnego, że zarówno lider, jak i Gary Bartz na saksofonach nie mogli żałować płuc, aby przedrzeć się przez tak intensywne tło. W sensie artystycznym „Live-Evil” nie ustępuje „Bitches Brew”, choć ze względu na znaczne zagęszczenie wrażeń nie zyskał takiej popularności.

Era Jazzu zaprasza na klubowe koncerty Nathana Williamsa & Zydeco Band (z Południa USA) od 3. do 7. w Szczecinie, Toruniu, Poznaniu, Warszawie i Krakowie

Count Basie, „Blues by Basie”, Columbia, Sony Music (****/****)

Wznowienie popularnej składanki zawierającej rozwinowane bluesy, nagrane przez różne składy orkiestr Basiego w latach 1939-50, a więc w okresie najintensywniejszego rozwoju artystycznego. Choć formacje wzbudzały zawsze entuzjazm soczyskie zaaranżowanymi partiami instrumentalnymi, to emanowały pełnią bluesowego czaru, gdy towarzyszył im głęboki głos Jimmy'ego Rushinga, niezrównanego interpretatora w bluesowej konwencji. Z bogactwem orkiestrowego brzmienia pięknie kontrastują proste wypowiedzi lidera na fortepianie.

Steve Tibbetts, „Natural Causes”, ECM, Universal (****/****)

Gitarzyście udało się przewalczyć niechcianą kontuzję nadgarstka, by po ośmiolatej przerwie przypomnieć się w projekcie oscylującym stylistycznie między New Age a muzyką improwizowaną. Tym razem akompaniament został zredukowany do grającego na perkusjonalach Marca Andersona, a sam Tibbetts postarał się o wzbogacenie palety instrumentalnej fortepianem, kalimbą i buzuki. Pięknie oddany brzmieniom instrumentów towarzyszy nieco monotonna narracja gitary, która wypełnia nagranie pięknymi dźwiękami. Odean Pope, „Odeans List”, In+Out, Gigi (****/****1/2)

W przypadku tego amerykańskiego saksofonisty tenorowego osiągnięcia artystyczne nie przekładają się niestety na popularność. Ton instrumentu Pope'a jakby wysoce odzwierciedla brzmienie takich gigantów jak John Coltrane i Archie Shepp. Stylizycznie Pope najlepiej odnajduje się w graniu free-bopowym. Aby wzbogacić paletę brzmieniową, Pope skompletował imponujący oktet (3 saksofony, 2 trąbki, fortepian, kontrabas i perkusja), złożony z wytrawnych muzyków, a sam wykonuje z elokwencją znakomitą część partii solowych. Empirical, „Out'n'In”, Naim, Decibel (****/****)

Audiofilską prezentacją młodej angielskiej formacji została utrzymana w stylistyce uformowanej przez Erica Dolphy'ego,

której kulminacją nastąpiła na kultowym albumie „Out to Lunch”. Empirical (saksofon altowy, wibrafon, kontrabas, perkusja i gościnnie klawesysta basowy - saksofon tenorowy) pod wodzą alisty Nathaniela Faceya, gra z niepospolitą elokwencją i swobodą, jakby ekspandując ducha jednej z najważniejszych płyt w historii jazzu. Grupa wykonała zaledwie dwie kompozycje Dolphiego, do których zresztą dopisał resztę. Torben Snekkestad, „Conic Folder”, ILK, Multikulti (****/****1/2)

Inspiracje norweskiego saksofonisty-klarnecisty sięgają dokonań Jimmy'ego Giuffre'a czy Evana Parkera, a więc form free jazzowych ze znacznym ładunkiem abstrakcji. Na debiutanckiej płycie doskonałymi partnerami w kreowaniu impresjonistycznych wizji okazali się pianista Jon Balke i kontrabasista Jonas Westergaard. Snekkestad w swych minimalistycznych wypowiedziach kładzie mocny akcent na brzmienie, które wydaje się być czymś niemal odkrywczym. Niepoślednią rolę odegrała niezwykle wyrazista realizacja nagrania.

Chris Gall, „Climbing up”, ACT, Gigi (**1/2/**1/2)

Bez wątplenia niemiecki pianista wraz z kolegami (Marcel Kromker - kontrabas i Peter Gall - perkusja) są poszukującą formacją o obliczu zbliżonym do szwedzkiego E.S.T. czy amerykańskiego Bad Plus. Lider jest bardzo elokwentny na fortepianie, a sekundanci układają żywy i nieco rozwichrzony podkład rytmiczny. Sprawą bardziej dyskusyjną są specyficzne wokalizy występującego gościnnie Enika, jakby zapatrzonego w manierę wykonawczą Elvissa Costello, lecz niestety pozbawionego jazzowego wycucia frazy.

Egberto Gismonti, „Infancia”, LP, ECM, Universal (****/****)

Gismonti jest indywidualnością, która za pomocą gitary i fortepianu potrafi przekazać całą finezję brazylijskiego folkloru. Jego prezentacje są jednocześnie intelektualnie wyszukane i rozbrajająco bezpośrednie. Za namową swej mentorki Nadii Boulanger Gismonti nieustannie zgłębia tajniki brazylijskiej kultury muzycznej, czego najlepszym przykładem jest przy-

pomniana płyta z 1991 r. w wersji winylowej. Kameralny kwartet (gitara, klawiatura, wiolonczela, kontrabas) wydaje się roztańczyć uroki amazońskiej przyrody w romantycznej aurze.

Kristof Bacso, „Alteregos”, BMC, Multikulti (****/****)

Muzycy węgierskiego kwartetu saksofonisty (saksofony, trąbka, kontrabas, perkusja) mają na koncie współpracę z licznymi reprezentantami jazzowej czołówki świata, co przełożyło się nie tylko na ich umiejętność wykonawczą, lecz też wpłynęło na wyobraźnię i poczucie estetyki. Urzekają współbrzmienia trąbki i saksofonu, z wigorem poczyna sobie basista, a inwencja perkusisty jest wprost imponująca. Muzycy reprezentują właściwie główny nurt jazzu, lecz niemal w każdej frazie wyczuwa się, że mają całkiem rozległe horyzonty muzyczne.

Misia, „Ruas”, Universal, Universal (****/****1/2)

Podwójny album mistrzynie flamenco został podzielony na dwie części: Lisbonarium i Tourists. W pierwszej artystka prezentuje tuzin pieśni flamenco w typowej dla siebie manierze wykonawczej. Natomiast bardziej frapującym jawi się drugi krążek, na którym Misia interpretuje niezwykle zróżnicowany materiał. Rockowym utworom Nine Inch Nails czy Joy Division towarzyszy piosenka turecka, wenezuelska, włoska, francuska, hiszpańska czy japońska, podane w bardzo współczesny sposób, z pełną energią, a nawet imponującym odjazdem.

Domenic Landolf, „New Brighton”, Piruet, Gigi (****1/2/****)

Trio saksofonisty, klarnecisty i flecisty uprawia gładko brzmiący free jazz. Towarzyszący Landolfowi perkusista Dejan Terzić i kontrabasista Patrice Moret są cenionymi muzykami na europejskiej scenie. Liryczne przebiegi melodyczne Landolf'a są celnie kontrawane przez bas i perkusję. Landolf komponuje mile dla ucha tematy, które potem rozgrywa delikatnie, choć wydaje się, że momentami przydałaby się większa dawka fermentu w jego improwizacjach. Taka powściągliwa forma wyrażania emocji ma jednakże swoich zwolenników.

ETNO-JAZZ WYKONANIE ★★ ★ 1/2 NAGRANIE ★★ ★ 1/2	HAMID DRAKE & BINDU HAMD DRAKE NAPOLEON MADDOX JEFF PARKER JEFF ALBERT JOE BENSON JOHN ABRAMS REGGAEOLGY 2010 -ROUGE EART-

HAMID DRAKE REGGAEOLGY

Tytuł krążka słusznie sugeruje celebrację reggae, lecz Drake i jego zespół Bindu nie byłoby sobą, gdyby ograniczyli się li tylko do zagrania kilku tematów i tasiemcowych improwizacji w transowym układzie rytmicznym. Formacja radzi sobie doskonale z rytmem, przepłatając partie improwizowanego reggae swobodnymi improwizacjami i abstrakcyjnymi wstawkami. Tym sposobem zespół dociera zarówno do rasowych, jak i początkujących słuchaczy. Drake, należący do najsławniejszej światowej czołówki perkusistów jazzowych, oprócz fenomenalnej gry na podstawowym zestawie i perkusjonalach, udziela się też wokalniami. Zapiierają dech w piersiach i doskonale wspomagają rytm improwizacji głosem Napoleona Maddoxa. Bębny i gadająca perkusja ostatniego wspomaga gitara Jeffa Parkera oraz kontrabas Jose Abramsa, co tworzy niezwykle nośny podkład dla soczystego potoku improwizacji dwóch wyśmienitych puźonistów: Jeffa Alberta i Jeba Bishopa. W części utworów muzyki przywołują klimaty afrykańskie, które bezbłędnie komponują się ze stylistyką reggae, bo ich korzenie są też przeciw afrykańskie. Drake właściwie wykorzystał wszystkie umiejętności tkwiące w muzykach, co zaowocowało bardzo ciekawą i ambitną płytą.

ROGUE ART / MULTIKULTI

JAZZ-ROCK WYKONANIE ★★ ★ ★ NAGRANIE ★★ ★ 1/2	JOHN MCLAUGHLIN JOHN MCLAUGHLIN AND THE NEW DIMENSION TO THE ONE

JOHN MCLAUGHLIN TO THE ONE

Tytuł sugerowałby, że zawarta na nim muzyka będzie odzwierciedlać dokonania osoby będącej przedmiotem dedykacji, czyli Johna Coltrane'a, a w szczególności jego arcydzieła „A Love Supreme”. Natomiast z wyjątkiem medytacyjnego przesłania w końcowej partii utworu tytułowego, charakter całości jest typowo jazz-rockowy. W aktualnym kwartecie McLaughlina (The Fourth Dimension) są nadal klawiaturzysta-perkusista Gary Husband i perkusista Mark Mondesir, natomiast pojawił się miękko grający na basie Etienne M'Bappe i właściwie tylko on tonizuje muskularnie rozpedzone przez resztę frazy. Trudno w jakimkolwiek sensie kwestionować gitarową wirtuozerię lidera i umiejętności świetnie zgranej formacji, ale w ich popisach przydałoby się więcej momentów wytchnienia, jak w finezyjnie balladowym „Lost and Found”, tym bardziej że płyta jest relatywnie krótka. Pewną analogię do twórczości Coltrane'a możemy odczuwać jedynie w intensywności wrażeń, bowiem kwartet tworzy też coś w rodzaju ściany dźwięku. Przydałoby się więcej magii w poczynaniach zespołowych, choć dla niektórych siarczysty potok nut gitary i klawiatur przy gęsto podkładanym rytmie, może być wystarczająco satysfakcjonujący.

MEDIASTARSZ

JAZZ-ROCK WYKONANIE ★★ ★ ★ NAGRANIE ★★ ★ ★	LEE RITENOUR 6 STRING THEORY

LEE RITENOUR 6 STRING THEORY

Credo tego specjalnego wydawnictwa jest całkiem proste: „Życie jest zbyt krótkie, aby słuchać złego brzmienia”. W tym stwierdzeniu jest wiele racji, bo inżynierowie nagrania w przypadku gitary najczęściej uwieczniają jej potęgę brzmienia a rzadziej audiofilskie aspekty gitarowego kunsztu. Ritenour, jeden z czołowych gitarzystów i producentów smooth-jazzowych na świecie, postanowił z rozmachem ukazać na jednym krążku całą paletę gitarowych kreacji i stylów gry w audiofilskiej jakości. W piętnastu utworach zaprezentowało się aż dwudziestu wybitnych gitarzystów zarówno jazzowych (jak John Scofield, Mike Stern, George Benson), bluesowych (jak B.B. King, Keb' Mo', Robert Cray), rockowych (jak Neal Schon, Slash), jak i produkujących się akustycznie (Joe Robinson, Andy McKee), którym towarzyszy także Ritenour, demonstrując swe uniwersalne umiejętności. Gwiazdy gitary zyskały wsparcie tak wspaniałych organistów, jak Joe DeFrancesco czy Larry Goldings, oraz perkusistów w osobach Harveya Masona czy Winniego Colaiuty. Zaprezentowane utwory, choć znacznie zróżnicowane w sensie faktury i temperatury wykonania, niezwykle wyraziście oddają pełen bukiet smaczków jakie wydobyczą się z sześciu strun.

CONCORD / UNIVERSAL MUSIC

JAZZ GŁÓWNEGO NURTU WYKONANIE ★★ ★ 1/2 NAGRANIE ★★ ★ ★	FRED SIMON PAUL McCANDLESS STEVE RODBY MARK WALKER SINCE FOREVER

FRED SIMON SINCE FOREVER

Simon udzielał się poprzednio w wydawnictwie Windham Hill, które, podobnie jak wydawca niniejszego projektu, stara się oddać audiofilską naturalność brzmienia instrumentów. Simon jest pianistą jazzowym posiadającym piękną barwę tonu i preferującym wypowiedzi w lekko zaaranżowanym materiale. Jego introdukcje są lekko majestatyczne, solówki zwięzłe, a akordy wyważone. Jako partnerów sesji Simon wybrał dwóch muzyków z legendarnego zespołu Oregon: oboistę-basklarncistę-saksfonistę Paula McCandlessa i perkusistę Marka Walkera. Skład uzupełnił kontrabasista Steve Rodby, świetnie znany z kwartetu Pata Metheny'ego. Nic dziwnego, że estetyka jakiejś hołduje formacja Oregon (która też w znaczny sposób jest spokrewniona z twórczością zespołu Metheny'ego) odcisnęła najsilniejsze piętno na wykonawstwie kwartetu Simona. Muzyki interpretują zabarwione delikatnym folklorem kompozycje lidera oraz niezmiennie cudny temat „In a Silent Way” Joe Zawinula, podany w lekko dramatycznym tonie. Partie improwizowane zostały zdominowane przez tasiemcowe sola McCandlessa, może za mało zróżnicowane w sensie emocjonalnym. Każdy audiofil odnajdzie na kompaktce piękne brzmienie, klarowne i w odpowiednich proporcjach.

NAIM / DECIBEL

POP-BLUES-BIESIADA WYKONANIE ★★ ★ 1/2 NAGRANIE ★★ ★ ★	soyka ...tylko brać Osiecka znana nieznana

STANISŁAW SOYKA ... TYLKO BRAĆ

Poezje Agnieszki Osieckiej już za życia autorki zyskały należną im chwałę, lecz wydaje się, że ich pełne humoru, a zarazem głębokie, przesłania zyskują z czasem. Do znanych, ale przede wszystkim mało znanych wierszy Osieckiej, Soyka skomponował wdzięczne melodie i zaprezentował we właściwy sobie sposób. W doborowej stawce akompaniującej znaleźli się wypróbowani współpracownicy wielkiego wokalisty, których obecność została akuratnie wykorzystana. Większość muzyków to jazzmani bezbłędnie wyczuwający aranżacyjne intencje lidera. Mimo że mają bardzo krótkie wejścia, to w roli dyskretnych sekundantów sprawdzają się perfekcyjnie. Pewną niespodzianką jest forma wypowiedzi wokalne Soyki, który zwykł (jak niegdyś Niemen) nadawać liniom melodycznym pewnej zawilosci i ubogacenia melizmami. Tym razem artysta traktuje piosenki w niezwykle prosty i bezpośredni sposób, nie pozostawiając jednak wątpliwości, że czyni to mistrz. Zbiór może stanowić wymarzony podkład dla śpiewów biesiadnych. Album zamyka popularna pieśń „Upiywa szybko życie” i w tym momencie mało kto będzie miał opory, by dołączyć do niezwykle ciepłego głosu i razem zanuć jak na koncertach. Świetna jakość nagrania.

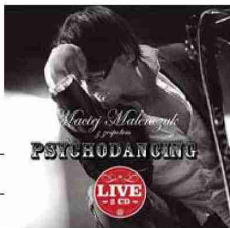
MAGIC / UNIVERSAL MUSIC

JAZZ-ROCK PROGRESYWNY WYKONANIE ★★ ★ 1/2 NAGRANIE ★★ ★ ★	Helge Sunde Ensemble Denada Finding Nymo

HELGE SUNDE FINDING NYMO

Norwegia (na tle Europy) jest od ponad dekady nie tylko najbardziej gorącym miejscem rodzenia się nowych koncepcji gry małych zespołów jazzowych, ale eksperymentowanie przeniosło się również na formacje bardziej rozbudowane instrumentalnie. Sunde, mając za sobą studia w zakresie kompozycji i gry na puźonie, prowadzi ambitnie od lat kilkunastoosobową orkiestrę Denada, której unikalne brzmienie wzbogacają instrumenty elektroniczne i efekty preparowane. Członkowie formacji, z wyjątkiem pianistki Olgi Konkovej i perkusjonalistki Marilyn Mazur, nie rekrutują się z panteonu gwiazd, niemniej osiągają wyśmienity poziom zgrania, całościowego brzmienia oraz bezbłędnie wyczuwający progresywne zamierzenia aranżerskie Sundego. Posiada on umiejętność gładkiego łączenia elementów tradycyjnych i nowatorskich. Urzekająca jest lekkość i swoboda wypowiedzi orkiestry, która równie dobrze czuje się w ciepłym włoskim klimacie („Italian Suite”), jak i w abstrakcyjnie chłodnym („Moon Trier”). Najbardziej wziętymi solistami w zespole są bracia Frode i Atle Nymo grający na saksofonach; to im dedykowany jest zabawny utwór tytułowy. Pełnią humoru kipi też kompozycja „Knegg” z efektem rżenia konia.

ACT / GIGI



POP
WYKONANIE
★★★★½
NAGRANIE
★★★

**MACIEJ MALEŃCZUK
PSYCHODANCING LIVE**

Maciej Maleńczuk, jedna z najbardziej kontrowersyjnych i malowniczych postaci naszej sceny, dwoma częściami projektu „Psychodancing” przebojem wdarł się do czołówki polskiego piosenkarstwa estradowego. Pomysł na to był dość prosty: odgrzać kilka starych szlagierów, które potrafił zanuć każdy, zaprezentować je w dancinowej oprawie, a na deser dołożyć kilka własnych kompozycji. Podsumowanie tego etapu kariery krakowskiego barda stanowi dwupłyty koncertowy album. Pierwszy krążek wypełniają utwory żywsze, do tańca, drugi – miłosne ballady. To zarazem przegląd przebojów Maleńczuka, bo sięga także po piosenki z czasów Homo Twist, Pudelsów i Pana Maleńczuka. Publiczność najgoręcej nagradza jednak evergreeny – „Cicha woda”, „Płonąca stodoła”, „Wakacje z blondynką”, „Kronika podróży, czyli ciuchcią w nieznane”, „Absolutnie” i „Bo to się zwykle tak zaczyna”. Jest tu trochę rocka, jest funk, twist, samba, tango czyli prawdziwy miszmasz. Ale na pewno nie jest to kicz i tandeta. Nawet w takim repertuarze Maleńczuk pozostaje sobą – prowokatorem, autorem dowcipnych i przewrotnych piosenek.

WARNER MUSIC

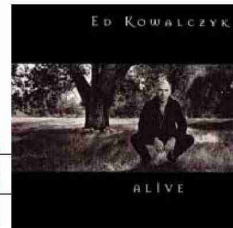


ROCK
WYKONANIE
★★★★
NAGRANIE
★★★★

**PAUL WELLER
WAKE UP THE NATION**

Dorobek artystyczny Paula Weller'a jest na tyle bogaty i różnorodny, że nazwanie go ikoną brytyjskiego rocka wydaje się w pełni uzasadnione. Pod koniec lat 70. założył grupę The Jam, która współtworzyła punkową rewolucję. W latach 80. wraz z grupą The Style Council dał upust soulowemu fascynacji. W latach 90. obwołano go ojcem chrestnym britispopu. Na najnowszym albumie mamy do czynienia z Wellerem w pigułce, przeglądem wszystkich jego fascynacji, wycieczką w przeszłość. W zaledwie 40 minutach zmieścił 16 utworów, z których każdy jest wart uwagi. „Moonshine” to surowy rock'n'roll, żywcem wyjęty z lat 60. „No Tears To Cry” przypomina o fascynacji Weller'a rhythm'n'bluesem. „Fast Car/Slow Traffic” świetnie pasowałby do repertuaru The Jam. W „7 & 3 Is The Strikers Name” Weller wspólnie z Kevinem Shieldsem z My Bloody Valentine serwują nieco psychodelii. Trwająca niespełna cztery minuty, wieloczęściowa suita „Tres” pokazuje, że z powodzeniem mógłby stworzyć większe formy. Głowa Paula Weller'a jest wciąż pełna pomysłów, co nie zdarza się tak powszechnie wśród muzyków jego pokolenia.

UNIVERSAL MUSIC

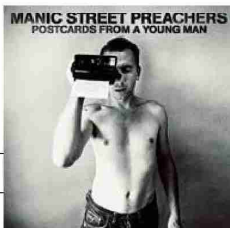


ROCK
WYKONANIE
★★★★½
NAGRANIE
★★★★½

**ED KOWALCZYK
ALIVE**

Ed Kowalczyk przez lata kierował grunge'ową formacją Life, której płyty znalazły 20 mln nabywców. Szczególnie kibicowaliśmy mu w kraju, bowiem w wywiadach często podkreślał swoje polskie korzenie. Cieszyliśmy się, gdy na listach przebojów królowały takie przeboje, jak „I Alive”, „Over Come” czy „Lighting Crashes”. Ostatnie lata nie były jednak dla jego grupy zbyt łaskawe, stąd decyzja o jej rozwiązaniu. Tytuł pierwszego solowego albumu Kowalczyka jednoznacznie mówi, że chce zacząć wszystko od początku, udowodnić, iż wciąż żyje i ma coś ważnego do przekazania. Szczęśliwie nic nie zatracił z umiejętności pisania melodyjnych, poruszających piosenek. Jego charakterystyczny, pełen pasji śpiew sprawia, że aż ciarki chodzą po plecach. Mocne brzmienie gitar może zaskakiwać w konfrontacji z chwytliwymi refrenami, ale w tym właśnie tkwi ich siła. Nawet te wolne, balladowe utwory mają ogromną siłę rażenia. Edward Kowalczyk nie poszedł drogą Chrisa Cornella, innego z wielkich wokalistów ery grunge'u, który postanowił zawojuować scenę pop, zresztą bez powodzenia. Wciąż najbliższa jego sercu pozostaje muzyka rockowa z przystępną linią melodyczną, hałaśliwą gitarą i niebanalnym tekstem.

EAR MUSIC/WARNER

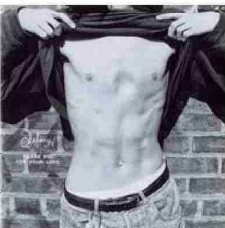


ROCK
WYKONANIE
★★★★
NAGRANIE
★★★★

**MANIC STREET PREACHERS
POSTCARDS FROM A YOUNG MAN**

Poprzednia płyta Maniaków „Journal For Plague Lovers” z utworami do tekstów zaginionego przed laty w niewyjaśnionych okolicznościach gitarzysta grupy Richeya Edwardsa brzmiała dość surowo i ponuro. Tym razem Walińcy serwują zestaw melodyjnych piosenek, pełnych pozytywnej energii. Na scenie funkcjonują już na tyle długo, że stali się prawdziwą instytucją. Są jednak na tyle niepokorni, że nie dali się wkręcić w tryby show biznesu, pozostając zespołem niezależnym. W śpiewie Jamesa Branfielda wciąż słychać charakterystyczny heroizm. Nadal potrafią też ukaadać chwytające za serce piosenki oparte na nośnym gitarowym riffie, przyprawione smyczkami i wzmocnione udziałem gospelowego chóru. W „Some Kind Of Nothingness” gościnnie zaśpiewał Ian McCulluch z legendarnej formacji Echo & The Bunnymen. W „A Billion Balconies Facing The Sun” na basie zagrał Duff McKagan z Guns N'Roses.

SONY MUSIC

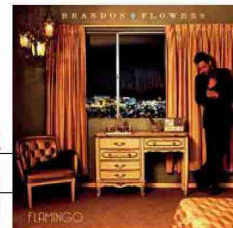


**PIOSENKA
POETYCKA**
WYKONANIE
★★★★½
NAGRANIE
★★★★

**ANTONY AND
THE JOHNSONS
THANK YOU FOR YOUR LOVE**

Podobnie jak w przypadku poprzedniej płyty Antony'ego „The Craying Light”, nowe dzieło pilotuje Ep-ka dająca przedsmak, tego, co będziemy mogli usłyszeć już wkrótce. Tytułowy utwór, piękna ballada o soulowo-country'owym posmaku „Thank You For Your Love” jako jedyna znajdzie się na albumie „Swanlights”. Niemal religijna pieśń „My Lord My Love” mogli poznać tylko ci, którzy zaopatrzyli się w specjalne wydanie poprzedniej płyty, gdzie była dołączona jako bonus. Największymi niespodziankami są jednak na niej kowery. „Imagine” Johna Lennona zabrzmiał wyjątkowo intymnie. Antony śpiewa go rozwibrowanym, łamiącym się głosem tylko z akompaniamentem gitary akustycznej. Utwór „Pressing On” z ewangelicznego epizodu twórczości Boba Dylana to kolejna uduchowiona ballada, której wokalista nadał indywidualny rys.

ROUGH TRADE/SONIC

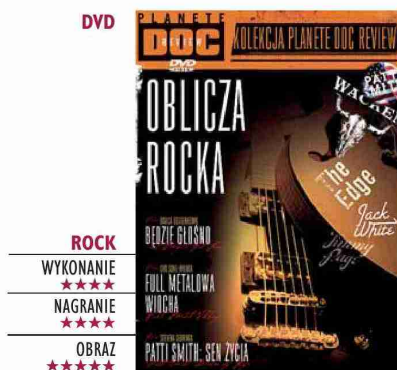


POP ROCK
WYKONANIE
★★★★½
NAGRANIE
★★★★

**BRANDON FLOWERS
FLAMINGO**

Ponieważ ostatni album grupy Killers „Day & Age” nie był zbyt udany, muzycy postanowili zrobić sobie przerwę i poświęcić się solowym projektom. Impulsem do pracy dla wokalisty i nieformalnego lidera grupy Brandona Flowersa stał się utwór „O Sad American Night”, który, nie wiedzieć czemu, na tamtą płytę nie trafił. A że w zanadrzu miał jeszcze kilka równie dobrych piosenek, uzbierał się z tego cały album. „Flamingo” zawdzięcza nazwę od jednej z podmiejskich ulic Las Vegas, gdzie znajdował się sklep z płytami, które namiętnie kupował młody Brandon. Pewnie stąd w jego nagraniach tyle odniesień do klasyki spod znaku Duran Duran, A-ha, OMD, Romy Music, New Order czy Chrisa De Burgha. Wzory doskonale, dlatego i jego solowej płyty słucha się z przyjemnością, choć bez zachwyty. Album powstał przy współpracy znakomitych producentów: Daniela Lanoisa (U2), Brendona O'Briena (Per Jam) i Stuarta Price'a (Madonna, Killers).

UNIVERSAL



ROCK

WYKONANIE

★★★★

NAGRANIE

★★★★

OBRAZ

★★★★

**OBLICZA ROCKA
BĘDZIE GŁOŚNO,
FULL METALOWA WIOCHA,
PATTI SMITH – SEN ŻYCIA**

„Oblicza rocka” to zestaw trzech filmów dokumentalnych, który z pewnością zainteresuje nie tylko fanów rocka, ale i miłośników dobrze zrealizowanego kina.

„Będzie głośno” miał w Polsce swoją premierę w styczniu tego roku. Film Davisa Guggenheima opowiada

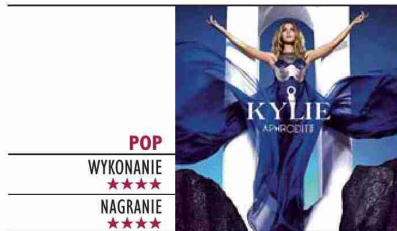
o spotkaniu trzech herosów gitary, reprezentujących trzy różne pokolenia. Jimi Page pozostawił po sobie wspaniałe solówki i riffy tworzone dla największego bandu lat 70. - Led Zeppelin. Irlandczyk The Edge w latach 80. wspiął się na szczyt wraz z grupą U2., a przyczynił się do tego jego znakomity zmysł melodyczny i pociąg do nowinek technicznych. Wreszcie najmłodszy z nich - Jack White, jako lider takich grup, jak White Stripes, The Raconteurs i The Dead Weather w ostatniej dekadzie wskrzesił surowe, tradycyjne rockowe brzmienie. Jakże ciekawie wypada scena, gdy Jack z deski, kawałka drutu, kilku gwoździ, butelki i prymitywnej przystawki konstruuje gitarę o całkiem niezłym brzmieniu. Pokazuje, że jeśli masz tylko odpowiednie zaangażowanie i osobowość, też możesz zostać herosem tego instrumentu. Bo tak naprawdę to gitara elektryczna jest głównym bohaterem filmu. Zaimprovizowane spotkanie trzech muzyków staje się pretekstem do milej pogawędki o instrumentach, technice gry, inspiracjach i drodze do kariery. Znać że oni po prostu lubią to robić, że wciąż potrafią bawić się muzyką, że to ich całe życie. Nie ma tu zadnych gwiazdorskich póz, ani szpanowania. Może trochę żal, że efektem tego spotkania nie były jakieś premierowe piosenki. Byłaby to prawdziwa gratka dla wielbicieli rocka. W końcu trzy tak wspaniałe osobowości w jednym studiu nie spotykają się zbyt często.

Zupełnie inne ujęcie tematyki muzycznej prezentuje film „Full metalowa wiocha” Cho Sung-hyunga opowiadający o jednym z największych na świecie festiwalu

heavymetalowym w niemieckim Wacken. Muzyka nie jest tu jednak na pierwszym planie. Pojawia się właściwie tylko w końcowej części, jako zwieńczenie filmu. Twórcy bardziej skupili się na całej otoczone towarzyszącej imprezie, na wpływie tego wydarzenia na mieszkańców miasteczka. Dla nich, anonimowych bohaterów, przywykłych do sennego życia wśród pastwisk i krów, to prawdziwe święto i wyzwanie. Na festiwalu Planete Doc Review obraz zdobył ufundowaną po raz pierwszy nagrodę Nos Chopina dla „Najlepszego filmu o tematyce muzycznej”.

Filmów biograficznych powstaje mnóstwo, ale ten o Patti Smith warto szczególnie zobaczyć. Jej „Sen życia” rozpoczął się na początku lat 70., kiedy tworzyła zręby punk rocka za oceanem. Jej zniszczona twarz świadczy, jak wiele przeszła przez te lata. Zresztą wymienione na początku filmu suche fakty z jej życiorysu naznaczone są śmierciami najbliższych jej osób. Poetyckie piosenki Patti Smith wciąż fascynują, w ogóle się nie zastarzały. Jej śpiew, czy raczej recytacje, niosą ogromny ładunek emocjonalny. W ich wykonanie artystka wkłada całą siebie, nie ma tu fałszu, jest tylko naga prawda. Na ekranie opowiada o swoim życiu, podejściu do tworzenia, inspiracjach. Obserwujemy ją muzykującą, podczas wiecu antywojennego, wreszcie na grobie jej ukochanego poety - Artura Rimbauda w Paryżu. Z tych wycinków możemy ułożyć sobie postać jednej z najwybitniejszych artystek w dziejach rocka.

AGAINST GRAVITY



POP

WYKONANIE

★★★★

NAGRANIE

★★★★

**KYLIE MINOGUE
APHRODITE**

Największy przebój Kylie Minogue „Can't Get You Out Of My Head” z początku dekady dał Australijce miejsce w pantheonie największych gwiazd popu. Pozwolił wyzwolić się z łaski słicznej, ale głupiej blondynki, jaka do niej przylgnęła w latach 80. i ciągnęła się przez lata 90. Futurystycznie brzmiące albumy „Fever” i „Body Language” wytyczyły nowy kierunek dla muzyki tanecznej, stały się wzorem dla młodszych o dwa pokolenia wokalistek, choćby królującej obecnie na listach przebojów Lady

GaGi. Wracająca po kuracji rakowej Kylie nie zamierza jednak abdykować. Jej najnowsza płyta wypełniona jest mnóstwem chwytliwych melodii. To zarazem powrót do korzeni, do syntezatorowych brzmień lat 80. „All The Loves”, „Get Outta My Way”, „Everything Is Beautiful”, „Aphrodite”, „Illusion” czy najlepszy na płycie „Closer” to prawdziwe perły, idealne na lato i taneczny parkiet. Wokalistka brzmi w nich radośnie, jak nigdy dotąd. Jakby chciała nam powiedzieć: „Oto jestem, przeszedłam traumę, ale to uczyniło mnie silniejszą i pozwoliło na nowo dostrzec uroki życia”.

EMI MUSIC

REKLAMA

HISZPAŃSKA PODRÓŻ, vol. 3 JUŻ W SKLEPACH!

**Poczuć wakacje
na płycie?
Żaden problem!**

- Café Quijano
- Concha Buika
- Bebe
- Dusminguet
- El Arrebato
- Canteca De Macao
- Nena Daconte
- La Cabra Mecánica i inni



Muzyczne podróże:



WYDAWCA DYSTRYBUTOR



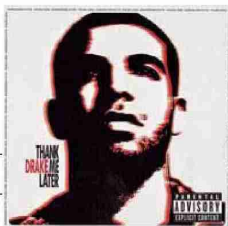
AUDIO

hiszpania
-online.com

merlin.pl

LING.PL

GoldenLine



HIP HOP
WYKONANIE
★★★★2
NAGRANIE
★★★★2

DRAKE
THANK ME LATER

Młody Kanadyjczyk dał się dotąd poznać jako aktor, występując w popularnym serialu „Degrassi – nowe pokolenie”. Bardziej pociąga go jednak muzyka, a konkretnie hip hop. Pierwszy singiel Drake’a „Best I Ever Had” wspiął się na drugie miejsce listy Billboardu, skutecznie torując drogę albumowi. Na „Thank Me Later” aż roi się od znakomitych gości. Najważniejszy to Jay-Z, jeden z gigantów hip hopu, który wsparł go w najlepszym na płycie utworze „Light Up”. Sporej urody wokalistką popisała się Alicia Keys w „Fireworks”, kolejnym kandydacie na przebój. W „Miss Me” rapuje inna gwiazda czarnej muzyki - Lil Wayne. Drake umiejętnie porusza się pomiędzy opartym na mocnym bicie hip hopen, a popową piosenką o soulowym posmaku. Daje to gwarancję, że podczas słuchania nie dopadnie nas nuda.

UNIVERSAL

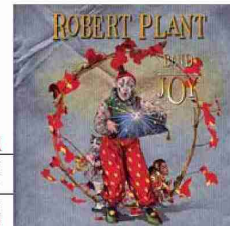


SOUL
WYKONANIE
★★★★1/2
NAGRANIE
★★★★

PHILL COLLINS
GOING BACK

Debiutancki album Philla Collinsa „Face Value” z 1981 r. odniósł tak wielki sukces, że usunął w cień jego dokonania z Genesis. Artysta mógł na nim dać upust swoim solowym fascynom. Warto przypomnieć, że rok później na szczyt brytyjskiej listy przebojów wdrapała się bardzo udana przeróbka piosenki „You Can’t Hurry Love” z repertuaru The Supremes. Po wielu latach Phill postanowił nagrać album złożony wyłącznie ze standardów muzyki soul. Składa w ten sposób hołd wykonawcom, którzy odegrali decydującą rolę w jego muzycznej edukacji. „Nie chciałem nic zmieniać, tylko odtworzyć dźwięki i uczucia jakich doznawałem, gdy po raz pierwszy usłyszałem te utwory” – mówi Collins. A są wśród nich: „Papa Was A Rolling Stone” The Temptations, „Blame It On The Sun” Steviego Wondera, „Love Is Here” The Supremes i „Going Back” Dusty Springfield. Do ich wykonania zaprosił trzech żyjących członków formacji Funk Brothers, którzy byli etatowymi sidemanami wytwórni Motown.

WARNER

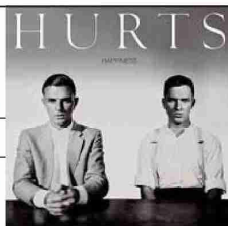


ROCK
WYKONANIE
★★★★
NAGRANIE
★★★★1/2

ROBERT PLANT
BAND OF JOY

Robertowi Plantowi, jako jedynemu z byłych członków Led Zepellin, udało się później zrobić autentyczną karierę solową. Nagrywał płyty bardzo różne, często mające niewiele wspólnego z jego hardrockową przeszłością. Za poprzednią - „Raising Sand”, zrealizowaną wspólnie z wokalistką country Alison Krauss, zgarzył nawet Grammy. I tym razem mamy do czynienia z Plantem dość odległym od stylistyki Led Zepellin. Jeśli szukać już jakis podobieństw, to najbliższemu do akustyczno-elektrycznego wcielenia zespołu z trzeciego albumu. Tytuł płyty „Band Of Joy” zapożyczony od nazwy pierwszego swojego zespołu. Jak mówi, chciał przywołać ducha tamtych czasów, tamten klimat i brzmienie. Wciąż najważniejszy jest dla niego blues, wciąż fascynuje go bluegrass. Jego śpiew jest za to bardziej powściągliwy i refleksyjny. Na płycie znalazły się głównie nagrania z dorobku innych wykonawców, jak Los Lobos, Richard Thomson, Low, Barbara Lynn czy Kelly Brothers.

UNIVERSAL



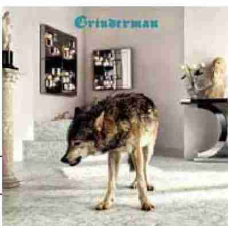
POP
WYKONANIE
★★★★
NAGRANIE
★★★★1/2

HURTS
HAPPINESS

Wystarczy rzut oka na zdjęcie zespołu, by stwierdzić, jak wiele łączy Hurts z Pet Shop Boys. Ich starannie dopasowane stroje, uczesanie, wreszcie okładka płyty wypisz wymaluj przypominają tamtą formację. Hurts łączy w sobie styl i sztyk lat 80. ze zdobyczami współczesnej muzyki pop. W wielu prognozach okrzyknięto ich nadzieją 2010 roku, głównie dzięki umieszczonemu w internecie utworowi

„Wonderful Life”. Muzycy wykorzystują modę na elektro, ale na nic by to się zdało, gdyby nie przebojowe piosenki, które piszą. Często padają porównania do wczesnego Depeche Mode, New Order, a w mroczniejszych utworach przypominają nieco Joy Division. Obawiam się jednak, że okazają się gwiazdką jednego sezonu. Są zbyt sztuczni, a ich muzyka - zbyt wtórna.

SONY MUSIC

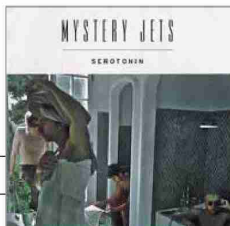


ROCK
WYKONANIE
★★★★
NAGRANIE
★★★★

GRINDERMAN
GRINDERMAN 2

Nazwa Grinderman („Szlifierz”) idealnie opisuje rodzaj granej przez zespół muzyki i proces jej tworzenia, który polega na ostrzeniu i szlifowaniu. Już pierwszy album grupy Nicka Cave’a, którą tworzą także jego kompanii z The Bad Seeds: perkusista Jim Sclavunos, basista Martyn Casey i skrzypiec Warren Ellis, powalał ekspresją wykonania. Tym razem muzyka stała się jeszcze bardziej jazgotliwa, brutalniejsza i głośniejsza. Jego piosenki nie brzmiały tak bezkompromisowo nawet w czasach Birthday Party. Zamiast na stare lata zramoleć i pisać posępne fortepianowe ballady, Nick Cave chwycił za „wiosło” i podryfował w stronę brudnego, archaicznego bluesa i punk rocka. Jego głos brzmi złowieszczo. Towarzyszy mu hipnotyczny zgiełk, wręcz wykręcający uszy. Ozywca płyta, będąca w opozycji do indie-rockowych trendów.

MUTE/EMI

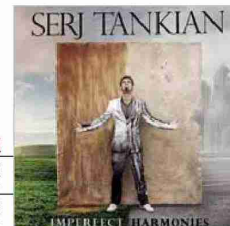


ROCK
WYKONANIE
★★★★1/2
NAGRANIE
★★★★1/2

MYSTERY JETS
SEROTONIN

Debiutancki album „Making Dens” wskazywał na fascynację grupy rockiem progresywnym spod znaku Yes, King Crimson i Pink Floyd. Następny „Twenty One” przyniósł materiał zdecydowanie bardziej uproszczony, był zwrotem ku naturalnym gitarowym melodiom lat 80. Trzecia płyta potwierdza, że brytyjska grupa klasykę muzyki rockowej opanowała w stopniu doskonałym. Inspiracji innymi artystami można doszukiwać się w każdym utworze, ale, co najważniejsze, ten wulkan pomysłów udało się jakos poskładać i ulepić całkiem udany album. Wszystkie piosenki mają chwytliwą melodię i wielowarstwowe, wręcz epickie brzmienie. Wielkim atutem zespołu są wspaniałe harmonie wokalne wywodzące się ze starej brytyjskiej szkoły. Jeśli ktoś kocha Roxy Music, ELO, Fleetwood Mac, 10cc, T.Rex czy Davida Bowiego, będzie tym albumem urzeczony.

ROUGH TRADE/SONIC

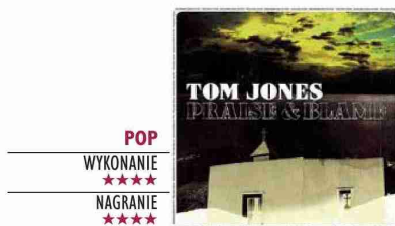


ROCK
WYKONANIE
★★★★
NAGRANIE
★★★★

SERJ TANKIAN
IMPERFECT HARMONIES

Po płycie nagranej z orkiestrą symfoniczną „Elect The Dead Symphony” Serj Tankian serwuje album, który określić można jako symfoniczno-elektryczny. Lider System Of A Down robi wszystko, by uciec od heavymetalowych schematów, skutkiem czego jego kompozycje dla niewprawnego ucha wydają się dziwaczne i trudne do zaakceptowania. Bo kto wpadłby na pomysł połączenia ciężkich, gitarowych riffów z kaukaską muzyką ludową. A to jeszcze nie całe spektrum jego muzycznych poszukiwań. Bo na nowej płycie dochodzą jeszcze: elektroniczne loopy, fortepianowe ballady, symfoniczne ornamentyka, elementy disco i zwariowane partie wokalne jak u Mike’a Pattona. Dominuje jednak elektronika i brzmieniowe eksperymenty czy wręcz wylupły, co z pewnością nie ucieszy zwolenników metalowego wcielenia Serja Tankiana.

WARNER

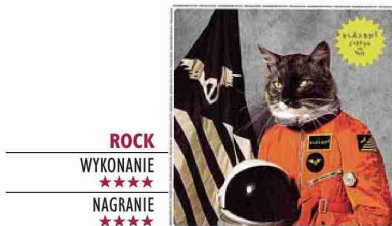


POP
WYKONANIE
★★★★
NAGRANIE
★★★★

**TOM JONES
PRAISE & BLAME**

Ci, którzy zaliczyli Walijszyka do grona dinozaurów, srodze się pomylili. Na swoje siedemdziesiąte urodziny sprawił sobie i fanom wspaniały prezent, nagrywając płytę ze standardami amerykańskiej muzyki i własnymi stylizacjami. Wśród nich są: wybrany na singiel dylanowski „What Good Am I?”, „Burning Hell” Johny Lee Hookera z ostrą jak brzytwa partią gitary, a także utwory w stylu country, rhythm’n’blues i rock’n’roll. Choć nie jestem wielbicielem Toma Jonesa, to tym albumem całkiem mnie uwiódł. Renesans jego popularności przyniosła płyta „Reload”, nagrana z udziałem młodych gwiazd sceny pop, będąca ukłonem w kierunku współczesnej muzyki tanecznej oraz krążek „24 Hours” z wielkim przebojem „I’m Alive”. Tym razem mamy do czynienia z całkiem odmiennym artystą. „Praise & Blame” to bardzo osobisty, sentymentalny powrót do początków kariery, do szorstkich klasycznych brzmień. Tom Jones dysponujący głosem o wielkiej naturalnej ekspresji doskonale czuje się w takim repertuarze. Jeśli uda mu się zachować ten wigor, to pewnie wkrótce znów nas czymś zaskoczy.

UNIVERSAL

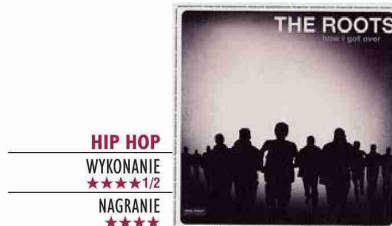


ROCK
WYKONANIE
★★★★
NAGRANIE
★★★★

**KLAXONS
SURFING THE VOID**

Debiutanckim albumem „Myths Of The Near Future” sprzed trzech lat bardzo wysoko ustawili sobie poprzeczkę. Krążek został uhonorowany nagrodą Mercury, przyznawaną przez brytyjski przemysł muzyczny. Pojawił się także w większości zestawów najlepszych rockowych płyt pierwszej dekady tego wieku. Klaxons przywrócili modę na rave, czyli taneczną odmianę rocka, popularną na Wyspach w pierwszej połowie lat 90. za sprawą takich grup, jak EMF, KLF, The Shamen czy Happy Mandays. Istniała poważna obawa, że zespół powtórzy casus legendarnej formacji The Stone Roses, która po wydaniu rewelacyjnego debiutu, tak długo zwlekała z następnym krążkiem, że gdy już się ukazał, nikt na niego nie czekał. Na szczęście na „Surfing The Void” brytyjski kwartet nic nie stracił ze swoich walorów. Muzycy nadal potrafią pogodzić przebojowość z wysokim artystycznym poziomem produkcji. Piosenki są melodyjne, tempo na albumie ani na moment nie słabnie, a potężne brzmienie gitar i miarowy rytm nie pozwalają usiedzieć w miejscu. O tak drapieżną produkcję zadbał Ross Robins, znany ze współpracy z Kornem, Slipknotem i At The Drive In.

UNIVERSAL



HIP HOP
WYKONANIE
★★★★1/2
NAGRANIE
★★★★

**THE ROOTS
HOW I GOT OVER**

Wkład The Roots w rozwój hip hopu jest nie do przecenienia. Zresztą otwartym pozostaje pytanie czy mamy do czynienia jeszcze z zespołem hiphopowym, czy może progresywnym soulowo-funkowym bandem, bowiem słyną z tego, że niemal wszystkie partie wykonują na żywych instrumentach. Dla czarnej muzyki stali się tym, czym Radiohead dla rocka: prawdziwymi innowatorami, wciąż poszukującymi nowych inspiracji. Na dziewiątym w dorobku albumie nieoczekiwanie podjęli flirt z neofolkową sceną. Sztandarowy utwór „Dear Good 2.0” pochodzi z repertuaru supergrupy Monsters Of Folk. Z kolei „Right On” oparty został na sampli piosenki „Book Of Right On” Joanny Newson. Bratając się z niezależną sceną, The Roots przełamują kolejne bariery. Z wykonawcami z tego kręgu łączy ich niewątpliwie wrażliwość na społeczne problemy nękające współczesną Amerykę. The Roots nigdy nie unikali trudnych tematów w swoich tekstach, dzięki czemu zyskali ogromny szacunek zarówno czarnej, jak i białej społeczności. Stali się godnymi kontynuatorami takich mistrzów, jak Curtis Mayfield, Stevie Wonder czy Marvin Gaye, którzy potrafili połączyć przebojowość muzyki z ważnym przesłaniem społecznym.

UNIVERSAL

R E K L A M A

PLANETE DOC REVIEW KOLEKCJA PLANETE DOC REVIEW

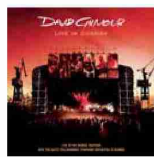
OBLICZA ROCKA

DAVISA GUGGENHEIMA BĘDZIE GŁOSNO CHO SUNG-HYUNGA FULL METALOWA WIOCHA STEVENA SEBRINGA PATTI SMITH: SEN ŻYCIA

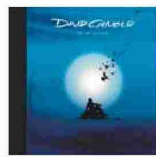
PREMIERA 22 PAŹDZIERNIKA
DO KUPIENIA W EMPIKU, NA EMPIK.COM I AGAINSTGRAVITY.PL/SKLEP

PŁYTY Z NAJWYŻSZEJ PÓŁKI ZA DARMO!

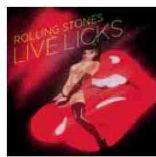
WYSTARZY ZAPRENUMEROWAĆ "AUDIO" W TYM MIESIĄCU, BY MÓC CAŁKOWICIE BEZPŁATNIE ZAMÓWIĆ DOWOLNY Z PONIŻSZYCH ALBUMÓW:



David Gilmour
"Live In Gdańsk"



David Gilmour
"On An Island"



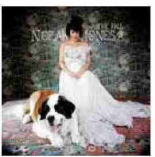
Rolling Stones
"Live Licks"



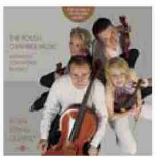
Norah Jones
"Come Away With Me"



Norah Jones
"Not too Late"



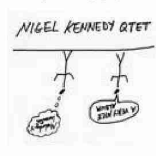
Norah Jones
"The Fall"



Arcydziela Polskiej
Muzyki Kameralnej



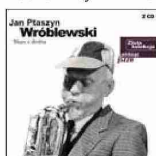
Nigel Kennedy
"The Platinum Collection"



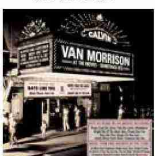
Nigel Kennedy
"A Very Nice Album"



Nigel Kennedy
"Blue Note Sessions"



Jan Ptaszyn Wróblewski
"Blues z drobiu"



Van Morrison
"At The Movies"



Marek Grechuta
"Dni, których nie znamy"



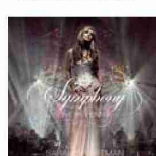
Marek Grechuta
"Gdzieś w nas"



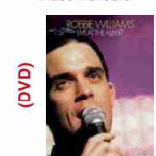
Sarah Brightman
"Symphony"



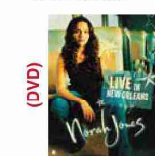
"The Best Of Sarah
Brightman"



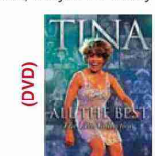
Sarah Brightman
"Symphony - Live in Vienna"



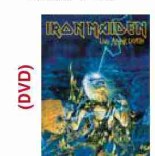
Robbie Williams
"Live at the Albert"



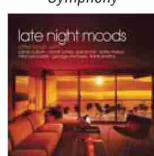
Norah Jones
"Live in New Orleans"



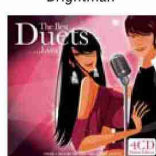
Tina Turner
"All The Best"



Iron Maiden
"Live After Death"



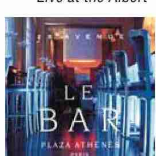
"Late Night Moods"



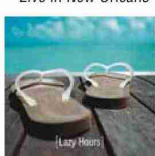
"The Best Duets...Ever"



"The Very Best Of Ringo"



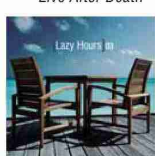
"Le Bar"



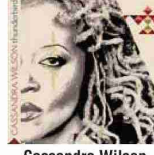
"Lazy Hours"



"Lazy Hours 2"



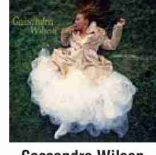
"Lazy Hours 3"



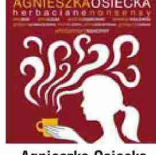
Cassandra Wilson
"Thunderbird"



Cassandra Wilson
"Lovely"



Cassandra Wilson
"Closer To You"



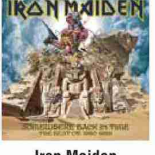
Agnieszka Osiecka
"Herbaciane nonsensy"



Pink Floyd
"The Piper at the Gates
of Down"



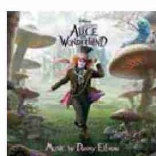
Iron Maiden
"A Matter Of Life
And Death"



Iron Maiden
"Somewhere Back
In Time"



RMF Classic
"Muzyka z klasą"



"Alice in
Wonderland"



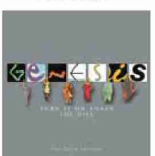
Joss Stone
"Introducing"



"Lounge Cafe
Latte"



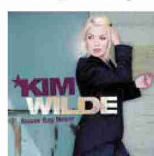
Angeliqe Kidjo
"Djin, Djin"



Genesis
"Turn It On Again"



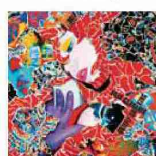
Peter Gabriel
"Scratch My Back"



Kim Wilde
"Never Say Never"



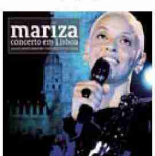
"The Heavy Circles"



Anja Garbarek
"Briefly Shaking"



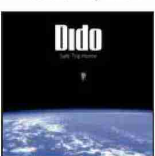
Mariza
"Terra Em Concerto"



Mariza
"Concerto em Lisboa"



Cyndi Lauper
"Bring Ya To Brink"



Dido
"Safe Trip Home"



Fredrika Stahl
"Sweep Me Away"



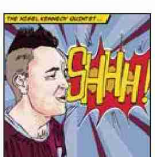
Marika
"Put Your Shoes On/Off"



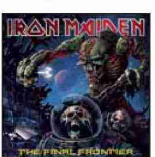
Kylie
"Aphrodite"



RMF FM
"2010 - muzyka
najlepsza pod słońcem"



The Nigel Kennedy Quintet
"Shhh"



Iron Maiden
"The Final Frontier"

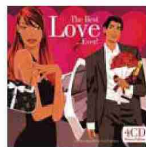


Herbie Hancock
"The Imagine Project"

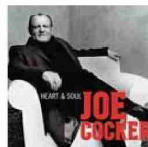
Dział Prenumeraty Wydawnictwa AVT, ul. Leszczyńska 11, 03-197 Warszawa, Faks: (022) 2578400, tel.: (022) 2578422, e-mail: prenumerata@avt.pl



But For Lashes
"Fur and Gold"



"The Best Love
... Ever"



Joe Cocker
"Heart & Soul"



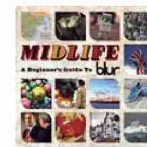
Nick Cave
"Dig"



Mademoiselle Karen
"Attention"



Radiohead
"The Best Of"



Blur "Midlife - A
Beginner's Guide To Blur"



"The Best Polish
Songs ... Ever"



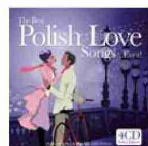
Korn
"Untilted"



Bobby McFerrin
"Beyond Words"



Keren Ann
"Keren Ann"



"The Best Polish Love
Songs... Ever"



Makowicz vs. Moździerz
"Wrocław 2004"



Bryan Ferry
"Dylan-esque"



Jacek Kaczmarski
"Źródło"



Habakuk
"A ty siej"



Tina Turner
"Tina"



Gaba Kulka
"Hat, Rabbit"



Jean Michel Jarre
"Oxygene"



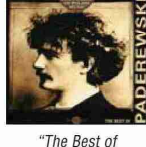
Patricia Barber
"The Cole Porter Mix"



"The Best Film...
Ever"



"Utwory kameralne
Chopina"



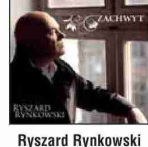
"The Best of
Paderewski"



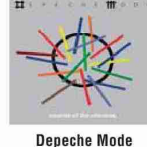
Bebe
"Pafuera Teleranas"



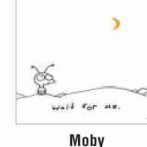
Santana
"Ultimate"



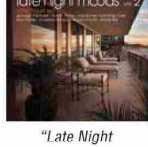
Ryszard Rynkowski
"Zachwyty"



Depeche Mode
"Sounds Of The Universe"



Moby
"Wait For Me"



"Late Night
Moods 2"



"The Very Best Of
Freddie Mercury Solo"



A Fine Frenzy
"One Cell In The Sea"



A Fine Frenzy
"Bomb In Birdcage"



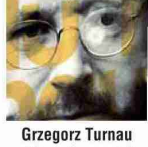
Bajm
"Ballady 1+2"



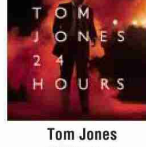
Empire Of The Sun
"Walking on a Dream"



George Harrison
"Let It Roll"



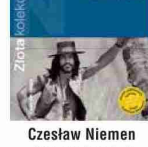
Grzegorz Turnau
"Do zobaczenia"



Tom Jones
"24 Hours"



US3
"Stop. Think. Run"



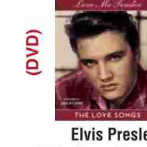
Czesław Niemen
"Czas jak rzeka"



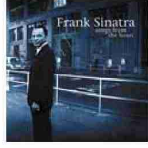
"Babski wieczór 2"



Piotr Anderszewski
"At Carnegie Hall"



Elvis Presley
"The Love Songs"



Frank Sinatra
"Songs From The
Heart"



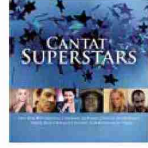
Enigma
"Seven Lives
Many Faces"



Kilar
"Orava, Piano
Concerto, Krzesany"



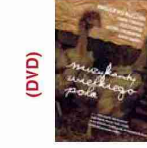
Urszula Dudziak
"Superband At Jazz
Cafe Live"



"Cantat
Superstars"



Alice in Chains
"Black Gives Way
To Blue"



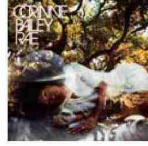
Kapela ze wsi Warszawa
"Muzykanty wielkiego
pola"



"Bałkańska podróz"



"Hiszpańska podróz"



Corinne Bailey Rae
"The Sea"



Corinne Bailey Rae
"Corinne Bailey Rae"



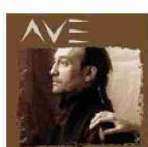
Chopin
"Songs"



Chopin
"Essential"



Chopin
"Waltzes & Ather Works"



Mirosław Czyżykiewicz
"Ave"



Arctic Monkeys
"Humbug"



**M. Sikorowska,
A. Sikorowski**
"Sprawa rodzinna"



Stacey Kent
"Breakfast On The
Morning Tram"



Stacey Kent
"Raconte - moi..."



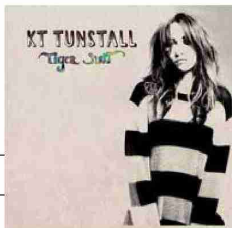
"The Best
of Żarebski"



Dean Martin
"Essential Love Songs"

WIĘCEJ O PRENUMERACIE NA STRONIE 68 i 82

DOWOLNĄ PŁYTĘ Z POWYŻSZEJ KOLEKCJI MOŻE OTRZYMAĆ GRATIS KAŻDY, KTO ZAPRENUMERUJE AUDIO W TYM MIESIĄCU. PROSIMY O WSKAZANIE WYBRANEJ PŁYTY (MAILEM, LISTOWNIE, FAKSEM, TELEFONICZNIE)

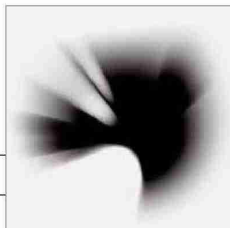


POP ROCK
WYKONANIE
★★★★1/2
NAGRANIE
★★★★1/2

**KT TUNSTALL
TIGER SUIT**

O parę rozmiarów za duży sweter w paski na okładce nowej płyty Kate Tunstall jest tytułowym „Tygrysim strojem”, który broni ją przed światem. To idealny kamuflaż przed wszystkimi obserwatorami sceny pop i droga ucieczki przed presją tych, którzy chcieliby z niej zrobić kolejną pozycję dla brukowców. Kate idzie całkiem nieźle, bo z trzema albumami na koncie, artystka zdaje się wychodzić z tej walki bez szkazy jako zwyczajna kobieta, którą każdy zdrowo myślący facet zaprosiłby na kawę. Tym razem jest popowo, ale z lekko tancezycznym zacięciem, czemu dopomógł producent Jim Abbiss. Jednocześnie, choć „Ummannaq Song” brzmi klubowo, a „Difficulty” jest w rave’owym stylu, na „Tiger Suit” nie brakuje utworów rockowych. „Push That Knot Away” osadzone w bluesowym klimacie czy po prostu klasyczne „Come On, Get In” to utwory, których trudno nie lubić. Większość piosenek to przede wszystkim niczym nieskrępowana zabawa, bez niepotrzebnego puszenia się i „gwiazdorzenia”, charakterystycznego dla wielu wykonawców tego gatunku. Uważajcie jednak, gdy już z odwagą podejździecie do klatki - „tygrys” w najmniej oczekiwanym momencie pokaże wam pazurki.

EMI

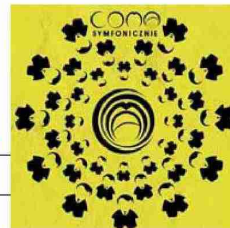


POP ROCK
WYKONANIE
★★★★
NAGRANIE
★★★★1/2

**LINKIN PARK
A THOUSAND SUNS**

Panowie z Linkin Park postanowili nagrać koncepcyjny album. Ot, użyją kilku ważnych cytatów takich postaci, jak choćby Martin Luther King, a utwory spłótą ze sobą krótkimi przerywnikami. Szybko jednak okazuje się, że choć pieniądze, które wytwórnia zarobiła dzięki Linkin Park pozwoliły im na dużą wolność artystyczną, to zestawienie ambicji z talentem skutecznie zablokowało nagranie przez grupę ich opus magnum. Zespół postanowił także całkowicie porzucić swoje nu-metalowe korzenie. Duża ilość syntezatorowych dźwięków w połączeniu z dźwiękami pianina daje wrażenie obcowania z wykastrowaną wersją Nine Inch Nails. Lepsze dla Linkin Park byłoby pozostanie przy swoim starym stylu, zamiast, parafrazując słowa ich nowej piosenki, „dusić się w dymie z mostów, które spalili”. „Tysiąc słońc” można nazwać po prostu o tysiąc razy gorszym albumem od „Minutes To Midnight”, ale precyzyjniej byłoby napisać, że to fantastycznie wyprodukowana, melodramatyczna farsa, w której zespół po raz kolejny traktuje się zbyt serio. Mike Shinoda powiedział, że proces nagrywania płyty był ciągłym niszczeniem i odbudowywaniem zespołu. Szkoda, że ostatecznie ten drugi proces nie zakończył się sukcesem.

WARNER

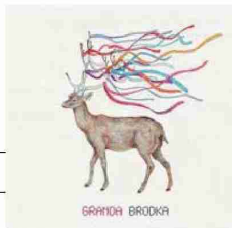


SYMPHONIC ROCK
WYKONANIE
★★★★
NAGRANIE
★★★★

**COMA
SYMPHONICZNE**

Napiszę tu wprost: Coma to świetny zespół. Czasami wydaje mi się, że każdy, kto myśli inaczej, postrzega grupę przez pryzmat nastoletnich fanów, robiących sobie zdjęcia na portale społecznościowe w wylansowanych kawiarniach, przy książce Coelho. Teraz jednak znajdziemy jeszcze jeden powód do przytyków - grupa wydała album symfoniczny, przez co krytykanci zapewne po raz kolejny zarzucą im nadmierny patos. Płyta to zapis koncertu, który odbył się w czerwcu 2009 roku z towarzyszeniem Orkiestry Symfonicznej Gdańskich. Nie, wszystkie utwory zmieściły się jednak na krążku. Żal jest oczywiście „Eckhart” i „Listopada”, ale nie zabrakło za to „Leszka Żukowskiego” czy „Stu tysięcy jednakowych miast”. Świetnie wypada potężny „System” jak i wspaniale przearanżowana „Ostrość na nieskończoność”. Razi momentami niedyspocycja głosu Piotra Roguckiego, który w dniu koncertu nie był w swojej najlepszej formie. Prawdopodobnie to, jak i sam klimat wydawnictwa, spowodowały mocne wysunięcie orkiestry w stosunku do wokalu. Mimo wszystko jest to najdoskonalsza dostępna dokumentacja audio koncertowych występów Comy w jej dyskografii.

MYSTIC

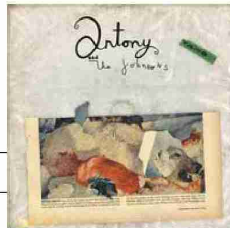


ELECTROPOP
WYKONANIE
★★★★
NAGRANIE
★★★★

**BRODKA
GRANDA**

Wiadomość o nowej płycie Moniki Brodki zaskoczyła mnie i wywołała na twarzy bardzo szeroki uśmiech. W końcu okazji do „poużywania sobie” na kolejnych twórcach bohaterów „Idola” mamy coraz mniej. Gdy dowiedziałem się, że ma też być nieco alternatywnie, pomyślałem, że ostatecznie przestanę się znęcać nad twórczością Marii Peszek, i od tego momentu swoje frustracje zacząłem wyładowywać na wokalistce z Twardorzeczki. Artystka, zamiast stać się moją ofiarą, znokautowała mnie w pierwszej rundzie, nagrała electropopową płytą w duchu Roisin Murphy z góralskimi przerywnikami, racząc mnie na koniec francuszczyzną. Porównanie z Nosowską, które się nasuwa, jest oczywiście na wyrost, ale Brodka podąża właśnie w kierunku takiej dojrzalej liryki i niebanalnego brzmienia. Nie wiem, czy ta płyta ma szansę na komercyjny sukces, bo gusta Polaków częściej mnie smuć, niż radują. Kto by się jednak tym przejmował, skoro jest jasne, że folktronicowa „Granda” uciera nosa wszystkim pseudo-alternatywnym gwiazdom naszej sceny muzycznej?

SONY



CHAMBER POP
WYKONANIE
★★★★1/2
NAGRANIE
★★★★

**ANTONY AND THE JOHNSONS
SWANLIGHTS**

Łódź topnieje i zamienia się w wodę, a woda w parę. To takie naturalne. I gdy od lat słuchamy kolejnych albumów Antony’ego Hegarty’ego można mieć wrażenie, że on sam także pochodzi z samej natury. Więc skąd jest sama muzyka? Choć płynię z głosników, myślimy: że ścian, sufitu i podłogi. Czasem też wydaje się, że to taki zamknięty obieg, który pochodzi z naszego serca i trafia prosto do niego. „Swanlights” ukazuje się zaledwie rok po „The Crying Light”, mimo że standardowe przerwy między kolejnymi płytami artysty wynoszą średnio pół dekady. Mimo to, jest jak zwykle eterycznie, wokalizy kwitną, a pianino rytmicznie wygrywa lamentujące melodie. Choć „Swanlights” nie da się porównać z „I Am A Bird Now”, które w mojej głowie zasługuje na ocenę 5/5, jest to kolejna solidna płyta Antony’ego - nie tylko genialnego indywidualisty, co udowadnia przez zaśpiewanie z Bjork. Poza tym mistycznym duetem, zwraca uwagę magnetyczny i wyjątkowy przez swoją rozbudowaną formę utwór „Christina’s Farm” z umiejętnie budowanym napięciem, który kończy płytę. Sprytanie, bo znów chcemy więcej.

SECRETLY CANADIAN



SYMPHONIC METAL
WYKONANIE
★★★★1/2
NAGRANIE
★★★★1/2

**THERION
SITRA AHRA**

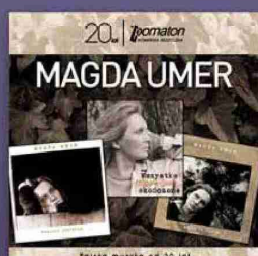
Therion, jeden z najbardziej uznawanych na świecie zespołów grających metal symfoniczny, nagrał swój najbardziej przewidywalny i mało pomyślowy album. W dodatku mocno przeterminowany. Co więcej, psuje on wizerunek kwadrylogii płyt, do której należy. Dobry „Deggial” i rewelacyjne „Lemuria” oraz „Sirius B” zdecydowanie niczym nie zawiniły, by stawić je obok nowego dokonania Szwedów. Choć momentów interesujących na „Sitra Ahra” nie brakuje, szybko giną one w zalewie nudy. Praktycznie każdy z muzyków w pewnym momencie albumu traci łączność z resztą składu i materiał staje się przez to wyjątkowo niestrawny. Powodem takiego stanu rzeczy może być odejście ze składu części osób, które stworzyły większość utworów na album. Ma się wrażenie, że to nie jest muzyka ludzi, którzy ją wykonują, i to kłuje mocno po uszach. Zwłaszcza że Therion na przestrzeni ostatnich 20 lat rzadko zawodził swoją publiczność. Tym razem jest jasne, że „Sitra Ahra” będzie słabą na dyskografii tej magicznej grupy.

WARNER

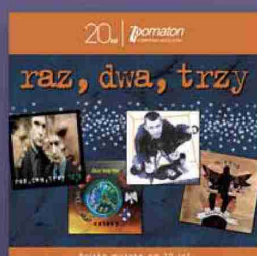
To już 20 lat. W roku 2010 firma POMATON obchodzi okrągły jubileusz istnienia. Z tej okazji ukazuje się wyjątkowa kolekcja albumów (3CD i 4CD) wybitnych polskich Artystów, wydających swoje płyty pod skrzydłami POMATONU.



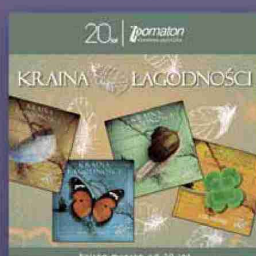
Wydawnictwa dostępne w sprzedaży:



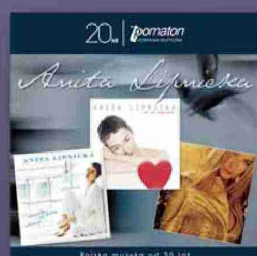
Magda Umer
Gdzie ty jesteś, Wszystko skończono, Koncert jesienny



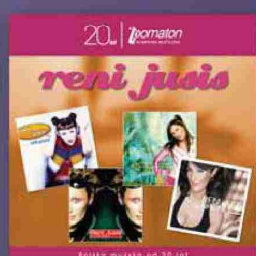
Raz, Dwa, Trzy
To ja, Cztery, Sufit, Niecud



Kraina Łagodności
Kraina Łagodności, Spotkanie drugie, Trzecia wyprawa, Czerlistolno



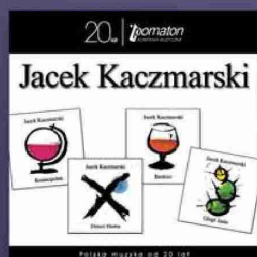
Anita Lipnicka
Wszystko się może zdarzyć, To co naprawdę, Moje oczy są zielone



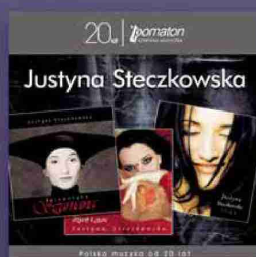
Reni Jusis
Zakrecona, Era Renifera, Elektrenika, Magnes



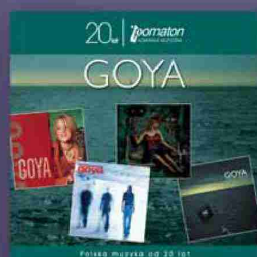
Mietek Szcześniak
Spoza nas, Czarno na białym, Raduj się świecie - kolędy



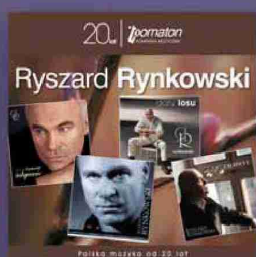
Jacek Kaczmarski
Kosmopolak, Dzieci Hioba, Głupi Jasio, Bankiet



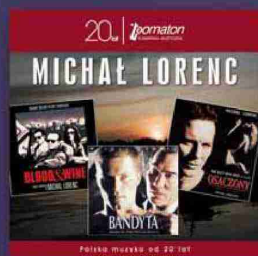
Justyna Steczkowska
Dziewczyna Szamana, Dzień i noc, Naga



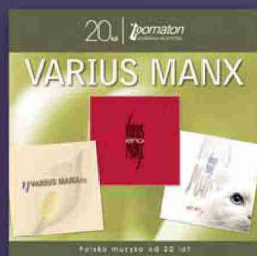
Goya
Goya, Kawatek po kawátku, Smak słów, Horyzont zdarzeń



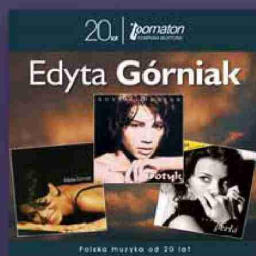
Ryszard Rynkowski
Jawa, Dary losu, Intymnie, Zachwyt



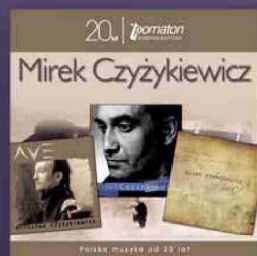
Michał Lorenc
Osaczony, Bandyta, Blood & Wine



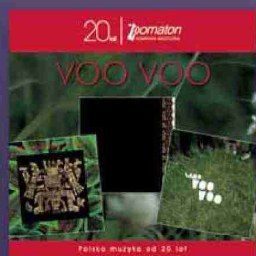
Varius Manx
Eta, Eno, Emi



Edyta Górniak
Dotyk, Edyta Górniak, Perla



Mirosław Czyżykiewicz
Ave, Superata/Swiat widzialny, Superata/Autoportret, Allez!



Voo Voo
Zaćmienie piątego słońca, 21, Samo Voo Voo



WWW.AUDIOSHOW.PL

WYSTAWA SPRZĘTU AUDIO i KINA DOMOWEGO

AUDIO



AUDIO
video

High Fidelity

audiostereo.pl

UNOTUBO AVANTURA

Trudno znaleźć konstrukcje bardziej oryginalne, które jednocześnie zdobyłyby taką popularność. Popularność to jednak rzecz względna. Trudno o masową sprzedaż hi-endu i Avantgarde nie może być tu wyjątkiem – kolumny za kilkadziesiąt tysięcy złotych, a tym bardziej za ponad stówkę, kupują tylko... jak ich tu nazwać... bo przecież niekoniecznie chodzi o audiofilów.



W modelu Uno G2 tuba średniotonowa ma średnicę 50 cm – to i tak niewiele na tle tub wszystkich modeli serii Duo, gdzie osiąga ona 67 cm. Tuba wysokotonowa ma w Uno średnicę 13 cm – w modelach Duo 18 cm.

Avantgarde ma swoją odważną receptę na sukces, która zdaje się sprawdzać całkiem dobrze. To przykład, jak trudno prognozować takie zdarzenia. Wydawałoby się, że wielkie tuby wystraszą nie tylko kobiety, żądające od sprzętu co najmniej dyskrecji, a najlepiej nieobecności, ale nawet audiofilów, wcale niekojarzących z taką techniką najbardziej wyrafinowanego brzmienia. W dodatku sekcja niskotonowa jest w Avantgarde aktywna i trąci subwooferem, co kojarzy się nie najlepiej... mimo że, rozważając rzecz spokojnie i racjonalnie, wynikają z tego same plusy. Ale o nich potem. Cała konstrukcja zamontowana jest na stelażu, w formie jakże dalekiej zarówno od głośnikowej „meblowej” klasyki, jak też od nowoczesnych, lifestylowych, anorektycznych wynalazków. Czysta prowokacja, i to w dodatku udana. Nie udało się za to próba kompromisu. Testowane w „Audio” w zeszłym roku Picco zrodziły się z koncepcji „ucywilizowania” częściowo tubowej konstrukcji, bezpośredniego połączenia typowej skrzyni niskotonowej z tubą średniotonową, która z tej skrzyni miała tylko wystawać, a nie wisieć nad nią wraz z całą swoją długą obudową. Pomysł albo się nie przyjął, albo za bardzo kolidował z nowo-starą strategią firmy, zakładającą

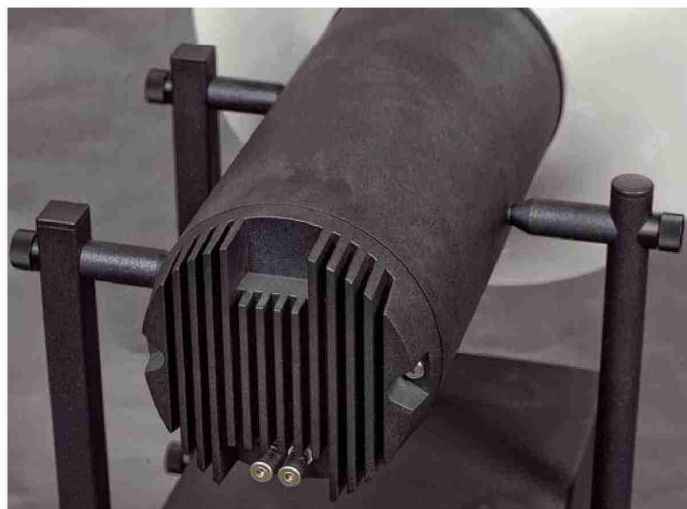
utrzymanie spójnej linii modeli, bazujących na tradycyjnej, stelażowej konstrukcji. I mimo mojej nieprzemijającej fascynacji brzmieniem Picco i uznania dla ich zaawansowanej techniki, muszę przyznać, że... tym sposobem tuby nie udało się okiełznać - Picco wyglądają jak szafa, z której wypadła umywalka. Natomiast modele głównej serii w nowej odsłonie, oznaczonej indeksem G2, wypiękniły. Zachowały to, co najważniejsze w firmowym stylu, nie straciły awangardowego charakteru, ale za pomocą wielu drobnych zmian nabrały poloru. Nie ma już więc Uno Nano ani Uno Picco (te dwie jakże różne konstrukcje tworzyły miniserię Uno), ale jedno Uno G2.

Uno G2 jest właściwym początkiem całej oferty Avantgarde. Formalnie otwiera ją najmniejsza i najtańsza konstrukcja, jaką jest Solo, ale to swoista przygrywka, skądinąd bardzo ciekawa, choć niepodobna do innych modeli. Uno G2 ma za to już najważniejsze rysy „prawdziwych” Avantgarde, swoim schematem konstrukcyjnym bardzo przypomina konstrukcję serii Duo (obecnie również G2). Dopiero najdroższe modele Trio wnoszą coś wyraźnie więcej, natomiast Uno G2 wraz z modelami Duo G2 można uznać za trzon oferty. Żeby dać jasny obraz sytuacji na tym obszarze: Uno G2 jako jedyne mają tubę średniotonową o średnicy - tylko - 50 cm (podobną miały Picco), wszystkie Duo mają tubę 67-cm (z większym przetwornikiem wewnątrz), Uno mają tubę wysokotonową 13-cm, natomiast Duo - 18-cm. Właśnie to zróżnicowanie wielkości tub tłumaczy odsunięcie Uno od serii Duo i nadanie jej własnej nazwy, natomiast konfiguracja przetworników jest analogiczna - z tubą średniotonową na górze i tubą wysokotonową poniżej, teraz wychodzącą z modułu niskotonowego (w pierwszej wersji była ona zawieszona na stelażu podobnie jak tuba średniotonowa).

Pierwszy model z serii Duo ma już więc większe niż Uno tuby, ale moduł niskotonowy ten sam - z dwoma przetwornikami 25-cm

Komora głośnika średniotonowego ma kształt walca i jest zawieszona na stelażu, trzymana z jednej strony przez dwie, a z drugiej - przez jedną śrubę. Wbrew pozorom, takie mocowanie gwarantuje doskonałą stabilność. Aluminiowy „radiator” jest tutaj tylko ozdobą - aktywna jest sekcja niskotonowa. Z zacisków (WBT) sygnał biegnie bezpośrednio do przetwornika, nie napotykając po drodze żadnego filtra.

i wzmacniaczem 250 W; model Duo Omega jest w tych zasadniczych wymiarach podobny, zawiera jednak technologię Omega, opierającą się na wyższej impedancji (18 omów) i innych zabiegach „uszlachetniających” (m.in. magnes Alnico zamiast ferrytowego w głośniku średniotonowym); wszystkie kolejne modele są już obowiązkowo w technice Omega. W Duo Omega Grosso pojawia się mocniejsza sekcja niskotonowa - z dwoma głośnikami 30-cm i dwoma wzmacniaczami 250 W (w każdej kolumnie!), co widzieliśmy już w Picco. Model Duo Omega Mezzo ma już tubową (wciąż aktywną) sekcję niskotonową, a w Duo Omega Primo sekcja ta składa się dwóch modułów. Tak krok po kroku mamy coraz więcej, coraz większych tub, chociaż niezależnie od tubowych ewolucji warto zwrócić uwagę na egzotyczną impedancję 18 omów, która, mimo że nie dotyczy ani Uno, ani podstawowych Duo, jest jednak wciąż ważna dla ogólnej filozofii Avantgarde. Jak się ma wysoka impedancja do tuby? Tuba jest głównym firmowym daniem, jednak kryje się za nią cały kompleks spraw. Tuba znana jest audiofilom z jednej zalety i wielu wad. Typowa tuba zapewnia wysoką efektywność, ale również wysokie podbarwienia, ograniczone pasmo przenoszenia, wąskie charakterystyki kierunkowe, a jeżeli ma przetwarzać choćby średnie częstotliwości, nie mówiąc już o niskich, zapewnia też posiadaczowi oglądanie wielkiej trąby. Wystarczy, aby zniechęcić większość użytkowników, a więc i producentów? Dodajmy do tego najprostsze wyjaśnienie istoty efektywności: to tylko miara wyższej sprawności energetycznej, nie mająca przełożenia na jakość dźwięku, a tylko na ilość. Kolumny o wyższej efektywności będą grały po prostu głośniej przy tej samej dostarczonej mocy. Wyższą głośność można też uzyskać poprzez wyższą moc kolumn i wzmacniacza, nie wpadając w kłopoty związane ze stosowaniem tub... Taki tok rozumowania reprezentuje większość konstruktorów. I gdzie tu błąd?



Teraz, kiedy jesteśmy już z tubą na samym dnie, spróbujmy wypłynąć na powierzchnię i zrozumieć, dlaczego i - co najważniejsze - jak firma Avantgarde stosuje tuby w sprzęcie przeznaczonym stricte do użytku domowego.

Wysoka efektywność nie sprowadza się tylko do wyższej głośności przy określonej mocy. Lepszy punkt wyjścia do zrozumienia problemu uzyskamy, gdy sformułujemy to inaczej - wyższa efektywność to taka sama głośność przy niższej mocy. A niższa moc dostarczona do głośnika to zwykle niższe zniekształcenia przezeń wprowadzane, zarówno na skutek mniejszego obciążenia mechanicznego układu drgającego, jak i ciepłego cewki (wzrost temperatury cewki wywołuje wzrost jej rezystancji, czyli ostatecznie nieliniowość w wymiarze dynamicznym). W tradycyjnym głośniku, trochę paradoksalnie zwanym głośnikiem dynamicznym (bo dynamika jest jego piętą achillesową), około 98 % energii elektrycznej jest zamieniane w ciepło na ciepło - więc problemem nie jest tylko mało wydajny układ, ale przede wszystkim z punktu widzenia jakości dźwięku fakt, że 98% to „szkodliwe odpady”, które ją pogarszają. Podobnie niewielką sprawność mamy w przypadku tradycyjnej żarówki, która zdecydowaną większość dostarczonej mocy zamienia na ciepło - tu jednak możemy co najwyżej żałować marnotrawstwa energii i krótkiej żywotności żarówki, ale przynajmniej wydzielane ciepło nie pogarsza nam jakości światła. Tyle że zastosowanie tuby do poprawy jakości dźwięku przypomina nam przy-

słowiowe łapanie brzojki przez tonącego - coś z tego, że kompresja będzie mniejsza, kiedy inne ważne, wymienione wcześniej, cechy brzmienia lecą często na łeb na szyję...

Wysoka sprawność (a więc wysoka efektywność) była rzeczą naturalną i oczywistą na początku historii techniki audio. Pierwsze patefony, w ogóle bez wzmacniaczy, wymagały potężnych tub dla zamiany delikatnego drżenia igły na słyszalny dźwięk, późniejsze wzmacniacze lampowe również nie grzeszyły wysoką mocą, ale wynalezienie tranzystora i oparte na nim wzmacniacze dużej mocy otworzyły zupełnie nową opcję: wraz z doskonaleniem głośnika dynamicznego pozwoliły pozbyć się tub, kłopotliwych z wielu wymienionych wcześniej powodów. Nieliczne firmy dalej pracowały nad tubami, ale większość je porzuciła. Avantgarde jest w tym gronie producentem wyjątkowym: wcale nie dinozaurem, który nie potrafi pożegnać się ze swoimi wczorajszymi projektami, ale firmą bez żadnych „zaszłości”, powstałą całkiem niedawno, w okresie bezwzględnej dominacji kolumn nietubowych, i na tym gruncie podchodzącą w świeży sposób do tematu. Podstawowe założenie wydaje się następujące: problemów wynikających z niskiej sprawności nie da się (w satysfakcjonującym stopniu) wyeliminować, można natomiast z większym sukcesem popracować nad tubami, aby zredukować ich wady. W gruncie rzeczy mało kto poważnie zajmował się tubami w ostatnich latach, więc być może z pomocą nowoczesnej techniki da się tu zrobić zaskakująco dużo.

Tuby Avantgarde mają profil sferyczny - o większej powierzchni wylotu przy mniejszej długości - w porównaniu z najczęściej spotykanym profilem wykładniczym. Profil sferyczny ma niższą efektywność, ale bardziej wyrównaną charakterystykę.



R E K L A M A

LUXMAN

www.luxman.pl



D-38u odtwarzacz CD

D-38u to pierwszy odtwarzacz Luxmana noszący numer '38' - przypisany do legendarnej serii wzmacniaczy o tym samym symbolu. Dzięki użyciu w układzie wzmacniającym lamp próżniowych, starano się uzyskać ciepły, wciągający dźwięk, a dzięki drewnianej obudowie i przedniej ściance stylizowanej na lata 70 osiągnięto „oldskulowy” design nawiązujący do wspomnianej serii.

AUDIO CENTER POLAND
ul. Malborska 56, Kraków
tel. 012 265 02 85
www.audiocenter.pl

Przez dziesięciolecia dominowała tuba o profilu wykładniczym. Avantgarde wprowadziło nowy profil – sferyczny – który można rozpoznać po tym, że u wylotu powierzchnia tuby niemal się „wypłaszcza”. Profil sferyczny, dla takiej samej założonej dolnej częstotliwości granicznej, jest krótszy i ma większą powierzchnię wylotu w porównaniu z wykładniczym, kosztem niższej efektywności w użytecznym zakresie zapewnia lepiej wyrównaną charakterystykę przetwarzania (a więc mniejsze podbarwienia) i szersze rozpraszanie.

Nowoczesne i bezkompromisowe głośnikowe urządzenie tubowe będzie jednak bardzo duże i bardzo drogie, głównie ze względu na wielką i kosztowną sekcję niskotonową. To w gruncie rzeczy największe wyzwa-

nie – prawdziwa tuba niskotonowa, która będzie miała tak niską częstotliwość graniczną, jak nas do tego przyzwyczyły duże, ale „normalne” kolumny. Połączenie wysokiej efektywności z niskim basem jest bardzo trudne i wymaga potężnych instalacji. Firma Avantgarde nie mogła takiego wyzwania nie podjąć – prezentuje w pełni tubowe konstrukcje, począwszy od *Duo Omega Mezzo* wzwyż; jednak tańsze, w tym *Uno*, mają sekcję niskotonową bez tuby. Nie może ona jednak być zupełnie zwyczajna, choćby bardzo duża, bo nie osiągnęłyby efektywności wywalczonej za pomocą tub w zakresie średnio-wysokotonowym. Dlatego właśnie sekcja

niskotonowa *Uno* i innych Avantgarde jest niskotonowa *Uno* i innych Avantgarde jest aktywna, mimo że wielu audiofilów jest niechętnych takim „kombinacjom”. Aktywna sekcja niskotonowa ma swoje zalety również w kolumnach nie mających nic wspólnego z tubami ani z ponadprzeciętnie wysoką efektywnością, jednak rozwiązanie takie nie przyjęło się ze względu na opór konserwatywnego środowiska, pragnącego wciąż klasycznego podziału na bierne zespoły głośnikowe i zewnętrzne wzmacniacze. Choćby nawet Avantgarde chciało to wziąć pod uwagę, to nie może.

Aktywność sekcji niskotonowej rozwiązuje bowiem problem niedopasowania efektywności, gdyż pozwala sterować głośniki niskotonowe mocą znacznie większą niż głośniki średniotonowy i wysokotonowy, które są połączone do zewnętrznego wzmacniacza. Dlatego zasadna jest taka dysproporcja mocy deklarowanej dla tych sekcji – pasywna sekcja średnio-wysokotonowa *Uno* ma moc (czyli może taką przyjąć z zewnętrznego wzmacniacza) tylko 50 W, podczas gdy aktywna sekcja niskotonowa ma aż 250 W (czyli taka jest moc wbudowanego wzmacniacza i jednocześnie zasilanych przezeń przetworników). Przy efektywności ponad 100 dB

Duża płyta z radiatorem i regulacjami zdradza aktywną (w sekcji niskotonowej) naturę *Uno G2* – jak też wszystkich innych konstrukcji Avantgarde.



Cała konstrukcja, wraz z modulem niskotonowym, opiera się na stelażu, a ten na czterech masywnych kołkach, wygodnie regulowanych od góry.

wystarczy dostarczyć tylko 50 W, aby w zakresie średnio-wysokotonowym osiągnąć tak wysokie ciśnienie, które zrównoważy dopiero para 25-cm woofeów ze wzmacniaczem o mocy 250 W. Oczywiście nie chodzi tylko o ciśnienie maksymalne – po prostu przy jakiegokolwiek mocy podanej „z zewnątrz” do zakresu średnio-wysokotonowego, dla wypracowania właściwej równowagi całej charakterystyki sekcja niskotonowa potrzebuje mocy kilkakrotnie wyższej. Teoretycznie można by to zrealizować za pomocą dopasowania dwóch wzmacniaczy zewnętrznych w systemie bi-amping, ale nie byłoby to proste i lepsze, a w dodatku okazałoby się całościowo znacznie droższe niż „gotowiec” Avantgarde, do którego trzeba dokupić już tylko jeden wzmacniacz, i to niewielkiej mocy. Na ten aspekt (zakupu) Avantgarde też warto zwrócić baczną uwagę. Eliminuje on bowiem potrzebę podłączenia mocnego wzmacniacza, jaka pojawia się przy większości kolumn klasy hi-end, jak też otwiera drogę do zakupu wzmacniacza lampowego (o umiarkowanej mocy), co ma w planach wielu audiofilów.

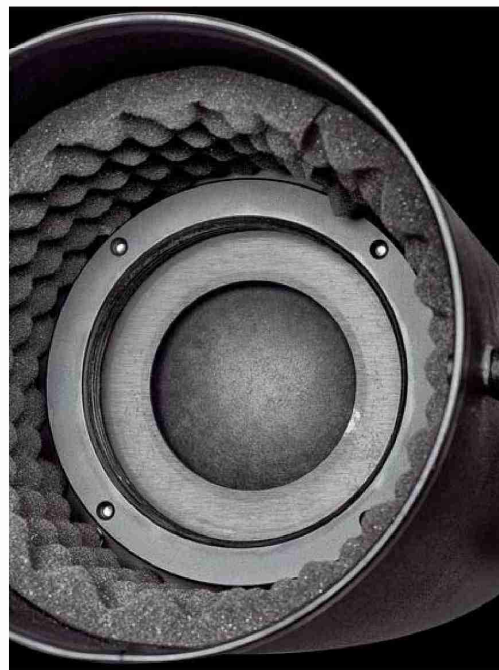
Tym bardziej ułatwia to wysoka, „naprawdę” 8-omowa impedancja. Chociaż modele klasy *Omega* mają jeszcze wyższą, 18-omową, to już 8 omów jest czymś rzadkim wśród dużych kolumn wysokiej klasy. Te mają zwykle wysoką moc i podłączane są przeważnie do wzmacniaczy, które przy 4 omach dysponują mocą znacznie wyższą niż przy 8 omach. Jednak nawet tak zachowujące się, zwykle tranzystorowe, wzmacniacze, mają aż do punktu przesterowania wyższe zniekształcenia przy niższej impedancji obciążenia. Jeżeli więc wystarczy nam taka moc, jaką dysponują na 8 omach, to lepiej stosować taką właśnie, wyższą impedancję. A tutaj chyba wystarczy, bo mało który nowoczesny, nawet skromny, wzmacniacz tranzystorowy nie dostarczy na 8 omach 50 watów. Z kolei wzmacniacze lampowe zwykle w ogóle nie zwiększają mocy przy niższych impedancjach, a pozostałe parametry mają trochę lepsze przy wyższych, dlatego 8 omów też im dobrze leży.



Konstrukcje Avantgarde całej serii *Duo*, ale także *Uno*, mają w swoim programie jeszcze jeden ważny i unikalny punkt: sekcja średniotonowa w ogóle nie jest filtrowana! Można powiedzieć, że jest podłączona bezpośrednio do wzmacniacza, z pominięciem jakiegokolwiek filtra (elektrycznego), co ma na celu wyeliminowanie wszelkich strat i zniekształceń sygnału, wprowadzanych przez elementy filtra biernego. Ma to też ścisły związek z teorią, wedle której tuby są wyjątkowo czułe na wszelkie mikroinformacje i... mikrodeformacje, które przez normalne głośniki są maskowane. Zwykle głośniki średniotonowe podłączone są przez filtr środkowoprzepustowy, składający się z dwóch sekcji – górnoprzepustowej i dolnoprzepustowej. Wyeliminowanie obydwu wymaga ostrożności – zwłaszcza usunięcie pierwszego z nich, odcinającego od głośnika średniotonowego duże moce i amplitudy niskich częstotliwości, wydaje się ryzykowne. Nowoczesny 13-cm przetwornik nisko-średniotonowy jest jednak w stanie przyjąć 50 watów – co przy nadzwyczajnej efektywności całkowicie wystarczy do osiągnięcia bardzo wysokiego ciśnienia maksymalnego. Teoretycznie, głośnik ten można łatwo przesterować wzmacniaczem o mocy np. 100 W (na 8 omach), a znalezienie takiego nie jest przecież trudne... Tyle że zanim to nastąpi, my ogłuchniemy. Gdyby jednak konstruktor założył na głośnik średniotonowy jakiś prosty filtr górnoprzepustowy i. rzędu, też bym się nie zdziwił – pasmo przetwarzania i tak jest ograniczone od dołu nie tyle przez parametry samego przetwornika siedzącego

w tubie, ile przez wymiary tuby. Mimo wylotu o średnicy 50 cm, dolna częstotliwość graniczna (poniżej której tuba przestaje wzmacniać, co powoduje szybki spadek charakterystyki) wynosi ok. 300 Hz. Dlatego też aż do tych okolic musi dotrzeć przetwarzanie sekcji niskotonowej, której nazywanie w tej sytuacji subwooferem – jak to czyni producent – jest trochę mylące. Pozbycie się filtra dolnoprzepustowego też zawdzięczamy częściowo tubie – sama konstrukcja przetwornika zapewnia łagodne nachylenie charakterystyki w żądanym zakresie, a mała komora pomiędzy membraną a początkiem tuby tworzy dolnoprzepustowy układ akustyczny. W sumie pojawia się spadek ok. 12 dB/okt... według teorii przedstawianej przez producenta; w naszych pomiarach, powyżej 2 kHz zaczyna się spadek o nachyleniu... kilkudziesięciu decybeli na oktawę!

W tubie siedzi 13-cm przetwornik o specjalnie dobranych parametrach, ale generalnie o konstrukcji klasycznego nisko-średniotonowego przetwornika dynamicznego, z jedną tylko poważną modyfikacją układu drgającego – do obwodu stożkowej membrany (wykonanej z włókna węglowego) przyklejona jest 75-mm kopułka (jak duża nakładka przeciwpływowa), która wygląda na wykonaną z celulozy. Przed głośnikiem jest tuba, natomiast za nim całkiem spora, jak na 13-cm przetwornik występujący w roli średniotonowego, komora w kształcie walca, doskonale widoczna z zewnątrz. Jej duża pojemność zapewnia utrzymanie niskiej częstotliwości rezonansowej (w pomiarach 50 Hz) i dobrej odpowiedzi impulsowej.



Odkręcając tubę średniotonową, nie odslaniamy całego 13-cm przetwornika, ale tylko jego 7,5-cm kopułkę. Widoczna gąbka falista dookoła znajduje się pomiędzy tubą a walcem i tłumi tylko vibracje tych elementów; podobna znajduje się za głośnikiem, w jego komorze, i jest tam typowym wylumieniem fali od tylnej strony membrany.

— R E K L A M A —

trimex

Wyłączny dystrybutor w Polsce:
02-922 Warszawa, ul. Nałęczowska 31,
tel. (022) 642 46 29, tel./fax (022) 842 80 10
www.trimex.pl e-mail: biuro@trimex.com.pl

DÔME®

FOCAL
the Spirit of Sound



Głośnik wysokotonowy jest podłączony przez filtr elektryczny 2. rzędu. Ponieważ sekcja niskotonowa jest aktywna, więc „zwrotnica” *Uno* sprowadza się w sumie do tego jednego filtra i jego dwóch elementów, składają wysokiej klasy. Kondensator to Mundorf „Silver Oil”, a cewka - taśmowa. Sam tweeter to już typowy przetwornik tubowy, z driverem ukrytym za metalowym grillem, wewnątrz silnego układu magnetycznego. Cewka drgająca ma aż 44 mm, co oznacza jej dużą wytrzymałość, zwłaszcza przy skutecznym filtrowaniu (częstotliwość podziału 3 kHz); wlot tunelu ma średnicę 25 mm, mamy więc w tej konstrukcji typową dla tub komorę sprzęgającą. Głośnikowi wysokotonowemu wystarczy z tyłu miniaturowa objętość do wytłumienia ciśnienia do tylnej strony membrany, dlatego też zainstalowanie go w skrzyni „subwoofera” nie nastęcało żadnych problemów ani kompromisów. W pierwszej wersji *Uno* jak też *Duo* głośnik wysokotonowy był jednak mocowany podobnie jak średniotonowy, co miało raczej „robić wrażenie”, niż było dyktowane akustycznymi potrzebami. Wciąż robi wrażenie... tuba wysokotonowa nie może zostać niezauważona, bo wystaje przed powierzchnią przedniej ścianki.

Producent podkreśla też jakość wykonania samych tub. Ich wpływ na brzmienie zależy nie tylko od opracowanego profilu, lecz także od materiału i dokładności wykończenia powierzchni. W przypadku tub drewnianych – chociaż pięknych – pojawia się problem ich wrażliwości na temperaturę i wilgotność, z kolei tuby formowane z włókna szklanego wypełnionego epoksy muszą być ręcznie szlifowane, co nigdy nie prowadzi do ideału. Avantgarde wytwarza swoje tuby metodą wtrysku polimeru ABS pod bardzo wysokim ciśnieniem do stalowych form, wykonanych z dokładnością +/-0,05 mm. ABS wykazuje się dobrym tłumieniem rezonansów i wytrzymałością mechaniczną. Jeszcze przed finalnym lakierowaniem powierzchnia jest idealnie gładka. Ale dopiero lakierowanie zaczyna prawdziwą zabawę... tutaj wchodzimy w obszar atrakcji estetycznych, jakie pojawiły się w wersji G2. Mamy do wyboru nie tylko szeroką paletę (10) dostępnych kolorów, głównie „metalików”,



Cała zwrotnica (bierna) tej egzotycznej kolumny sprowadza się do górnoprzepustowego filtra 2. rzędu dla głośnika wysokotonowego. Na płytce jest miejsce na jeszcze jeden element – „polaryzator” kondensatora, który występuje w modelach Omega.



Głośnik wysokotonowy wykręcony, ale jeszcze w całości...



Tutaj po odkręceniu tuby. Tak jak w przypadku średniotonowego, można ją wymieniać, wybierając spośród różnych wersji kolorystycznych.



Wysokotonowy od tyłu – mała kopolka tworzy komorę wytłumiającą. Z prawej strony widać przewód uziemienia.

ale też możliwość ich łatwej wymiany. W konstrukcji G2 wprowadzono bowiem gwintowane łączenie tub z korpusem – zarówno w przypadku tuby średniotonowej, jak i wysokotonowej – i w ciągu minuty można tubę wymienić! Kombinacji będzie więcej, gdy weźmiemy pod uwagę możliwość jeszcze łatwiejszego demontażu paneli na froncie modułu niskotonowego, które występują zarówno w kolorach stosowanych wraz z tubami, jak też w dodatkowych czterech wersjach w naturalnych fornirach. Dobór tych elementów jest zupełnie dowolny i zależy tylko od „wizjonu” użytkownika. To naprawdę wyjątkowa sprawa, nawet w luksusowym hi-endzie, inicjatywa wychodząca naprzeciw coraz bardziej rozkapryszonym klientom. Akcję zaplanowano bardzo sprytnie, bowiem kolorystyczną różnorodnością chwali się elementy, które są doskonale widoczne i jednocześnie przygotowane do szybkiego montażu. Skrzynia modułu niskotonowego jest zawsze czarna, podobnie jak centralna maskownica, rura średniotonowego i stelaż. Jego konstrukcja – w całości aluminiowa, pokryta lakierem proszkowym - też uległa zmianie względem pierwszej wersji, przede wszystkim poprzez dodanie podstawy, która podtrzymuje cały moduł niskotonowy – wcześniej stał on na podłodze. Wkomponowanie głośnika wysokotonowego w ten moduł wcale nie uczyniło

sylwetki cięższej, natomiast uniesienie go, zdecydowanie ją poprawiło. Mimo że w wersji G2 moduł niskotonowy jest większy i znajduje się wyżej, cała konstrukcja wygląda bardziej harmonijnie. Wrażenie smukłości zawdzięcza dość prostemu, wspomnianemu już zabiegowi – podzielenia frontu na trzy pionowe pasy. Stelaż jest ciekawy, bo z jednej strony ma dwie nogi (o przekroju kwadratowym), a z drugiej - tylko jedną (okrągłą). Taka konstrukcja gwarantuje jednak najlepszą sztywność. Ostatecznie rama podstawy podparta jest na czterech, masywnych kolcach i 35-mm podkładkach. Wysunięcie kolców regulujemy od góry wielkimi walcami z moletowanymi powierzchniami. Kolejne duże śruby i podkładki pojawiają się w bocznych łączeniach stelaża z modułem niskotonowym i średniotonowym. Wygląda to bezkompromisowo technicznie i profesjonalnie, poza tym świetnie kontrastuje z kolorowymi, metalizującymi tubami i eleganckimi panelami frontu. Ten styl nie ma żadnego odpowiednika. Nie licząc oczywiście jakichś podróbek, które prędzej czy później się pojawiają...

P R I M A R E



NOWOŚĆ R32

przedwzmacniacz gramofonowy



Flagowy przedwzmacniacz gramofonowy marki Primare odkrywa nowy wymiar analogowego brzmienia twojego systemu.



Cechy:

- konstrukcja dual mono
- pełnowymiarowa obudowa z aluminium
- obsługa wkładek MM i MC
- dostępne kolory Titanium i Black

**AUDIO
SHOW**
Bristol, Kyrriad
& Sobieski
2010
6-7 listopada

Hotel Jan III Sobieski
sala Wilanów II
Serdecznie zapraszamy

Więcej informacji o produktach Primare znajdziesz pod adresem:

www.voice.com.pl

VOICE Sp. z o.o. | ul. Moniuszki 4 | 43-400 Cieszyn | tel/fax: +48 338512691 | office@voice.com.pl

Więszą część tylnej ścianki zajmuje płyta wzmacniacza z ciągnącym się przez całą jej wysokość radiatorem, ładnie wyprofilowanym i polakierowanym na kolor ciemnoszary. Obok widać rozbudowany zestaw regulacji, jakiego nie powstydziliby się zaawansowany subwoofer aktywny. A przecież subwoofer aktywny musi być przygotowany do pracy w różnych konfiguracjach – z różnymi kolumnami, w różnych wzajemnych ustawieniach, w różnych trybach... Natomiast *Uno G2* jest konstrukcją zintegrowaną, przeznaczoną do pracy stereo. Konieczność „uaktywnienia” sekcji niskotonowej, czyli wprowadzenia do gry jej własnego wzmacniacza, wynika z omówionej, bardzo wysokiej efektywności tubowej sekcji średnio-wysokotonowej. Teoretycznie można było jednak wszystko tak wyregulować, czyli tak ustawić występowanie i filtrowanie sekcji niskotonowej, aby zgrzywała się z pasywną sekcją średnio-wysokotonową bez żadnej pracy użytkownika; na takiej samej ogólnej zasadzie, na jakiej działają wszystkie „normalne” kolumny, w których konstruktor ustala arbitralnie kształt charakterystyki częstotliwościowej... mimo że nie musi on być idealny w każdych warunkach – w każdym pomieszczeniu i ustawieniu. Działanie sekcji aktywnej kusi, aby uruchomić regulacje, ponieważ w wersji aktywnej są one, w zakresie niskich częstotliwości, znacznie łatwiejsze do aplikacji, zarówno pod względem kosztów, jak i swobodnego kształtowania charakterystyki bez wprowadzania strat mocy. Mimo to, wciąż może dziwić bardzo duży zakres regulacji, jaki użytkownik dostaje wraz ze „skończoną” kolumną – trudno zakładać, że warunki akustyczne czy nawet upodobanie użytkowników będą tak skrajnie różne, jak skrajnie różne są dostępne tu rezultaty. Wyjaśnienie jest jednak proste – ten sam moduł regulacji służy



Głośniki niskotonowe mają membrany celulozowe.

różnym konstrukcjom Avantgarde, w których właściwe są różne ustawienia. Dla żadnego modelu nie ustalono jednego jedynego prawidłowego ustawienia, użytkownik powinien znaleźć najlepsze w swoich warunkach. A jeżeli nie czuje się w tym temacie dość pewnie, pomoże mu dystrybutor. W komentarzach dotyczących firmowych prezentacji Avantgarde powtarza się jednak opinia, że nikt nie potrafi zrobić tego tak dobrze, jak ludzie z samej firmy...

Regulacja górnej częstotliwości granicznej opiera się na dwóch manipulatorach – trójpozycyjnym przełączniku (low-mid-high) wyznaczającym wstępnie zakres regulacji i potencjometrze, płynnie ustalającym częstotliwość w wybranym zakresie. Regulacja ta nie jest jednak wyskalowa-



Ich nowa wersja stosowana w G2 wyróżnia się neodymowym układem magnetycznym, osłoniętym dużym radiatorem.

na w hercach. Drugi potencjometr służy do wyregulowania poziomu. Kolejny hebelkę pozwala wybrać częstotliwość filtrowania subsonicznego (górnoprzepustowego) – 20 Hz, 30 Hz albo 40 Hz. Nie ma co prawda opcji całkowitego wyłączenia filtrowania, ale większość subwooferów może tylko pozazdrościć rozciągnięcia pasma przenoszenia, jakie uzyskujemy przy filtrowaniu 20 Hz – spadek -6 dB mamy przy 22 Hz, a od 30 Hz charakterystyka biegnie niemal liniowo (rezultat z naszych pomiarów). Raczej nie jest to czysto akustycznym rezultatem pracy dwóch głośników 25-cm w obudowie zamkniętej, lecz efektem ich współpracy z korekcją elektryczną, a więc kolejną zaletą układu aktywnego – uzyskanie takiej charakterystyki z obudowy zamkniętej w trybie pasywnym jest w praktyce niemożliwe. Warto zwrócić uwagę, że mimo wyższej efektywności bas-refleksu, konstruktor wybrał „szlachetniejszą”, lepszą impulsowo obudowę zamkniętą. To przywołuje na myśl jego intencje odnośnie tuby – nie sama jej efektywność była główną przesłanką, lecz jej pochodne, czyli właśnie dynamika, impuls, rozdzielczość.

Aktywność sekcji niskotonowej pozwala na coś jeszcze. Sygnał z zewnętrznego wzmacniacza (jego moc, chociaż niewielka, potrzebna jest do zasilania sekcji średnio-wysokotonowej) można dostarczyć wyłącznie przewodami głośnikowymi, ale da się też sekcję niskotonową podłączyć niezależnie, przewodem sygnałowym XLR (nie można za to zwykłym RCA). Takie połączenie jest możliwe tylko wówczas, ale wtedy bardzo polecane, gdy nasz wzmacniacz ma odpowiednie wyjścia pre-out XLR, bowiem wzmacniacz w Avantgarde jest zbalansowany. Dzięki temu masa jest prowadzona niezależnie, co widać w „uziemieniu” koszy – i to wszystkich głośników.

Wzmacniacz niskotonowy ma moc 250 W i zasilacz oparty na transformatorze toroidalnym 330VA oraz pojemności 60 000 µF.

Sygnał do sekcji niskotonowej możemy doprowadzić jako zbalansowany - do gniazda XLR (i skorzystać ze zbalansowanej konstrukcji wzmacniacza niskotonowego), albo przewodem głośnikowym - do tej samej pary zacisków, z którą połączony jest (przez filtr bierny) głośnik wysokotonowy. Głośnik średniotonowy podłączamy niezależnym przewodem głośnikowym albo „przeznaczamy” sygnał pomiędzy zaciskami głośnikowymi.



AUDIO

listopad 2010



DYNAUDIO
AUTHENTIC FIDELITY

Focus 140

Oryginalny duński produkt!

Tym, co od początku zwraca uwagę w kolumnach Focus 140, to wyborna równowaga tonalna. Zestaw ten ma wszystkie atuty wysokiej klasy monitora, z których Dynaudio znane jest także w kręgach profesjonalistów. Zaawansowana technologia obejmuje miękką, powlekaną kopułkę wysokotonową, solidny głośnik niskośredniotonowy, cewki z drutu aluminiowego i zwrotnicę 1. rzędu, zbudowaną ze specjalnie dobranej części. Całość pokryta jest luksusową okleiną z naturalnego drewna.

Dostępne wykończenia



cena: 6490 zł

* po rejestracji na www.dynaudio.pl



SUPER NOWOŚĆ!

SPIRIT III

cena: 11 990 zł

ZNAJDŹ LEPIEJ GRAJĄCE URZĄDZENIE...

...W TAK ATRAKCYJNEJ CENIE

ayon
audio

PRZEDŁUŻAMY PROMOCJĘ!
DO KOŃCA LISTOPADA

TYLKO 9990 zł



Lista autoryzowanych salonów sprzedaży
www.ayonaudio.pl

dystrybucja
Nautilus
Hi-End

tel. 012 655 75 43
www.nautilus.net.pl



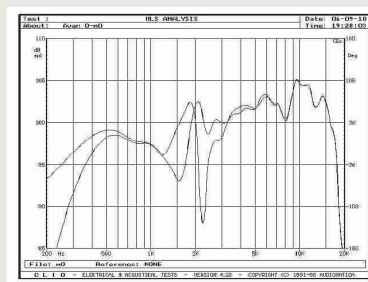
Znosi się na to, że komentarz do pomiarów *Uno G2* będzie rekordowo obszerny albo co najmniej dorówna tym najdłuższym w historii „Audio”. W takich przypadkach zawsze mam pewne skrupuły - czy tak wyspecjalizowana część testu zainteresuje większość Czytelników? Wystarczy jednak odpowiedzieć sobie, że tak naprawdę niewiele zainteresuje większość... chodzi raczej o to, aby każdy w „Audio” znalazł coś dla siebie, a mam nadzieję, że pomiary też mają swoją grupę fanów. W przypadku *Uno* rozbudowany zestaw pomiarów nie wynika przede wszystkim z oddanych do dyspozycji użytkownika regulacji (te obejmują zakres niskotonowy i są zilustrowane na trzech dodatkowych małych rysunkach), większość wynika z analizy działania systemu w dwóch opcjach, które warto rozważyć, gdy jest się użytkownikiem *Uno*, mimo że sam producent wcale takiego postępowania nie rekomenduje... Rzecz w tym, że działanie systemu w wydaniu firmowym zrodziło pewne wątpliwości – na przełomie niskich i średnich częstotliwości pojawiło się osłabienie, nad którym może bym i przeszedł do porządku dziennego, gdyby nie fakt, że w pomiarach *Picco* takiego osłabienia wcale nie było. Zjawisko było zbyt wyraźne, aby znaleźć dla niego ewentualne uzasadnienie w różnicach konstrukcyjnych między obydwojema kolumnami. Eksperymenty z różnymi nastawami filtra dolnoprzepustowego dla sekcji niskotonowej też problemu nie rozwiązały. Możliwy był jednak eksperyment, który sprawę wyjaśnił – polegał on na odwróceniu polaryzacji sekcji średniotonowej. Przypomnijmy, że w *Uno* mamy do czynienia z nietypową, wynikającą z określonych podziałów modułowej konstrukcji, konfiguracją gniazd przyłączeniowych – głośnik wysokotonowy (i jego filtr) podpięty jest do tej samej pary zacisków, co aktywna sekcja niskotonowa, natomiast oddzielna para zacisków służy głośnikowi średniotonowemu. Odwrócenie polaryzacji sekcji niskotonowej względem średniotonowego i wysokotonowego, pozostawionych w firmowej polaryzacji, byłoby możliwe tylko przy zastosowaniu odrębnego połączenia sekcji niskotonowej przewodem XLR (przygotowanym specjalnie w tym celu, odwracającym fazę). W naszym teście połączenie było takie, jakie pewnie najczęściej będzie stosowane w praktyce – parą przewodów głośnikowych. W tej sytuacji, z powodu przedstawionej konfiguracji wejść, zmiana wzajemnej polaryzacji sekcji średniotonowej i niskotonowej równocześnie odwraca fazę między sekcją średniotonową a wysokotonową. To rodziło obawy, że nawet jeżeli po odwróceniu fazy średniotonowego poprawimy przejście niskie-średnie, to pogorszymy przejście średnie-wysokie. Tymczasem i tam dzieją się rzeczy ciekawe i niejednoznaczne. Ale od tego momentu – już po kolei. Ośmielę się jeszcze tylko zwrócić uwagę, że aby ogarnąć całość sytuacji, potrzebna jest szczególna precyzja zarówno opisu, jak i skoncentrowanie uwagi przy jego czytaniu.

Na **rys. 1.** przedstawione są dwie charakterystyki – dla różnych polaryzacji sekcji średniotonowej.

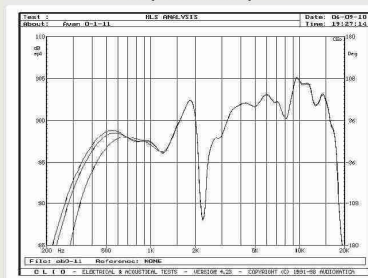
Mimo że są one zmierzone przy pracującym całym zespołem (z sekcją niskotonową), to przy 200 Hz widzimy spadek. Nie należy tym się za bardzo przejmować – ten sposób pomiaru daje nam wiarygodne wyniki dopiero od ok. 300 Hz wzwyż. Ważniejsza jest sama różnica między charakterystykami – ta opadająca dotyczy zespołu podłączonego zgodnie z firmowymi oznaczeniami plusów na zaciskach wszystkich sekcji. Próby z zachowaniem takiej polaryzacji, ale z różnymi ustawieniami (w tym dwoma skrajnymi) filtrowania sekcji niskotonowej przedstawione są na **rys. 2.** Zmiany widać, ale żadna charakterystyka nie zbliża się nawet do tej, którą uzyskaliśmy przy odwróconej polaryzacji. O tym, że ze zgraniem fazowym sekcji niskotonowej i średniotonowej w polaryzacji firmowej jest coś nie w porządku, świadczą także pomiary samej sekcji średniotonowej (pokazane na dwóch następujących rysunkach), gdzie spadek jest mniejszy niż w przypadku pracy całego zespołu (w polaryzacji firmowej); najwyraźniej obydwie sekcje się wówczas zakłócają, natomiast przy polaryzacji odwróconej charakterystyka „rośnie” względem charakterystyki samego średniotonowego, co dowodzi efektywnego dodawania się ciśnień obydwu sekcji. To najważniejsze, bo bezwzględny poziom basu można już wyregulować potencjometrem. Najwyższa pora, aby wytłumaczyć się z warunków samego pomiaru. Kolumny były mierzone na standardowej wysokości 90 cm, w odległości tylko 1,5 metra, jednak ewentualne zarzuty o nieprawidłowości takich warunków (zbyt małej odległości wobec odległości rekomendowanej do odsłuchu) chciałbym odsunąć nie tylko argumentem o niemożności większego odsunięcia mikrofonu przy stosowanej technice pomiaru (chyba wszyscy się ucieszą, że tego wątku nie będę już rozwijał), ale przede wszystkim tym, że przy niskiej częstotliwości podziału, z jaką mamy tu do czynienia i skorelowaną z tym dużą długością fal, inny niż założony przez producenta kąt pomiaru wywołuje tylko niewielkie dodatkowe przesunięcia fazowe między sekcjami, które nie mają zasadniczego wpływu na uzyskiwane rezultaty; inaczej mówiąc, trudno się spodziewać, że w większej odległości sytuacja ulega radykalnej zmianie.

Do omówienia pozostają różnice między charakterystykami z **rys. 1.** w zakresie tonów średnich, wynikające automatycznie z odwrócenia polaryzacji sekcji średniotonowej względem trwale skorelowanego układu nisko-wysokotonowego. Tutaj trudno wskazać na generalnie bardziej prawidłową. Żadna nie jest gładka, przecinają się (przy 2 kHz), co wskazuje, że dla jednej („firmowej”) lepsza jest korelacja fazowa (między średniotonowym a wysokotonowym) poniżej 2 kHz, a gorsza powyżej (głęboki, ale wąskopasmowy dołek przy 2,2 kHz), dla drugiej (odwróconej) jest odwrotnie (osłabienie przy 1,5 kHz, wysoki poziom między 2 a 3 kHz).

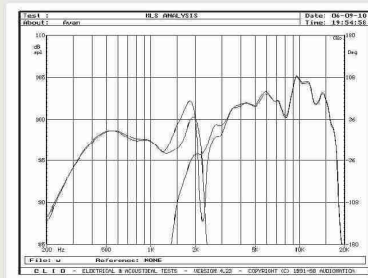
Rys. 3. i **4.** pokazują nie tylko charakterystyki wypadkowe dla różnych wzajemnych polaryzacji, ale też składające się nań indywidualne charakterystyki sekcji średniotonowej i wysokotonowej



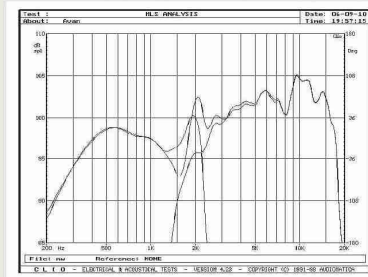
Rys. 1. Charakterystyki całego zespołu dla różnych polaryzacji sekcji średniotonowej.



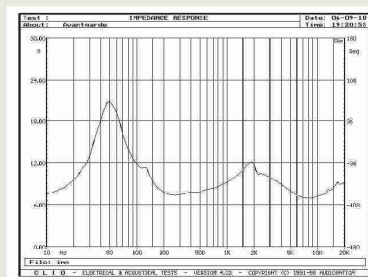
Rys. 2. Charakterystyki całego zespołu dla polaryzacji firmowej i różnych ustawień filtra sekcji niskotonowej.



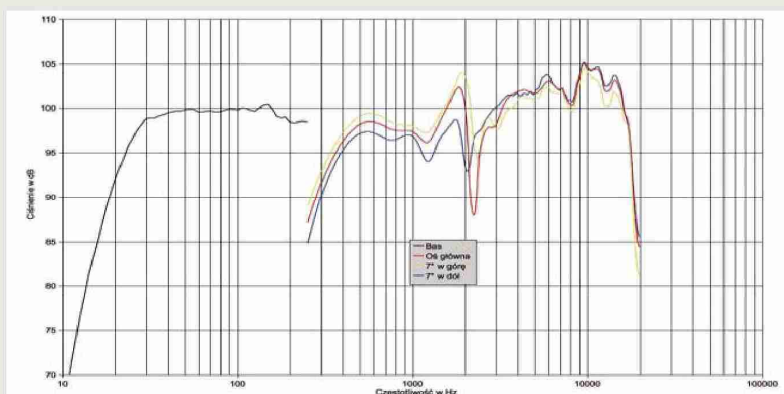
Rys. 3. Charakterystyki sekcji średniotonowej i wysokotonowej oraz charakterystyka wypadkowa dla polaryzacji firmowej.



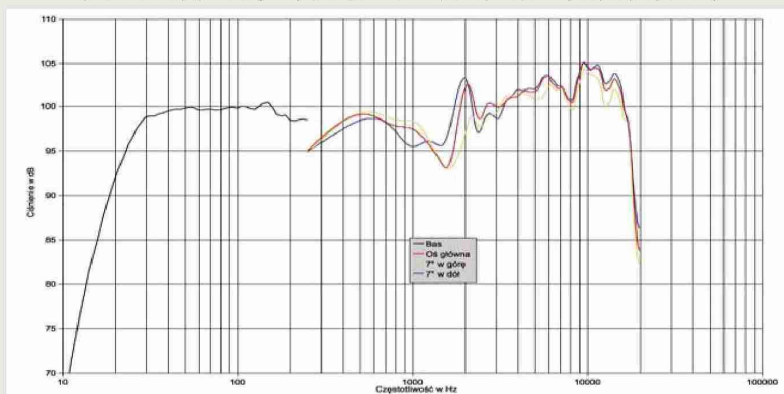
Rys. 4. Charakterystyki sekcji średniotonowej i wysokotonowej oraz charakterystyka wypadkowa dla polaryzacji odwróconej.



Rys. 9. Charakterystyka modułu impedancji.



Rys. 5. Charakterystyki na osi głównej i pod kątami $\pm 7^\circ$ w płaszczyźnie pionowej dla polaryzacji firmowej.



Rys. 6. Charakterystyki na osi głównej i pod kątami $\pm 7^\circ$

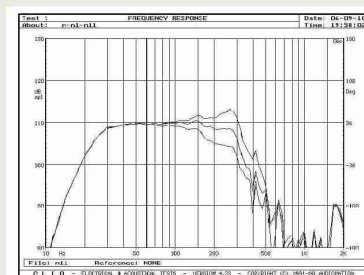
(oczywiście takie same w obydwu przypadkach). Uwaga – tutaj sekcja niskotonowa nie była podłączona. Rysunki te potwierdzają wcześniejsze wnioski dotyczące sposobu przejścia przez drugą częstotliwość podziału – polaryzacja firmowa zapewni zgodność między obydwoma sekcjami poniżej 2 kHz, a odwrócona powyżej 2 kHz. Przyczyną takiego stanu rzeczy są początkowe założenia konstrukcyjne, wedle których głośnik średniotonowy w ogóle nie jest filtrowany elektrycznie, ale akustycznie (przez komorę przed membraną) – w ten sposób projektant ograniczył sobie pole manewru i nie może już dowolnie poszukiwać takiego układu filtrów pod względem ich charakterystyk amplitudowych i fazowych, aby uzyskać jak najgładsze przejście przez częstotliwość podziału przy dobrze skorelowanej fazie obydwu sekcji. Formalnie rzecz biorąc, częstotliwość podziału ma miejsce przy 2,2 kHz, bo tam przecinają się charakterystyki obydwu sekcji; w polaryzacji firmowej przy tej częstotliwości mamy zapadłość na charakterystyce wypadkowej, a w polaryzacji odwróconej charakterystyka wypadkowa biegnie 6 dB powyżej przecięcia – to polaryzacja odwrócona (względem firmowej) zapewni zgodność fazową między obydwoma sekcjami dokładnie przy częstotliwości podziału, co sugeruje, że to ona jest bardziej właściwa... W dodatku kształt podobny do tego, jaki widzimy przy polaryzacji odwróconej, pojawił się w po-

miarach Picco (tam w polaryzacji firmowej, której nie było powodu kwestionować). Potwierdza to również badanie zmian charakterystyki dla obydwu polaryzacji przy zmianie wysokości pomiaru, a więc przy zmianie kąta w płaszczyźnie pionowej – to widzimy na dużych rys. 5 i 6. Okazuje się, że w polaryzacji firmowej głębokie osłabienie przy 2,2 kHz pojawia się tylko na osi głównej, ustalonej na wysokości 90 cm, natomiast zejście w dół (pod kątem -7°), jak też pod kątem $+7^\circ$ osłabienie to jest mniejsze, jednak w drugim przypadku szczyt przy 1,9 kHz - najwyższy, i na jego tle osłabienie powyżej 2 kHz wciąż jest znaczne; z kolei przy -7° mamy generalne osłabienie tonów średnich (ponieważ oddaliśmy się od osi głównej średniotonowej tuby). W polaryzacji odwróconej, na osi $+7^\circ$ pozostaje osłabienie przy 1,5 kHz znane z osi głównej, zmniejsza się jednak górką w okolicach 2 kHz; pod kątem -7° górką jest najwyższa, ale wypełniają się okolice 1,5 kHz. Coraz więcej wskazuje więc na to, że podłączając Uno, warto odwrócić polaryzację średniotonowego, co na szczęście jest bardzo łatwe. W każdej sytuacji wysokie tony są wzmocnione względem średnich, dochodzą z wysokim poziomem do 15 kHz, po czym szybko opadają. Rys. 5 i 6 pokazują równocześnie charakterystykę sekcji niskotonowej, zmierzoną w polu bliskim, dołączoną na arbitralnie dopasowanym poziomie, ale dla ustalonego najlepszego sposobu filtrowania, które

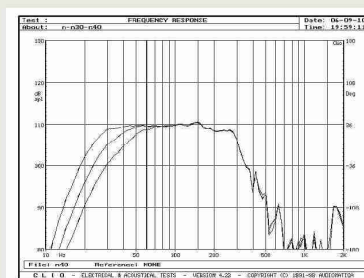
jest wyznaczone pozycjami „high” przełącznika i „6” potencjometru.

Kolejne dwa rysunki objaśniają (częściowo) zakres regulacji sekcji niskotonowej. Na rys. 7 pokazano trzy charakterystyki: dla pozycji skrajnych i środkowej potencjometru, przy przełączniku w pozycji „high”; środkowa z nich była wybrana jako optymalna w brzmieniu. Wszystkie charakterystyki zostały zdjęte przy ustawieniu filtra subsonicznego w pozycji „20 Hz”. Spadek od strony niskich częstotliwości zaczyna się przy 30 Hz, aż do tego punktu charakterystyka biegnie bardzo równo, a punkt -6 dB mamy przy ok. 22 Hz. Fantastycznie! Ustawianie wyższych częstotliwości dla filtra subsonicznego oczywiście zawęża pasmo, co pokazuje rys. 8., w pozycji filtra „30 Hz” punkt -6 dB mamy przy 28 Hz, a w pozycji „40 Hz” przy 39 Hz.

Wreszcie ostatni rysunek, już 9., pokazuje charakterystykę impedancji. Maksimum przy 50 Hz wcale nie pochodzi z sekcji niskotonowej (która jest aktywna i ma bardzo wysoką impedancję, w ogóle nie wpływającą na impedancję końcową całego zespołu), ale z głośnika zainstalowanego w tubie, który nie jest w ogóle filtrowany elektrycznie – ani dolnoprzepustowo, ani górnoprzepustowo. Minimum przy 250 Hz wynosi 7,5 oma, mamy więc do czynienia z bardzo łatwym obciążeniem, znamionowo 8-omowym. W takiej sytuacji efektywność napięciowa równa jest mocowej (napięcie 2,83V na impedancji 8 omów oznacza dostarczenie 1 W), a wynik w pobliżu 100 dB jest czymś nadzwyczajnym na tle tradycyjnych kolumn. Odnosi się on tylko do zakresu średnio-wysokotonowego, ale tylko tutaj będziemy potrzebowali zewnętrznego wzmacniacza.



Rys. 7. Charakterystyki sekcji niskotonowej, przełącznik w pozycji „high”, potencjometr w pozycjach skrajnych i środkowej.



Rys. 8. Charakterystyki sekcji niskotonowej, przełącznik w pozycji „high”, potencjometr w pozycji środkowej, try częstotliwości filtrowania subsonicznego.

ODSŁUCH

Historia tego testu ma początek w teście Avantgarde Picco („Audio” 10/2009). Kolumny te zrobiły na mnie ogromne wrażenie i nie oczekiwałem od Uno niczego więcej. Gdyby miały choć połowę brzmieniowego potencjału Picco, to i tak zostawiałyby całą konkurencję w tyle – nie tylko pod względem dynamiki, ale przede wszystkim niewymuszonej swobody i spektakularnej żywości. No tak - wielu powie - ale kosztem podbarwień... wielka trąba nie może być bez grzechu... Tak jak w Picco, tuby Uno, a zwłaszcza tuba średniotonowa, grają porywająco, z polotem nieznanym klasycznym przetwornikom (choć arcyklasą jest właśnie tuba...). Na takim tle można powiedzieć, że Uno gra niekonwencjonalnie, ale nie mam najmniejszego zamiaru pisać tu między wierszami i sugerować występowanie błędów czy dziwactw. Owszem, dziwne jest, że tak niewielu producentów idzie w tę stronę, bo to niezwykle kusząca kontrpropozycja względem brzmienia „normalnego”, słabego, mialkiego, wychudzonego... A co z tymi podbarwieniami? Tuby generalnie nie mają pod tym względem dobrej reputacji, ale energia tub Avantgarde spokojnie przykrywa wszelkie niedociągnięcia. Muzyka nabiera takiej siły, naturalności i autentyczności, że nie zwracamy uwagi na tonalne uchybienia. Nie należy jednak z tego wyciągać wniosku, że Uno grają prymitywnie i agresywnie, ogłuszają nas i ogłupiają, a potem pozostaje wstyd, że w ich ocenie zachowaliśmy się tak nieaudiofilsko... Dynamice towarzyszy doskonała przejrzystość i selektywność, a przede wszystkim plastyczność – wszystkie dźwięki zostają „ucieleśnione”, nasycone i skonkretyzowane, pojawiają się na scenie w zdecydowany, klarowny sposób. Nie narzuca się przy tym precyzja, bo z nią kojarzy się raczej rysunek, detal, punktowa lokalizacja. Pozorne źródła w wykonaniu Avantgarde mają masę, objętość, lądują czasami jak statek UFO – we wcześniej nieznanym sposób. To, co w wykonaniu innych kolumn było zdarzeniem w oddali, zawieszonym i rozproszonym, nagle nabiera kształtów, ciężaru i pojawia się na wyciągnięcie ręki. Wiąże się tym powiększenie instrumentów oraz wokali, i dzięki temu właśnie Uno grają wręcz potężnie, chociaż nie agresywnie. Takie obawy można oddalić natychmiast, mimo że nasuwają się wraz z niektórymi powyższymi stwierdzeniami. Uno łączą wielką skalę dźwięku, zbudowanego na niskim i wzorowo kontrolowanym basie, z fantastyczną żywością średnicy i trudnym do zrozumienia – to trzeba usłyszeć – spokojem oraz łagodnością. Można ich słuchać cicho i głośno, w skupieniu albo jako tło, wcale nie wymuszają od słuchacza pełnego zaangażowania, tyle że same są zawsze w pełni zmobilizowane i przekazują zarówno muzyczne emocje, jak i detale. Nawet gdy grają cicho, słychać wszystko i blisko, a gdy grają głośno, nie ma w tym nerwowości.

Wszystko to prawda, ale żeby dojść do tej prawdy, trzeba się trochę pobawić. Po pierwsze, trzeba wyregulować bas aktywnej sekcji niskotonowej, dopasowując jej filtrowanie i wystęrowanie (musałem to zrobić na podstawie własnych odsłuchów, bo kolumny przyjechały bez instrukcji, która mogłaby cokolwiek w tej mierze podpowiedzieć). Po drugie... w zasadzie regulacja basu była „po drugie”, bo „po pierwsze” było coś jeszcze ważniejszego. Przystępując do prób odsłuchowych miałem na koncie nie tylko wspomniane doświadczenie z Picco, ale też wykonane poprzedniego dnia pomiary Uno, które wprowadziły pewne zamieszanie – dokładnie opisane na następnych stronach. Tutaj - przedstawiając rzecz w skrócie - podłączając kolumny zgodnie z oznaczeniami zacisków, pojawia się w pomiarach osłabienie charakterystyki na przełomie niskich i średnich częstotliwości, które można usunąć odwracając w fazie głośnik średniotonowy, co pociąga za sobą też zmianę na przejściu środek-góra; w tym zakresie trudno było jednak teoretyzować, która wersja jest lepsza. Zaczęłem od wersji firmowej. Uno pokazały dynamikę, styl basu był w dużym stopniu kwestią wyregulowania i możliwe było zarówno jego utwardzenie (poprzez ustawienie wysokiego filtrowania przy średnim poziomie wystęrowania), jak i wyeksponowanie najniższych rejestrów (przechodząc na niższe filtrowanie i wyższy poziom). Trudno jednak byłoby nie zgodzić się ze spostrzeżeniem, iż bas, tak czy inaczej, nie wiązał się płynnie ze średnicą i nie był „komunikatywny”. Może nie

ma na to szans? Tutaj aktywny subwoofer, tam odsunięta od niego średniotonowa tuba... Scenariusz wydarzeń jest łatwy do przewidzenia, ale naprawdę nie dorabiam odsłuchu do pomiaru – po odwróceniu polaryzacji sekcji średniotonowej i wcale niedługich eksperymentach z regulacją basu, sytuacja nie tyle się poprawiła, co zupełnie odmieniła. Udało się złapać nie tylko poprawne przejście i spójność, ale wręcz zjawiskową jakość wyższego basu – jego szybkość, rozdzielczość i dźwięczność, w której muszą przecież mieć udział też wyższe rejestry - były fantastyczne. Może regulując trochę „podrasowałem” ten zakres, jednak inaczej niż to zwykle bywa z przejściem środek-góra, nie spowodowało to ociążałości czy zdudnienia. Dźwięk był mocny, szybki, konturowy, a energia basu dorównywała wreszcie mocy emitowanej ze średnicy. Takiego rezultatu nie osiągnąłem nawet z Picco, choć może był na wyciągnięcie ręki, dostępny w określonym (nieco wyższym) ustawieniu regulatorów. W przypadku Uno recepta na taki sukces jest następująca: przełącznik filtrowania „mid”, pokrętko filtrowania 5-6, potencjometr wystęrowania 7. Recepta ta nie jest jednak gwarantowana, bo przecież wiele zależy od ustawienia w pomieszczeniu – w teście Uno stały daleko od tylnej ściany (ok. 1,5 metra). Najważniejsze, że możemy sobie sami poremulować... i odwrócić fazę średniotonowego. Zmiany w zakresie przejścia bas-środek były więc jednoznacznie pozytywne i zgodne z oczekiwaniami. Mniej pewne było, co wraz z odwróceniem średniotonowego wydarzy się na przejściu środek – góra...



Front modułu niskotonowego w pełni wyposażony – z centralną maskownicą i bocznymi panelami dekoracyjnymi...



...Bez maskownicy – aby ją zdjąć, trzeba najpierw odkręcić tubę wysokotonowego...

Eksperyment polegający na zmianie fazy w obrębie łączenia basu ze środkiem, ale pozostawienia firmowej fazy pomiędzy środkiem a górą (opisują to w skrócie, zakładając, że wszyscy już wiedzą, o co chodzi) był niemożliwy ze względu na skonfigurowanie wejść poszczególnych sekcji – sekcja niskotonowa jest „związana” na stałe z wysokotonową. Może gdyby było to możliwe, to uzyskalibyśmy równie dobre (choć na pewno nie takie same) rezultaty. Mogliśmy jednak tylko odwrócić średniotonowy... Może to wciąż wpływ poprawy w zakresie niskich częstotliwości, ale całe brzmienie nabrało krzepy, wyraźnie zyskało na plastyczności i nie rozdziło żadnych pytań co do spójności w ogólności, w tym o połączenie średnicy i góry w szczególności. Na poparcie opcji „firmowej” można powiedzieć tyle, że brzmi subtelniej, buduje plany w dystansie, ma więcej oddechu... Wiem, że osobiście wolę scenę z mocniejszym pierwszym planem i dużymi źródłami pozornymi, a ponadto trudno mi nie sympatyzować z opcją, która w pomiarach wypadła lepiej... może więc składa się to na stronniczość i wypacza ocenę? Żeby przeprowadzić „samokontrolę”, poprosiłem osobę („z branży”), nie wtajemnicząc jej wcześniej w żadne szczegóły (nie tłumaczyłem też, na czym polegają wykonywane przeze mnie z tyłu manipulacje) o wskazanie, która wersja brzmi lepiej. Bez najmniejszego wahania, wręcz z entuzjazmem, została wybrana opcja „odwrócona”. Tę kwestię miałem więc już przesądzoną, choć powody takiego stanu rzeczy pozostają dla



...I bez paneli – to dwa ruchy. Avantgarde nabierają charakteru „profi”.

mnie tajemnicą. Wyjaśnienie nie musi być skomplikowane – np. odwrócenie kierunku uzwojeń podczas produkcji głośnika średniotonowego. Może to też być świadomy wybór producenta, dyktowany np. pryncypialnym podłączeniem wszystkich przetworników w tej samej polaryzacji. Jednak z drugiej strony przeczy temu sposób zestrojenia *Picco*, przypominający działanie *Uno* właśnie z odwróconą polaryzacją średniotonowego.

Wyjaśnijmy to dobitnie i ustalmy pewną hierarchię: nawet z polaryzacją „firmową”, *Uno* grają bardzo dynamicznie, swobodnie i, nie mając nic więcej do wyboru, chwaliłbym to brzmienie za wiele zalet i umiejętności, do których inne, „normalne” kolumny nawet się nie zbliżają. Jeżeli z jakiegoś powodu taka wersja „obowiązuje” i jest odsłuchiwana przez klientów i redaktorów nie podejrzewających, co da się więcej z *Uno* wycisnąć, to wciąż mogą one budzić podziw. W wersji „poprawionej” (jak ośmielam się ją nazwać) dalej zwiększa się energetyczność i poprawia spójność, dźwięk nabiera (jeszcze) więcej życia i soczystości, wszystko przysuwa się do słuchacza. Warto wspomnieć też o tym, że integracja między środkiem a górą jest tak dobra, że już z odległości 3 metrów całe spektrum jest zorganizowane, i mimo że środek tuby średniotonowej jest oddalony od wysokotonowego o ok. 40 cm, to z zamkniętymi oczami trudno w ogóle się zorientować, który głośnik znajduje się wyżej, a który niżej – muzyka płynnie jednym naturalnym strumieniem. Środek jest zdecydowany i charyzmatyczny, dokładny i... łagodny! Nie wprowadza sztucznego utwardzenia i nie traci niczego w artykulacji. A bas – po kilku ruchach potencjometrami - rewelacja, od mocnych najniższych tąpnięć po bogatą paletę wybrzmień. Przywrócenie fazy „firmowej” wyraźnie osłabia jego czytelność. Jest jeszcze jeden wątek w tej sprawie – w wydaniu firmowym najlepsze brzmienie uzyskujemy siedząc dość wysoko, na wysokości tuby średniotonowej, a przy odwróconej niżej – z głową na wysokości 80-90 cm.

Po teście *Picco* byłem bardzo bliski ich kupienia. To nie jest tani chwyt. Było to więc dwa lata temu, kiedy już przygotowałem się finansowo... i wtedy, wraz z kryzysem, kurs Euro zaczął iść w górę, co oznaczało znaczący wzrost ceny, którą miałem zapłacić. Z upływem dłuższego czasu kurs spadł, ale nie do uprzednich 3,5 zł, poza tym wiecie, jak to jest... co z oczu, a w tym przypadku, co z uszu - to z serca. Aż do spotkania z *Uno*. Odżyły wspomnienia (zwłaszcza po odwróceniu polaryzacji) i dawne żądze... Teraz jednak miałem dylemat, co wybrać: *Uno* czy *Picco*. Za pierwszymi przemawia to, że ich architektura jest rdzennie firmowa, odważna i w gruncie rzeczy miła dla oka, zwłaszcza w wersji *G2*; brzmienie (po...) ocenilibym w naj-

wiejszym skrócie jako 90% brzmienia *Picco* – te ostatnie mają jeszcze bardziej „obecny” środek pasma i większy potencjał basu, choć w tym zakresie możliwości *Uno* są całkowicie satysfakcjonujące. Wreszcie *Uno* są tańsze... Na niekorzyść *Picco* - w mojej ocenie - przemawia też ich hybrydowy, jakoby kompromisowy, ale w sumie problematyczny wygląd. W końcu, po naprawdę wielu wahaniach i przeproszaniu dystrybutora, że znowu zmieniłem zdanie, wybrałem... *Picco*. Spieła mnie informacja, że z końcem roku mają zakończyć ich produkcję. Kogo innego by to może zniechęciło, ale ja zobaczyłem odjeżdżający pociąg... To, że w końcu mam *Picco*, zawdzięcza jednak nie tylko spotkaniu z nimi, ale również spotkaniu z *Uno*. Gdyby *Picco* nie były już dostępne, kupiłbym *Uno*. I oczywiście bez ociągania zmieniłbym polaryzację średniotonowego...

Uno G2 nie są tanie, ale mają w sobie tyle zaawansowanej techniki, którą za mniejsze pieniądze nie sposób kupić. Gdzie indziej takiej techniki w ogóle nie można kupić – za żadne pieniądze.

Uno G2 to najtańsze Avantgarde (bo *Solo* można nie liczyć), ale spokrewnione blisko z droższymi, nie są tylko ich namiastką i mają potencjał wielu najlepszych i największych kolumn innych firm. Można je zainstalować w pokoju 20 m² (producent pisze, że nawet od 16 m²), ale pewnie dadzą sobie radę i w pomieszczeniu 100 m². Wystarczy do nich podłączyć wzmacniacz o mocy kilkunastu W, aby o naszym szczęściu dowiedzieli się sąsiedzi.

Wreszcie ich wygląd, który już wcześniej był niezwykły, ale wraz z wersją *G2* nabrał rumieńców i elegancji, będzie atutem dla tych, którzy nie boją się odważnych „akcentów” w wystroju swojego wnętrza.

Andrzej Kisiel

UNO G2

Cena (para)[zł]
Dystrybutor

71 000
NAUTILUS
www.nautilus.net.pl

Wykonanie

Niespotykana nigdzie indziej architektura, niezwykła forma podąża za wyjątkową treścią. Dużo solidnej techniki na gruncie odważnej koncepcji. Kapitalnie szeroki wybór wersji kolorystycznych nie przelamie oporu tylko największych konserwatystów. Odlot!

Parametry

Efektywność na pułapie 100 dB, bardzo łatwa 8-omowa impedancja, bas sięgający 20 Hz. Zafalowania w zakresie średnio-wysokotonowym zależne od polaryzacji sekcji średniotonowej i kąta pomiaru.

Brzmienie

Dynamika, swoboda, detaliczność bez śladów agresji, a po zmianie polaryzacji średniotonowego doskonala spójność, plastyczność i żywość. Objętość, obfitość i obecność niespotykana w „normalnych” kolumnach.

AUDIO

listopad 2010



SPOLARYZOWANI W SŁUSZNEJ FAZIE

Pojęcia fazy i polaryzacji przewijają się w technice audio dość często, ale pewnie należą do trudniejszych dla audiofilów. Tym bardziej, że pojawiają się w różnych kontekstach, w których nabierają odmiennych znaczeń.

Nie możemy tu jednak robić wykładu z fizyki, musimy od razu stanąć na gruncie znajomości podstawowych pojęć (a więc czym różni się np. faza od amplitudy). Nasze porządki zacznijmy od wzajemnej relacji między fazą a polaryzacją (w opisie *Uno G2* pozwalałem sobie stosować te pojęcia zamiennie, akurat w tym przypadku było to dopuszczalne). Kiedy mówimy o odwróceniu fazy, mamy na myśli jej przesunięcie o 180°, czyli odwrócenie polaryzacji (co realizujemy, podłączając plus do minusa, a minus do plusa). Mówiąc o regulacji fazy, mamy jednak najczęściej na myśli możliwości płynnego przestrajania fazy w całym zakresie do 180° (np. w regulacjach wielu subwooferów aktywnych), podczas gdy nie mówimy o regulacji polaryzacji, a jedynie o jej zamianie czy odwróceniu – czyli o przełączeniu o całe 180°.

W konstrukcji zespołów głośnikowych głośniki są podłączone albo w polaryzacji normalnej (plusem po stronie plusa doprowadzanego sygnału, najczęściej za filtrem, który zwyczajowo znajduje się po stronie plusa), albo odwróconej. Różne głośniki układu wielodrożnego mogą być podłączone w różnych polaryzacjach, co ma na celu zapewnienie ich zgodnego fazowego współdziałania w zakresach częstotliwości podziału – bowiem zarówno pozycja przetworników, ich własne charakterystyki, jak i działanie filtrów poważnie przesuwają fazę. Ostatecznie najlepsza – z punktu widzenia charakterystyki przeniesienia całego zespołu - polaryzacja poszczególnych przetworników jest wypadkową wielu czynników. Bywa tak, zwłaszcza przy stosowaniu łagodnego filtrowania, tworzącego szeroki zakres współpracy między głośnikami, że trudno jest utrzymać zgodną fazę w całym tym zakresie; w jednym wariancie polaryzacyjnym głośniki współpracują zgodnie w jakimś w podzakresie, a w sąsiednim już nie, i na odwrót (co widać w pomiarach *Uno*). Pełną zgodność fazową dokładnie przy częstotliwości podziału, a więc tam,

gdzie indywidualne charakterystyki głośników się przecinają, widać pod postacią charakterystyki wypadkowej, biegnącej 6 dB powyżej tego przecięcia. Jeżeli w takiej sytuacji odwrócimy polaryzację (któregokolwiek z przetworników), w miejscu tym powstanie bardzo głęboka zapadłość (na skutek faz dokładnie przeciwnych przy takiej samej amplitudzie fal z obydwu przetworników). Wyjaśnijmy na wszelki wypadek, że zmiana polaryzacji jakiegokolwiek pojedynczego przetwornika nie zmienia jego własnej charakterystyki przetwarzania, tak jak zmiana polaryzacji całego zespołu też jej nie zmienia. Zmienia ją wzajemne ustawienie polaryzacji głośników w zespole. Są też konstruktorzy, dla których priorytetem jest ustalenie zgodnej polaryzacji wszystkich przetworników, nawet kosztem charakterystyki przetwarzania, ponieważ wówczas reagują one na skok napięcia ruchem membrany w tę samą stronę; nie znaczy to jednak automatycznie, że do słuchacza fale dotrą jednocześnie, gdyż centra akustyczne przetworników mogą znajdować się w różnych odległościach od miejsca odsłuchowego i czasy dolotu będą różne. A nawet jeżeli czoło fali będzie spójne, to przesunięcia fazowe w zakresie częstotliwości podziału mogą spowodować osłabienia na charakterystyce przeniesienia. To, co wybiera konstruktor, po trosze zależy od tego, na co zwraca uwagę w odsłuchach, na co w pomiarach, a po trosze też od tego, jaką „szkołę” reprezentuje.

Relacje fazowe między przetwornikami w kolumnie zmieniają się też wraz z osią odsłuchu (pomiaru), bowiem wraz ze zmianą kąta, zwłaszcza w płaszczyźnie pionowej, zmienia się różnica odległości dzielących poszczególne głośniki od miejsca odsłuchowego. Jak wynika z powyższego, zmiana tych relacji może poważnie wpływać na kształt charakterystyki przetwarzania. Nie jest to wcale zjawisko marginalne – wystarczy zrobić prosty eksperyment, aby się o tym przekonać: siedząc w fotelu blisko głośnika, w odległości np. pół metra, lekko się unosić i opuszczać. Słyszane zmiany wynikają też ze zmiany kąta względem osi głównych poszczególnych przetworników, innego rozkładu odbić itp., ale głównie z „przekształceń” charakterystyki w zakresie częstotliwości podziału

między głośnikami nisko-średniotonowym a wysokotonowym.

Czym innym jest wzajemne niezfazowanie kolumn (tworzących parę stereofoniczną lub bardziej rozbudowane systemy). Każda z nich gra tak samo (na tym etapie pomijamy słyszalność „fazy absolutnej”) i zakładamy że gra prawidłowo, ale grając razem, „kłócą się” ze sobą w całym pasmie. Teoretycznie, w miejscu znajdującym się na przecięciu osi wyprowadzonych z kolumn pod takim samym kątem, w takiej samej odległości od nich, przy braku odbić, ciśnienie powinno wynosić zero, a więc powinna panować głucha cisza... w praktyce takie „idealne” warunki nigdy nie mają miejsca, średnie i wysokie częstotliwości rozpraszają się i docierają do słuchacza w bałaganie (na skutek czego „stereofonia” może wydawać się nawet szersza, chociaż traci lokalizację pozornych źródeł), natomiast niemal całkowicie wygaszeniu ulega energia fal niskich częstotliwości (po czym mniej sprawne ucho najłatwiej pozna tego typu sytuację).

Jeszcze czym innym jest „faza absolutna”, czyli kwestia polaryzacji czy to pojedynczego głośnika, czy całego urządzenia, ale o ustaleniu charakterystyce przenoszenia. Tutaj zdania są podzielone. Złotousi słyszą fazę absolutną, czyli różnicę w brzmieniu np. kolumn podłączonych zgodnie z oznaczeniami i podłączonych „odwrotnie”. Problem w tym, że w tej sprawie ewentualnie ważne jest nie to, jak jest podłączona sama kolumna, ale czy nagranie odtwarzane jest w fazie zgodnej z fazą dźwięku „na żywo”, czy nie. Nie mamy żadnej pewności, czy w trakcie nagrania, albo tłoczenia płyty, nie odwrócono fazy, czy nie odwraca jej ktoś z urządzeń naszego systemu odtwarzającego... dlatego upieranie się, że przy podłączeniu kolumn zgodnie z oznaczeniami wszystko brzmi lepiej, jest nierozsądne. Co najwyżej można badać brzmienie każdej z płyt oddzielnie...

Można też badać fazę napięcia zasilającego... ale to już zupełnie inna historia. Rzecz w tym, aby sprawy trzeciorzędne nie mieszały się nam z pierwszorzędnymi tylko dlatego, że występują pod hasłem „fazy”.

A.K

ZŁOŻ SWOJE ZAINTERESOWANIE sprzętem testowanym w **AUDIO 11/10**,
OTRZYMASZ INFORMACJĘ / OFERTĘ bezpośrednio od **DYSTRYBUTORA**

Jeśli zapoznałeś się z testami sprzętu publikowanymi w tym wydaniu „Audio” i interesujesz się wybranymi produktami jako potencjalny nabywca, skorzystaj z możliwości uzyskania dodatkowej informacji i dobrej oferty od dystrybutora. Wejdź na stronę www.audio.com.pl/kiz i zaznacz wybrany produkt. Twoje zgłoszenie zainteresowania danym produktem nasza redakcja prześle do odpowiedniego dystrybutora, którego poprosimy o przekazanie Ci dodatkowych informacji i dobrą ofertę, opracowaną specjalnie dla Ciebie - czytelnika „Audio”.





WSZYSTKO
SŁYSZYMY



WSZYSTKO
WIDZIMY



NAGRADZAMY
NAJLEPSZYCH

PROSTA DROGA W POSZUKIWANIU JAKOŚCI

EISA to unikalne stowarzyszenie 50 magazynów specjalistycznych audio, kina domowego, elektroniki samochodowej, sprzętu przenośnego, foto i video. Znajdują się w nim przedstawiciele 19 krajów Europy.

Każdego roku jury stowarzyszenia wyróżnia najlepsze produkty dostępne w Europie nagrodami EISA. Wyjątkowość nagrodzonych produktów jest niezaprzeczalna.

Są one oceniane niezależnie w testach magazynów EISA, a później poddawane głosowaniu przez 50 ekspertów – redaktorów naczelnych.

Oficjalne logo EISA, przyznawane zwycięzcom, to gwarancja nadzwyczajnej jakości.



www.eisa.eu

AUDIO SHOW 2010

**AUDIO
SHOW**
2010
Bristol, Kyriad
& Sobieski
6-7 listopada

Audio Show to mekka audiofilów naszej części Europy i coraz częściej obowiązkowy punkt programu szefów sprzedaży, a nawet właścicieli wielu światowych firm audio. W ciągu ostatnich lat wystawa wypracowała sobie markę wykraczającą poza wymiar lokalny, stając na równi z tak uznanymi wystawami, jak np. Top Audio w Mediolanie. A wszystko to dzięki oryginalnej i szerokiej ofercie oraz nieporównywalnemu klimatowi, który wystawa zadziwia rzeszę melomanów, audiofilów, dystrybutorów – indywidualności i indywiduali.

W tym roku trzy hotele, w których Audio Show jest organizowane, będą miejscem spotkań z audio-absolutem w postaci kilkunastu referencyjnych, bezkompromisowych systemów.

WSali Wilanów i cieszyńska firma Voice zaprezentuje potężne kolumny *Grand Koncert Magellan*. Do ich „napędzenia” zostanie użyta amerykańska elektronika firmy Balanced Audio Technology (BAT) w doborowym składzie: końcówki mocy REX oraz przedwzmacniacz VK-52SE. Voice przewiduje korzystanie z dwóch źródeł – cyfrowego i analogowego: odtwarzacza CD VK-D5SE oraz gramofonu Pro-Ject Audio Systems X-Tension z preampem phono BAT VK-PI05E Super Pack. Cena takiego zestawu – i to jeszcze bez okablowania – przekracza troszkę 500 000 zł...

Audio System został niedawno dystrybutorem Burmestera, którego chromowane obudowy kryją zaawansowaną elektronikę, a kolumny mogą stawać do konkursu Mister Elegancji. I to one będą podstawą tej prezentacji – posłuchamy modelu B80, bardzo bliskiego topowemu B100. Elektronika z serii Top Line zawiera odtwarzacz CD z paskowym napędem 089, przedwzmacniacz 088 oraz końcówkę mocy 911 MK 3. Cena takiego zestawu - 323 300 zł. Niewiele tańszy będzie system bazujący na najnowszych kolumnach MBL - 116F.

Nowiutkie kolumny *Sophia 3* firmy Wilson Audio będą czerpać moc z elektroniki Acoustic Research – z zestawu przedwzmacniacza *Reference 5* i końcówki *Reference 110*. Tutaj jako źródło pojawi się znany już system dCS-a – *Scarlati DAC/Clock/CDT*.

Firma Audio Center postara się przekonać zwiedzających, że systemy budżetowe mogą także zagrać z polotem. W skład niekonwencjonalnego systemu wejdą m.in. nowe kolumny Monitor Audio z serii BX oraz przetwornik D/A Arcam rDAC. Sygnał będzie biegł zarówno z nowego odtwarzacza Blu-ray tej firmy, jak i z komputera. W Kyriadzie posłuchamy premierowych produktów: systemów głośnikowych Ascendo System M-S, elektroniki Convergent Audio Technology, *Soulution*, a także najnowszego gramofonu Bergmann Audio Sleipner w komplecie z wkładką Air Tight PC-1 Supreme.

W Bristolu demonstrowane będą kolumny *Magico Q5* (241 900 zł), ważące prawie 200 kg sztuka. Głośniki te zdążyły już namieszać podczas tegorocznej wystawy High End w Monachium...

Nautilus przygotowuje dwa supersystemy – w Bristolu wspaniałemu, w pełni tubowemu Avantgarde Duo Mezzo będzie towarzyszyć lampowa elektronika Ayona: końcówki mocy *Vulcan*, preamp *Spheri* i opcjonalnie integra *Crossfire II*, a jako źródło - *CD-05s*. W Sobieskim potężne końcówki A-65 Accuphase będą podłączone do monitorów Dynaudio *Special Twenty-Five Signature Edition*.

Więcej informacji na stronie www.audioshow.pl.

Audio Show 2010

Sobota 6.11.2010 10.00 - 20.00
Niedziela 7.11.2010 10.00 - 18.00

Hotel Jan III Sobieski

Plac Artura Zawiszy 1, Warszawa
tel. +48 (022) 579 10 00

Hotel Kyriad Prestige

Towarowa 2, Warszawa
tel. +48 (022) 582 75 00

Hotel Bristol

Krakowskie Przedmieście 42/44,
Warszawa, tel. +48 (022) 55 11 000



Firma Magico przebojem wdarła się na rynek hi-end.



Elektronika Soulution to kolejna premiera w Polsce.



Lampowe końcówki Vulcan to szczyt oferty firmy Ayon.

Miesięcznik "AUDIO" (12 numerów w roku) jest wydawany przez AVT-Korporacja sp. z o.o.

Adres wydawnictwa:

03-197 Warszawa, ul. Leszczyńska 11,
tel. (22) 257 84 99
fax (22) 257 84 00
e-mail: avt@avt.com.pl
www.avt.com.pl

Dyrektor Wydawnictwa:

Wiesław Marciniak
Kontakt do Redakcji:
tel. (22) 257 84 30
fax (22) 257 84 44
e-mail: audio@avt.com.pl
www.audio.com.pl

Redaktor Naczelny:

Andrzej Kisiel
tel. (22) 446 91 97,
e-mail: akisiel@audio.com.pl
Z-ca Redaktora Naczelnego:
Radosław Łabanowski
tel. 601 360 348, e-mail: rlab@audio.com.pl
Redakcja techniczna i skład:
Jarosław Sadowski, Monika Wiśniewska
Projekt okładki i wykonanie:
AUDIO GRAF
Opracowanie graficzne:
Jarosław Sadowski
Zdjęcia:
Radosław Łabanowski

Prenumerata:

tel. (22) 257 84 22; fax (22) 257 84 44

Dział Aktualności:

Radosław Łabanowski
tel. (601) 360 348
e-mail: news@audio.com.pl

Dział Marketingu i Reklamy:

Krzyszyna Bogdan
tel. (22) 257 84 30; (601) 230 533, fax (22) 257 84 44;
e-mail: reklama@audio.com.pl

Drukarnia:

RR Donnelley Europe Sp. z o.o.
ul. Obronców Modlina 11
30-733 Kraków

Redakcja nie odpowiada za treść reklam.



AUDIO należy do Europejskiego Stowarzyszenia Techników Audiovizualnych (EISA)
www.eisa-awards.org

Wydawnictwo AVT Korporacja Sp. z o.o. należy do Izby Wydawców Prasy



5.1 KANAŁÓW.
200 WAT MOCY SUBWOOFERA.
JEDNA PRESTIŻOWA NAGRODA.



**Prezentujemy laureata nagrody EISA
zestaw głośników do kina domowego HKTS 60**

Jako kompletny, 5.1-kanałowy system głośników do kina domowego, HKTS 60 zdobył popularność za przeniesienie realizmu Hollywood do domów na całym świecie. Dzięki nagrodzie EISA, zestaw ten jest teraz znany jako najlepszy europejski „System Głośnikowy Kina Domowego 2010-2011”. Zapoznaj się ze sławnym systemem HKTS60 u swojego lokalnego dealera Harman Kardon - albo odwiedź dzisiaj stronę www.harman-kardon.com.pl



KI
PEARL

marantz®

Like

BY KEN ISHIWATA



„MUZYKA JEST NAJWYŻSZĄ
FORMĄ SZTUKI” – KEN ISHIWATA

Stworzony dla uczczenia 30-lecia współpracy Kena Ishiwaty z Marantzem KI Pearl, porwał swoją magiczną mocą i wyjątkowym brzmieniem wielu miłośników dobrego dźwięku na całym świecie. Jednocześnie pozostał jednak dla większości melomanów jedynie marzeniem. To właśnie z myślą o nich Ken Ishiwata, wykorzystując wiedzę i doświadczenie związane z projektowaniem oryginalnego systemu Pearl stworzył KI Pearl Lite. System, za którym kryją się wielkie emocje, zaangażowanie i nieskończona muzyczna pasja.



Muzyczna pasja i wielkie emocje
dostępne dla każdego